

zima 2015/2016

BŁĘDOWA ZGŁOBIĘŃSKA ♦ BRATKOWICE ♦ BZIANKA ♦ DĄBROWA ♦ MROWLA ♦ RUDNA WIELKA ♦ ŚWILCZA ♦ TRZCIANA ♦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA I GMINNEGO
CENTRUM KULTURY SPORTU I REKREACJI W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

Trzcionka



Wewnątrz numeru - płyta z kolędami

nr 76

cena 6 zł

Wesołych Świąt!

CHÓR CANTUS



GRUPA OBRZĘDOWA



Składy osobowe uczestników nagrania płyty CD „BÓG SIĘ RODZI – KOŁĘDUJMY!”

CHÓR CANTUS

Sopran

Jadwiga Bienia
Anna Kozubal
Dorota Majka
Agnieszka Piątek
Karolina Piątek
Magdalena Świstara
Katarzyna Tarnowska
Anna Wdowiarz
Katarzyna Wdowiarz

Alt

Sylwia Adamus
Justyna Bednarz
Zuzanna Czech
Wiktoria Dynda
Natalia Malec
Anna Rasińska
Karolina Stefanik

Tenor

Piotr Bernat

Rafał Jankowski
Bernard Pomianek
Piotr Telakowski
Jakub Telakowski
Bartosz Zięba
Jakub Zięba

Bas

Bartosz Cwynar
Mirosław Cwynar
Jan Czech
Marcin Czech
Norbert Dynda
Witold Kozubal
Mateusz Rasiński
Dyrygent - Łukasz Adamus

GRUPA OBRZĘDOWA

Janina Cioch
Elżbieta Czech
Agata Darlak
Wanda Dusza

Marta Kocur
Jolanta Majka
Małgorzata Piątek
Bożena Rasińska
Ewa Skorupska
Grzegorz Cioch
Jan Czech
Marcin Czech
Bogdan Franczyk
Sławomir Kozubal
Witold Piątek
Janusz Pisula
Bernard Pomianek
Andrzej Świstara
Andrzej Tarnowski
Kacper Czech
Instruktor - Andrzej Świstara

Kapela:

Kornelia Ignas - skrzypce
Justyna Drozd - sekund
Bartosz Cwynar - klarnet
Janusz Czech - kontrabas

OLSZA

Daniela Lisowska - wokal
Justyna Drozd - wokal/skrzypce
Żaneta Kozubal - skrzypce
Monika Kocoń - skrzypce
Lidia Biały - skrzypce
Bartosz Cwynar - klarnet
Mirosław Cwynar - akordeon
Rafał Pytko - kontrabas
Instruktor - Roman Olszowy

MŁODA OLSZA

Oliwia Rodzoń - wokal
Patrycja Nieczaj - wokal
Karolina Miśtak - skrzypce
Karol Nabożny - skrzypce
Jakub Pyziak - skrzypce
Mateusz Piątek - akordeon
Kamil Duduś - kontrabas
Instruktor - Kornelia Ignas

OLSZA



MŁODA OLSZA



Warto przeczytać!

1. Wiadomości samorządowe 4
2. W stronę tradycji i wiary 14
3. Wydarzenia i fakty bieżące 16
4. Żywa pamięć historii 29
5. Twórczość artystyczna i kultura 41
6. Edukacja i wychowanie 59
7. Żyją wśród nas 72
8. Nasza matka – natura 76
9. Rozmaitości 81
10. Zdrowie – sport – rekreacja 85

Trzcionka
Rok założenia:
17.01.1997

WYDAWCA:

Samorząd Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcieńcu.

REDAGUJE KOLEGIUM w składzie:

Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Zbigniew Lis, Artur Szary.

ADRES REDAKCJI:

36-071 Trzciana - Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcieńcu, tel. 17 85 14 438, www.swilcza.com.pl, e-mail: gck@swilcza.com.pl.

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Dorota Wadiak

NAKŁAD: 500 egz. + 50.

Nr ident. 690473296.

Pismo zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I Ns Rej. Pr. 18/97

ISSN 1506-1086

DRUK: ZUH Spółka „DUET”,

Rzeszów, ul. Dębicka 140, tel. 17 863 55 44 Boguchwała, tel. 17 87 11 281.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Nie przyjmujemy przedruków z książek, gazet czy Internetu.** Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i zastrzegamy sobie prawo segregacji nadsyłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Nie płacimy wierszówki.

„Trzcionka” zrzeszona jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie
www.pspl.info

Do druku oddano: 14.12.2015 r.



*Każdy z nas ma na tyle dużą dłoń,
Że może uczynić z niej Betlejem.
Każdy z nas ma na tyle ciepłe serce,
Że może przyjąć nowonarodzoną Miłość...*



Szanowni Mieszkańcy Gminy Świlcza, Sympatycy i Samorządowcy!

Już grudzień 2015 r. Z całego serca życzę wszystkim na Boże Narodzenie i Nowy 2016 Rok: Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących pokój i odpoczynek. Nowego Roku spełniającego wszelkie plany, pełnego pomysłowości i szczęścia. Nade wszystko zaś - sił i zdrowia, by godzić życie osobiste, zawodowe i społeczną działalność. Inicjatyw i pomysłów na wszystko, co jest do zrobienia we wsi, gminie i poza nią.

Niechaj odporności psychicznej zawsze starcza każdemu, by umieć pokonywać przeszkody. I niech zawsze, nawet w najtrudniejszych chwilach nie zabraknie wiary w to, że będzie dobrze, coraz lepiej... wszędzie.

Adam Dziedzic - wójt Gminy Świlcza



Twórczo włączajmy się w świat!

Zbliża się wielkimi krokami Boże Narodzenie i Nowy Rok 2016. Gościmy w Państwa domach w bardzo atrakcyjnej formie, bowiem staraniem Wójta Gminy Świlcza i Dyrektora GCKSiR zs. w Trzcianie – dodatkowo otrzymacie Państwo płytę z nagraniami kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołów działających w GCKSiR oraz Dodatek Samorządowy – rocznik, który ilustruje dokonania Rady Gminy Świlcza i Wójta Gminy Jest to ilustracja tego, co udało się zrobić w mijającym roku 2015, działając zgodnie, aktywnie we współpracy ze społecznościami lokalnymi – naszymi władzom i instytucjom samorządowym.

Życzymy przyjemnej lektury, twórczego włączania się w życie gminy.

Żyjemy w czasach nadmiaru informacji. Poprzez media, telefon, Internet dociera do nas dziennie ok. 100 tys. słów, czyli dwa razy tyle, co na początku lat 80 ub. wieku. Zatracamy zdolność analitycznego myślenia, pogłębionej refleksji, odczuwania emocji. Wychowanie człowieka polega na umiejętności wyboru, tego, co najważniejsze. Mądrość i roztropność polega na tym, by godzić te cechy ze sobą.

A my – zabiegani, zdenerwowani poddajemy się szaleństwu zakupów, prezentów, tłoczmy się w kolejkach przy kasach, kupujemy dużo więcej niż potrzebujemy. Prezenty, porządki, gotowanie, strojenie domów w iluminacje świetlne. Nie dajmy się zwariować!

W Wigilię do świątecznego stołu zasiadają całe rodziny, bo to czas przebaczenia i pojednania. Pomyślmy, bo to czas refleksji, o samotnych, chorych, porzuconych dzieciach, o tych bliskich, którzy są oddaleni, i tych co na zawsze odeszli. Niech melodia kolędy z nagrań naszej młodzieży umili czas, może ukołi ból. Każdy z nas ma takie chwile.

Gdy sięgniecie po wydawnictwa znajdziecie Państwo informacje o tym co zrobiono, co się wydarzyło, co będzie, może odszukacie Państwo kogoś bliskiego na stronach „Trzcionki”. Polecam artykuły wszystkich naszych korespondentów o, historii, przyrodzie, sporcie. Ciekawy jest wywiad z p. Wójtem Gminy autorstwa kol. Kwoczyńskiego, cieszymy się artykułami o rozwijającym się wspaniale w gminie ruchu organizacji strzeleckiej „Strzelec” Józefa Piłsudskiego prowadzonym i opisywanym przez kol. A. Szarego. Ku rozveseleniu i radości, także coś będzie.

Nigdy nie zapominajmy tej, co tkwi w nas, a imię jej Ojczyzna, Polska.

Polskość

To nie tylko wiatraki i dęby, ciche dworki i zamki stare, ale szkoły, szpitale urzędy, polska książka i teatr, kabaret, nasze dzieje, których nie znają i nie cenią inne narody, Swojskie żarty i obyczaje, polscy święci i polskie groby lecz najbardziej – trzeba to przyznać – lek na pustkę, apatię, bałagan polskie słowa najdroższe: Ojczyzna i z Odpowiedzialnością – Odwaga!

M. Wolski

*Aby człowiek nie zgubił drogi dobra...
By z własnej woli spełniał dobre czyny...
I w ten sposób żył...*

Drodzy Mieszkańcy Gminy Świlcza, Twórcy i Uczestnicy Kultury!

Pełnych radości, spokoju i zadowolenia Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2016 Państwu życzymy!

Zapewniamy, że sprawy kultury narodowej, dziedzictwa kulturowego i polityki historycznej będą priorytetem naszej działalności artystycznej.

Bądźmy aktywni w działaniach kulturalnych, bo sfera ducha i tożsamości narodowej, postrzegania tego w gminie, kraju i za granicami – od nas zależy!

Szczęścia w Nowym Roku! Zapraszamy do współpracy!

Adam Majka – dyr. GCKSiR zs. w Trzcianie

*Z daleka, lecz w sercu z Wami
Dzielimy się opłatkiem, wraz z życzeniami...*

Szanowni Czytelnicy i Sympatycy „Trzcionki”

Miłości, zdrowia i spełnienia, szczęśliwego Bożego Narodzenia i Nowego 2016 Roku. Życzymy ciekawych artykułów, twórczej współpracy i różnorodności oraz wzajemnej życzliwości. Serdeczne życzenia kierujemy do naszych korespondentów i redaktorów oraz kolporterów, dzięki którym „Trzcionka” dociera do Czytelników z całej gminy. Dziękujemy za pomoc w redagowaniu i rozprowadzaniu naszego kwartalnika:

*Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozwijały jak supelki.
Własne ambicje i urazy, zaczęły
Śmieszyć jak kukielki.*

Redakcja „Trzcionki”



Wyniki wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej – Gmina Świlcza

Lp.	Miejscowość	Liczba wyborców uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	%	KW Prawo i Sprawiedliwość	%	KW Platforma Obywatelska RP	%	KW Razem	%	KW KORWIN	%	Komitet Wyborczy PSL	%	KKW Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni	%	KKW „Kukiz15”	%	KW Nowoczesna Ryszarda Petru	%	KW Zbigniewa Stonogi	%	KKW Grzegorza Brauna „Szczęść Boże!”	%	Komitet Wyborczy Kongres Nowej Prawicy	%
1	Świlcza	2 742	1548	56,46	883	57,04	157	10,14	40	2,58	74	4,78	72	4,65	77	4,97	154	9,95	76	4,91	10	0,65	3	0,19	2	0,13
2	Mrowla	1 160	654	56,38	367	56,12	78	11,93	17	2,60	38	5,81	28	4,28	23	3,52	73	11,16	26	3,98	3	0,46	1	0,15	0	0,00
3	Rudna Wielka	1 196	734	61,37	358	48,77	84	11,44	20	2,72	66	8,99	27	3,68	33	4,50	94	12,81	40	5,45	8	1,09	3	0,41	1	0,14
4	Bzianka	493	282	57,20	197	69,86	23	8,16	4	1,42	8	2,84	11	3,90	4	1,42	27	9,57	7	2,48	1	0,35	0	0,00	0	0,00
5	Woliczka	418	244	58,37	135	55,33	24	9,84	8	3,28	13	5,33	14	5,74	13	5,33	25	10,25	9	3,69	3	1,23	0	0,00	0	0,00
6	Błędowa Zgł.	445	210	47,19	121	57,62	15	7,14	7	3,33	5	2,38	20	9,52	5	2,38	36	17,14	0	0,00	1	0,48	0	0,00	0	0,00
7	Dąbrowa	844	422	50,00	237	56,16	28	6,64	15	3,55	21	4,98	25	5,92	13	3,08	59	13,98	19	4,50	3	0,71	2	0,47	0	0,00
8	Trzciana	2 003	1 065	53,17	566	53,15	122	11,46	38	3,57	71	6,67	69	6,48	39	3,66	103	9,67	48	4,51	3	0,28	6	0,56	0	0,00
9	Bratkowice	3 382	1 813	53,61	1 174	64,75	157	8,66	53	2,92	76	4,19	64	3,53	45	2,48	160	8,83	60	3,31	13	0,72	7	0,39	4	0,22
	Razem	12 683	6 972	54,97	4 038	57,92	688	9,87	202	2,90	372	5,34	330	4,73	252	3,61	731	10,48	285	4,09	45	0,65	22	0,32	7	0,10

Wyniki wyborów do Senatu Rzeczypospolitej – Gmina Świlcza

Lp.	Miejscowość	Liczba wyborców uprawnionych do głosowania	Liczba głosów ważnych	%	Bogdan BARDZIK	%	Stanisław Wojciech BARTMAN	%	Aleksander Tomasz BOBKO	%	Tadeusz FERENC	%	Krzysztof KASZUBA	%
1	Świlcza	2742	1565	57,08	51	3,26	65	4,15	719	45,94	554	35,40	176	11,25
2	Mrowla	1160	664	57,24	19	2,86	31	4,67	275	41,42	250	37,65	89	13,40
3	Rudna Wielka	1196	736	61,54	29	3,94	31	4,21	293	39,81	294	39,95	89	12,09
4	Bzianka	493	295	59,84	17	5,76	9	3,05	155	52,54	92	31,19	22	7,46
5	Woliczka	418	244	58,37	10	4,10	14	5,74	89	36,48	108	44,26	23	9,43
6	Błędowa Zgł.	445	214	48,09	11	5,14	15	7,01	87	40,65	79	36,92	22	10,28
7	Dąbrowa	844	423	50,12	16	3,78	33	7,80	195	46,10	145	34,28	34	8,04
8	Trzciana	2003	1077	53,77	29	2,69	59	5,48	435	40,39	416	38,63	138	12,81
9	Bratkowice	3 382	1 842	54,46	41	2,23	69	3,75	893	48,48	669	36,32	170	9,23
	Razem	12 683	7 060	55,67	223	3,16	326	4,62	3 141	44,49	2 607	36,93	763	10,81

Przypominamy

Wybory parlamentarne w Polsce odbywają się zgodnie z Konstytucją RP co 4 lata. Obywatele Polski wybierali swych przedstawicieli (460 posłów i 100 senatorów) do dwuizbowego parlamentu (Sejm i Senat). Sposób przeprowadzania wyborów i przeliczania głosów na mandaty określa Kodeks Wyborczy, Ustawa z dn. 5 stycznia 2011 r. Dz.U. 2011 nr 21, poz. 112 z późniejszymi zmianami). Przebieg wyborów nadzoruje Państwowa Komisja Wyborcza.

Wybory odbyły się 26 X 2015 r. 5 partii przekroczyło tzw. próg wyborczy i weszło do parlamentu. Są to: PiS – 37,58%, PO – 24,09%, Kukiz15 – 8,81%, .Nowoczesna – 7,6% i PSL – 5,13%.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu, operacja zmiany władzy – 10 XI 2015 r.

Zaprzysiężenie rządu Beaty Szydło – 16 XI 2015 r. Nowa Premier wygłosiła expose, zaprzysiężono ministrów.





Zrównoważony rozwój gminy...

Na każdym szczeblu samorządowym przyjęła się zasada podsumowywania okresu 100 dni lub roku pracy Rady i Urzędu. W listopadzie br. upłynęło 12 miesięcy od oficjalnego rozpoczęcia działalności nowego Wójta i Rady Gminy Świlcza VII kadencji, wybranych przez społeczeństwo w ubiegłorocznych wyborach samorządowych.

To odpowiedni moment, by dowiedzieć się więcej o realizacji obietnic wyborczych i wykonywanych zadaniach na rzecz mieszkańców gminy. Realizacja zadań przez Radę Gminy Świlcza VII kadencji i Wójta w 2015 roku oraz plany inwestycyjne na 2016 rok – to temat główny rozmowy z mgr inż. Adamem Dziedzicem – wójtem Gminy Świlcza.



– Minął rok odkąd zarządza Pan Gminą Świlcza. Na początku swego urzędowania powiedział Pan, że głównymi celami strategicznymi dotyczącymi naszej gminy, są: *„Zrównoważony rozwój gminy, łatwy dostęp do informacji publicznej, konsultacja społeczna z mieszkańcami w zakresie dotyczącym planów rozwoju i realizowanych inwestycji, maksymalne wykorzystanie potencjału gminy dla dobra mieszkańców”*.

– Potwierdzam przytoczone przez Pana, a wypowiedziane przeze mnie zdanie dotyczące zrównoważonego rozwoju gminy i dodam jeszcze, że podstawowymi dokumentami, na jakich się opieram wyznaczając kierunki rozwoju Gminy Świlcza jest „Bilans Otwarcia dla Kadencji Samorządowej 2015-2018 w Gminie Świlcza” oraz przygotowywana „Strategia Rozwoju Gminy Świlcza na lata 2015-2020”. Zrównoważony rozwój to odpowiedni dostęp do oświaty, uzbrojenie terenów, komunikacja, system dróg a więc to wszystko co jest nam na co dzień potrzebne, to co powoduje, że warunki życiowe czy też ewentualny „start” są lepsze.

Szanowny Panie! Właściwie, jeżeli przyjmie Pan moją propozycję poinformuję, że w dodatku specjalnym dołączonym do „Trzcionki” każdy Czytelnik może przeanalizować wszystkie zadania i stworzyć sobie własną wizję, oceny, wnioski.

– Na stały rozwój gminy Świlcza składają się nie tylko inwestycje, ale także rolnictwo, które z pewnością nie jest w najlepszym stanie. Wiele hektarów uprawianej do niedawna ziemi, leży ugorowem z różnych powodów... Często w okresie wiosny i jesieni na nieużytkach płoną suche trawy, stwarzając potencjalne zagrożenie pożarowe, przede wszystkim dla zabudowań, lasów, fauny i flory. Koszty udziału straży pożarnych w akcjach ratowniczo-gaśniczych są ogromne, a ponosimy je my, podatnicy. Porośnięte chwastami, krzewami i suchymi trawami pola, na pewno nie są najlepszą wizytówką naszej gminy, którą określa się często, jako rolniczą. Czy Gmina ma jakiś realny pomysł na „uzdrowienie” lokalnego rolnictwa, który zachęciłby rolników do uprawy ziemi?

– Rzeczywiście, problem związany z wypalaniem traw na nieużytkach jest duży. Tylko w tym roku w okresie styczeń – listopad OSP wykonały 112 wyjazdów do gaszenia traw i torfowisk. Jest wiele innych jeszcze problemów.

Zdaję sobie sprawę, że z powodu znacznego rozdrobnienia gospodarstw małe arealy nie będą uprawiane ze względów ekonomicznych. Jako gmina umożliwiamy chętnym wydzielanie – po atrakcyjnych stawkach – gruntów nie tylko pod uprawy rolnicze ale i pod wykaszanie, za które dzierżawicy otrzymują dopłaty unijne i tym sposobem obie strony uzyskują korzyść, a nieużytki są utrzymane w należytym porządku. W chwili obecnej w gminie obowiązuje 23 umowy dzierżawne na areal 251,39 ha.

Dodatkowo rolnicy otrzymują częściowy zwrot podatku akcyzowego od zakupionego paliwa i tak za okres rozliczeniowy do 31.07.2015r na 250 złożonych wniosków, wypłacono łączną kwotę 100.518,19 zł.

Nieużytki są poważnym problemem dla wszystkich. Stwarzają zagrożenie pożarowe (suche trawy), są też siedliskiem dla zwierząt, które dotychczas lokowały się w lasach i na obrzeżach, a które czasami niszczą nasze uprawy. Prowadzimy kampanię informacyjną za pośrednictwem Straży Pożarnej, Straży Gminnej ale jak widać na wszystko trzeba czasu.

Nowe rozwiązania prawne w zakresie tzw. zdrowej żywności i gospodarstw ekologicznych dają szansę dodatkowego źródła dochodów do budżetu domowego.

Nasze rolnictwo nie jest jednak „chore” ale bardzo rozdrobnione. Zwykła ekonomia decyduje o możliwościach prowadzenia rolnictwa. W małych gospodarstwach, które nie są wyspecjalizowane ciężko jest osiągnąć zysk gwarantujący opłacalność.

Jednak spójrzmy wokół siebie. Ilu jest rolników, którzy prowadzą działalność produkcyjną? Charakter wykorzystania naszych ziem ulega stopniowej zmianie. Tworzą się duże, wyspecjalizowane gospodarstwa korzystające ze wsparcia na modernizację, zróżnicowanie działalności. Małe gospodarstwa albo dzielone są na działki budowlane albo mogą wykorzystać wsparcie na działalność pozarolniczą. W tym zakresie, tj. możliwości pozyskania środków na rozwój, gmina będzie wspierać zainteresowanych. I choć obraz naszej podgórskiej wsi wielu z nas ma jeszcze w pamięci (dobrostan zwierząt, arealy przeznaczone pod uprawy, brak ugorów, nieużytków, uporządkowane pola) zmienia się on w tempie jakiegoś nikt z nas dotychczas nie widział.





– Jak według Pana przedsięwzięcia inwestycyjne i zmiany należałoby przeprowadzić w naszej gminie, by mieszkańcom żyło się lepiej, nowocześniej i bezpieczniej?

– Drogi są jak naczynia krwionośne dla każdego żywego organizmu, po nich dojeżdżamy do pracy, szkoły. Dlatego podjęliśmy starania o udrożnienie i wykonanie brakującego łącznika do Strefy Dworzysko. Taka droga (łącząca Rudną Wielką ze strefą Dworzysko i docelowo z drogą krajową 94) umożliwi swobodne skomunikowanie północnej i południowej części naszej gminy oraz dojazd do potencjalnych miejsc pracy. Planujemy również budowę brakujących odcinków dróg lokalnych oraz chodników.

Oświetlenie uliczne – modernizacja i budowa nowych odcinków jest realizowana na bieżąco. Na wniosek mieszkańców zmieniono i wydłużono czas pracy oświetlenia. W tym aspekcie również realizujemy i będziemy realizować postulaty mieszkańców.

Uzbrojenie terenów pod działalność gospodarczą oraz przygotowanie nowych planów przestrzennego zagospodarowania. Rozpoczęliśmy prace, których celem będzie zwiększenie atrakcyjności Gminy Świlcza jako lokalizacji dla budownictwa mieszkaniowego, działalności gospodarczej, i sportowo-turystycznej.

Usprawnienie komunikacji z dojazdem do centrów przesiadkowych, strefy Dworzysko, m.in. w ramach wspólnego projektu pod nazwą „Budowa podmiejskiej kolei Aglomeracyjnej w ramach „Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020”.

Inwestycje w naszych najmłodszych: To jak nam będzie się żyło za 10-20 lat zależy będzie również od tego, jak poradzi sobie w dorosłym życiu nasza młodzież. Jak będzie przygotowana, jakie będzie posiadała umiejętności, jaką wiedzę. Czy będzie się angażować w życie lokalnej społeczności? Od momentu rozpoczęcia kadencji duży nacisk kładziemy na rozwój oświaty, wypoczynku dzieci i młodzieży. Realizujemy zajęcia dodatkowe z przedmiotów ścisłych, języków obcych oraz zajęcia sportowe. Doposażamy i będziemy doposażać bazę dydaktyczną, urozmaicamy zajęcia pozalekcyjne. Liczę, że za inwestowany czas i środki zwrócą się z nawiązką i widocznymi w przyszłości efektami.

– Ostatnio w mediach mówi się i pisze o zamiarze przyłączenia niektórych sołectw (gminy Świlcza i nie tylko) do miasta Rzeszowa. Jakie stanowisko w tej kwestii zajmie Rada Gminy Świlcza i Wójt?

– W przypadku pojawiającej się enigmatycznej propozycji zmiany granic Rzeszowa i włączenia do jego obszaru części ościennych gmin należy zadać kilka podstawowych pytań, na które dotychczas nikt z osób proponujących takie rozwiązanie nie udzielił żadnych wyjaśnień czy też odpowiedzi.

Czy przeanalizowano skutki finansowe, które dotyczyć będą miasta Rzeszowa, tj. jakie dodatkowe środki wpłyną i zasilą budżet Miasta Rzeszowa? Na ile zwiększą się możliwości inwestowania miasta? Czy wpływy z przyłączonych terenów nie będą w najbliższym czasie służyły na spłatę zadłużenia miasta?

Ile stracą gminy wpływających środków finansowych z tytułu podatków PIT i CIT, podatku od nieruchomości, subwencji itp. Przykładowo utrata dwóch miejscowości z terenu gminy Świlcza to brak w budżecie naszej gminy 5,3 mln zł. Czy ktośkolwiek z pomysłodawców proponowanego poszerzenia granic Rzeszowa przewidział skutki takiego rozwiązania? Czy działanie takie nie zaburzy, utrudni lub też uniemożliwi całkowicie realizację trwających lub też planowanych procesów inwestycyjnych, bądź spłatę zobowiązań gmin?

Czy kosztem przejścia subwencji oświatowej przez miasto Rzeszów w ościennych gminach nie nastąpią nowe okoliczności, które zmuszą samorządy do podejmowania kolejnych trudnych decyzji tj. likwidacja placówek oświatowych? Co zatem z naszymi szkołami?

Czy autorzy projektu „powiększenia” miasta przeanalizowali skutki finansowe dla pozostałej części mieszkańców miejscowości, które nie zostaną włączone? Czy i o ile będą musiały wzrosnąć obciążenia podatkowe w okolicznych gminach?

Jakie dotychczas rozwiązania oraz informacje zostały przekazane mieszkańcom sąsiednich miejscowości a dotyczyłby procesu przejścia? Czy miasto ma pomysł a jeśli tak to jaki, na nowe inwestycje na terenach, które zamierza przejmować? Czy mieszkańcy wiedzą jak będą rozwijać się ich miejscowości, jaka jest strategia miasta? Czy zwolennicy mają pełną wiedzę kto kiedy i jak będzie inwestował na włączonych terenach? Jakże powstaną zakłady pracy, jak będzie rozwijało się budownictwo mieszkaniowe?

Brak odpowiedzi na kluczowe pytania burzy jakąkolwiek formę dialogu społecznego i nie daje możliwości żadnej ze stron wyartykułowania swoich racji.

Ościenne gminy prowadzą na bieżąco inwestycje, które mają służyć ich mieszkańcom. Niejasne zasady przejmowania gotowych (inwestycji) rozwiązań oraz brak skutecznych instrumentów finansowych pokrycia poniesionych wydatków budzi zasadnicze zastrzeżenia co do słuszności, sprawiedliwości oraz możliwości zrównoważonego rozwoju okolicznych gmin i miasta Rzeszowa. Proponowane rozwiązania powodować będą dalsze narastanie trudności finansowych gmin, marginalizację ich znaczenia a wszystko to ma odbywać się w imię nieznanego i bliżej nieokreślonego rozwoju. Sąsiedztwo dużego miasta i przyległych gmin powinno przysparzać obopólne korzyści, niestety jak pokazuje życie brak jest modelowych, dobrych rozwiązań i praktyk w tym zakresie. Trudno zatem dziwić się, że okoliczne gminy nie wyrażają swojej aprobaty dla nowej propozycji i sceptycznie podchodzą do kolejnej propozycji, która zdaniem autorów ma na celu „wspólne” dobro. Wspólne czyli czyje?

Na koniec pragnę jeszcze raz przypomnieć, że obszerną informację z działalności Samorządu oraz Urzędu Gminy w obecnej kadencji, w okresie ostatnich 12 miesięcy, znajdują Państwo w wydany przez Gminę ilustrowanym informatorze, dostępnym jako bezpłatny dodatek do „Trzcionki”. Polecam tę ciekawą lekturę.

– Dziękuję za rozmowę i życzę pełnej realizacji wszystkich planów inwestycyjnych i zamierzeń dla dobra wszystkich mieszkańców naszej gminy.

Rozmawiał Władysław Kwoczyński





Wizyta Świętego Mikołaja w Urzędzie Gminy Świlcza, 4 grudnia 2015 r.



*Ile serca w Mikołaju
Ile śniegu w jego kraju,
Ile drzew ma ciemny las –
Tyle życzeń dziś dla WAS!*

Na dzień 6 grudnia 2015 r. do Domu Strażaka w Świlczy, Wójt Gminy Świlcza Adam Dziedzic zaprosił „Mikołaja”.

W tym świątecznym spotkaniu uczestniczyło 36 dzieci niepełnosprawnych z terenu gminy Świlcza wraz z ich rodzicami.

Dzieci otrzymały od Mikołaja wymarzone prezenty, jak również uczestniczyły przy muzyce w licznych konkursach i zabawach.

Dużym zainteresowaniem cieszył się również oglądany przez nich spektakl teatralny pt. „To moje” w wykonaniu artystów „Zielonego Melonika”.

Ważne, że było dużo uśmiechu, a dzieci na koniec zaprosiły „Mikołaja” również na rok 2016.



*Niech Mikołaj przyniesie WAM
– pełen worek szczęścia
i pociechy dla serca!*





Komendant Straży Gminnej w Świlczy Krzysztof Sadecki

Sprawozdanie z działalności Straży Gminnej – wrzesień–listopad 2015 r.

Rodzaj przeprowadzonego działania	Liczba
Kontrola miejsc zagrożonych (tereny szkół, domów ludowych, przystanków, placówek handlowych, parków, placów zabaw, przejść podziemnych)	420
Kontrola nieruchomości	154
Współpraca z innymi wydziałami Urzędu Gminy	46
Współpraca z innymi służbami (Policja, Pogotowie Ratunkowe)	6
Konwojowanie dokumentów	3

Raport Straży Gminnej – wrzesień–listopad 2015 r.

Wykroczenia przeciwko	Podjęte działania
Porządkowi i spokojowi publicznemu (art. 49-64 ustawy kodeks wykroczeń)	– 3 osoby wylegitymowano, 3 pouczone i wydano 3 polecenia pisemne (dot. umieszczenia tabliczki z nr porządkowym nieruchomości); – 1 osobę wylegitymowano i pouczone (dot. zakłócania spokoju i porządku publicznego)
Bezpieczeństwu osób i mienia (art. 70-83 ustawy kodeks wykroczeń)	– 16 osób wylegitymowano, 13 pouczone i 3 ukarano mandatem karnym (dot. zwykłych i nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierząt – psów); – 6 psów przekazano do schroniska „Kundelek”
Bezpieczeństwu w komunikacji (art. 84-103 ustawy kodeks wykroczeń)	– 9 osób wylegitymowano, 9 pouczone i wydano 9 poleceń pisemnych (dot. przycięcia gałęzi wystających na chodnik lub drogę publiczną) – 8 osób wylegitymowano, 7 pouczone i 1 ukarano mandatem karnym (dot. wykroczeń ruchu drogowego)
Zdrowiu (art. 109-118 ustawy kodeks wykroczeń)	– 6 osób wylegitymowano, 6 pouczone i wydano 6 poleceń pisemnych (dot. uporządkowania terenu własnej nieruchomości lub wykoszenia chwastów i trawy)
Urządzeniom użytku publicznego (art. 143-145 ustawy kodeks wykroczeń)	– 3 osoby wylegitymowano i 3 pouczone (dot. zanieczyszczenia drogi publicznej)
Ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach	– 27 osób wylegitymowano, 27 pouczone i wydano 27 poleceń pisemnych (dot. podłączenia się do istniejącej sieci kanalizacji sanitarnej) – 27 osób wylegitymowano, 27 pouczone i wydano 27 poleceń pisemnych (dot. udokumentowania wywozu nieczystości ciekłych)
Ustawie o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt	– 7 osób wylegitymowano, 7 pouczone i wydano 7 poleceń pisemnych (dot. zaszczepienia psów)
Ustawie o ochronie zwierząt i niewłaściwej opieki nad zwierzęciem	– 6 osób wylegitymowano i pouczone (dot. zaniedbań)
Ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi	– 10 osób wylegitymowano, 6 pouczone i 4 ukarano mandatem karnym (dot. spożywania alkoholu w miejscach publicznych)
Ustawa o odpadach	– 6 osób wylegitymowano i pouczone (dot. spalania odpadów pochodzenia organicznego)





Podsumowując powyższe dane należy dodać, że w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi skontrolowano 154 nieruchomości, wylegitymowano 129 osób a 8 ukarano mandatem karnym, wobec 120 osób zastosowano środek wychowawczy w postaci pouczeń oraz wydano 91 pisemnych poleceń usunięcia nieprawidłowości. Ponadto odnotowano 86 interwencji zgłoszonych przez mieszkańców Gminy, które zostały zarejestrowane i prawidłowo załatwione. Wszystkie te osoby, które zostały pouczone stosują się do zaleceń przez Straż wydanych, co sprzyja współpracy mieszkańców Gminy ze strażnikami SG Świlcza.

Straż Gminna Świlcza, współpracuje również z Policją poprzez wymianę informacji dotyczących różnego rodzaju zagrożeń, przekazywanie Policji ujawnionych przestępstw oraz wspólne patrole.

W październiku nasza szybka i zdecydowana interwencja oraz wezwane na miejsce Pogotowie Ratunkowe uratowało życie mieszkanki naszej gminy, za co spotkaliśmy się ogromną wdzięcznością jej córki.

Wszystkim mieszkańcom Gminy pragniemy przypomnieć o obowiązku przycinania gałęzi wystających na drogę publiczną, a także o obowiązku szczepienia psów przeciwko wściekliznie oraz umieszczania numeru porządkowego nieruchomości w miejscu widocznym na tejże nieruchomości. ■



Piotr Wanat

Dzień Niepodległości 2015

**Szanowni goście według zajmowanych stanowisk, godności i urzędów,
Drodzy mieszkańcy Gminy Świlcza,
wszyscy zgromadzeni.**

W dzisiejszym dniu obchodzimy kolejną, bo już 97. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Po utracie własnego państwa w 1795 roku Polacy wielokrotnie próbowali wybić się na niepodległość. Najpierw walcząc u boku Napoleona, następnie wywołując szereg powstań: listopadowe, krakowskie, styczniowe. Próby te jednak zawsze kończyły się klęską, mocarstwa rozbiorowe były zgodne, co do tego, że Polska powstać nie może. W tych trudnych latach niewoli Polacy zachowali ducha narodowego, język, kulturę, wiarę ojców, pamięć o historii.

Gdy wieszcz narodowy Adam Mickiewicz z Paryża w Księgach Pielgrzymstwa i Narodu Polskiego w 1832 roku wołał:

O wojnę powszechną za wolność ludów, Prosimy Cię, Panie.
O broń i orły narodowe, Prosimy Cię, Panie.

O śmierć szczęśliwą na polu bitwy, Prosimy Cię, Panie.

O grób dla kości naszych w ziemi naszej,

Prosimy Cię, Panie.

O niepodległość, całość i wolność Ojczyzny naszej,

Prosimy Cię, Panie.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego – Amen.

– Polacy płacili straszliwą cenę za przegrane powstanie listopadowe jęcząc pod butem Rosji.

Wezwania poety ziściły się dopiero w 1914 roku, kiedy to wybuchła I wojna światowa, a mocarstwa rozbiorowe stanęły naprzeciwko siebie. Stanisław Wyspiański w dramacie „Wyzwolenie” przepowiadał „**Wyzwolin doczekacie się dnia, kto**

własną wolą wyzwolony”, zaś Zygmunt Krasiński w „Strofach o ojczyźnie” marzył „**I będzie wielka i będzie wspaniała**”.

Listopad 1918 roku przyniósł klęskę państwu centralnym, a Rosja pogrążyła się w rewolucji rok wcześniej. Polacy odzyskali niepodległość dzięki własnemu wysiłkowi zbrojnemu (400 tys. poległych w I wojnie światowej) wykorzystując splot sprzyjających okoliczności międzynarodowych danych Nam przez Boga i historię. Leopold Staff wierszem mógł zapisać „**Polsko nie jesteś, Ty już niewolnicą!**”, lecz czymś największym, czym być można. Radość z niepodległości była ogromna, Polska powstawała po 123, a w Galicji po 146 latach niewoli. Pokolenie naszych dziadów wykazało ogromną determinację broniąc granic przed agresją bolszewicką, niemiecką, walcząc z Ukraińcami o polski Lwów, Przemyśl, czy z Czechami o Śląsk Cieszyński i wykonało tytaniczną pracę scalając państwo z trzech połówek złożone, a że nie była to praca łatwa niech świadczą słowa literatów XX-lecia wypowiedziane o kondycji państwa w 1918 roku, „**Była to radość z odzyskanego śmietnika**”.

Święta, rocznice powinny być znakomitą okazją do zadumy i refleksji, powinny łączyć, a nie dzielić. Każdy z Nas w takim dniu powinien zadać sobie pytanie, czy dobrze służę ojczyźnie, czy dostatecznie dużo od siebie wymagam.

Dzisiaj na szczęście już nie musimy walczyć o wolność tylko ją pielęgnować, ojczyzna nie wymaga od nas ofiary krwi, cierpienia, umierania.

Współczesny patriotyzm składa się z wielu codziennych zadań; podtrzymywania tradycji narodowej, pamięci o przodkach, szacunku dla symboli narodowych, dbania o swój rozwój moralny i duchowy. To prawidłowe wypełnianie swoich ról rodzinnych, angażowanie się w miarę możliwości w działania społeczne, charytatywne, wspieranie rodzimej gospodarki, szanowanie prawa i demokratycznie wybranych władz, a przede wszystkim duma z własnego państwa.

Pomimo upływu czasu nadal aktualne są słowa lekarza, społecznika, pioniera pracy organicznej z połowy XIX wieku Karola Marcinkowskiego, który apelował „Zaniechajmy liczyć na oręż na zbrojne powstanie, **na pomoc obcych ludów i narodów, kształćmy się, pracujmy, bogaćmy, a i z nami liczyć się będą**”, tego Państwu i Polsce życzę.

Przemówienie Przewodniczącego RG w Świlczy



Samorząd i aktywni ludzie

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych, powstałe w 2000 r. jest regionalną organizacją samorządową skupiającą już 121 ze 182 podkarpackich samorządów (w momencie powstawania było ich 50). Głównym celem stowarzyszenia jest rozwój samorządności oraz ich integracja, która ma służyć rozwojowi gospodarczemu, kulturalnemu i społecznemu całego regionu.

i prawdy, służby innym i troski o dobro wspólne nas wszystkich, nie osobiste, czy partyjne.

Cechy osobowościowe Odznaczonych znane są szerokieму ogółowi mieszkańców gminy, a zwłaszcza Trzciany. Nie czas na ich szczegółowe przedstawianie. Ich cechy – jako samorządowców-społeczników to:

– wysokie wykształcenie i ciągłe samodoskonalenie własne,



Od prawej wójt Adam Dziedzic (odbiera nagrodę w imieniu J. Pisuli) i Jerzy Stokłosa.



PSST popularyzuje ideę samorządności, wspiera aktywność członków we współpracy lokalnej i zagranicznej, promuje uzdolnioną młodzież, prowadzi działalność wydawniczą i promocyjną. Jest organizatorem wielu ważnych dla regionu imprez, m.in.: Dzień Samorządu Terytorialnego (27 maja), Podkarpacka Nagroda Samorządowa, Podkarpackie Forum Prasy Lokalnej (już po raz XII odbyło się ono w gminie Świlcza w GCKSiR zs. w Trzcianie) oraz Podkarpackie Konferencje Samorządów Terytorialnych.

Liderem PSST od samego początku jest samorząd województwa podkarpackiego. Od samego początku też jego szefami są kolejni Marszałkowie Województwa Podkarpackiego.

Kto dla braci pracuje – ma moc za miliony...

Na kolejnej konferencji regionalnej, która odbyła się w sali widowiskowej WDK w Rzeszowie dn. 9 października 2015r., prowadzonej przez marszałka Władysława Ortyla zasłużeni samorządowcy zostali odznaczeni „Honorowymi Odznakami Samorządowymi PSST”. Z gminy Świlcza uhonorowani zostali: mgr Janusz Pisula i mgr Jerzy Stokłosa.

Do serdecznych i szczerých gratulacji dołączamy słowa naszego św. Papieża Jana Pawła II: „Dzisiaj świat potrzebuje [...] chrześcijan, którzy w normalnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego [...] podejmują swoje codzienne obowiązki, pragnąc służyć ludziom” (Stary Sącz, 1999 r.)

Te słowa muszą być pamiętane przez wszystkich samorządowców, bo wielkie zaangażowanie w sprawy samorządowe, działalność społeczną – to nic innego jak duch uczciwości

- umiejętność rządzenia i zarządzania zespołem ludzkim (zarządzanie należy rozumieć jako umiejętność przewidywania następstw podejmowanych decyzji),
- efektywność pozyskiwania dla wielu projektów wsparcia, w organach wykonawczych samorządów i zewnętrznych źródłach finansowania,
- ważne jest posiadanie autorytetu osobistego i umiejętności analizy potrzeb środowisk, przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego,
- umiejętność dostrzegania pozytywów i negatywów, bo życie to nie pasmo permanentnych sukcesów,
- kierowanie się w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym zasadami etyki.

Obydwu Panom życzymy dalszych sukcesów, zdrowia i efektywnej pracy dla dobra wspólnego.



Od lewej: Jerzy Stokłosa, Adam Dziedzic, Janusz Pisula.



Tomasz Wojton



Z prac Rady Powiatu Rzeszowskiego

Od ostatniej mojej relacji z prac Rady Powiatu (z czerwca br.) Rada obradowała na 4 sesjach plenarnych, w tym jednej nadzwyczajnej. Poruszonych i omówionych zostało mnóstwo spraw związanych z funkcjonowaniem Starostwa Powiatowego i jego jednostek.

By lepiej i dostatniej żyło się w Powiecie

Radni wysłuchali informacji o realizacji zadań oświatowych w szkołach i placówkach prowadzonych przez powiat oraz dokonali ich częściowej reorganizacji. Radni zostali zapoznani z informacjami o działalności i funkcjonowaniu:

- Systemu komunikacji i planach jej rozwiązania na węźle drogi S19 (w miejscowości Kielanówka),
- Komendanta Miejskiego Policji,
- Dyrektora Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej,
- Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych,
- Dyrektora Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) w Rzeszowie,
- Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska.

Rada podjęła szereg uchwał związanych z realizacją wielu zadań inwestycyjnych powiatu i gmin leżących na jego

terenie oraz związanych ze współpracą z Rzeszowem i województwem podkarpackim. To m.in. budowa i rozbudowa dróg, chodników, ścieżek rowerowych oraz mostów.

Podjęte zostały uchwały w sprawie zmian w budżecie powiatu oraz zaciągnięciu kredytu długoterminowego na realizację niektórych zadań inwestycyjnych. Nadzwyczajna sesja Rady była związana z nabyciem przez powiat nieruchomości (budynku Agencji Nieruchomości Rolnych) przy ul. 8 Marca w Rzeszowie w drodze przetargu.

Rada wyraziła zgodę na ten zakup, gdyż uznała, że brak własnych powierzchni lokalowych starostwa (do tej pory wiele biur powiatu mieści się w lokalach wynajmowanych, co stwarza wiele trudności i kumuluje dodatkowe koszty) służących obsłudze mieszkańców jest ważny i należy go ograniczyć.

Pierwszy w Polsce – most z kompozytów FRP

Innowacyjna inwestycja, jaką jest budowany pierwszy w Polsce most drogowy z kompozytów FRP na drodze powiatowej (rzeka Ryjak) w Błażowej wzbudza ogólne zainteresowanie. Starostwo Powiatowe w Rzeszowie realizuje ten nowoczesny, warty 10 mln zł projekt Com-bridge, wspólnie z konsorcjum Mostostalu Warszawa, Promost Consulting oraz Politechniki Warszawskiej i Rzeszowskiej.

Most będzie miał długość 22 m i szerokość 10 m. Znajdzie się na nim jezdnia o szerokości 7 m i chodnik – szer. 2 m. Nośność tego mostu to 40 ton. Płyta mostu oparta na kompozytowych dźwigarach, ma grubość 18 cm i jest wykonana z betonu lekkiego, zbrojonego szklanymi prętami kompozytowymi.

Wykorzystanie tej nowoczesnej technologii wyeliminuje korozję, pękanie i inne wady stali. Pozwoli na użytkowanie mostu przez ok. 70 lat bez żadnej konserwacji i remontu. To znacznie obniży koszt utrzymania.

Kompozytowe elementy mostu są wykonywane z żywicy i włókien szklanych. Są one prefabrykowane w hali produkcyjnej i przywożone na plac budowy. Ich kilkakrotnie niższa masa, w porównaniu z tradycyjnymi prefabrykatami a zarazem większa wytrzymałość, pozwala na budowę i transport większych elementów. Można je montować przy użyciu mniejszych lże-



szych maszyn, co znacznie obniża koszty, skraca czas budowy i zwiększa bezpieczeństwo. Jest to szczególnie ważnym elementem przy budowie przepraw mostowych by nie paraliżować komunikacji.

22-23 października w Rzeszowie odbyła się konferencja poświęcona innowacyjności w mostownictwie, na której przedstawiciele biznesu i nauki omawiali rozwój konstrukcji i technologii budowlanych. Jednym z tematów był właśnie realizowany przez powiat most z kompozytów. Projekt ten wzbudził duże zainteresowanie i padło wiele słów uznania zarówno dla inwestora i ww. konsorcjum budowlanego.

Odnazka Honorowa „Za zasługi dla Samorządu Terytorialnego”

24 listopada wojewoda podkarpacki Małgorzata Chomycz-Śmigielńska uhonorowała 18 samorządowców Odnazką za Zasługi dla Samorządu Terytorialnego, nadawaną za szczególne zasługi na rzecz samorządu terytorialnego. Wśród wyróżnionych był Starosta Powiatu Rzeszowskiego Józef Jodłowski.

– *To od Państwa gospodarności, umiejętności współpracy, gospodarowania środkami zależy, czy dane miejscowości rozwijają się, czy mieszkańcom żyje się lepiej* – mówiła do uhonorowanych Wojewoda. Podkarpacka. – *Samorząd Terytorialny ten „polski dom” budujemy dla nas samych, a nade wszystko dla naszych dzieci.*

Prace nad budżetem

Dodam jeszcze, że w dniu 1 grudnia, na swoich posiedzeniach wszystkie komisje stałe Rady Powiatu jednogłośnie pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały w sprawie budżetu Powiatu na rok 2016. Jest to projekt budżetu, w którym dochody równoważą się wydatkom, co oznacza brak deficytu budżetowego. W obecnej sytuacji kraju bardzo to rzadki, lecz pozytywny przypadek gospodarności jednostki samorządu terytorialnego.

*Podnieś rączkę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą.*

Szanowni Państwo! Mieszkańcy Powiatu Rzeszowskiego, a zwłaszcza Gminy Świlcza!

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2016 Roku, dziękując Państwu szczerze i serdecznie za dotychczasową, samorządową, owocną współpracę, składamy życzenia ciepłych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Dużo zdrowia, radości pokoju i samych sukcesów życzymy na nadchodzący Nowy 2016 Rok.

Radni Powiatu Rzeszowskiego
Sławomir Młiek
Tadeusz Pachorek
Tomasz Wojton





Wybrali mnie na papieża, a niech ich!

K. Wojtyła – tuż po konklawe

XV Dzień Papieski w Polsce – Jan Paweł II Patron Rodziny



Fot. D. Wadiak

W latach 1951-1967 w tym domu w Krakowie mieszkał ks. Karol Wojtyła, Ojciec Święty Jan Paweł II.

Wybrali w Rzymie, czczą w Polsce i na całym świecie! Był księdzem, kardynałem, i papieżem, ale także przyjacielem, towarzyszem zabaw, wypraw sportowych, partnerem do dyskusji.

Jubileuszowy Dzień Papieski obchodzony corocznie w Polsce od 2000 r. w br. przypadł na 11 października. Jego tegoroczne hasło zawiera w sobie realizację słów papieża – Polaka „Brońmy się przed pozorami miłości, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą”.

Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia” jako żywy pomnik papieski stawiany corocznie przez Polaków swemu Rodakowi – obejmuje pomocą formacyjną i materialną blisko 2,5 tys. wybitnie uzdolnionych młodych osób pochodzących z wiosek i małych miejscowości. W Dniu Papieskim ww. fundacja zbiera podczas specjalnych zbiórek pod kościołami i na ulicach miast datki pieniężne na stypendia naukowe.

(Red.)

Do sosny polskiej

Gdzie winnice, gdzie wonne pomarańcze rosną
Ty domowy mój prostaku, zakopiańska sosno,
Od matki i siostr oderwana rodu
Stoisz, sierotko, pośród cudzego ogrodu.
Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku
Bowiem oboje doświadczamy jednego wyroku
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleka
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.
(...) Więdziesz
Usychasz smutna wśród kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia, bo nie ma Ojczyzny.
Drzewo wierne!
Nie zniesiesz wygnania, tęsknoty
Jeszcze trochę zimowej i jesiennej słyty
A padniesz martwa!
Obca ziemia cię pogrzebie
Drzewo moje.
Czy będę szczęśliwszy od ciebie?

Jan Paweł II

październik, 1995 r.



Żył dla ludzi. A to wielka sztuka...

ZE SMUTKIEM I ŻALEM ŻEGNAMY ZMARŁEGO

Śp. Zdzisława Srokę (1933-2015)

DŁUGOLETNIEGO REDAKTORA I PREZESA
POLSKIEGO STOWARZYSZENIA PRASY LOKALNEJ W KRAKOWIE

Był dziennikarzem, wieloletnim redaktorem czasopisma „Nasza Gazeta” – pierwszej w Polsce od 1989 r. niezależnej gazety lokalnej. Prowadził również „Redaktora” – czasopismo PSPL.

Będzie nam brakowało organizowanych sesji popularnonaukowych, ciekawych artykułów, rad i ocen. Pisał ciekawie o współczesności, uczył historii, zwłaszcza Małopolski, Krakowa i Podkarpacia. Przypominał polskie tradycje i zwyczaje, był lokalnym patriotą. Zjednywał sobie ludzi radością życia, mądrością i doświadczeniem, koleżeńskością, życzliwością i trafnym dowcipem.

Był to Człowiek, który przez całe życie wytrwale pracował i spełniał swe obowiązki zawodowe i obywatelskie.
Cześć Jego pamięci!

W ostatnim pożegnaniu, w dniu 23.11.2015 r., na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie uczestniczyły: Dorota Wadiak z firmy „Projekt” w Rzeszowie i Zofia Dziedzic, red. nac. „Trzcionki” (kwartalnik od 2011 r. jest członkiem PSPL).





Zofia Dziedzic

Wszystkich Świętych

Palily się znicze na... polskich cmentarzach i polach bitew?

Przypomnę napis na wadowickim kościele, na który spoglądał mały Lolek Wojtyła, obecnie św. Jan Paweł II: „Czas ucieka, wieczność czeka!”

Od dawna znają wszyscy poglądy antypolskich działaczy, że czcimy polskie klęski historyczne, zamiast zwycięstw oręza polskiego. Warto przypomnieć polskie zwycięstwa, by być z nich dumnymi, a tym, którzy je wywalczyli – złożyć hołd, odmówić modlitwę i na mogile lub miejscu uświęconym ich krwią zapalić znicz pamięci. Czy uświadamiamy sobie jeszcze jeden aspekt zwycięstw? We wszystkich potyczkach, bitwach, wojnach walczyli, głównie, mężczyźni Pokolenia ich przelewało krew, oddawało życie, by kobiety i Ojczyzna były bezpiecznymi. Przypomnijmy i zapamiętajmy:

1. Cedyń 972 r. – pierwsza bitwa młodej Polski z Niemcami.
2. Bitwa pod Płowcami 1331 r. – Polska piastowska pod dow. Władysława Łokietka powstrzymała Krzyżaków.
3. Grunwald 1410 r. – rycerstwo polskie i litewskie pod wodzą Władysława Jagiełły pokonało w największej bitwie średniowiecznej Europy Krzyżaków.
4. Orsza – 1514 r. – polska husaria po raz pierwszy rozgromiła wojska moskiewskie.
5. 1605 r. Kircholm – zwycięska bitwa polskiej husarii nad Szwedami.
6. 1610 r. Kłuszyn – zwycięstwo pod wodzą Żółkiewskiego, które otworzyło Polakom drogę do Moskwy.
7. Beresteczko 1651 r. – pogrom wojsk kozacko-tatarskich z ogromnymi stratami w ludziach.
8. Odsiecz Wiednia 1683 r. – pokonanie wojsk tureckich przez polskie rycerstwo pod wodzą króla Jana III Sobieskiego.
9. Racławice 1794 r. – zwycięstwo kosynierów T. Kościuszki nad imperialnymi wojskami Moskwy.
10. Samosierra 1808 r. – szarża polskich szwoleżerów przez 8-10 min. na wys. 1444 m n.p.m. przełamała obronę Hiszpanów i zdobyła wąwóz.
11. Komarów 1920 r. – kawaleria polska pokonała przeważające siły bolszewików.
12. Bitwa Warszawska 1920 r. – Polska uratowała Polskę i Europę przed bolszewizmem.
13. Mokra 1939 r. – zwycięska bitwa polskiej kawalerii z bolszewikami.
14. Bitwa polskich lotników z Niemcami o Anglię – 1940 r.
15. Falaise 1944 r. – zwycięstwo żołnierzy gen Maczka nad Niemcami.
16. Monte Cassino 1944 r. – jedna z najkrwawszych bitew, zdobycie szczytu włoskiego od Wehrmachtem w czasie II wojny światowej.

I wiele, wiele innych miejsc, zapomnianych miejsc! F. Kornarski pisał:

*I tylko pamięć pozostała po tych, co walczyli w lesie.
Pamięć nie dała się zgładzić.
Nie chciała ulec przemocy.
I woła o sprawiedliwość.
I prawdę po świecie niesie. (...)*

Zofia Dziedzic

Godnie Święta naszych przodków

W chrześcijaństwie jednym z głównych świąt obchodzonych 25 grudnia na pamiątkę narodzin Jezusa Chrystusa było i jest Boże Narodzenie. Wprowadzono go w IV w. Ma w swoich obchodach oprócz religijnych przeżyć bogate obrzędy liturgiczne i ludowe (wigilia, pasterka, szopka, żłobek, jasełka, kolędy i pastorałki, choinka, dzielenie się opłatkiem). Atmosferę świąteczną niech ukażą poetyckie słowa K.K. Baczyńskiego:

*Aniołowie, aniołowie biali, na coście tak u żłobka czekali,
pocoście tak skrzydełkami trzepocąc
płatki śniegu rozsypali czarną nocą?
oraz ks. J Twardowskiego:
I pomyśl, jakie to dziwne,
że Bóg miał lata dziecinne,
matkę, osiołka, Betlejem...*

Gody (nazwa ludowa) rozpoczynały się 25 grudnia i trwały do Trzech Króli, tj. 6 stycznia każdego roku, kiedy to obowiązkowo należało rozebrać choinkę – symbol Godowego czasu.

To nasze święto Bożego Narodzenia. Staropolską nazwę święta używano wg jednych badaczy do XVII w, inni twierdzą – że o sto lat później XVIII, a i dziś można spotkać taką nazwę. Dlaczego, skąd taka nazwa? Odpowiedź jest prosta i za nią opowiada się większość etymologów: dzień wtedy godzi się z nocą – jest tzw. równonoc, przesilenie, zimowe. Rzadziej spotyka się wyjaśnienie, że jest to pochodna nazwa od „godzenia”, tzn. zatrudniania służby i służących – na cały rok.

Geneza daty świąt ginie w mrokach dziejów. W starożytnym Rzymie święto zwano Saturnalia (ku czci „odradzającego się słońca”), u Persów było to święto Mitry (narodziny bóstwa słońca), u Germanów był Jul, a u Słowian – Gody. Dopiero chrześcijaństwo uregulowało nazewnictwo.

Dzień wigilijny

Przygotowania

W Wigilię tuż przed Bożym Narodzeniem „wspólna wiewczerza łączyła wszystkich domowników, bo nawet parobek – jak nigdy – siedział i jadł z gospodarzem przy jednym stole. Wtedy także wierzono najbardziej w spełnienie się wszelkich marzeń w nadchodzącym roku. Każdy starał się być w tym dniu jak najlepszym. Dzieci były grzeczne i posłuszne, starsi zwad i wszystkie prace domowe czy gospodarskie wykonywali dobrze, sprawnie i z ochotą. Starano się niczego nie pożyczać nikomu, „bo wszystkiego by w domu ubywało” Jeżeli młodej dziewczynie podczas prac wigilijnych przypadło tarcie maku – mogła mieć nadzieję na szybkie zamążpójście. Nie należało się także myć „by się przy żniwach nie pocić”.

Od świtu dnia wigilijnego zwracano uwagę na różne, na pozór mało znaczące wydarzenia: krakanie wron siedzących na płocie, dym z komina nie prosty, głośne szczekanie psów – to wszystko wróżyło nieszczęścia. Pogoda dnia wigilijnego wróżyła dokładnie, np. w Wigilię mróz, będzie siana wóz. Gdy pasterka jasna – to komórka ciasna. Jak na Wigilię z dachu ciecze, zima się długo powlecze. Gdy choinka tonie w wodzie jajko (Wielkanoc) toczy się po lodzie. Ten dzień jaki, cały rok taki. Jakiś w Wigilię, takiś cały rok.





Przez cały wigilijny dzień uwijały się przy różnych pracach, kobiety i mężczyźni, a także dzieci. Dorosłe osoby szły do kościoła na spowiedź adwentową, by w Boże Narodzenie przyjąć Komunię Św. Kobiety piekły bochny chleba w piecu, a w brytfannach – babki i przekładańce – sernik, makowiec. Gotowały postne posiłki do postniku. Od rana obowiązywał post, nie było mowy o okowicie, winie, piwie. Przed postnikiem cała rodzina myła się w jednej balii z wodą „od stóp do głów” tj. koszerowała się.

Choinka

– ścięty świerk lub jodła osadzona na „drewnianym krzyżu” żeby się nie przewróciła była domeną dzieci stroiły ją w ozdoby ubiegłoroczne i nowe, wykonane w większości przez domowników. Były to: łańcuchy ze słomek i kolorowych bibułkowych wstążeczek, łańcuchy z „koluchów” (sklejane z kolorowych papierów koła – ogniwa) duże gwiazdy z mniejszymi, doczepionymi do jej ramion nitkami z koralikami. Do kupionych papierowych główek aniołków lub „mikołajów” dorabiano sukienki bibułkowe lub z waty. To był „szczyt piękna”. Wieszano jabłka przy pniu, orzechy okracane staniolem, cukierki – sople i zwykle owijane strzępionym po obu końcach paskiem bibuły. Gdy brakowało cukierków owijano kostki cukru lub po prostu chleb. Oświetlenie – świeczki proste lub kręcone umocowane specjalnymi spinaczami upinano na końcu. Szpic drzewka stanowiła duża gwiazda i pod nią anioł bibułkowy, pod choinką zwykle umieszczano papierową szopkę, wykonaną przez kogoś z domowników. Musiały tam być postaci: Świętej Rodziny, Pastuszków, Trzech Królów, zwierząt różnych.)

Wieczera wigilijna

Odzwierciedlała pojednanie przy stole wszystkich żywych i umarłych z rodziny, dlatego wierzone, że dusze przodków zasiadają przy stole a zwierzęta w oborze mówią o północy ludzkim głosem, drzewa w sadzie zakwitają, a woda zamienia się w wino.

Przed wieczerą gospodarz wnosił do izby 2 wiązki słomy. Jedną rozścielał po polepie, małe garści słomy zatykał za święte obrazy na ścianie wiszące. Drugą zw. „dziadem” ustawiał w kącie izby. Miała chronić dom przed czarami i czarownicami, a była miejscem zabawy dzieci. Snopy symbolizowały obfitość plonów przyszłorocznych. Wynoszono słomę dopiero w dzień św. Szczepana-męczennika – w drugi dzień świąt.

Snopy i spora wiązka siana na stole pod obrusem miały symbolizować także żłóbek betlejemski i ubóstwo Św. Rodziny.

Dopóki nie zauważyły dzieci pierwszej gwiazdki i światła lampy naftowej w oknie w sąsiedztwie – nie należało rozpoczynać uroczystości. Do tego domu, w którym ktoś najpierwszy zaświeci zleca się z okolicy wszystkie myszy, szczury, „łaski”, tchórze, robactwo, w tym insekty.

Do stołu, najczęściej w domu dziadków schodziła się cała trzypokoleniowa rodzina. Obowiązywał odświętny strój ludowy.

Najstarsza osoba z rodu rozpoczynała wigilijny obrzęd. Wpierw znak krzyża i modlitewna regułka: Panie Boże pobłogosław te dary, które spożywać mamy. W mię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Zdrowaś Maryjo..., Ojcze nasz..., Chwała Ojcu... – wszyscy razem z nim mówili. Jeśli ktoś potrafił czytać odczytywano fragment Ewangelii wg św. Łukasza o narodzinach Jezusa (2, 1-7). Potem następowało dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń, gestów przeprosin, przebaczenia i zajmowano miejsca wg starszeństwa rodzinami, dzieci małe – na kolanach rodziców.

Z reguły spożywano dwanaście dań, bo tylu było apostołów. Jedzono z jednej miski drewnianymi łyżkami: żurek z grzybami, czerwony kiszony barszcz, z chlebem, kapustę z grochem i grzybami, łazanki, pierogi z kapustą, ruskie i z wędzonymi „na lasie” śliwkami, gołąbki z kaszą. Na końcu podawano kompot z suszek (jabłka, gruszki, śliwki), gomołki z sera i ciasto – zawijaki

drożdżowe z makiem lub marmoladą albo serem, rogaliki i ciastka kruche albo amoniaczki. Oczywiście, że była też biała bułka drożdżowa z brytfanny, a kromki z niej były rarytasem dzieci i dorosłych, zwłaszcza do mleka i kawy zbożowej.

Wierzenia i wróżby

Miska gorąca z potrawami stawiana na stole na sianku z opłatkiem była swego rodzaju wróżeniem urodzajów na przyszły rok. Jeśli opłatek przyłgnął do dna miski – oznaczało urodzaj, jeśli nie – nieurodzaj. W zależności od tego, co zawierała miska – starsi młodszych, dla wesołości, pociągali za włosy i mierzwiłi je mówiąc: „Ródź się... kapustko” (groszku, maczku, ródźcie się ziemniaczki...), itp. Gospodarz stukał w szybę okienną i wołał: Wilczku, wilczku prosimy cię do postniczku”, bo przy każdym stole było jedno wolne miejsce dla biednych, podróżnych, zbłąkanych, włóczęgów. Gospodyni donosiła potrawy do stołu, wszyscy inni musieli siedzieć przy nim aż do całkowitego zjedzenia ostatniej potrawy, przeżegnać się od mówić wspólna modlitwę i odejść. Wcześniejsze odejście lub resztki w misce wróżyły źle – czyjaś śmierć.

Ginące dziedzictwo kulturowe Podkarpacia wymaga dokumentowania zachowanych przejawów kultury ludowej, popularyzacji i udostępniania jej zainteresowanym.

A dziś w XXI w.? W obliczu światowego terroryzmu i walk religijnych musimy mieć świadomość zagrożeń.

Już na przełomie XIX/XX w. Kazimierz Przerwa Tetmajer (1865-1940) pisał w wierszu pt. „Z orlej wyżyny”:

Naprzód, ha naprzód...lecz dokąd? gdzie droga?

Krew z krwią się zмага, ból z bólem, gwałt z gwałtem,

Bożyszcz jest tyle, że zabrakło Boga

I form jest tyle, że byt jest bezkształtem...

Stanisława Stasiej

Królewskie orszaki w Polsce

Święto Objawienia Pańskiego – „Trzech Króli” po wielu latach PRL i „zniesienia” go w 2011 r. odzyskał przynależną mu rangę i jest dniem świątecznym wolnym od pracy.

W 2015 r. ulicami 317 miast i wsi oraz w 15 miastach poza krajem przeszły barwne orszaki „Trzech Króli”. To swego rodzaju uliczne, rodzinne, barwne jasełka, happeningi w hołdzie Bożemu Dzieciątku. Są wydarzeniem, w którym uczestniczą całe rodziny, stowarzyszenia, organizacje, wspólnoty. Nieodłącznym elementem jest głośnie kolędowanie artystów jasełkowych z publicznością oraz koncerty chórów i zespołów z repertuarem kolędowo-pastorałkowym i przygotowanymi krótkimi tematycznymi scenkami teatralnymi.

Orszak to nic innego, jak artystyczne odwołanie się do wielowiekowych tradycji polskich o różnorodnych walorach: religijnych, edukacyjnych, integrujących nierzadko całe rodziny, wspólnoty sąsiedzkie i mieszkaniowe. Obsada „aktorska” to parafie, uczniowie, rodzice, nauczyciele, instytucje kultury i amatorskie zespoły artystyczne. Czy w naszej gminie prze-maszeruje jakąś drogą orszak Trzech Króli?

Papież Franciszek tak mówił o tym święcie: *Droga Mędrców ze Wschodu: Kacpra Melchiora i Baltazara jest symbolem przeznaczenia każdego człowieka: nasze życie jest wędrówką [...] aby znaleźć pełnię prawdy i miłości, którą my chrześcijanie, rozpoznajemy w Jezusie, Świetle świata.*





Zofia Dziedźzic



Szkoła środowiskowa w społeczeństwie obywatelskim

Jubileusz 70-lecia Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych im. Bohaterów Westerplatte w Trzcanie, 19 IX 2015 r.

Jeśli są miejsca, które ukształtowały nas takimi, jakimi jesteśmy – to jednym z nich jest szkoła, która pomaga uczniom szukać tożsamości.

Zespół Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcanie istnieje już 70 lat. To dekret PKWN o reformie rolnej z września 1944 r. był jej zaczynem, bowiem staraniem miejscowych ówczesnych działaczy i nauczycieli w tym św. p. Józefa Drausa, założono ją w dworcu zespołu pałacowo-krajobrazowego w rozparcelowanej posiadłości ostatnich właścicieli Trzcani – Christianich. W roku 1945 rozpoczęła swą działalność.

Jubileusz szkoły w dn. 19 września br. połączony został z uroczystościami patronalnymi szkoły i zjazdem absolwentów wszystkich roczników.

Absolwentów jest już ok. 2 tys. Zamieszkują na Podkarpaciu, w kraju i na świecie. Wśród nich jest np. czterech duchownych, inżynierowie i doktorzy nauk melioracyjnych, geodezyjnych, wykładowcy nauk biologicznych i weterynaryjnych, ale także działacze kultury, politycy, literaci, aktorzy, muzycy, poeci i wielu innych, bezimiennych fachowców. Od początku istnienia szkoła cieszy się dużym wzięciem młodzieży.

Z okazji jubileuszu ZST-W wydał „zapis dziejów szkoły na przestrzeni mijających 70 lat” – jak we wstępie do wydawnictwa podaje dyr. szk. mgr inż. Janusz Jakubek, pt. „70 lat szkolnictwa zawodowego w Trzcanie k. Rzeszowa, 1945-2015”. Obszerna (227 stron), estetyczna, bogato ilustrowana książka jest kompendium wiedzy o powstaniu Zespołu Szkół, życiu szkolnym, zawartym w kalendarium i ludziach, którzy Zespół Szkół tworzyli. Warto ją przeczytać, to wartościowa pamiątka. Pracy redakcyjnej podjęli się: R. Borkowska, I. Marcinkiewicz-Nowak, J. Jakubek, J. Szumilas i M. Szumilas.

*Gaude Mater Polonia...
Ciesz się Matko Polsko, bo Syna
masz szlachetnego*

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się mszą świętą w Kościele Parafialnym w Trzcanie. Uroczysta koncelebra pię-

ciu księży pod przewodnictwem bpa pomocniczego Radosława Zmitrowicza z Kamieniecko-Podolskiej Diecezji Katolickiej na Ukrainie i w asyście miejscowego ks. proboszcza dra Janusza Winiarskiego zwróciła uwagę na tradycje chrześcijańskie, które Zespół Szkół preferuje. Uroczysta i modlitewna atmosfera Eucharystii ubogacona została obszerną wspomnieniową homilią najstarszego księdza-absolwenta ZST-W oraz obecnością najmłodszego księdza-absolwenta Grzegorza Złotka. Uroczystymi czytaniem Pisma Świętego, modlitwą za żywych i zmarłych Nauczycieli i Uczniów oraz Dobrodziejów Szkoły, śpiewami chóru mieszanego „Cantus”, działającego w GCKSiR Gminy Świlcza zs. w Trzcanie – podkreślono doniosłość wydarzenia.

Uroczysty i patriotyczny (76. rocznica Września 1939 r.) nastrój podkreślał także Poczet Sztandarowy ZST-W z bogatą asystą uczniowską. Ten sam Sztandar i Poczet Honorowy ubogacali część oficjalną uroczystości jubileuszowych, która odbywała się w dużej sali gimnastycznej ZST-W, przepełnionej po brzegi, do ostatniego miejsca.

Hymn Narodowy odśpiewany przez wszystkich, w powadze i skupieniu rozpoczął część oficjalną.

Zawsze wzwyż!

Dyrektor Szkoły mgr inż. Janusz Jakubek przywitał wszystkich absolwentów, gości zaproszonych, wśród których byli, oświatowcy, samorządowcy, emerytowani nauczyciele, przedstawiciele rodzin nieżyjących już dyrektorów szkoły, czteroosobowa delegacja naukowców Uniwersytetu Rolniczego im. Hugona Kołłątaja, w Krakowie, z którym ZST-W współpracuje oraz młodzież szkolną.

Minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich zmarłych Pracowników szkoły i Uczniów.

Rys historyczny powstania i funkcjonowania szkoły przedstawił sprawnie dyr. J. Jakubek i równocześnie absolwent tejże szkoły z 1977 r.

Dyrektor podkreślił m.in. że ZST-W wytworzył już swą bogatą tradycję i obrzędowość doroczną. Ukazał przekształcenia organizacyjne i rozwój ZST-W, zwłaszcza w ostatnich latach, sukcesy uczniów oraz współpracę zagraniczną.

Zatem – „Ciesz się Matko Polsko”, dlatego, że 70 lat owocnych działań dydaktyczno-wychowawczych nauczycieli wydało obfite plony – naszych Absolwentów.

– Ciesz się z całego składu Rady Pedagogicznej (ok. 54 osób) merytorycznie i metodycznie przygotowanej i rzetelnie spełniającej swój zawód.

– Powodem do dumy jest dobra praca kadry administracyjnej (19 osób), która jest niezbędna, by „organizm” szkolny należycie funkcjonował.

– „Ciesz się Matko Polko” tym, że współpracując z Radą Rodziców, samorządami terytorialnymi, placówkami oświatowymi i kul-



Widok na salę z gośćmi i absolwentami. Fot. Archiwum szkolne





turalnymi, organizacjami społecznymi, charytatywnymi, firmami i przedsiębiorcami prywatnymi itp. na trwale wpisał się w dumną historię szkoły, wsi, samorządów i regionu.

Współpraca ze Starostwem Powiatowym w Rzeszowie

Jubileusz to szczególna okazja, by wręczać, dyplomy, statuetki, odznaczenia, nagrody i wyróżnienia oraz kwiaty wdzięczności. Nagrodę Starosty Powiatu Rzeszowskiego otrzymało 4 osoby. Nagrodę Dyrektora Szkoły odebrało 12 nauczycieli. Listy pochwalne, pamiątkowe estetyczne grawerony otrzymali wszyscy przybyli nauczyciele-emeryci – 22 osoby. Odznaki honorowe od UR w Krakowie otrzymało 7 osób.

Prestiż ZST-W w środowisku lokalnym, na szczeblu regionu i kraju, osiągnięcia młodzieży w konkursach, rankingach regionalnych i centralnych, to najlepszy dowód rzetelnej pracy i dobrej współpracy.

Od 1999 r. samorząd Powiatu Rzeszowskiego, w przeszłości ze starostą dziś europosem Stanisławem Ożogiem, z długoletnim starostą Józefem Jodłowskim, jest organem prowadzącym i nadzorującym Zespół Szkół.

Mimo zawirowań dziejów ojczystych, zmian ideowych, ustrojowych w kraju, zmian i reform szkolnictwa oraz struktur szkolnych, nazewnictwa szkół – obecny ZST-W na trwale wpisał się w krajobraz wsi i gminy, wnosząc do jej życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego ogromne zasługi.



W środku: najstarszy absolwent Szkoły.

Mówiło też o tym wiele przemawiających honorowych zaproszonych gości m.in. w imieniu Starosty Rzeszowskiego Tadeusz Pachorek – wiceprzewodniczący Rady Powiatu. Podkarpackiego Kuratora Oświaty reprezentowała starszy wizytator, Małgorzata Nowińska-Zgurska. Odczytali oni okazjonalne Listy Gratulacyjne dla Szkoły. Samorządowców Gminy Świlcza – reprezentował wójt Adam Dziedzic. W przemówieniu powiedział m.in. – *Mało jest dziś takich szkół, które oprócz wysokiego poziomu wiedzy dbają o sferę etyczną uczniów, bez której nie można budować mocnych fundamentów życia zawodowego i publicznego. krzawić patriotyzm, ukazywać perspektywy, jakie daje życie dla innych i kraju.*

W przeszłości – przyszłość!

W części artystycznej, nieco trawestując, młodzież śpiewała – do zapamiętania – takie słowa:

*Gdy los cię rzuci gdzieś w daleki świat,
Gdy zgubisz szczęście swe i poznasz życia smak,
Zatęsknisz do swych szkolnych stron i wrócisz tu...
gdzie małe Trzcionki brzeg...*

(„Powróćisz”)



Świadkiem pobytu przez okres nauki szkolnej każdego byłego i obecnego ucznia są stare drzewa parkowe, kasztany, bzy i akacje, i najstarszy parkowy dąb – stróż historii, i muzy dworku szlacheckiego, które przed niechcianymi „koneserami sztuki” – uchroniła pierwsza dyr. Henryka Kutowska. Kolejni dyrektorzy Julian Józefczyk, Józef Mieszkowicz, Janusz Jakubek

nie tylko dbali o całość zespołu podworskiego, ale remontowali, budowali, dobudowywali, rozbudowywali go.

– *Dziś jest widowym przykładem współistnienia przeszłości z teraźniejszością, dworku szlacheckiego – pierwszego lokalu szkolnego z dzisiejszymi nowoczesnymi segmentami dydaktycznymi i zapleczem technicznym oraz zawodowym, nowoczesnym internatem dla 300osób, łącznie z nowoczesną, oddaną w br. krytą ujeżdżalnią koni* – mówił dyr. J. Jakubek.

Jubileusz zgromadził kilka pokoleń uczniów, nauczycieli, pracowników administracji i obsługi, absolwentów rodziców i gości. Przypomniat także, że w każdej szkole najważniejszy jest uczeń, jego mądrością są nauczyciele i wychowawcy, wsparciem rodzice, a dumą – absolwenci:





*Już nie chłopcy lecz mężczyźni, już kobiety, nie dziewczyny,
Młodość szybko się zbliżni, nie ma w tym niczyjej winy.
Wszyscy są odpowiedzialni, wszyscy mają w życiu cele,
Wszyscy w miarę są normalni, ale przecież to niewiele.*
(J. Kaczmarek „Nasza klasa”)

W imieniu wszystkich Absolwentów za organizację Jubileuszu i Zjazdu i za zaproszenie – podziękował Stanisław Dziezic (absolwent z 1974 r.), działacz kultury, polityk, wykładowca na UJ Kraków. Wspominał o nauczycielach, którzy już odeszli, ale ukierunkowali i pokierowali jego losem, bowiem podjął studia humanistyczne.

Dziękował też Jan Fara, który pełnił równocześnie funkcję przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Jubileuszu.

Szkoła kuźnią młodych pokoleń

W ciągu 70 lat istnienia ZST-W na trwale i pozytywnie wpisał się w pejzaż ziemi rzeszowskiej, poprzez:

- Działania oświatowo-wychowawcze i edukację zawodową młodzieży.
- Dostarczanie Podkarpaciu (i nie tylko) fachowców różnych specjalności. Zawodowe kształcenie wraca dziś do łask. Potrzebni są wykwalifikowani pracownicy.
- Tworzenie specyficznego środowiska wychowawczego, z preferowaniem wychowania patriotycznego, dostrzegania piękna otaczającego świata, życia w zgodzie z sobą i innymi w duchu etyki chrześcijańskiej i tolerancji.
- Współpracę z organami samorządowymi i instytucjami działającymi w środowisku.
- Szeroką międzyszkolną współpracę zarówno ze szkołami zawodowymi jak i gimnazjami (konkursy międzyszkolne, tzw. dni otwarte dla gimnazjalistów, oferta sportowych i rozrywkowych konkursów, zawodów, prezentacji, spotkań, imprez itp.).
- Otwarcie na potrzeby innych, promowanie szkolnictwa zawodowego, agroturystyki, rolnictwa ekologicznego, ochrony przyrody i naturalnych zasobów surowców naturalnych.
- Współpraca ze szkołami w wielu krajach na zasadach wymiany międzynarodowej, kreatywność i otwarcie na Europę i świat.

Ogromna jest kulturotwórcza rola szkoły, propagująca szeroko pojęty folklor, dziedzictwo narodowe, ochronę przyrody i środowiska naturalnego.

Na przestrzeni 70. lat istnienia, poprzez kilkanaście typów szkół, np. zawodowe technika, licea, szkoły pomaturalne, a nawet kształcenie wyższe (na zasadzie zamiejscowego wydziału uniwersytetu w Krakowie).

Wszelkie działania oświatowe można byłoby podsumować maksymą Horacego „Sapere aude”, co znaczy: „Miej odwagę być mądrym”.

Na taką uroczystość czeka się wiele lat...

Wyjątkowo bogaty program artystyczny, składający się z poetyckiego słowa, wesolej piosenki, scenek rodzajowych z życia szkoły, muzyki i prezentacji multimedialnych był nie tylko prezentacją dorobku artystycznego szkoły, ale także przekazem tradycji i polskiego dziedzictwa narodowego.

To był także hołd tym, którzy już odeszli i czasom – które minęły.

Przypominały je starszym, „socjalistyczne przeboje” wykonywane m.in. przez młodych artystów szkolnych „Zbudujemy nową Polskę, zbudujemy taki świat, w którym wszystko będzie lepsze, w którym nowy będzie ład” (wg H. Swolkienia).

Szkolne Koło Teatralne przygotowało pod kierunkiem instruktorek-polonistek: Bożeny Kokoszki oraz Joanny Patro słowno-muzyczną wędrowkę w przeszłość wg własnego scenariusza i reżyserii. Polonistki szkolne „wyławiają” artystyczne perełki spośród uczniów, długo szlifując ich talenty recytatorskie, muzyczne, odpowiednio motywując i zawsze przygotowując do występów publicznych, konkursów, popisów „przednich”.

Gościnnie wystąpiły zespoły GCKSiR, młodzieżowa kapela ludowa „Olsza” oraz Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie”, który wykonał wiązankę tańców rzeszowskich i poloneza. Zespół „Pułanie” ma swe korzenie w ZST-W sprzed 15 laty.

Szczególne pochwały i podziękowania należy skierować do wszystkich młodych artystów – wykonawców za chęć i zapał, wrażliwość na piękno języka ojczystego. Gromkie brawa były podziękowaniem za dodatkową pracę artystyczną.

– Szkoda odjeżdżać! Brawo! Wspaniale i wzruszająco! – było słychać wokoło.

Jeszcze tylko zwiedzenie obiektu szkolnego, specjalistycznych pracowni przedmiotowych, spotkanie z wychowawcami, wymiana adresów, wspólny obiad, popołudniowy piknik towarzyski i... refleksje. Prowadzący sprawnie całość uroczystości Małgorzata Syrda i Jakub Cygan tak podsumowali uroczystość: – *Każdy Jubileusz to najlepsza okazja do przypomnienia zdarzeń, ludzi współtworzących świadectwo, którego my dziś jesteśmy spadkobiercami. Nasz Zespół Szkół jest świadkiem historii pisanej przez całą społeczność szkolną. A pobyt wśród nas, niech będzie okazją do refleksji i wspomnień. Zapraszamy na kolejne Jubileusze!*

■



Fot. Archiwum szkolne

Animatory szkolnego ruchu artystycznego ZST-W.





Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka, prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją. Któż z nas nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odślonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwały entuzjazm, czy nawet nadać cały kierunek życiu?

Jan Paweł II

Gminne obchody Dnia Nauczyciela

Święto Nauczycieli

W przeddzień wojewódzkich i państwowych obchodów Dnia Edukacji Narodowej (13 X), popularnie nazwanego Dniem Nauczyciela, środowiska nauczycielskie wspólnie z samorządowymi oraz społecznością szkolną celebrowały swoje święto. W tym roku fetowanie Dnia Nauczyciela przybrało nieco inną formę. Na organizatora wskazano Zespół Szkół w Bratkowicach. Pierwsza, oficjalna część odbyła się według tradycyjnego, sprawdzonego scenariusza. Na szczególną uwagę zasługuje druga część artystyczno-sportowa, którą dopełniło oświatowe uroczystości.



Goście i emeryci zgromadzeni na uroczystości.

W części oficjalnej dyrektor bratkowickiego Zespołu Szkół **mgr Joanna Różańska** powitała gości i wprowadziła w atmosferę i etos pedagogicznej pracy, a przedstawiciel Podkarpackiego Kuratora Oświaty **mgr Małgorzata Nowińska-Zgurska** złożyła życzenia dla całego nauczycielsko-uczniowskiego środowiska.

Głos zabrał **Wójt Gminy Świlcza mgr inż. Adam Dziedzic**. Włodarz gminy docenił wielką rolę, jaką w środowisku lokal-

nym odgrywają nauczyciele i podziękował im za trud wkładany każdego dnia w pracę dydaktyczno-wychowawczą. Przywołał przykład swojej nauczycielki-polonistki, która w czasach szkoły podstawowej przekazywała wiedzę, dzieliła się doświadczeniem, a dając przykład życiowej postawy wywarła pozytywny wpływ na całe pokolenie... i dalej to czyni...

W imieniu Rady Gminy Świlcza podziękowania i życzenia nauczycielom złożyła **radna RG Barbara Buda**. Podobnie, pełne gorących życzeń słowa skierowali do pracowników oświaty **ks. Ryszard Tokarz**, Dekanalny Duszpasterz Nauczycieli oraz **Bogusław Buda** Przewodnicząca Organizacji Międzyszkolowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Rzeszowie.

Nieodzownym elementem uroczystości Dnia Nauczyciela było wręczenie Nagród Wójta Gminy Świlcza dla wyróżniających się nauczycieli i menadżerów oświaty. Tegoroczne nagrody trafiły do: **Joanny Różańskiej** (Dyrektor ZS Bratkowice), **Zofii Draus** (Dyrektor ZS Trzciana), **Janiny Godlewskiej** (Dyrektor ZS Rudna Wielka), **Urszuli Demitraszek** (nauczycielki ZS Bratkowice) **Agaty Jemioły** (nauczycielki Przedszkola w Świlczy) oraz **Marii Jarosz** i **Bożeny Homy** (inspektorów ds. oświaty UG Świlcza).

Występy artystyczne i sportowe zmagania

Uczniowie z Bratkowic wystawili część artystyczną, misternie przygotowywaną pod okiem swoich wychowawców: **Urszuli Demitraszek**, **Marii Fiałkiewicz-Górki**, **Natalii Łabczyńskiej-Trzepiecińskiej** i **Agaty Pełczyńskiej**. Wielkie brawa i uznanie widzów zdobył szkolny chór profesjonalnie prowadzony przez nauczyciela muzyki **Marcina Florczaka**.

Wyjątkowo trafnym dopełnieniem obchodów nauczycielskiego święta były sportowe rozgrywki pomiędzy samorządowymi a pracownikami oświaty pod wdzięczną nazwą „Gmin-



Część artystyczna – zespół GCKSiR „Kołoret”.





Fot. Z. Lis

Sportowe zmagania na „Belferjadi”.

na Belferiada”. Przy gorącym dopingu uczniów, rodziców, nauczycieli oraz samorządowych cheerleaderek odbyły się emocjonujące zawody sportowe.

Zacięta walka toczyła się w kilku konkurencjach: mecz piłkarski, tor przeszkód (fizycznych i intelektualnych, sic!), przeciąganie liny i zespołowa skakanka. Jak się okazało, po niezwykle emocjonującej dogrywce, **zwycięstwo odniosła drużyna samorządowców** i do niej powędrował przechodni puchar. Ale już nauczyciele ostrzą sobie smaki na rewanżowe spotkanie! Zarówno uczestnicy sportowych zmagania, jak i wierni kibice zgodnie przyznali, że „belferiada” powinna na stałe zagościć w cyklu dorocznych imprez środowiskowych w gminie Świlcza. Miejmy nadzieję, że na kolejne tego typu rozgrywki nie będziemy musieli czekać aż do następnego Dnia Nauczyciela za rok, a dobrą okazją powtórki okaże się np. Dzień Samorządu Terytorialnego obchodzony corocznie 27 maja.

Dodać trzeba, że na wszystkich gości gminnych obchodów Dnia Komisji Edukacji Narodowej czekał poczęstunek. Docenili go zwłaszcza, wyczerpani ciężką rywalizacją, „sportowcy”.

Fotoreportaż na stronach kolorowych

Zofia Dziędzic

Obchody Dnia Edukacji Narodowej u seniorów

Dzień Edukacji Narodowej to polskie święto oświaty i szkolnictwa. Upamiętnia rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej w 1773 r.

W gminie Świlcza seniorów-nauczycieli, pracujących kiedyś na tym terenie i zrzeszonych w Sekcji Emerytów i Rencistów przy Zarządzie Oddziału ZNP w Świlczy jest 48. Mieszkających, a pracujących w okresie aktywności zawodowej poza szkołami gminy jest o wiele więcej.

Prezesem Zarządu Oddziału ZNP jest Janusz Biliński, emerytowany nauczyciel (10 lat) Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli, przewodniczącą Sekcji Emerytów i Rencistów jest Zofia Toś, emerytowana dyrektor SP w Błędowej Zgłobieńskiej.

Nie starzejemy się duchowo – to ważne!

W dn. 27 X 2015 r. odbyło się w sali gimnastycznej, korzystając z gościnności Dyrekcji i Rady Pedagogicznej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Mrowli, spotkanie towarzyskie emerytowanych nauczycieli i pracowników oświaty gminy Świlcza.

Zebranie zorganizowała przewodnicząca Zofia Toś i Zarząd Sekcji.

Obecny był prezes ZO ZNP w Świlczy – J. Biliński oraz 44 członków. Szczególnie serdecznie witano „najwcześniejsze” koleżanki liczące już 80 i więcej lat. Najstarsza ma 85 lat, siedem – ponad 80.



RYS. WŁ. KNOCEZYŃSKI





Wszyscy oczekują zawsze niecierpliwie na kolejne spotkania koleżeńskie (3-4 razy w roku), wszyscy z mieszanymi uczuciami śledzą politykę i przemiany oświatowe w kraju. Napawa ich troską fakt, że Polska należy do państw Europy wydającej najmniej środków budżetowych na oświatę, że kolejne strajki nie przynoszą efektów.

W br. po raz pierwszy wspólnie: ZNP i „Solidarność” oświatowa bezskutecznie w Dniu Edukacji Narodowej manifestowała w Warszawie. Premier Rządu RP nie wyszła do strajkujących, że „prywatyzuje” się oświatę lub oddaje stowarzyszeniom.

Zamknięto 2 tys. szkół, 500 przekazano prywatnym osobom lub stowarzyszeniom, zwolniono tysiące nauczycieli. Wspomnę tylko tzw. politykę podręcznikową, cięcia zakresu i tematyki godzin do realizacji podstaw programowych, niskie płace i emerytury nauczycieli i pracowników oświatowych.

Samorządy terytorialne otrzymują niskie subwencje i z trudem prowadzą placówki oświatowe na swym terenie. O tych i innych sprawach mówiąc – prezes J. Biliński stwierdził, że z gminy Świlcza nikt nie uczestniczył w strajku mimo ogromnej mobilizacji środowiska oświatowego Podkarpacia.

Co ciekawego dzieje się w mrowelskim SOS-W?

Dyr. SOS-W w Mrowli Elżbieta Świder witając serdecznie przybyłych złożyła życzenia serdeczne, choć spóźnione. Przedstawiając ponad 50-letnią historię tutejszego Ośrodka (od 1963 roku), którego organem prowadzącym obecnie jest Starostwo Powiatowe w Rzeszowie. powiedziała o nim m.in.:

– *Nasza placówka – Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Kornela Makuszyńskiego w Mrowli jest jednostką oświatową specyficzną, ale fantastyczną.*

Zajmuje się edukacją i wychowaniem osób upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim oraz, często fizycznym. Zapewniamy wysoką jakość nauczania, wychowania, opieki, zajęcia rewalidacyjno-wychowawcze, by wszyscy nasi wychowankowie mieli możliwość wyrównywania deficytów rozwojowych w zakresie umiejętności poznawczych, społecznych, ruchowych, porozumiewania się i samoobsługi.

Disponujemy wyśmienitą bazą lokalową od 2013 r. (wcześniej Ośrodek mieścił się w zaadaptowanym budynku podworskim) dla szkoły podstawowej, gimnazjum, trzyletniej szkoły ponadgimnazjalnej przysposabiającej do pracy, internat, i zaplecze sportowo-rekreacyjne, żywieniowe. Organizujemy imprezy kulturalno-sportowe, obozy harcerskie, turnusy rehabilitacyjne, wycieczki. Jesteśmy otwarci na współpracę z różnymi placówkami edukacyjnymi i opiekuńczymi – mówiła do zebranych.

Ze szczególną atencją wspominała nauczycieli SOS-W emerytów (7 osób) i tych, którzy odeszli na zawsze, m.in. Emilię Wąsowicz, Józefa Rzucidę.

Promowała zorganizowaną i wielokrotnie eksponowaną wystawę plastyczną prac podopiecznych Ośrodka pt. „Wizerunki Świętych”. Różnorodne techniki plastyczne od rysunku, przez akwarele, plakatówki, wydzieranki po techniki mieszane wykorzystywane w pracach, mogły się podobać. Edukacyjne znaczenie wystawy – dla dorosłych polegało nie tylko na obejrzeniu wizerunków Świętych, ale podpisy, i sentencje kojarzyły się z myśleniem o sensie życia.

Dzieci i młodzież pod kierunkiem pedagogów, m.in. Jadwigi Wojnar-Górskiej oraz Renaty Kloc przygotowała dla niecodziennych gości program artystyczny.

Piosenką, słowem, tańcem młodzi artyści uświetnili ten wyjątkowy dzień. Na szczególne uznanie zasługują zuchy i harcerze Ośrodka. Nie tylko wdrażają w swoje życie wspa-

niałe ideały harcerskie, uczą się patriotyzmu, ale bawią się, zdobywają sprawności, rozwijają się artystycznie, uczestniczą w festiwalach, wycieczkach, biwakują i obozują. Śpiewali radośnie:

*Puk, puk, puk to ja
szkoła lubić się da,
a jej uczniem jestem ja.
Jak to dobrze być harcerzem
Wyrastamy na tych ludzi,
którzy lepszym czynią świat.*

Gratulujemy Uczniom i Nauczycielom! Szkoda, bo harcerstwo w szkołach gminy trwa obecnie, w letargu...

Zamiast narzekać na wiek..., warto wycisnąć z życia jak najwięcej

Praca nauczyciela jest jak każda inna, lecz właśnie nauczycielom składa się życzenia i kwiaty. Dlaczego? Poeta pisał: *...dajesz mi słowa... obrazy... idee...* – to trudny, bardzo ważny zawód! Więc życzymy sobie nawzajem zdrowia, zadowolenia i w środowiskach nauczycielskich szacunku – mówiła prowadząca zebranie Z. Toś.

Socjalne nauczycieli emerytów sprawy, wzbudzały jak zwykle duże zainteresowanie. Z okazji DEN w Polsce, w tym i na Podkarpaciu, nadano wiele odznaczeń państwowych, resortowych, nagród i tytułów honorowych oraz dyplomów (na Podkarpaciu 385 odznaczeń państwowych i medali, 84 Nagrody Podkarpackiego Kuratora Oświaty, nadano tytuły honorowe „Profesor Oświaty”, „Samorządowy Lider Edukacji” i in.).

Z Sekcji Emerytów ZO ZNP w Świlczy nagrodzono:

1. Emerytowaną nauczycielkę SP Nr 1 w Mrowli **Helenę Waltoś** – otrzymała uchwałą ZG ZNP odznakę „Za 50-letnią przynależność do ZNP”.

2. Tytułem „Honorowy Przewodniczący Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów” **Marię Mostek**, emerytowaną dyrektora SP w Bratkowicach.

Chciałoby się rzec: *wiedzą młody człowieku, młodej demokracji, małej wiedzy merytorycznej i życiowej, że emeryci też wnosili i wnoszą swój wkład do rozkwitu Ojczyzny.*

W rozmowach towarzyskich i dyskusjach słychać było:

– *Zawód nauczyciela nie zawsze i nie wszędzie cieszy się szacunkiem środowisk. Można zauważyć, że w naszej gminie zawód nauczyciela cieszy się długim niesłabnącym od lat poważaniem wśród społeczeństwa i władz samorządowych – mówiła kol. Anna Łagowska, ZS Trzciana.*

– *Zawsze lubiłam swoją pracę, zawód nauczycielki to był mój świadomy wybór – obydwójce rodzice byli nauczycielami, Od dzieciństwa o tym marzyłam. Dziś jestem bardzo zadowolona. Występ artystyczny dla nas – to był „festiwal gorących dziecięcych serc” – mówiła Barbara Wróbel, emerytowany doradca metodyczny i dyr. ZS w Świlczy.*

– *Czas zmienił moją miłość do szkoły i młodzieży, być może wzrósł, ale z pewnością nie rozczarował mnie. Dzięki wspomnieniom i młodzieży – czuję się młoda – dodawała Stefania Pondo – polonistka i emerytowany zastępca inspektora oświaty ZSG w Świlczy.*

– *To było bardzo udane spotkanie. Dziękuję z całego serca za przyjęcie nas, przygotowanie bogatej części artystycznej, gościnność i serdeczność. Przypominaliśmy sobie przeszłość przy konsumpcji zdrowej żywności preferowanej w Ośrodku Wychowawczym. Wszyscy pracowaliśmy przecież na rzecz polskiej szkoły, polskich dzieci. Szkoła uczyła i wychowywała. Nauczyciele zaś nieustannie dokształcali się i doskonalili – bo taki jest zawód nauczycielski.*





Artur Szary

Bez pompy, ale pragmatycznie...

15 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Świlczy

Towarzystwo Przyjaciół Świlczy działa na terenie naszej gminy od 15 lat (rok założenia 2001 r.). Szeroko ale treściwie sformułowane cele statutowe ogniskują się wokół działań kulturowych i podtrzymywania w lokalnej społeczności narodowego dziedzictwa. Wyszczególnione zostały w sposób następujący:

- inicjowanie działalności w zakresie kultury,
- współdziałanie w organizowaniu różnorodnych form oświatowych i wychowawczych w upowszechnianiu kultury,
- badanie i popularyzacja wiedzy o przeszłości, dniu dzisiejszym i perspektywach rozwoju Świlczy,
- opieka nad zabytkami i pamiątkami.

Wśród osób, które od początku istnienia organizacji inicjowały i wspierały statutową działalność wymienić należy: **Tadeusza Pachorka, Adama Majkę, Adama Mazura, Wiesława Machowskiego, Stanisława Niedbałę, Zbigniewa Powroźnika, Eugeniusza Misiudę, Józefa Kornaka, Tadeusza Majkę, Bogdana Ciocha, Franciszka Rzucidłę, Małgorzatę Kłos, Dorotę Drozd oraz Artura Szarego.**

Wyżwania podejmowane przez TPŚ w ciągu minionych lat to:

- Wydanie monografii wsi Świlcza (2001/2002).
- Odzyskanie i restauracja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej ze św. Katarzyną i św. Barbarą z przełomu XVII/XVIII wieku (2003).
- Odszukanie na parafialnym cmentarzu i zabezpieczenie nagrobka ks. Juliusza Trandy (1837-1883), rektora seminarium duchownego w Przemyślu i proboszcza w Świlczy (2003).
- Renowacja wczesnobarokowej chrzcielnicy 1. poł. XVII w. (2005).
- Upamiętnienie bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego: obelisk, tablica pamięci i okolicznościowa publikacja (2006).
- Przygotowanie strony internetowej poświęconej historii i dziedzictwu kulturowemu Świlczy (2009).
- Udział w renowacji kaplicy grobowej rodziny Krupnickich i Kirchnerów na cmentarzu parafialnym w Świlczy (2009/2010).
- Plenerowa wystawa fotografii dawnego XVII-wiecznego kościoła w Świlczy (2011).
- Upamiętnienie płk. Leopolda Lisa-Kuli oraz jego rodziców, którzy pochodzili ze wsi i parafii Świlcza: Tomasza Kulę i Elżbietę z Czajkowskich (2012).
- Liczne publikacje poświęcone historii, kulturze i dziedzictwu narodowemu Świlczy publikowane cyklicznie w kwartalniku „Trzcionka”, tygodniku „Niedziela” itp.

...w mijającym roku 2015

Współpraca Towarzystwa Przyjaciół Świlczy z Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcinie oraz miejscowym zespołem szkół i parafią rzymskokatolicką zaowocowała realizacją kilku istotnych i, wydaje się, trafionych przedsięwzięć w kończącym się roku 2015.

Wspólną inicjatywą GCKSiR oraz TPŚ było przygotowanie historycznych wieczorów w sali widowiskowej „Domu Strażaka”. Organizatorzy wyszli z nową ofertą popularyzowania dziejów małej ojczyzny, jaką jest ta podrzeszowska wieś i parafia.

Omówione zostały ważne i ciekawe tematy jej dziejów: „Historia parafii Świlcza (XIV-XXI w.)”, „Dzieje świleckiego szkolnictwa (XVI-XX w.)”, „Czyn niepodległościowy świleczan (XX w.)”. Wykłady Artura Szarego zostały wzbogacone pokazem multimedialnym starych fotografii, zdjęć lotniczych, map, planów wykreśsów, a nawet okolicznościowych utworów muzycznych związanych z heroiczną walką świleckich bohaterów, z których aż sześciu było Kawalerami Orderu Virtuti Militari. Część logistyczną spotkań wziął w swoje ręce Dyrektor GCKSiR Adam Majka.

Wieczory historyczne zrodziły kolejne pomysły. Najważniejsze z nich – godne upamiętnienie bohaterów wojen 1. poł. XX w. – udało się zrealizować latem i jesienią tego roku.

Upamiętnienie leguna Stanisława Czajkowskiego

W setną rocznicę śmierci żołnierza I Brygady Legionów kpr. **Stanisława Czajkowskiego**, 10 czerwca 2015 r., została zorganizowana wyprawa do jego zapomnianej mogiły w rejon Żernik i Baćkowic k. Opatowa. Przypomnieć warto, iż kapral Czajkowski był najbliższym kuzynem narodowego bohatera **płk. Leopolda Lisa-Kuli**. Razem walczyli w oddziałach brygady Józefa Piłsudskiego i razem dopełniali niepodległościowej walki, którą 1863 r. w Opatowskim rozpoczął ich wspólny dziadek, powstaniec styczniowy, Ludwik Czajkowski. Staś zginął pod Żernikami, a jego pogrzebem na przykościelnym cmentarzu w Baćkowicach zajął się kuzyn Leopold.

Dzięki staraniom członków TPŚ: **Adama Mazura, Adama Majki i Artura Szarego** nawiązano kontakt z Urzędem Gminy w Baćkowicach. Archiwalne kwerendy i wspólne ustalenia doprowadziły do upamiętniania na obelisku wieńczącym mogiłę pochowanych tam legionistów także kpr. Stanisława Czajkowskiego. Puentą tych działań było wspólne, międzygminne,



Patriotyczna wieczornica w Świlczy.

Fot. T. Rzucidło





Przedstawiciele TPŚ na Cmentarzu Orląt we Lwowie.

Fot. T. Adamska

uczczenie czynu legionowego w przeddzień Narodowego Święta Niepodległości, 10 listopada br. W drugiej wyprawie do Baćkowiec gminę Świlcza reprezentował **wójt mgr inż. Adam Dziedzic** oraz reprezentacyjny pluton Związku Strzeleckiego „Strzelec” z Bratkowic wraz z przedstawicielami TPŚ.

Wyprawa na Kresy Rzeczypospolitej

W 95. rocznicę bohaterskiej bitwy pod Dytiatynem (18-19 września br.) Towarzystwo Przyjaciół Świlczy zorganizowało wyjazd do Lwowa i Dytiatyna. W pierwszym dniu udało się zwiedzić zabytki Lwowa – „zawsze wiernego” polskiego miasta – który do II wojny światowej był stolicą naszego województwa. Nieodzownymi punktami wyprawy były: Łyczkowski Cmentarz, lwowskie katedry (łacińska, grekokatolicka i ormiańska), Wały Hetmańskie, Opera, Rynek. Trasa wycieczki biegła śladami postaci zwanych ze Świlczą. Były to m.in. Cytadela – koszary 19. Pułku Piechoty „Obrony Lwowa”, w których w latach 1934-1935 odbywał służbę wojskową i ukończył szkołę podchorążych **ks. Władysław Aszklar, wieloletni i zasłużo-**



Instalacja tablic poświęconych bohaterom ze Świlczy.

Fot. A. Szary

ny proboszcz świleckiej parafii. Następnie kamienica przy ulicy Akademickiej 15 – dom **dr Lesława Węgrzynowskiego** – bratanka ks. Ignacego Węgrzynowskiego ze Świlczy. Dalej – Politechnika i Uniwersytet Lwowski, Instytut Tyfusowy prof. Rudolfa Weigla, gdzie studiowało i pracowało wielu świlczan m.in. późniejsi **profesorowie Józef Kubicz i Stanisław Kubicz.**

W drugim dniu pobytu uczestnicy wyjazdu dotarli aż w rejon halicki (ok. 100 km na wschód od Lwowa), w zakola Dniestru, gdzie rozegrała się bitwa pod Dytiatynem. Na stokach wzgórza „385” znajduje się cmentarz wojennych „polskich Spartan” – artylerzystów 4 baterii 1 Pułku Artylerii Górskiej, którzy broniąc do końca Ojczyzny i honoru polskiego żołnierza oddali życie. Wśród 97 poległych leży pierwszy oficer sławnej „Baterii Śmierci” Kawaler Orderu Virtuti Militari, **kpt. Franciszek Wątroba**, nasz rodak. Siostrzeniec Kapitana, Stanisław Trala z dytiatyńskiej mogiły i wzgórza „385”, gdzie wykrywali się żołnierze broniący polskiej reduty, zabrał do urny dwie garści ziemi. Zostały one umieszczone pod tablicą pamięci na ścianie kościoła parafialnego w Świlczy oraz w grobie rodziców Bohatera, Kazimierza i Józefy Wątrobów.

Upamiętnienie „Leonidasa polskich artylerzystów”

Wyprawa przedstawicieli TPŚ na Kresy była ważnym etapem w przygotowaniu do uroczystości upamiętnienia w rodzinnej Świlczy **kpt. Franciszka Wątroby**. Wydarzenia towarzyszące obchodom – to autorski montaż słowno-muzyczny pt. „O niepodległość i granice Polski” wystawiony w sobotni wieczór poprzedzający główne uroczystości (3 października br.) w sali widowiskowej „Domu strażaka”. Aktorami przedstawienia byli uczniowie Gimnazjum w Świlczy przygotowani pod kierunkiem polonistki **Małgorzaty Mołody** oraz młodzież działająca przy GCKSiR. Również w tym dniu została zainstalowana plenerowa wystawa archiwalnych fotografii pod takim samym tytułem, opowiadająca o zmaganiach niepodległościowych świlczan w 1. poł. XX w. Ekspozycję można nadal oglądać. Ponadto wydana została okolicznościowa publikacja Artura Szarego pt. „Kapitan Franciszek Wątroba 1893-1920”. Broszurę otrzymał każdy z uczestników uroczystości.



Folder poświęcony kpt. Franciszkowi Wątrobie.

W dniu 4 października 2015 r. w Świlczy odsłonięto granitową płytę z epitafium dedykowaną kpt. Franciszkowi Wątrobie oraz „Baterii Śmierci”.

Patronat medialny sprawowała TVP Rzeszów oraz regionalny dziennik „Nowiny” i „nowiny 24”. Artykuł poświęcony upamiętnieniu w Świlczy „polskich Termopoli” został opublikowany w tygodniku „Niedziela”. Audycja o podobnej treści została wyemitowana w Polskim Radiu Rzeszów w cyklu „Kresowe krajobrazy” (17 listopada br.).

Nowi sympatycy, nowe pomysły

W społeczno-kulturalną działalność towarzystwa w mijającym roku włączyli się także nowi członkowie i sympatycy **Tomasz Biały, Seweryn Kornak, Michał Marcinek i Marcin Żarćzak**. Zapraszamy wszystkich związanych emocjonalnie ze Świlczą do aktywnej współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Świlczy. Być może dobrą okazją będzie podsumowujące zebranie członków TPŚ w lutym 2016 r. Kiedy podjęte będą nowe wyzwania na kolejny rok pracy.





Otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Dytiatynie

19.09.2015 r. – Polskie Kresy



Wspólna uroczystość polsko-ukraińska.



Fot. Z. Lis

Gdy gaśnie pamięć ludzka, dalej mówią kamienie... (S. Wyszyński)



Gminne manewry strażackie 2015

W dniu 14 listopada 2015 r. miały miejsce manewry jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Świlcza. Założenia przewidywały przeprowadzenie ćwiczeń taktyczno-bojowych w wyznaczonych obiektach na terenie gminnych sołectw. Całość działań koordynował Wójt Gminy Świlcza – Adam Dziedzic, który współdziałał z Komendantem Gminnym ZOSP RP – Bogdanem Ciochem oraz z Gminnym Zespołem Reagowania Kryzysowego złożonego z pracowników Urzędu Gminy Świlcza oraz jednostek podległych.

Cele ćwiczeń taktyczno-bojowych jednostek OSP w gminie

W manewrach udział wzięło wszystkie 9 jednostek OSP z terenu gminy Świlcza – łącznie 55 strażaków. Głównym celem ćwiczeń było praktyczne sprawdzenie i doskonalenie możliwości operacyjno-technicznych sił i środków jednostek ochrony przeciwpożarowej funkcjonujących na terenie gminy Świlcza, określenie obszarów działania wymagających poprawy w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom gminy, wyciągnięcie odpowiednich wniosków oraz doskonalenie działań w zakresie:

- dowożenia wody oraz gaszenia pożarów,
- udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy osobie poszkodowanej,
- sprawdzenia warunków i możliwości ewakuacji,
- organizacji systemu łączności radiowej,
- podejmowania innych czynności zgodnie z rozwojem sytuacji.

Całość działań oparta była o cztery upozorowane zdarzenia (epizody), które miały miejsce w wyznaczonych gminnych lokalizacjach.



Specyfika gaszenia różnorodnych pożarów

Pierwsze zdarzenie przewidywało prawidłowe zachowanie podczas pożaru w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcanie. Zadaniem strażaków, którzy wzywani byli na miejsce zdarzenia było m.in. wyznaczenie miejsca ewakuacji, ustalenie braku dwóch osób i ich poszukiwanie, udzielenie poszkodowanemu pomocy przedmedycznej, powiadomienie służb medycznych i utworzenie tymczasowego punktu koncentracji pozostałych osób.

Drugi epizod został wyznaczony na Słotwince. Scenariusz zakładał pożar budynków stolarni przy nieczynnej sieci hydrantowej. Wzywane jednostki musiały zlokalizować pożar

i podjąć akcję gaśniczą z zachowaniem środków ostrożności ze względu na obecność łatwopalnych materiałów chemicznych. Ponadto konieczny był dowóz wody z pompowni w Trzcanie w celu zapewnienia ciągłości gaśniczej oraz powiadomienie odpowiednich służb medycznych.

Miejscem zdarzenia nr 3 był parking obok remizy OSP w Trzcanie. Według założeń w znajdujący się na parkingu słup energetyczny miał uderzyć samochód. W wyniku wypadku dwie osoby zostały poszkodowane, w tym jedna ciężko (amputacja kończyny dolnej). Działanie jakie mieli podjąć jednostki operacyjno-techniczne (JOT) obejmowały wydobywanie rannych z samochodu, zabezpieczenie oraz przygotowanie tych osób do przyjęcia przez pomoc medyczną.

Walka ze skutkami klęsk żywiołowych

Czwarte, ostatnie zadanie jakie mieli przed sobą strażacy związane było z gwałtowną nawałnicą, która przeszła przez gminę Świlcza i spowodowała podtopienia oraz pozrywała lub uszkodziła dachy na budynkach znajdujących się w Trzcanie (pawilon sportowy), Woliczce (pawilon sportowy) oraz Bziance (budynek mieszkalny), a także pęknięcie rury wodnej i zalanie stacji uzdatniania wody w Bratkowicach (Dąbry). W tej sytuacji



ważnym elementem było powołanie Gminnego Centrum Zarządzania Kryzysowego i stworzenia centrum dowodzenia i łączności, na które wyznaczony został Dom Strażaka w Świlczy. Pozostałe zadania wynikające z opisanej sytuacji polegały na powiadomieniu służb ratowniczych, zapewnieniu środków transportu, uruchomieniu magazynu powodziowego w Urzędzie Gminy w Świlczy, powołanie komisji szacującej straty i podejmowanie innych czynności zgodnie z rozwojem sytuacji.

Realizacja działań ratowniczo-gaśniczych związana z ww. zdarzeniami wykonana została zgodnie ze scenariuszem ćwiczeń oraz obowiązującymi przepisami i wytycznymi. Po przeprowadzonych ćwiczeniach miało miejsce podsumowanie ćwiczeń, podczas którego oceniona została poprawność wykonania działań ratowniczo-gaśniczych.

Podsumowania i oceny...

dokonał przedstawiciel Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, który wraz z innymi pracownikami PSP czuwał nad poprawną realizacją ćwiczeń. Przebieg manewrów ocenili także: Wójt Gminy Świlcza – Adam Dziedzic oraz Komendant Gminny ZOSP RP – Bogdan Cioch.





Kamil Lech



Uchodźcy napływają do Europy

Obserwując ostatnie polityczne wydarzenia, wydaje się, że o nielegalnych imigrantach powiedziano już wszystko. Przeciętny Polak dobrze wie, z czym wiąże się potęgujący napływ uchodźców do Europy, kontynentu niezwykle atrakcyjnego pod względem ekonomicznym. Pomimo tego, warto zastanowić się nad kilkoma kwestiami, które w perspektywie czasu mogą stać się negatywnym pokłosiem błędnych decyzji narzucanych na Polskę z góry.

Niebezpieczny exodus

Cały projekt ulokowania przybyszów na terytorium Unii Europejskiej jest mocno kontrowersyjny, zwłaszcza, że brusselscy decydenci wcale nie liczą się ze zdaniem krajów członkowskich ze wschodniej części Europy. Mowa w tym momencie także o Polsce, w której przeważają sceptyczne nastroje, co do planów rozmieszczenia azylantów. Ograniczanie suwerenności, a przy tym chęć rządzenia naszą podmiotowością to dla Brukseli sprawa nadrzędna. Pomimo tych niepojętych ambicji, coraz więcej osób dostrzega, że zmasowana emigracja staje się poważnym problemem zagrażającym wewnętrznej bezpieczeństwu wspólnoty. Polityka nieograniczonego multikulturalizmu zbiera ponure żniwa już we Francji, Niemczech, czy na Skandynawii. Czy Polska powinna czuć się zagrożona?

Zastanawiając się nad problemem uchodźców, należy szczególnie mieć na uwadze jedną ważną rzecz – w dyskusji o nich nie powinniśmy posługiwać się ogólnikami. Generalizowanie nie jest dobre, zwłaszcza, że w niedalekiej historii wiele razy przynosiło ono więcej złego niż dobrego. Patrząc jednak na wszystko z dalszej perspektywy, istotnym jest również to, aby zachować zdrowy rozsądek i chłodne myślenie w podejmowaniu decyzji. Dotyczy to także umiaru w forsowanym przez Niemcy projekcie przyjmowania imigrantów oraz ograniczaniu autonomii krajów nie zgadzających się z linią Berlina. Nie jest tajemnicą, że to właśnie nasz liberalny sąsiad zza Odry gospodaruje władzą w Europie, a to skutkuje marginalizowaniem suwerenności krajów „słabszych”. Odkładając jednak na bok kwestie polityczne, warto zwrócić uwagę na to, czym będzie dla Polski kulturowo – cywilizacyjna konfrontacja.

Polskę stać na imigrantów?

W kontekście otwartości naszego kraju na masowy napływ ekspatriantów, bez wątpienia głównym kłopotem będą nasze finanse. W ostatnich tygodniach niejednokrotnie podejmowano ten problem publicznie i analizowano straty, jakie w wyniku „integracji” z przyjezdnymi poniosą Polacy. Pierwsza fundamentalna sprawa związana jest z ich ulokowaniem. Ten obowiązek spadnie na gminy, czyli jednostki samorządu terytorialnego, które są relatywnie mało zamożne. Mówiąc o kosztach tej „operacji” należy mieć na uwadze bajątkowe sumy, na które nasze społeczeństwo z dnia na dzień nie może sobie pozwolić. Z informacji prasowych wynika, że grupy azylantów mają być skierowane również na Podkarpacie, czego od pewnego czasu nie respektują regionalni władarze miast, wsi oraz

gmin. Trudno te obawy negować, szczególnie, że całkowite wydatki na utrzymanie imigrantów mogą być horrendalne. Przykład? Zakładamy, że przybysze z Afryki oraz Syrii nie znają języka polskiego, a ponadto nie łączy ich z naszą ojczyzną wspólnota etniczno – kulturowa. Obce są im także polskie obyczaje. W wyniku tych różnic nie będą oni w stanie przez długi okres znaleźć żadnej pracy zarobkowej, a to już wiąże się z finansowym utrzymywaniem ich przez wiele miesięcy, a może



nawet lat. Niestety to nasi rodacy z własnej kieszeni będą musieli za to zapłacić i pogodzić się z odkładaniem ich potrzeb na dalszy plan. To jednak nie koniec. Pewnym jest również, że dla wszystkich uchodźców trzeba będzie wygospodarować darmowe mieszkania, o których Polacy mogą na starcie tylko pomarzyć. Wynajem lokum czy wybudowanie specjalnych placówek dla azylantów to inwestycje nakierunkowane na dłuższy okres, a co za tym idzie, za zdecydowanie większe pieniądze. Niezbędne będzie także zapewnienie diety finansowej, gdyż przyjezdni nie będą się w stanie sami utrzymać. To również spory wydatek, a potwierdzają to chociażby „regulacje” funkcjonujące już w Anglii. W tym wszystkim nie można zapominać o katalogu zobowiązań wynikającym z pakietu socjalnego (darmowa służba zdrowia, edukacja, itp.). Irytujące wydaje się to, że tradycyjnie już media głównego nurtu, niechętnie wspominają o negatywnych skutkach asymilowania imigrantów. Oby tylko nie uderzyło to w nas rykoszetem.

Strach przed islamem

Kolejnym problemem, który spędza Polakom sen z powiek jest strach przed postępującym radykalizmem islamskim. Sprowadzanie do Europy ortodoksyjnych muzułmanów odbija się już czawką m.in. Francji czy Wielkiej Brytanii. Platforma Obywatelska, która kilka miesięcy temu negocjowała kwoty imigrantów mających przybyć do naszego kraju, zapewniała, że do Polski trafią tylko rodziny chrześcijańskie z Syrii. Ile w tym prawdy? Niewiele. Nie ma co społeczeństwu mydląć oczu, że obiecana pierwsza transza azylantów będzie składała się wyłącznie z katolików. Projekty europejskie nie regulują tego, jakiego wyznania uchodźców kraje wspólnoty mają przyjmować. Mogą to być więc i chrześcijanie i muzułmanie. Te obawy nie są podyktowane ksenofobią czy dyskryminacją na tle wyznaniowym, ale troską o bezpieczeństwo polskich obywateli. Narastające zamachy terrorystycz-





ne w Europie pokazują, jak łatwo wpuścić na terytorium własnego państwa groźnych bojowników islamskich, którzy pod płaszczykiem uciekinierów z gnębionej wojną Syrii, mają za zadanie terroryzować społeczeństwo. To spory problem, który przez długi czas bagatelizowano, również poprzez słabą kontrolę granic należących do państw, będących pod jurysdykcją Strefy Schengen.

Niedawny zamach w Paryżu idealnie obrazuje nerwową sytuację, jaka wytworzyła się przez brak jakiegokolwiek wyobraźni. Lewicowi politycy często na swych sztandarach umoralniali opinię publiczną, tłumacząc, że nie można łączyć problemu imigrantów z terroryzmem. Nie jest to jednak prawdą, a świadectwem tego wydaje się być niedawne zatrzymanie jednego z paryskich zamachowców, który w październiku przedostał się do Europy identyfikując się jako „uchodźca z Syrii”. Takich przypadków może być coraz więcej i nie jest wykluczone, że nie będą miały one miejsca również w naszym kraju. Strach przed fundamentalizmem muzułmańskim mającym dziś oblicze ISIS to nie jedyny kłopot. Druga sprawa to problem z ewentualną asymilacją. Aby pewne kręgi ludzi się ze sobą zintegrowały potrzebna jest wielowymiarowa wspólnota. Niestety takiej wspólnoty nie ma między rdzennymi Europejczykami, a przybyszami z Afryki czy z Bliskiego Wschodu. Ludzie, którzy nie czują żadnego powinowactwa kulturowego z Polakami i nie mają tych samych korzeni historycznych, nie wyznają tej samej wiary i nie potrafią porozumiewać się w naszym języku, nie tworzą jed-

ności, potrzebnej do naturalnej integracji. Uchodźcy to z reguły nonkonformiści, którzy oprócz korzyści ekonomicznych nie widzą w Europie żadnej innej wartości. Tak niestety wygląda różnica cywilizacyjna, której nie można tak po prostu przeskoczyć.

Nie dać się zastraszyć

Problem z nielegalnymi imigrantami coraz gwałtowniej się nawarstwia i jeśli w najbliższym czasie nic się nie zmieni, to Europa, a w tym i Polska nadal będą zalewane kolejnymi falami uchodźców. Czy to oznacza, że nasz kraj powinien odciąć się od pomocy? Zdecydowanie nie. Jednak wsparcie powinno być przemyślane i prowadzone nie kosztem bezpieczeństwa naszych obywateli. Zamiast bezmyślnego uchylania furtki dla imigrantów, cała wspólnota europejska powinna zacząć pomagać w sposób przewencyjny oraz umiarkowanie finansowy. Wiąże się to z dofinansowaniem społeczeństw dotkniętych wojną domową w Syrii, a także uszczelnianiem granic, aby nie zachęcać innych do naśladownictwa i dalszych wędrówek. Należy pamiętać, że stwarzanie iluzorycznych szans na możliwość emigracji jest równie brutalne, jak bezwzględne zaprzestanie pomocy. Oby tylko władza o tym nie zapomniała, a przy tym nie popełniała błędów, mogących za sobą nieść poważne konsekwencje. ■

Święto Ziemiaka

Spotkanie w filii GCKSiR w Mrowli Kół Gospodyń Wiejskich



**Ziemiaki! To życie ogromnej gromady.
To mocarz, przed którym umyka głód błądy...
Milionów słodkie marzenie...**

K. Gliński (1850-1920)



Fot. Z. Lis





Maria Koryl

W hołdzie Fryderykowi Chopinowi (1810-1849) i jego muzyce

„Rodem – Warszawianin, sercem – Polak, a talentem świata Obywatel”

XVII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina (1-21 X 2015 r.) organizowany w Warszawie co 5 lat przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina i pod honorowym patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy – jest jedynym z najstarszych na świecie konkursem muzycznym o wielkim prestiżu i światowej sławie. Jest takim konkursem, w którym wykonuje się wyłącznie dzieła jednego kompozytora-pianisty. Zainicjowany został w 1927 roku przez polskiego pianistę prof. Jerzego Żurawlewa.

„A teraz – niech zagrzmia armaty”

Tylko Polska ma takiego kompozytora., który wypracował swój styl, łącząc narodowe i ludowe polskie tradycje muzyczne ze zdobyczami epoki romantyzmu. Od ponad dwustu lat frapuje wykonawców jego utworów i słuchaczy, którzy pragną przeżyć pięknych i głębokich.



Do przesłuchań konkursowych z liczby blisko pół tysiąca pianistów, z 40 krajów. zakwalifikowało się 78 z 20 krajów świata (Polski – 14 pianistów – i Chin, Japonii, Korei, USA, Kanady, Włoch, Wielkiej Brytanii). Na zakończenie Konkursu Chopinowskiego prezydent RP Andrzej Duda powiedział m.in. „Nasi wrogowie doskonale wiedzieli, że muzyka Chopina to armaty ukryte w kwiatach. Widzę tu piękne bukiety kwiatów. Zatem teraz niech zagrzmia armaty”. Wywołało to wśród zebranych poruszenie. Konkurs Chopinowski musi być wielkim powszechnym świętem. Muzyka Chopina jest pięknem, leczy ciałą i dusze ludzkie. Nawet w trudne i niebezpieczne noce Powstania Warszawskiego rozlegały się dźwięki kompozycji Chopina silniejsze niż „armaty wroga”, bo dawały duchową moc i poczucie jedności. Skąd Chopin czerpał obrazy piękna i polskości? Zwykle mówi się, że z mazowieckiego krajobrazu, ale rzadko mówimy o pięknie w dziejach Polski i Polaków.

Przywróćmy polskiej młodzieży Chopina!

Muzyka F. Chopina, jak powiedział A. Rubinstein w Warszawie: jest wieczna i przyciągać ludzi będzie zawsze, jak muzyka Bacha i Mozarta. Fascynacja Chopinem w Polsce i na świecie ma różne oblicza, w tym rozrywkowe, np. na motywach poloneza As-dur znamy piosenkę J. Rawik „Romantyczność”

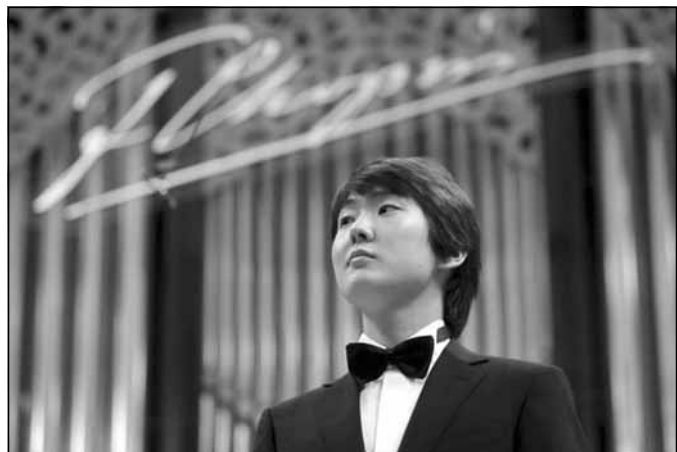
*Kocham świat / za zastoną szarych dni /
choć nie zawsze umiem żyć w uśmiechu ły,
Kocham świat / Fryderyku jak i ty /
Lecz tak nigdy nie wyrażę / tej miłości /
tyle pragnień, tyle marzeń / niech się spełnią...*

Spośród najwybitniejszych polskich zwycięzców konkursów należy wspomnieć Rzeszowianina Adama Harasiewicza. Zwyciężył on w Konkursie w 1955 r. Koncertował w najslawniejszych salach koncertowych 5 kontynentów. Pamiętam – jak u szczytu sławy przybył z Austrii do Rzeszowa na pogrzeb swojej nauczycielki fortepianu ze Szkoły Muzycznej w Rzeszowie Janiny Stojatowskiej i szedł za trumną aż na Wilkowyję. Wzbudzał podziw i uznanie całego Rzeszowa. Na stałe mieszka w Austrii, posiada tytuł Honorowego Obywatela Rzeszowa.

Wyniki XVII Konkursu

Trzech najwyższej ocenionych pianistów otrzymało złoty, srebrny i brązowy medal oraz nagrody pieniężne 30 tys. euro, 25 tys. euro i 20 tys. euro.

Tegoroczną XVII edycję konkursu wygrał Seong-Jin Cho – Koreańczyk, lat 21. Mając 10 lat zaczął pobierać lekcje fortepianu. Jego idolem jest Rafał Blechacz, laureat z 2005 r.



Zwycięzca XVII Konkursu Chopinowskiego Seong-Jin Cho





Pamiętajmy!

Bądźmy dumni z polskich zwycięstw!

Październik

1 X 1974 r. – Rzeszów. Powołanie Politechniki Rzeszowskiej – pierwszej wyższej uczelni.
2 X 1944 r. – Kłeska powstania warszawskiego, zniszczenie Warszawy i poddanie przez Borę-Komorowskiego stolicy Niemcom.
3 X 1996 r. – Literacką Nagrodę Nobla otrzymuje Wisława Szymborska, poetka z Krakowa.
5 X 1983 r. – Pokojową Nagrodą Nobla uhonorowany został Lech Wałęsa, prezydent RP (1995-2000).
11 X 1989 r. – Utworzenie pierwszego po transformacji ustrojowej demokratycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego.
14 X – Dzień Edukacji Narodowej.
16 X 1978 r. – Wybór na Stolicę Piotrową Papieża Polaka kard. Karola Wojtyły.
16 X 1558 r. – Uruchomienie połączenia Kraków – Wiedeń, powstanie poczty polskiej.
24 X 1945 r. – Wstąpienie Polski do ONZ. Powołanie ONZ nastąpiło 16 VI 1945 r. na konferencji w San Francisco na podstawie Karty Praw Narodów Zjednoczonych, jej głównym celem – aktualnym do dziś – jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa oraz tłumienie wszelkich objawów agresji i innych naruszeń pokoju na świecie.
26 X 2015 r. – Wybory parlamentarne w Polsce. Odbývają się one, zgodnie z Konstytucją RP co 4 lata. Wyborcy wybierają swych przedstawicieli (460 posłów, 100 senatorów) do Sejmu i Senatu. Sposób przeprowadzania wyborów i przeliczania głosów na mandaty określa Kodeks Wyborczy – Ustawa z dn. 5 stycznia 2011 r. nr 21, poz. 112 z późniejszymi zmianami. Przebieg wyborów i oficjalne ich wyniki podaje Państwowa Komisja Wyborcza. Do parlamentu weszło 5 partii, które przekroczyło tzw. próg wyborczy: PiS, PO, Kukiz15, .Nowoczesna, PSL.

Listopad

1 XI – Wszystkich Świętych.



3 XI – Święto patronalne św. Huberta. Dzień Myśliwych.
10 XI 2015 r. – Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu, RP Po wygranych wyborach w Polsce PiS objęło samodzielne rządy.
16 XI odbyło się zaprzysiężenie rządu Beaty Szydło i jej ekspozycji, udzielenie votum zaufania nowym ministrom, rozpoczęcie

wymiany kadr w rządzie i w kraju. Opozycja wyraża niezadowolony z rządów już w pierwszych 100 dniach.

11 XI 1918 r. – Zakończenie I wojny światowej (1914-18). Polska odzyskała niepodległość po 123 latach niewoli i rozbiorach jej terytorium przez Rosję, Niemcy i Austrię.

14 XI 1969 r. – Lądowanie pierwszego człowieka na Księżycu.
29/30 XI 1830-31 r. – Powstanie Listopadowe, polskie powstanie narodowe, obecnie przez historyków nazywane wojną między Rosją a Królestwem Polskim. Rozpoczęło się atakiem na Belweder, zdeponizowany został namiestnik ro-



Wojciech Kossak – *Chłopicki ze sztabem* (Olszynka Grochowska).

syjski Mikołaj I Romanow, powołano Sejm i Rząd Tymczasowy stoczono krwawe bitwy m.in. pod Grochowem, Dębem Wielkim, Iganiami, Ostrołęką. Polacy przegrali wojnę upadła Warszawa w X 1831r. Nastąpiły represje, „Wielka Emigracja”, rusyfikacja, likwidacja autonomii. Było jednak dowodem na to, że Polski i Polaków dążenie do wolności i niepodległości jest ponadczasowe.

Grudzień

4 XII – „Barbórka” Dzień Górnika – obchodzony jest w dn. św. Barbary z Nikomedii, patronki dobrej śmierci i trudnej pracy. Górnicy Podkarpacia – to głównie, niestety w likwidacji, kopalni polskiej siarki w Tarnobrzegu, poszukiwacze i wydobywcy paliw płynnych, kopalnych – naftowcy i gazownicy. W sąsiedztwie Rzeszowa i Gminy Świlcza w Nosówce, gm. Boguchwała, eksploatuje się przez PGNiG ropę naftową. Wszystkim górnikom tradycyjnie życzy się tyle wyjazdów ile zjazdów.

10 XII 1996 r. – Wisława Szymborska odebrała z rąk króla Szwecji literacką Nagrodę Nobla za „poetry, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi wyjść na światło w fragmentach ludzkiej rzeczywistości”. Wcześniej literacką Nagrodę Nobla otrzymali: Henryk Sienkiewicz 1905 r., Władysław Reymont 1924 r., Czesław Miłosz 1980 r. Dwukrotnie nagrodę z dziedziny „chemia” otrzymała Maria Skłodowska-Curie, Polka pracująca naukowo we Francji, spoczywająca jako jedyna Polka w paryskim Panteonie. Pokojową Nagrodę Nobla otrzymał Lech Wałęsa, twórca „Solidarności” i transformacji ustrojowej w Polsce.

13 XII 1981 r. – Wprowadzenie w PRL stanu wojennego, który trwał do 22 VII 1983 r.

24-26 XII – Wigilia i Boże Narodzenie.

31 XII – Najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w Nowym 2016 Roku.





Józefa Kupiła (Czech), zam. Bielsko-Biała

17 września 1939 r. – Kresy „Cios w plecy”

Kolejna 76. rocznica napaści Rosji Sowieckiej na Polskę przeszła cicho. Wkroczenie wojsk sowieckich na ziemie polskie w dn. 17 IX 1939 r. to cios faktycznie zadany narodowi, broniącemu się przed agresją hitlerowskich Niemiec. Ludność była zdezorientowana. Jedni uciekali na wschód przed Niemcami, drudzy przed Sowietami z czerwoną gwiazdą na czapkach idąc tamtym pod prąd.

Przez długie lata w PRL przemilczano ten fakt, a uczono nas, że ze Lwowa tzw. „szosą zaleszczycką” przez Zaleszczyki uciekł nasz polski rząd cywilny i wojskowy (Ignacy Mościcki i Marszałek Rydz-Śmigły) do Rumunii na wieść o wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej, pozostawiając bezbronny naród polski okupantom.

Niezapomniana pamięć historii

Dziś z dystansu czasowego, nabytych wiadomości przez całe życie, a mam ponad 80 lat pamiętam jeszcze dobrze niektóre szczegóły z tamtych lat.

Wówczas nie rozumiałam, co to wojna i sytuacja polityczna. Wiedziałam, że coś nowego się zaczęło. Mieszkaliśmy w Starym Siole k. Lwowa, w tzw. budce kolejowej – budynku służbowym taty, który był kolejjarzem. Znajdowało się tam i mieszkanie rodzinne. Tam spędziłam swoje dzieciństwo, ale tylko do końca 1941 r. Musieliśmy uciekać.

Stare Sioło to była duża wieś, siedziba gminy. Charakterystyczne były wokół wielkie na pagórkach lasy, a kolej żelazna przebiegała jakby środkiem doliny. W pobliżu naszego domu, tuż przy torach ogromne ruiny, starego zamku budziły dziecięcą ciekawość. W jednym skrzydle, najmniej zniszczonym znajdowało się przedszkole, do którego chodziła moja młodsza siostra. Szkoła i kościół były też w pobliżu torów. Przy kościele stał pomnik Józefa Piłsudskiego i przy nim odbywały

się wiece i uroczystości. Kolej żelazna przebiegała środkiem obniżenia pomiędzy wzgórzami porośniętymi lasami. Niedaleko kolei żelaznej, równolegle do niej biegła „szosa na Zaleszczyki” – droga nazywana tak przez wszystkich.

Pamiętam ten dzień doskonale. Mama przyjechała około południa ze Lwowa. Była przerażona i dużo mówiła, że tam, koło Selerady (urząd stanu cywilnego) był jakiś wiec, mnóstwo ludzi, różne flagi, wszyscy krzyczeli, wiwatowali i siekierą rąbali jakieś portrety. Zdenerwowana, wysłała mnie „do Żyda”, do sklepu, żeby kupić chleba na zapas.

Tymczasem zwróciłam uwagę na pociągi wyładowane żołnierzami. Szosą szły duże oddziały dziwnego wojska (niektórzy karabiny mieli zawieszone często na sznurkach i zawiniątka jakieś na plecach, też na sznurkach), jechały jakieś auta, furmanki konne i wózki pchane przez żołnierzy. Nie pamiętam, czy kupiłam chleb, ale mama przybiegła po mnie do sklepu, bo nisko, nad drogą i torami kolejowymi nadlatywały samoloty (z czerwoną, pięcioramienną, widoczną gwiazdą) i bombardowały ludzi. Mama nawet mówiła, że miała wrażenie, jakby jeden pilot z samolotu światłami błyskał, dając jej znak, by się kryła. (Te opowieści zawsze były powtarzane na spotkaniach towarzyskich kresowych kolejarzy w naszym domu, ale już po wojnie w Trzcianie, przez wiele lat). Nalot trwał krótko, byliśmy schowane w pobliskich ziemniakach. Leżąc, czekałyśmy, aż się wszystko uspokoi, tzn. samolot odleci. Widziałam „szosę zaleszczycką”, dużo trupów na poboczach, rannych żołnierzy, nikt ich nie ratował, ten widok pamiętam do dziś.

Przez kilka dni maszerowali wybieżeni z tobołkami na plecach. Z przejeżdżających pociągów wyładowanych żołnierzami było słychać krzyki i prośby o chleb i wodę. Nie wiem, czy to byli Sowietci, Polacy, czy Niemcy. Błyszczącą czerwoną gwiazdę pięcioramienną na samolotach nad naszym domem i koleją pamiętam, choć chciałabym zapomnieć. Wówczas mama kazała się nam – dzieciom kryć się pod łóżkiem, a sama patrzyła przez okno, albo schodziła na dół do nastawni, gdzie był tato i inni klejarze.

Wojna z Niemcami była dla nas, wielu kolejarskich rodzin ze Trzician, których ojcowie pracowali przy budowie i utrzymaniu kolei żelaznej w lwowskiej dyrekcji PKP wystarczającą tragedią. Miałam wtedy ukończone 9 lat. Zaczęłam chodzić do III kl. szkoły powszechnej. Uczniami oprócz polskich dzieci, były ukraińskie i żydowskie. Pamiętam ze szkoły tylko tyle, że jakimś starym traktorem wożono nas na zwiedzanie kołchozów z krowami, albo zbieraliśmy ziemniaki, czy buraki. Nikt nie chciał tego robić. Nam się to nie podobało.

Zachowało mi się, nawet długo już w PRL, ukraińskie świadectwo szkolne (przydało mi się w czasie mojej pracy pedagogicznej). Do szkoły miałam blisko – wystarczyło przejść tory i niedaleko podejść pod górkę. Gdy mama nie miała czasu mnie przeprowadzić przez tory – przeprowadzali mnie dróżnicy kolejowi.

To miłe wspomnienia, upływ czasu zatarł wojenny strach, ale pamięć pozostała.

Kresowe domy kolejarskie

Nasz dom był piętrowym budynkiem kolejowym. Takich jednakowo zbudowanych z brązowej cegły i wysokimi scho-

Wojenna refleksja...

Gdy zapłonął nagle świat,
Bezdrożami szli przez śpiący las.
Równym rytmem młodych serc.
Niespokojne dni odmierzał czas.
Gdzieś pozostał ognisk dym
Dróg przebytych kurz
Cień siwej mgły...
Tylko w polu biały krzyż
Nie pamięta już
Kto pod nim śpi
Jak myśl sprzed lat
Jak wspomnień ślad, wraca dziś
Pamięć o tych, których nie ma,
Żegnał ich wieczorny mrok
Gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń.
Szli, by walczyć o twój dom.
Wśród zielonych pól – o nowy dzień [...]
W szczerym polu biały krzyż
nie pamięta już, kto pod nim śpi...

Janusz Kondratowicz





dami było wiele. Na trasie kolejowej ze Lwowa do Sichowa Dawidowa, Starego Siola, gdzie mieszkaliśmy, Wybranówki, Bóbrki, Stanisławowa było ich wiele, a wszędzie mieszkali „ciocie i wujkowie” np. Ciochowie, W.J. Przywarowie, J.M. Piątkowie, Smagałowie i in. Jeździłam do nich czasem z mamą i młodszymi siostrami. Oni też do nas przyjeżdżali. Najbardziej lubiłam Józika i Bronię Piątków – byli moimi rówieśnikami. W ich domu była służąca, a mama ich stroiła się w kapelusze, przezywali ją „Panią”. Na piętrze było duże mieszkanie. Na parterze w nastawni kolejowej z telegrafem, wielkimi latarkami „karbidówkami”, łopatami, kilofami, innym prostym sprzętem często bywałam. Pełnił tam zawsze służbę dróżnik klejowy i torowy. Nie wiem, co robili, pamiętam tylko „byli na służbie”, nie wolno było im przeszkadzać. Tato nasz też „chodził”, albo był „w służbie”.

Czas ucieka. Kresy ukraińskie

Wiem, że dziś wokół ruin zamku – sucho, rzeka jest mała wąska, głęboka, niby rów melioracyjny. Linia kolejowa – czyn-

na, ale budynki kolejowe puste i zniszczone. Obelisk ku czci J. Piłsudskiego – zlikwidowany, pozostała cementowa płyta przed dobrze zachowanym kościołem – dziś czynną cerkwią.

Kilka lat temu była tam najmłodsza siostra, zobaczyć swoje miejsce urodzenia, którego nigdy wcześniej nie widziała.

Kiedy rozpoczęły się mordy Polaków przez Ukraińców – rodzina nasza musiała uciekać.

Do Trzciany przyjechaliśmy z odrobiną dobytku (meble, kilimy, dywany, obrazy – to co zmieściło się na furmance konnej) w Wigilię 1941 r.

Do dziś przechowujemy z jakąś szczególną estymą niektóre przedmioty jeszcze zachowane „ze Starego Siola”.

Dziś wiem, że wtedy 17 września 1939 r. Stalin wbił nóż w plecy Rzeczypospolitej, która wszystkie siły rzuciła przeciwko Niemcom. Na Polskę na Kresach weszło ponad 700 tys. żołdatów Armii Czerwonej i NKWD, a granic wschodnich broniło tylko 12 tys. żołnierzy bez ciężkiej artylerii, lotnictwa. Opór trwał tylko kilka dni.

Już trwała „Golgota Wschodu”, czyli zbrodnie dokonane na Polakach z Kresów Wschodnich II RP.

chor. ZS Artur Szary

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU STRZELECKIEGO „STRZELEC”

Orlęta i strzelcy w Warszawie

W przeddzień **Narodowego Święta Niepodległości** (6-7 listopada 2015 r.) strzelcy i orlęta z **Bratkowic** wzięli udział w patriotycznej wyprawie do Warszawy śladami Wielkiej Historii Polski XX/XXI wieku. Uczestnicy wyprawy zwiedzili „od kuchni” Stadion Narodowy. Zobaczyli, jak układana jest murawa przed międzynarodowym meczem, zwiedzili szatnie reprezentacji piłkarskiej Polski, spróbowali swoich sił na przyrządzie mierzącym poziom decybeli dopingu kibiców.

W pierwszym dniu wizyty w Warszawie znalazł się czas na spacer historycznym szlakiem Krakowskiego Przedmieścia:

pomnik Mikołaja Kopernika, Kościół Świętego Krzyża, Uniwersytet Warszawski, Pałac Prezydencki, Zamek Królewski. Strzelcy i orlęta oddali honory przed pomnikiem Małego Powstańca przy murze obrony Starego Miasta Warszawy.

Drugi dzień pobytu w stołecznym mieście orlęta i strzelcy spędzili w Muzeum Powstania Warszawskiego. Udało się spotkać i porozmawiać z warszawskim powstańcem **kpt. Janem Walendziakiem ps. „Czarny”**, który walczył w Śródmieściu w Zgrupowaniu „Chrobry II”. Mundurowa młodzież oddała honory poległym za ojczyznę bohaterom przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wśród bitew **upamiętnionych pod arkadami dawnego Pałacu Saskiego są również te, w których brali udział legioniści i żołnierze z gminy Świlcza m.in. Krzywopłoty (1914), Konary-Żerniki (1915) czy Dytiatyn (1920).**

Warto dodać, iż rokrocznie nocleg naszej młodzieży, która przechodzi szlakiem patriotycznym warszawskich „Kolumbów” wypada w Szkole Podstawowej im. Janka Bytnara „Rudego” – bohatera „Szarych Szeregów” Armii Krajowej.

Upamiętnienie poległych legionistów Żerniki-Baćkowice

W dniu 10 listopada 2015 r. strzelcy i orlęta z Bratkowic wraz z delegacją świleckich samorządowców, na czele z **wójtą mgr. inż. Adamem Dziedzicem**, wzięli udział w międzygminnych obchodach upamiętnienia 97. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Czas i miejsce wspólnego świętowania był wyjątkowy. W tym roku bowiem minęła setna rocznica krwawej bitwy I Brygada Legionów pod Konarami i Żernikami w Ziemi Opatowskiej. W batalii tej poległ **świlczanin kpr. Stanisław Czajkowski**, kuzyn bohatera narodowego **płk. Leopolda Lisa-Kuli**.

Uroczystości w Baćkowicach k. Opatowa (gmina w skład której wchodzi wieś Żerniki) rozpoczęły się okolicznościową akademią misternie przygotowaną przez młodzież i nauczycieli tamtejszego Zespołu Szkół. Z tej okazji także w szkole



Strzelcy i orlęta w Warszawie na stacji metra.

Fot. A. Szary





Apel pamięci nad mogiłą legionistów.

Fot. Z. Lis

odstąpiona została pamiątkowa tablica poświęcona czynowi zbrojnemu Legionów Józefa Piłsudskiego.

Drugą część obchodów wypełniła strzelecka ceremonia na nieodległym cmentarzu, gdzie znajduje się mogiła pięciu oficerów i podoficerów legionowych poległych latem 1915 r. Strzelcy zaciągnęli tam wartę honorową i wykonali apel pamięci przy akompaniamencie werbla. W imieniu samorządu i społeczności gminy Świlcza złożona została wiązanka białoczerwonych kwiatów. Uczniowie szkół z obydwu gmin zapalili na mogile bohaterów znicze, a mundurowa młodzież oddała poległym żołnierzom wojskowe honory. Wśród gości przybyłych na patriotyczne obchody był **Dyrektor GCKSiR w Świlczy** **zs. w Trzcinie Adama Majka** i **sołtys sołectwa Świlcza Adam Mazur** oraz rodzina, pochodzącego z Sokołowa Małopolskiego, **por. Jakuba Darochy** – poległego przed stu laty legionisty.

Dodać należy, iż staraniem samorządu gminy Baćkowice udało się w bieżącym roku postawić na wojennej mogile godny obelisk i wypisać nazwiska spoczywających tam bohaterów: kpt. Franciszka Pększyc „Grudzińskiego”, por. Jakuba Darochy, por. Juliana Bagniewskiego, kpr. Pawła Czyża oraz kpr. Stanisława Czajkowskiego.

Wójt Adam Dziedzic zwracając się do uczestników międzygminnych uroczystości przywołał zwrotne momenty w historii Polski i Polaków od XVIII do XX w. oraz postać współtwórcy polskiej niepodległości Józefa Piłsudskiego. Parafrazując słowa Pierwszego Marszałka Polski zachęcił do postawy patriotyzmu szeroko patrzącego w przyszłość. Nie wystarczy bowiem czcić bohaterów i celebrować rocznice wielkich wydarzeń z dziejów naszego narodu. Trzeba pójść krok dalej i wspólnie, ponad podziałami, podjąć pracę dla dobra Rzeczypospolitej: „...narodowe święta i rocznice nie można obchodzić wyłącznie wspomnieniami... trzeba podejmować wyzwania i zobowiązania dla rozwoju niepodległej Ojczyzny!!!”

Szkolne obchody Narodowego Święta Niepodległości

W dniu 12 listopada br. (czwartek) społeczność Zespołu Szkół w Bratkowicach uczciła Narodowe Święto Niepodległości. Uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum, w tym członkowie **plutonu strzeleckiego** i chóru, wystawili patriotyczne przedstawienie. Prezentowane były utwory poetyckie, wojskowe pieśni oraz komentarze narratorów do przedstawianych wydarzeń historii Polski XX w.: walki legionów polskich o niepodległość i wojska polskiego o granice Rzeczypospolitej. Młodszy uczestnicy przedstawienia, uczniowie szkoły podstawowej, wykonali elementy narodowych tańców krakowskich, wyrażających radosny patriotyzm.

Montaż słowno-muzyczny w ZS Bratkowice został wystawiony dwukrotnie. Pierwszy raz w ramach zajęć dydaktyczno-wychowawczych dla społeczności uczniowskiej. Po raz drugi – w formie wieczornicy – dla rodziców w czasie ich spotkania z Wójtem Gminy Świlcza mgr. inż. Adamem Dziedzicem.



Musztra paradna z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Fot. S. Przywara

Fotoreportaż na stronach kolorowych





Rozmowa z dr Katarzyną Trybałą-Zawiślak na temat pradziejów, pracy archeologa i „starożytnej” historii Świlczy

– Archeologia to fascynująca dyscyplina naukowa, która przybliża nam najodleglejsze i zarazem najdłuższe epoki w dziejach człowieka?

– Rzeczywiście – trudno nie przyznać panu racji. Archeologia jest pasjonującą dyscypliną nauki, dającą wiele satysfakcji i – ostatnio – coraz bardziej rozwojową. Może być niemalże sposobem na życie, a z całą pewnością – życiową przygodą. W tym znaczeniu jest chyba jedyną taką dyscypliną, w której połączenie pasji, przygody i studiów *stricto* naukowych jest możliwe. Szkoda jednakże, że jest tak bardzo marginalizowana w programach nauczania i podręcznikach szkolnych. Często zresztą mylone jest pojęcie pre- i prahistorii. O prehistorii mówimy w odniesieniu do dawnych epok, w których jeszcze nie rejestruje się śladów działalności człowieka, stąd mówimy np. o prehistorycznych dinozaurach. Archeologia zajmuje się prahistorią, a więc zamierzającą przeszłością związaną z wszelkimi przejawami działalności ludzkiej, od czasów najdawniejszych, czyli najstarszej epoki kamienia (paleolitu) aż po czasy nowożytne. Doskonale pamiętam, że w czasach, kiedy sama byłam uczennicą szkoły podstawowej na archeologię przeznaczono zaledwie jeden krótki rozdział w podręczniku do historii. Poświęcony był on sztandarowemu i wszystkim chyba znanemu grodowi w Biskupinie. A tymczasem archeologia to przecież nie tylko najśłynniejsze, epokowe, wręcz, odkrycia. To po prostu wiedza na temat zamierzałej przeszłości i pradziejów naszych krajów, regionów, miejscowości. Każdy z nas, w mniejszym lub większym stopniu, w jakiś sposób interesuje się przeszłością, historią czy pochodzeniem naszych przodków. Warto byłoby te zainteresowania pobudzać już od najmłodszych lat, wskazywać dzieciom i młodzieży sens zgłębiania wiedzy na temat tego, jak wyglądało chociażby życie codzienne w minionych dawnych epokach, szczególnie na tym terenie, z którego pochodzimy i gdzie mieszkamy. Archeologia to przecież nic innego jak właśnie poszukiwanie źródeł i zdobywanie oraz pogłębianie wiedzy na temat historii, a w zasadzie

prahistorii ludzkości, a zatem – w pewnym sensie o nas samych. To nie tylko praca „gabinetowa”, w której niczym detektywi próbujemy odpowiedzieć na nurtujące nas pytania układając w logiczną całość rozmaite źródła archeologiczne i próbując wydobyć z nich wszelkie możliwe informacje. To także praca fizyczna, czyli pozyskiwanie tychże źródeł w trakcie wykopalisk, oczywiście z zachowaniem należytych metod pracy terenowej. Bez nich bowiem, bez zachowania określonych standardów, stanowiska byłyby niszczone, a informacje, jakie ze sobą niosą owe źródła – bezpowrotnie utracone. A archeologia to przecież także szeroko pojęta działalność na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego.

– Wydaje się, że w ostatniej dekadzie archeologia rozwija się niezwykle sprawnie i systematycznie. Czy to za sprawą wielkich inwestycji budowlanych w Polsce np. autostrad, kiedy inwestorzy przed rozpoczęciem pracy musieli wyłożyć środki na przeprowadzenie archeologicznych badań i ekspertyz?

– Archeologia jest dyscypliną niezwykle rozwojową. Jej postęp w ostatnich dziesięcioleciach, rozwój nowych metod badawczych i analitycznych jest ogromny. Dziś już nikt nie powinien kojarzyć archeologa z archaicznymi narzędziami, przysłowiową szpachelką czy pędzelkiem, choć oczywiście takich narzędzi nadal używamy w pracy terenowej. Dzisiejsza archeologia to nauka interdyscyplinarna. Bez współpracy z przedstawicielami innych dziedzin nie może w ogóle być mowy o postępie w pracach badawczych. Bardzo często o wynikach naszych studiów współdecydują analizy antropologiczne, palinologiczne, geomorfologiczne. Oczywiście nie przeprowadzamy ich sami, lecz korzystamy z wiedzy i doświadczenia biologów, botaników, geografów, a także fizyków czy chemików. Badamy źródła archeologiczne naprawdę wieloaspektowo i to jest obecnie już standardem poważnych studiów naukowych. Wspomniał pan również o wielkich inwestycjach – to prawda, że i one znacząco przyczyniły



Studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego przy eksploracji grobów tarnobreskiej kultury łużyckiej (Dębina k. Łańcuta) oraz w trakcie wykopalisk archeologicznych.





się do rozwoju naszej dyscypliny. Nigdy wcześniej – przynajmniej w skali naszego kraju – nie prowadzono badań wykopaliskowych na tak szeroką skalę i nie zaangażowano do tych prac tak wielu archeologów, nie tylko kierujących wykopaliskami na poszczególnych odcinkach, ale także wykonu-

i merytorycznego wsparcia w wielu przypadkach przeprowadzenie badań, a potem opracowanie ich wyników byłoby niemożliwe. Dla wielu młodych adeptów archeologii było to niezwykle cenne doświadczenie i swoisty poligon, na którym mogli stawiać kolejne kroki w profesjonalnej „przygodzie”



Znaleziska archeologiczne – gliniane naczynia (urny) przeznaczone do złożenia prochów zmarłych.

jących rozmaite prace dokumentacyjne czy inwentaryzacyjne. Nie można również nie wspomnieć o szerokim gronie konsultantów – profesorów o uznanym dorobku naukowym i z ogromnym doświadczeniem terenowym. Bez ich wiedzy

mogłoby zostać zrealizowane. W tym miejscu chciałabym podkreślić, że rzeszowski ośrodek archeologiczny, zarówno nasz Instytut, jak i powołana przed badaniami autostradowymi Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego poradziły sobie z tym zadaniem bardzo dobrze. W dalszym ciągu opracowywane są kolejne materiały i stanowiska „autostradowe”. Wydajemy monografie, organizujemy wystawy, promocje, warsztaty dla dzieci i młodzieży, prelekcje, wykłady i pikniki muzealno-archeologiczne. Otworzyliśmy również Podkarpacką Składnicę Zabytków Archeologicznych przy Uniwersytecie Rzeszowskim, w której docelowo będą gromadzone źródła archeologiczne pochodzące z naszych badań. A zatem cały czas – nawet już po zakończeniu tych wielkich inwestycji – nie spoczywamy na laurach. Staramy się upowszechniać i popularyzować archeologię, chcemy, by służyła społeczeństwu i była przez nie jak najlepiej postrzegana i rozumiana.



Dr Katarzyna Trybała-Zawiślak w trakcie prac terenowych (Dębina k. Łańcuta).

– Z pewnością szło to w parze z rozwojem metodologii badań? Powstaniem nowych specjalizacji? Chyba minął czas uniwersalnych archeologów, którzy swobodnie poruszaliby się w całym przekroju epok?

– Owszem, współczesna archeologia jest dyscypliną tak wieloaspektową, że trudno mówić o dogłębnej znajomości rozmaitych procesów kulturowych we wszystkich okresach i epokach. Znaczenie nowych metod, nowych możliwości analitycznych już podkreślałam, ale trzeba sobie zdawać sprawę, że z tym postępem idzie w parze także pojawienie się nowych problemów badawczych, czasami bardzo złożonych, co z jednej strony wymaga od nas właśnie zgłębiania bardziej szczegółowych zagadnień i specjalizowania się w wązszych zakresach tematycznych, ale z drugiej – daje nam niemalże nieograniczone możliwości otwarcia się na inne dziedziny wiedzy. Aby w pełni profesjonalnie zajmować się archeologią, musimy z tych właśnie możliwości korzystać, a zatem mieć dość szeroką orientację, jakie metody wybrać dla opracowania konkretnych źródeł i problemów badawczych. Dziś mówimy nie tylko o archeologii lotnicznej czy podwodnej, archeologii Polski lub śródziemnomorskiej. Pojawiały się nowe specjalizacje, jak np.: archeologia funeralna (zajmująca się wszystkimi aspektami obrządku pogrzebowego, analizująca szeroko pojmowaną kulturę symboliczną czy duchową), archeologia osadnictwa (zajmująca się siecią osadniczą w dawnych epokach, jej uwarunkowaniami śro-





dowiskowymi, układem przestrzennym i wzajemnymi relacjami pomiędzy osadami), archeologia sądowa (wykorzystywana w zakresie metod badawczych na potrzeby pracy organów ścigania, w czasie śledztw kryminalnych lub podczas badań zbrodni wojennych i ludobójstwa) czy archeologia architektury (badająca reliktów architektoniczne z różnych okresów, od średniowiecza po czasy najnowsze).

– Dla laika wasza praca może się kojarzyć z poszukiwaniem w ziemi skarbów. Bo też od czasu do czasu docierają poprzez media informacje o odkryciu „skarbu”. Nawet na terenie Świlczy odkryto przed laty: „skarb toporków brązowych” było też głośno o „bursztynowym skarbie”.

– Określenie „skarb” funkcjonuje w archeologii w nieco innym znaczeniu, niż w rozumieniu potocznym. Dla kogoś nie związanego z archeologią, skarb zawsze będzie kojarzył się z czymś niezwykle wartościowym albo nawet bezcennym w sensie materialnym. Dla nas „skarby” są to gro-



Gliniane urny z prochami zmarłych jeszcze w trakcie eksploracji (Dębina k. Łańcuta).

madne znaleziska różnych przedmiotów/zabytków zdeponowane w określonym czasie i miejscu, z reguły podyktowane konkretnymi przyczynami (chęć ukrycia lub przechowania w niespokojnych czasach, chęć złożenia ofiary itp.). I właśnie w tym kontekście mówimy o skarbie toporków czy skarbie bursztynowym. Codzienna praca archeologa pozornie nie ma nic wspólnego z odkrywaniem takich właśnie „skarbów”. Ale podkreślam, że według mnie – tylko pozornie. Na co dzień prowadzimy nasze badania w uniwersyteckich gabinetach, ale też często w nieatrakcyjnych na pierwszy rzut oka magazynach muzealnych lub archiwach.

Katarzyna Trybała-Zawiślak,

doktor nauk humanistycznych (dyplom z wyróżnieniem uzyskany w 2011 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim na podstawie rozprawy: „Rozplanowanie grobów na cmentarzyskach tarnobrzeskiej kultury łużyckiej ze szczególnym uwzględnieniem nekropoli na stan. 2 w Kłyżowie). Adiunkt w Zakładzie Archeologii Protohistorycznej Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół problematyki epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, w szczególności na terenie Polski południowo-wschodniej i obszarów sąsiednich. W pracy badawczej najwięcej miejsca poświęca na studia nad zwyczajami pogrzebowymi społeczeństwa tarnobrzeskiej kultury łużyckiej, zamieszkującego te tereny przed trzema tysiącami lat oraz relacjach wspomnianej jednostki kulturowej z innymi ugrupowaniami tego czasu (pozostałe grupy kręgu łużyckiego, szeroko pojmowana, sąsiadująca z tarnobrzeską kulturą łużycką, strefa wschodnia i południowo-wschodnia). Tzw. archeologia funeralna, która najbardziej pasjonuje Katarzynę Trybałę-Zawiślak, daje mnóstwo możliwości każdemu badaczowi. Pozwala na uchwycenie rekonstrukcji nie tylko zwyczajów pogrzebowych dawnych społeczności, ale także umożliwia zakrojone na szeroką skalę studia nad ich strukturą, tak w sensie antropologicznym, jak i społecznym oraz paleodemograficznym. Pozwala również na uchwycenie niezwykle interesujących relacji międzykulturowych pomiędzy społecznościami zamieszkującymi obszar nie tylko dzisiejszego Podkarpacia, ale także terenów ościennych (dzisiejsza Ukraina, Słowacja).

Problematyką tą zajmuje się od początku swojej pracy zawodowej. Jest autorką i współautorką ponad 20 publikacji, w tym książki poświęconej cmentarzyskom tarnobrzeskiej kultury łużyckiej w Kłyżowie i Mokrzyszowie (pow. Stalowa Wola). Uczestniczka ponad 20 konferencji naukowych (również międzynarodowych) i badacz terenowy. Prowadziła wykopaliska na wielu stanowiskach archeologicznych w Polsce południowo-wschodniej (Zwięczyca, Manasterz, Jarosław, Tuczępy, Trzebownisko, Małkowice, Dębina). Jako archeolog realizuje się nie tylko w pracy naukowo-badawczej, ale także dydaktycznej. Prowadzi zajęcia ze studentami kierunków Archeologia i Muzeologia. Tą ostatnią dziedziną, czyli problemami współczesnego muzealnictwa pasjonuje się od niedawna, także jako współautorka programu kształcenia studentów tego kierunku. Laureatka Stypendium Ministra Edukacji Narodowej i Sportu za szczególne osiągnięcia w nauce, Nagrody Prezydenta Rzeszowa „Młode Talenty” oraz dwukrotnie – Dyplomu Uznania Rektora UR. Obecnie (od roku 2012) pełni obowiązki zastępcy dyrektora Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jest członkiem Rady Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

Prywatnie – mieszkanka Świlczy, mama dwójki dzieci: 6-letniego Piotrusia, ucznia klasy I Szkoły Podstawowej w Świlczy i 16-miesięcznej Milenki. Mąż Łukasz – rodowity świlczanin pracuje w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego. Wsparcie i wyrozumiałość najbliższych to główny motor do pokonywania codziennych wyzwań w pracy zawodowej.





Podczas wykopalisk w pocie czoła przerzucamy ręcznie całe hałdy ziemi w poszukiwaniu nowych artefaktów. Później dokładnie je myjemy, opisujemy, fotografujemy i rysujemy. Potem zaczynamy zastanawiać się nad tym, jaką informację ze sobą niosą, czego możemy się z nich dowiedzieć o dawnych społeczeństwach. Oczywiście przysłowiowe „sko-



Skarb toporków brązowych z Trzciany.

rupy” (tak nazywamy w żargonie archeologicznym potłuczone fragmenty glinianych naczyń) same w sobie są niemalże „nieme” i niczego nam nie powiedzą. Trzeba za pomocą różnych metod, czasem na zasadzie prób i błędów, przeprowadzić żmudną pracę analityczną, aby na koniec móc wyciągać syntetyczne wnioski. Nie da się ukryć, że jest to ciężka, czasochłonna praca, często wykonywana również „po nocach” w domowym zaciszu, ale dająca ogrom satysfakcji i zadowolenia, właśnie wtedy, gdy na finiszu możemy powiedzieć o dokonaniu interesującego odkrycia – nie tylko w sensie znalezienia „skarbu”, o którym głośno będzie w mediach, ale także w sensie naukowym, gdy dochodzimy do istotnych, z punktu widzenia naszej dyscypliny, wniosków. Właśnie dlatego na początku powiedziałam, że tylko pozornie nasza praca nie jest tak fascynująca, jak odkrywanie przysłowiowych „skarbów”. Takiego właśnie podejścia, swobodnego tropienia informacji w każdym nawet najmniejszym zabytku i czerpania radości z każdego naukowego dokonania nauczył mnie mój mistrz i opiekun naukowy profesor dr hab. Sylwester Czopek. W tym kontekście – niejednokrotnie myślę sobie po cichu, że nasza praca jest jednak takim niemalże codziennym odkrywaniem „skarbów przeszłości”.

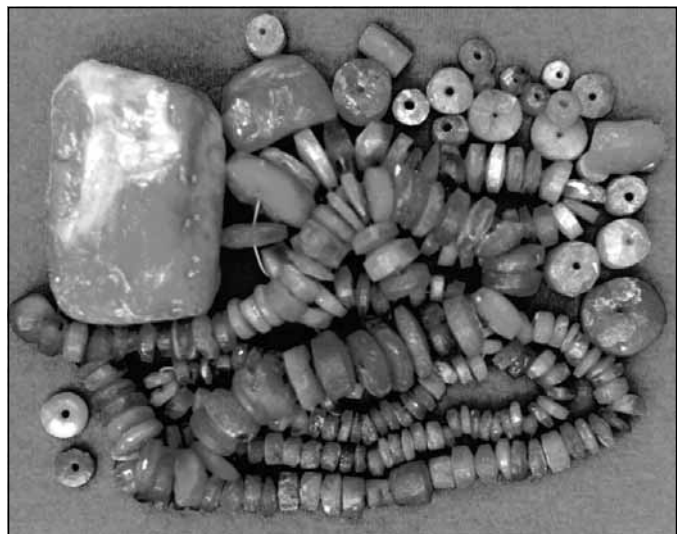
– A więc praca wykopaliskowa w XXI w. nie ma on nic wspólnego z odkrywaniem skarbów rodem z filmów o Indianie Jonesie, czy nawet metod XIX-wiecznych badaczy-amatorów mających na koncie spektakularne osiągnięcia jak Heinrich Schliemann odkrywca Troi i Myken?

– Postać Heinricha Schliemanna, jak i wielu innych słynnych odkrywców, w tym archeologów-amatorów na zawsze została zapisana na kartach światowej archeologii. Podobnie, jak i inne postacie, o które pan zapytał – słynnego Indiany Jones’a czy Lary Croft, choć oczywiście w innym kontekście. Nie sądzę, aby było w tym cokolwiek złego. Znam wielu archeologów czynnie uprawiających swój zawód, którzy niemalże wychowali się na legendzie wspomnianych bohaterów filmowych, choć oczywiście codzienność i zwykła praca zawodowa zweryfikowała nieco młodzieńcze marzenia o niebezpiecznych przygodach i odkrywaniu legendarnych skar-

bów. Niemniej jednak, kolejny raz chcę podkreślić, że praca archeologa może być fascynująca i może stać się niezapomnianą przygodą. Wszystko zależy od nas samych i naszego podejścia do wykonywanego zawodu.

– Ile jest stanowisk archeologicznych na ternie Świlczy? Jakiej rangi są to stanowiska?

– Trudno dokładnie oszacować ich liczbę, zwłaszcza, że obok stanowisk już zarejestrowanych z pewnością wiele jest jeszcze takich, które dopiero czekają na odkrycie. Znaną już stanowiska datowane są na różne okresy, od paleolitu aż po czasy nowożytne. Pochodzą z nich zarówno wytwory krzemienne i kamienne (narzędzia, siekiery, toporki), jak i fragmenty ceramiki czy zabytki metalowe. Najbardziej spektakularnym było jednak odkrycie w latach 70. ubiegłego wieku osady z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów oraz skarbu srebrnych, złotych i brązowych ozdób, a także srebrnych monet pochodzących z połowy V wieku n.e. Było to odkrycie niezwykle ważne, istotne nie tylko dla polskiej archeologii, ale również europejskiej, jeśli chodzi o znaczenie zabytków. W ubiegłym roku wznowione zostały badania wykopaliskowe na tymże stanowisku. Prowadzone były z ramienia Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego i uczestniczyli w nich nasi studenci, w tym również ci, którzy dopiero zostali przyjęci na studia. Z pewnością był to dla nich ciekawy początek profesjonalnej „przygody” z archeologią, choć prace terenowe były skomplikowane ze względu na konieczność ręcznej eksploracji głębokich nawarstwień lessowych, które przykrywają zalegającą pod nimi warstwę kulturową (czyli tę, którą uważamy za ówczesny poziom użytkowy stanowi-



Bursztynowy i srebrny skarb ze Świlczy.

Fot. ze zbiorów dr Katarzyny Trybały-Zawiślak





ska i w której należy spodziewać się występowania obiektów i zabytków). W przyszłości planowana jest kontynuacja badań archeologicznych na tym stanowisku, z którego możemy być dumni jako mieszkańcy gminy Świlcza. Dzięki wspomnianym odkryciom nasza miejscowość jest wspominana niemalże w każdym podręczniku archeologii.

– Czego życzyć archeologowi w życiu zawodowym?

– Można życzyć nie tylko wspaniałych odkryć, ale także wielu osiągnięć naukowych i ambitnych publikacji. Bardzo istotne jest także poczucie satysfakcji z wykonywanej pracy i wytrwałość, bo spodziewane efekty nie zawsze nadchodzą szyb-

ko i łatwo. Życzyć można by sobie i tego, aby archeologią interesowało się coraz szersze grono społeczeństwa, aby uczniowie coraz bardziej chcieli poznawać zamierzoną przeszłość i chętnie wybierali archeologię jako kierunek studiów.

– Zatem życzę, aby praca zwodowana, która już stała się pasją dawała dużo satysfakcji... i żeby szły za nią kolejne naukowe osiągnięcia i świetne publikacje. Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

Artur Szary

W rodzinnym kraju przodków...

Sentymentalna wizyta w Polsce Richarda Kubicza z Francji

Ojciec wywieziony przez hitlerowców w 1944 r.

W pierwszych dniach października 2015 r. w Świlczy gościł **Richard Kubicz z Francji**, syn świlczanina podchorążego Armii Krajowej i więźnia obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, **Stanisława Kubicza**. W 69 numerze „Trzcionki” (wiosna 2014, s. 33-36) publikowaliśmy historię niezwykle losów człowieka rzuconego w wir wydarzeń II wojny światowej. Materiały do biogramu S. Kubicza pochodziły z prywatnych zbiorów syna Richarda. Wspólna praca nad artykułem, a później jego publikacja w naszym kwartalniku stała się powodem do odszukania i przeżycia na nowo rodzinnej historii z wojną w tle.

Kolejnym krokiem w poznaniu dziejów rodziny i pełniejszym odkryciu polskich korzeni w drugim pokoleniu francuskiej linii Kubiczów była październikowa podróż do Świlczy. Przypomnieć należy, iż Stanisław po wyzwoleniu z obozu koncentracyjnego ukończył studia weterynaryjne we Francji i resztę życia spędził w Paryżu. Tam też założył rodzinę.

Powrót syna do rodzinnej wsi 2015 r.

Niecodzienne spotkania z potomkami Stanisława Kubicza miało miejsce w słoneczny jesienny dzień w Świlczy. Goście z Francji chcieli odszukać i zwiedzić miejsca, które przed siedemdziesięciu laty przemierzał ojciec Stanisław, w których żył, pracowali i złożyli swe kości ich antenaci m.in. kościół, cmentarz, starą plebanię, stary budynek szkoły. Podczas wizyty doszło do niezwykle ciepłego i sentymentalnego przyjęcia w domu Stanisławy Machowskiej, kuzynki ojca, a jednocześnie świadka dramatycznych, wojennych, wydarzeń których doświadczyła ich rodzina.

„Le Soir Magazine” – francuskojęzyczny tygodnik, publikowany w Brukseli (Belgia). Wydawnictwo powstało w 1928 roku i jest jednym z najstarszych czasopism w kraju. Tygodnik porusza tematykę polityczną, ekonomiczną, społeczną i kulturalną. Zawiera również informacje z życia celebrytów i program telewizyjny. Czasopismo ukazuje się w nakładzie ok. 56 tys. egzemplarzy.



Spotkanie rodziny Kubiczów i Machowskich w Świlczy. Stoją od lewej: Wiesław Machowski, Aline Ménagé-Kubicz, Stanisława Machowska i Richard Kubicz (1 października 2015 r.).

Fot. A. Szary

Na wycieczkę do kraju swoich przodków Richard Kubicz zabrał z sobą żonę **Christine Bois** oraz siostrę **Aline Ménagé-Kubicz**. Richard z zawodu jest dziennikarzem i grafikiem prasowym. Pracuje w belgijskim tygodniku „Le Soir Magazine” oraz we flamandzko-francuskim miesięczniku „Wolvendael”. Podobnie żona Richarda Christine, zajmuje się składem i korektą we francuskim magazynie dla kobiet „Grazia”. Tym większa satysfakcja dla nas, kiedy goście z Francji z uznaniem wyrażali się o publikacjach promujących gminę Świlcza, a zwłaszcza o kwartalniku „Trzcionka”, którymi zostali obdarowani.





Grzegorz Patruś

Opowieść o życiu i śmierci Leopolda Lisa-Kuli

Fragment „Strzępów epopei” Melchiora Wańkowicza:

Usłyszałem dzwonek do drzwi. Wsunął się młody człowiek, żeby nie ten wzrost, powiedziałbym, chłopak! Już za drzwiami szepem spytał: Obywatel Wańkowicz? – To ja... odpowiedziałem szepem. Przybysz usiadł przebierając długimi nogami. Po chwili podniósł na mnie wzrok chłopięcy, jasny i rozradowany. Wyciągnął rękę z mocno krótkiego rękawa. Tkwiła na nim okropnie wąska marynarczyna, humorystycznie przykrótka. Wsunął mi w rękę pomiętą kartkę, na której poświadczono, że major legionowy „Kortyn” – czyli właśnie on, został wysłany przez Polską Organizację Wojskową do objęcia w Bubrujsku komendy. Moje prawdziwe nazwisko jest Kula, ale w legionach miałem pseudonim: Lis!

Na Ukrainie wiosną 1918 roku, niepełna 22-letni oficer Legionów, Leopold Lis-Kula, z ramienia dowództwa POW miał rozkaz tworzyć tam oddziały wojska polskiego, które miały bronić granicy wschodniej już prawie wolnej Polski. Zadanie to, niewyobrażalnie trudne i niebezpieczne, sprowadzało go w samo piekło, gdzie co noc płonęły wioski i miasteczka, a brat walczył przeciwko bratu. Od Brześcia szli Niemcy, od Zbaraża Austriacy, od Kijowa Armia Czerwona. Major „Kortyn” organizował polskie siły zbrojne z takich samych, jak on młodych

zapaleńców, dowodził nimi i wygrywał bitwy. Tak rosła jego legenda.

Leopold urodził się 11 listopada 1896 roku. Tego samego dnia Polska stała się wolna. Dzień i miesiąc jego urodzenia oraz odzyskania przez Polskę niepodległości są takie same.

Urodził się w Kosinie, miejscowości obok Łańcuta. Rodzicom zawdzięczał wiele, troskę, wychowanie i miłość do Ojczyzny, tym bardziej iż rodzina była liczna, a warunki w zaciszu domowym były różne. Jego ojciec Tomasz był skromnym urzędnikiem kolejowym. Autorzy, którzy prozą i wierszami ugruntowali po śmierci legendę Leopolda rzadko wspominają jego ojca. Znacznie chętniej piszą o matce Elżbiecie z Czajkowskich, akcentując jej powiązania rodzinne z Michałem Czajkowskim, słynnym Sadykiem Paszą, pisarzem i podróżnikiem. Ta romantyczna postać dobrze służyła legendzie Leopolda. Przyszły major „Kortyn” był czwartym dzieckiem Tomasza i Elżbiety Kulów. Czas upływał dzieci dorastały więc, z myślą o wykształceniu dla nich rodzice postanowili przenieść się do Rzeszowa. W Rzeszowie w małym mieszkaniu w miarę upływu lat coraz bardziej było rojno i gwarno, gdyż na świat przyszło jeszcze czworo dzieci. Wkrótce wraz z trójką starszego rodzeństwa Leopold rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Nie wiadomo jak uczył się w tej szkole, wiadomo natomiast jak wiodło mu się w 2 Gimnazjum, tym które teraz jako 2 Liceum Ogólnokształcące przy ul. Ks. Józefa Jałowego w Rzeszowie nosi jego imię.

Był dobrym uczniem z matematyki, języka niemieckiego, geografii, historii oraz gimnastyki. Słabszym z języka polskiego, łaciny i nauk przyrodniczych.

Wraz z kolegami założyli w Olszynie nad Wisłokiem tajne stowarzyszenie z myślą przygotowania się do walki o niepodległą Polskę. Było to wiosną 1911 roku. Nastroje niepodległościowe w Galicji nasilały się, tworzył się także modny wśród młodzieży szkolnej ruch sprawnościowy zwany skautingiem. Młody Leopold miał okazję spotkać się w listopadzie 1911 roku z twórcą ruchu skautowego w Galicji Andrzejem Małkowskim. Aleksander Kamiński – żołnierz Szarych Szeregów i biograf Andrzeja Małkowskiego, tak opisuje spotkanie rzeszowskich gimnazjalistów z „ojcem harcerstwa” w Galicji:

„Wszyscy byli wsłuchani w gawędę pana Andrzeja, a najbardziej Józef Kret



Leopold Kula uczeń 2 Gimnazjum w Rzeszowie. Podstawa źródłowa: A. Piątek, Leopold Lis-Kula, dzieje pomnika w Rzeszowie, Rzeszów 1995, s. 4.

i Leopold Kula. Proszę Pana – odezwał się do Małkowskiego Leopold, my czytamy „Skauta” i siedmiu z nas już założyło patrol „Lisów”.

Jak się nazywasz? – zapytał go Pan Andrzej. Kula ale chłopaki wołają na mnie Lis. Mówią, że jestem bystry i chytry jak lis!”.

Po tym spotkaniu, coś nowego pojawiło się w umysłach i duszach rzeszowskich skautów, to potrzeba pracy nad sobą to upór i wytrwałość w budowaniu silnych charakterów w służbie dla niepodległej Polski. Młodzi chłopcy, wśród nich rzeszowscy gimnazjaliści, dłużej nie chcieli czekać. Zastęp „Lisów” stworzył nawet regulamin, w którym czytamy:

„Charakter skauta, to fundament, lecz o niepodległość walczy się z bronią. Wojna musi zastać przygotowanym każdego z „Lisów”, skaut to zagończyk na przedpolu bitewnym. Niepełna 16-letni gimnazjalista Leopold Lis Kula wraz z zastępem „Lisów” uczył się konspiracji, poznawali tajniki podziemnej organizacji, ćwiczyli szermierkę i musztrę w lasach w okolicach Głogowa i Tyczyna. W 1912 roku Leopold jako jeden z pierwszych wstąpił do organizującego się w Rzeszowie Związku Strzeleckiego. Bardzo szybko zyskał w nowej organi-



Lis legionista. Podstawa źródłowa: A. Piątek, Leopold Lis-Kula. Rzeszów 1996, s. 3.





zacji sympatie i uznanie. Szybko zwrócił uwagę na niego sam Józef Piłsudski, który jako komendant konspiracyjnego Związku Strzeleckiego, wizytował tajne manewry strzeleckie w okolicach Jasła. Młody strzelec z Rzeszowa spodobał mu się podczas dowodzenia grupą rówieśników, wspaniale przeprowadził manewr oskrzydlający. Za to wzorowo wykonane zadanie Piłsudski wyróżnił go pochwałą przed frontem strzelców. Wkrótce po odbytym kursie oficerskim w Zakopanym gdzie ukończył go z wyróżnieniem, dostał stopień oficera strzeleckiego i został zastępcą komendanta okręgu Związku Strzeleckiego w Rzeszowie (miał wówczas zaledwie 16 lat).

Prawdziwy egzamin z umiejętności nabytych podczas strzeleckich ćwiczeń w okolicy Jasła, Głogowa i Tyczyna, Leopold i jego koledzy z 2 Gimnazjum w Rzeszowie złożyli latem 1914 roku. Strzały w Sarajewie dały początek okrutnej wojny światowej. Dla wielu młodych Polaków była to upragniona chwila do walki o niepodległość narodu polskiego.

W sierpniu 1914 roku 1 Kompania Kadrowa Związku Strzeleckiego przeszła w Michałowicach granicę zaborów austriackiego i rosyjskiego. Ten oddział wojska polskiego był pierwszym oddziałem od czasów powstania styczniowego. Leopold wyróżnił się już w pierwszych walkach pod Kielcami, gdzie dowodził 2 kompanią 5 batalionu Legionów. Młody i ambitny „Kortyn” w 1914 roku został podporucznikiem. Na akcie nominacyjnym widniały podpisy Piłsudskiego i Sosnowskiego. W pierwszej Brygadzie Legionów rosła jego sława, jako odważnego dowódcy dbającego o swoich żołnierzy. Wiosną 1915 roku walczył ze swymi oddziałami na linii Włostów i Ożarów, a gdy 1 Brygada przekroczyła Wisłę, brał udział w walkach na Lubelszczyźnie. Brał udział w walkach pod Jastkowem, Kamionką, Kostiuchnowką, Kamieniuchą, i Kuklą na Wołyniu, gdzie zastąpił w dowodzeniu pułkiem ранnego pułkownika. Był młodym ambitnym człowiekiem, wszystko paliło mu się w rękach prowadził nawet w okopach zajęcia dla analfabetów i klub sportowy.

Nigdy nie zapominał o rodzinie, zachowane listy do matki z 1915 roku świadczą o synowskim przywiązaniu i trosce. W 1917 roku gdy Legiony Polskie przestały istnieć bo trudno nazwać nimi tzw. Polski Korpus Posiłkowy, wielu żołnierzy wcielono do armii austriackiej. Byli to zwłaszcza legionieści z 1 i 3 Brygady, którzy odmówili przysięgi na wierność Niemiec. Wiele żołnierzy również

zostało internowanych do obozów w Beniaminowie i Szczypiornie. Leopold jak wielu legionistów z Galicji nie mając wielkiego wyboru wołał służyć w armii austriackiej niż tworzyć PKP, który współdziałał z armią niemiecką. Zdegradowany do stopnia podoficera, został wcielony do 12 ck dywizji piechoty i skierowany na front w Lombardii. Jak świadczą wspomnienia walczył dzielnie, zdobył ze swym oddziałem m.in. trudny bastion włoski Piave. Ranny w walkach po pewnym czasie opuścił szpital i z przepustką,



Leopold Lis-Kula i Kazimierz Iranek-Osmecki. Podstawa źródłowa: A. Piątek, *Lepsza Śmierć Ładna. Prawda i legenda o Leopoldzie Lisie-Kuli*. Rzeszów 2009, s. 77.

z której już nigdy nie wrócił do ck armii, zameldował się u Rydza-Śmigłego w Krakowie. Od niego dostał rozkaz wyjazdu na Ukrainę i tworzenia tam siatek konspiracji antyniemieckiej. Miał także przeciwdziałać próbom współpracy polskich formacji wojskowych z Radą Regencyjną w Warszawie przychylną Niemcom. Następnie Rydz-Śmigły skierował go do 1 Korpusu Polskiego w Rosji dowodzonego przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Miał tam założyć ogniwa POW i rozbudzić nastroje antyniemieckie. Na krótko Leopold w 1918 roku powrócił do Rzeszowa, by spotkać się z rodziną i narzeczoną Heleną Irankową. Po świętach Bożego Narodzenia prosto z Rzeszowa udał się do Lublina, gdzie kierował 2 batalionem 23 pułku piechoty. Lis-Kula wykazał swój talent dowódcy i organizatora. Do oddziału ściągnął wielu dawnych towarzyszy broni 6 batalionu 1 Brygady i POW, przyjął również wielu ochotników. 2 stycznia 1919 roku batalion majora „Kortyna” wyruszył na front ukraiński, gdzie dzielnie walczył z oddziałami nacjonalistów ukraińskich, bronił linii kolejowej na odcinku Rawa Ruska – Bełzec. Sława i legenda jego czynów rosła, o czym donosiły wojskowe komunikaty polskiego Sztabu Generalnego. Wkrótce objął dowództwo nad kolumną składającą się z kilku batalionów, dwóch baterii i szwa-

dronu kawalerii. Stoczył zwycięskie bitwy w miejscowościach Bełzec, Machów, Rawa Ruska, Ruda Żurawicka i innych. 24 stycznia powrócił ponownie do Rzeszowa na krótki urlop. W tym czasie oświadczył się narzeczonej Helenie. Czas szybko mijał i Leopold musiał wracać na front. Nie chciał opuszczać domu, rodziny. Kilkakrotnie żegnał się i powracał mając łzy w oczach, siostra Leopolda Amelia mówiła *tym razem przeczynał, że jest to ostatnie pożegnanie z nami*.

W Warszawie zameldował się u Józefa Piłsudskiego, ten ciesząc się na jego widok chciał zatrzymać na dłużej młodego żołnierza, było to trudne Kula miał swoje myśli i plany, chciał przeniesienia na front wołyński. Młody oficer jako jeden z adiunktów Piłsudskiego zdążył jeszcze uczestniczyć w uroczystościach otwarcia pierwszego Sejmu Ustawodawczego Drugiej Rzeczypospolitej 10 lutego 1919 roku, po czym uwzględniono jego prośbę. 25 lutego 1919 r. przybył do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie zastępczo objął dowództwo grupy majora Bończy-Uzdowskiego. W tym czasie podlegał bezpośrednio Rydzowi-Śmigłemu. Bronił odcinka

kolejowego Włodzimierz Wołyński-Kowel przed nacierającymi oddziałami ukraińskimi. Siły jakimi dowodził były osłabione wobec dużych oddziałów ukraińskich, dlatego stosował swoją wypróbowaną taktykę działania przez zaskoczenie. W taki sposób, uderzył z 1 na 2 marca 1919 roku na miasteczko Poryck. Okrutne i zacięte kilkudniowe walki pochłonęły wielu żołnierzy. W ręce Polaków dostał się do niewoli ukraiński dowódca i kilku oficerów. Major „Kortyn” przejął również kancelarię sztabu, trzy działa z zaprzęgiem konnym, karabiny maszynowe, osiemdziesiąt koni i blisko stu jeńców. Jako przywódca, miał siłę i chart ducha do walki, to zostało dostrzeżone a zadania i cele były tego dowodem. Po tej zwycięskiej bitwie zameldował się u Rydza Śmigłego w Kowlu, gdzie czekało kolejne niewyobrażalnie trudne i niebezpieczne zadanie. Usłyszał kolejny ważny rozkaz, *trzeba zlikwidować dwa silne ugrupowania ukraińskie w rejonie Torczyna*. Jak każdy młody żołnierz w tym okrutnym czasie szedł i walczył o każdy kawałek ziemi, miasteczko i wioskę zamieszkałe od pokoleń przez polskie rodziny nie wiedząc że to jego życie tu pod Torczynem ma swój kres. Wiosną 1919 roku żołnierze Lisa Kuli zwyciężają Ukraińców pod Poryckiem i Rawą Ruską. Nocą 6 marca udanie atakują zajęte przez ponad tysiąc Ukraiń-





Uroczystości pogrzebowe w Rzeszowie ul. 3 Maja.



Kondukt pogrzebowy, Rzeszów ul. 3 Maja, 16 marca 1919 r.

Podstawa źródłowa: A. Piątek, Leopold Lis-Kula, *Powiew Legendy*, Rzeszów 2004, s. 28.

ców miasteczko Torczyn. Zostało ono zdobyte, ale dowódca został ciężko ranny. Przeniesiono Leopolda do jednego z domów, gdzie pierwszej pomocy udzieliła mu ukraińska sanitariuszka. Rana w pachwinę bardzo mocno krwawiła i bladym świtem najbliżsi wiedzieli, że major „Kortyn” umiera. Umierając spokojnie wypytywał o wynik bitwy i straty oddziału. Mimo tego spokoju czuł strach przed śmiercią, chciał ale już nie mógł ratować gasnącego życia. Umarł nad ranem 7 marca 1919 roku.

Ostatnia droga Leopolda wiodła spod Torczyna przez Włodzimierz Wołyński, Lublin do Warszawy, gdzie na Placu Saskim odbyły się główne uroczystości pogrzebowe. Trumnę przyozdobił wieńiec od Naczelnika Państwa z napisem na wstędze: **Mojemu dzielnemu chłopcu – Józef Piłsudski**. Następnie przez Kraków przewieziono zwłoki do Rzeszowa, gdzie pochowano je na Cmentarzu Pobicińskim.

Leopold Lis-Kula to wybitna postać miasta Rzeszowa i narodu polskiego. Jest

przykładem niezapomnianego młodego chłopca, żołnierza legionisty, który mimo przeciwności losu kosztem swojej najbliższej rodziny, swoich marzeń i ideałów wyruszył na bój śmiertelny. Zostawił wszystko, bo opętany honorem polskim i wiarą, walczył o wolność ukochanej Ojczyzny. Ukochany przez swoich, groźny dla wrogów na polu walki, jako **Kula**, czy u nas w konspiracyjnej działalności jako **Lis**, a **Jeleński** na Wołyniu, stał się na zawsze bohaterem narodowym. 18 września 1932 roku mieszkańcy Rzeszowa uczestniczyli w wielkiej uroczystości odsłonięcia pomnika Lisa-Kuli na Placu Farnym. Obecni byli najwyższą rangą przedstawiciele wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Ignacym Mościckim. Pomnik przetrwał tylko do ponurych czasów hitlerowskich i 1940 roku został zniszczony przez Niemców. Ponownie został odbudowany w 1992 roku.

Ukazująca się w Rzeszowie w latach 1919-1934 prasa „Ziemia Rzeszowska” przekazywała wiele informacji, które obrazowały atmosferę wokół tej uroczy-

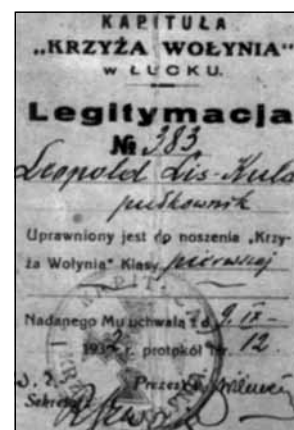
stości. Warto nadmienić iż gazeta ta w latach 1924-1928 ukazywała się pod zmienionym tytułem jako „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”.

Lis-Kula pośmiertnie otrzymał Krzyż Wołyń, dopiero w 1932 roku.

7 marca tego roku odbyły się kolejne uroczystości związane z rocznicą śmierci Lisa-Kuli. Jak co roku zgromadziły pod pomnikiem na Placu Farnym przedstawiciele miasta Rzeszowa, zaproszonych gości a przede wszystkim mieszkańców, młodzież oraz ludzi starszego pokolenia. Te uroczystości zapisały się na stałe w kartę historii miasta mając świadomość i pamięć wielkiego bohatera, jakim był niewątpliwie Lis-Kula.



22.11.1992 r. odsłonięcie pomnika Leopolda Lisa-Kuli. Podstawa źródłowa: A. Piątek, Leopold Lis-Kula, *Legenda Legionów*. Rzeszów 1996, s. 23.



„Krzyż Wołyń”. Podstawa źródłowa: A. Piątek, *Lepsza Śmierć Ładna. Prawda i Legenda o Leopoldzie Lisie-Kuli*, Rzeszów 2009, s. 20-21.





Rodzina Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu. (Jan Paweł II)

Jan Paweł II – Patron Rodziny

Finał X Gminnego Konkursu Papieskiego „Z WADOWIC DO ŚWIĘTOŚCI” w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach, 16 października 2015 r.

Rodzina drogą pierwszą i najważniejszą...

Święty Jan Paweł II podczas trwania swojego długiego pontyfikatu pochyłał się nad każdym człowiekiem. Docierał ze swoją nauką i chrześcijańskim przesłaniem do dzieci, młodzieży, ludzi w podeszłym wieku, do chorych, wierzących i niewierzących, osób innych kultur i wyznań. Jednakże w swym nauczaniu nieustannie podkreślał wagę i wartość rodziny jako drogi pierwszej i najważniejszej w życiu człowieka.

„Rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym ra-



życia i środowiskiem miłości.” (Apel Jasnogórski – Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.)



Bo rodzina – to rodzina...

16 października 2015 r. Szkoła Podstawowa nr 2 w Bratkowicach przy współudziale Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Świlczy z siedzibą w Trzcanie była gospodarzem X finału Konkursu Papieskiego „Z Wadowic do Świętości”, na który przybyli uczniowie ze szkół podstawowych, przedszkoli z gminy Świlcza wraz z księżmi, nauczycielami i opiekunami.

Honorowymi gośćmi uroczystości byli: zastępca wójta gminy Świlcza, Sławomir Styka, proboszcz parafii w Bratkowicach, ks. Józef Książek, radny powiatu rzeszowskiego, Tomasz Wojton, radni gminy Świlcza, Natalia Skuba-Więclaw i Dominik Bąk. Uroczystego otwarcia i powitania zebranych dokonała dyrektor szkoły Barbara Wasilewska-Naróg, która przedstawiła cele konkursu, kategorie konkursowe, jak również nawiązała do ustanowionych przez Jana Pawła II Światowych Dni Młodzieży – które tworzą największą rodzinę ludzi młodych na świecie.

Następnie Dyrektor szkoły zaprosiła do obejrzenia części artystycznej w wykonaniu uczniów naszej szkoły, która składała się z dwóch części. W pierwszej przedstawiona została droga Jana Pawła II do świętości, w drugiej zaś występujący ukazali siłę, moc i miłość płynącą z rodziny. Część artystyczna przygotowana przez nauczycielki: Bogumiłę Majkę i Elżbietę Borciuch wspierana była prezentacją multimedialną przedstawiającą sceny z życia Jana Pawła II przygotowaną przez Katarzynę Ciołko.

zem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, jak niepowtarzalny jest każdy człowiek”. (Jan Paweł II – List do Rodzin GRATISSIMAM SANE – z okazji ROKU RODZINY 1994)

„Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń”. (Jan Paweł II – Watykan 20.11.2004 r.)

„Wiemy, że rodzina jest pierwszą i podstawową ludzką wspólnotą. Jest środowiskiem życia i środowiskiem miłości. Życie całych społeczeństw, narodów, państw, Kościoła, zależy od tego, czy rodzina jest pośród nich prawdziwym środowiskiem





Nagrody i dyplomy zawsze cieszą...



Kategorie konkursowe

I. Konkurs plastyczny

W konkursie plastycznym wzięło udział 48 uczestników z klas 0-III. Dzieci miały za zadanie wykonać techniką kolażu pracę na temat: **Jan Paweł II w kręgu mojej rodziny. Przedstaw swoją rodzinę na tle tego, co twoim zdaniem pozostawił Jan Paweł II.**

Różnorodnie wykonane prace zostały wyeksponowane na odpowiednich planszach korytarza szkolnego, a nagrodzone – w sali gimnastycznej. Wszystkie wzbudzały zachwyt przybyłych gości.

Laureaci:

I miejsce: Klaudia Para – SP w Rudnej Wielkiej, Oliwia Styka – SP w Rudnej Wielkiej, Nikodem Więclaw – SP 2 w Bratkowicach

II miejsce: Daria Szopa – PP w Bratkowicach, Wiktoria Fłys – SP 1 w Mrowli, Karol Dąbrowski – SP w Dąbrowie

III miejsce: Jakub Jakubczyk – SP 2 w Bratkowicach, Alicja Porada – SP 1 w Bratkowicach, Patrycja Gniewek – SP 2 w Bratkowicach

Wyróżnienia: Maciej Żańczak – PP w Świlczy, Maria Styka – PP w Bratkowicach, Nikola Wojton – PP w Bratkowicach, Daria Gieroń – SP w Trzcionie, Bartosz Olbrot – NSP w Bratkowicach, Dominika Pająk – SP w Dąbrowie, Nikola Bieniek – SP 1 w Mrowli.

II. Konkurs wiedzy o życiu i działalności Jana Pawła II

Podczas prezentacji części artystycznej, 7 zespołów 2-osobowych z klas V-VI wykazywało się wiedzą na temat: **Światowe Dni Młodzieży – największą rodziną młodych na świecie.**

Test sprawdzający wiedzę uczestników został opracowany na podstawie źródeł podanych w regulaminie konkursu.

Laureaci i miejsca:

I miejsce: Paulina Berdel i Magdalena Chmaj – NSP w Bratkowicach

II miejsce: Katarzyna Dąbrowska i Monika Kuźniar – SP w Dąbrowie

III miejsce: Bartosz Frączek i Błażej Batóg – SP 1 w Mrowli
Wyróżnienia: Aleksandra Sawicka i Karolina Przywara – SP 2 w Bratkowicach, Aniela Węgrzynowicz i Maksymilian Migut – SP w Rudnej Wielkiej, Patrycja Styka i Nikola Lib – SP 1 w Mrowli, Katarzyna Chmaj i Julia Szczepańska – SP 1 w Bratkowicach.

Podsumowania konkursowe

W uroczystej atmosferze dyr. B. Wasilewska-Naróg wręczyła wszystkim laureatom albumy i książki o Janie Pawle II, każdy z uczestników otrzymał także portret Świętego, a wszyscy zaangażowani w organizację imprezy – dyplomy i podziękowania.

W końcowej części uroczystości głos zabrał zastępca wójta gminy Świlcza, Sławomir Styka. Serdecznie podziękował dyrekcji i gronu pedagogicznemu za organizację konkursu, występującym – za przygotowanie części artystycznej, a wszystkim laureatom złożył serdeczne gratulacje, wyrażając nadzieję, że w dalszym ciągu będą wzbogacali swoją wiedzę na temat życia i działalności Jana Pawła II.

Bardzo miłym i wzruszającym momentem było wystąpienie Krystyny Kubas – dyrektorki Publicznego Przedszkola im. Jana Pawła II w Bratkowicach, która przekazała na ręce Dyrektora szkoły organizującej Konkurs album o Janie Pawle II wykonany przez przedszkolaków PP w Bratkowicach z okazji X jubileuszowego finału konkursu papieskiego, z życzeniami dalszych sukcesów w organizacji następnych edycji konkursu.

Finał X konkursu papieskiego „Z Wadowic do Świętości” zakończył się sesją zdjęciową laureatów i wspólnym poczęstunkiem.



„Jan Paweł II w kręgu mojej rodziny”.



XXXI OKTTL Trzciana – Rzeszów, 17-18 X 2015 r.

W ogólnopolskiej tanecznej rodzinie

Od obchodów po raz 23. w Polsce Europejskich Dni Dziedzictwa, które miały miejsce we wrześniu br. (12-13 i 19-20) minęło kilka tygodni. Hasło edycji „Utracone dziedzictwo” miało zwrócić uwagę na, często nieodwracalną, utratę zasobów dziedzictwa kulturowego, a jednocześnie zapobiegać ich niszczeniu. Jeżeli zapomnimy rodzime tańce, pieśni, przyspiewki oraz mowę ludu – gwarę, stracimy także jeden z elementów naszego życia społecznego. Odchodzenie od tradycji przodków, przeinaczanie ich, to jakby zapomnianie o własnych korzeniach.

Dbajmy o nasze dziedzictwo

W tym kontekście coroczny, od 1984 r. organizowany przez Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie 31. Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego wpisuje się na trwałe w działalność kulturową, stanowiąc nieocenioną wartość artystyczną w przypomnianiu i ochronie naszej tożsamości. Od 2004 r. aktywnym współorganizatorem Konkursu jest Wójt Gminy Świlcza i Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji Gminy Świlcza zs. w Trzcianie.

Zebranych w jego sali widowiskowej przybyłych przedstawicieli władz samorządowych gminy, organizatorów, gości honorowych a przede wszystkim instruktorów i opiekunów oraz członków zespołów artystycznych powitał dyr. GCKSiR Adam Majka. – 31. tegoroczny Konkurs wkrótce przejdzie do historii naszych (WDK i GCKSiR) wspólnych działań kulturalnych już przez 11 lat. Zdajemy sobie sprawę, że jest on unikatowy w skali kraju. Co roku rozrasta się, udoskonala i podnosi poziom merytoryczny. Czujmy się wszyscy zaproszeni i wyróżnieni, otwarci na różnorodne przeżycia estetyczne i patriotyczne.

Dalsze prowadzenie dwudniowego maratonu tanecznego powierzył emerytowanemu inspektorowi WDK niezastąpionemu w tej roli Czesławowi Drągowi.

Uroczystego otwarcia zmagania konkursowych dokonał dyr. WDK w Rzeszowie Marek Jastrzębski. Mówił m.in. – Nasz Konkurs ma główny cel – ocalenie od zapomnienia wspaniałej muzyki, tańców i śpiewów ludowych. Wzajemne, czynne, poznawanie dorobku folklorystycznego jest bardzo ważne. Słuchając, oglądając popisy, edukujemy się wzajemnie. Zachwyćmy więc oczy i uszy polskością!

Gminę Świlcza reprezentował zastępca Wójta Gminy Świlcza Sławomir Styka. W serdecznych słowach podkreślił m.in. zadania samorządów gminnych w dziedzinie – edukacja i kultura. – Troską każdego samorządu są działania na rzecz upowszechniania i pielęgnowania polskiego dziedzictwa narodowego, kultury ludowej wszystkich regionów naszej Ojczyzny. – Chcemy to czynić nie tylko słowem, ale i czynnie – mówił.

Nie omieszkał także skorzystać z okazji i promować walory Gminy Świlcza, wielki dorobek gospodarczy a nade wszystko intelektualny i kulturalny.

*Co krok można tu spotkać historii kamienie,
a dzieje naszej gminy są drogowskazem,
by iść ojców naszych śladem
i poznawać ojczyście korzenie.*

O odbyły się więc w Trzcianie w dn. 17 X br. „zajęcia” pokazowe, praktyczne i konkursowe z tradycyjnej muzyki instru-

mentalnej, tradycyjnego tańca ludowego i rytmiki, śpiewu solowego i chóralnego zespołów folklorystycznych przybyłych na Konkurs.

Członkowie wszystkich zespołów (ponad 520 osób) nie znający się nawzajem, przez dwa konkursowe dni – rozmawiali z sobą językiem muzyki i tańca, na płaszczyźnie przyjaźni i rywalizacji ale i wzajemnego szacunku.

Występujące zespoły, grupy, pary taneczne, soliści, kapele inspirowały się w swej pracy artystycznej swoją rodzimą muzyką i tańcem tradycyjnym.

Mecenasi sztuki

Patronat honorowy (czyt. finansowy) nad Konkursem sprawowali: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie, Marszałek Województwa Podkarpackiego, Dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie, Wójt Gminy Świlcza i Dyrektor GCKSiR zs. w Trzcianie.



Przemawia dyr. WDK Marek Jastrzębski (pierwszy z prawej).

Pod nazwami instytucji kryje się także duża liczba pracowników i wolontariuszy, zwłaszcza młodzieży i członków gminnych organizacji społecznych, na których spoczywa ogromna praca logistyczna wykonywana nieodpłatnie.

Wspólnota celów przynosi zawsze wspaniałe efekty. Za to należy się im uznanie i szczególne podziękowanie.

Na scenach spełniają swoje marzenia

Konkurs – to wielopokoleniowe spotkanie ludzi, dla których taniec ludowy, muzyka i przyspiewki z nią związane, czy gwara ludowa i stroje stanowią płaszczyznę porozumienia. Starsi – spełniają marzenia, młodzi znajdują swoje miejsce na deskach sceny i w życiu. społeczno-artystycznym.

Niestety, obecnie, w naszym codziennym życiu i mediach – tańca, śpiewu, muzyki ludowej jest coraz mniej, choć to najdoskonalsza forma wyrażania uczuć i nawiązywania przyjaznych relacji w społeczeństwie. Dawne pokolenia wiedziały i doceniały to. My zapominamy, że rozwój cywilizacyjny wiąże





się z wrastaniem w tradycję, z jednocześnie umiejętnością wybiegania w przyszłość. Z silną tożsamością narodową łatwiej żyjemy i bez kompleksów. Otwieramy się na ogólnoludzkie dziedzictwo kulturowe.

W trzech kategoriach konkursowych: grupy taneczne, pary taneczne, taneczne zabawy dziecięce – wystąpiło 19 zespołów w tym 3 grupy dziecięce i 19 par tanecznych – z pięciu województw.

1. woj. małopolskie: „Lipniczanie” „Mali Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej, „Małe Niskowiaki” z Niskowej, „Bobrowanie” z Bobrowników Wielkich, Zespół Regionalny „Porąbcoki” z Porąbki Uszewskiej, Zespół im. Ludwika Łojasa z Łopusznej, Grupa Regionalna „Michalczowa” z Michalczowej.

2. woj. mazowieckie – Zespół Folklorystyczny „Korzenie” z Łagusza.

3. woj. świętokrzyskie – Zespół Pieśni i Tańca Domu Kultury w Małogoszczu, Zespół Pieśni i Tańca „Gnieździska” z Łopuszna, „Wincentowianie” z Wincentowa, para taneczna ze Zwolenia.

4. woj. wielkopolskie – Zespół Folklorystyczny „Szamotuły” z Szamotuł.

5. woj. podkarpackie – Grupa Obrzędowa im. Marii i Józefa Dziedziców oraz ZPiT „Pułanie” z Trzciany, Zespół Ludowy „Cmolasiańskie” z Cmolasu, Zespół Pieśni i Tańca „Kłosowanie” ze Strzyżowa, Zespół Pieśni i Tańca „Rochy” z Sędziszowa Młp. Grupa Obrzędowa, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Markowianie” z Markowej, Zespół Pieśni i Tańca „Jaślanie” z gminy Jasło, Zespół Folklorystyczny „Folusz” z Giedlarowej, Zespół Regionalny „Grodziszczoki”.

Występy mieniły się feerią barw, najróżnorodniejszymi zadzierzwytanymi tańcami, np. tańcami z miotłą, polki – kulawki, chodzone, polki z kropką, polki w lewo, oberki, walczyki, krzesane. Różnorodne kapele i oryginalne instrumenty towarzyszyły tańcom i przyspiewkom. Bogate kolorowe wykrochmalone stroje tancerzy, kamizele z pobłyszczającymi cekinami, chusty „kwaciaste” rozmaicie upinane, męskie czapki, kapelusze, sukmany, kamizele, spodnie „rajtki” itp. wydobyte z zakamarków szaf i kufrów prezentowane były na scenie.

Artyści i publiczność, prócz obejrzanego popisów konkursowych mieli okazję uczestnictwa w wydarzeniach towarzyszących np. wystawa malarstwa Uty Przyboś i Zygmunta Zabłyszczaka w WDK, fotografii reportażowej, wytworów bibułkarskich, aktualnych, tematycznych wydawnictw w GCKSiR.



Komisja Konkursowa.

W WDK odbyła się także prezentacja edukacyjnego projektu MKiDN w Warszawie pt. „Taniec Tradycyjny”, służącego praktycznej nauce polskich tańców tradycyjnych (projekt „w budowie”). Zawiera filmy krótkometrażowe, instruktażowe, o polskich tańcach i wskazówki do uczenia się ich.

Zainteresowani mogą także budować go poprzez użyczenie własnych archiwaliów tematycznych. Wystarczy adres – www.facebook.com/TaniecTradycyjnyPL.

Różnorodność, profesjonalizm i serce

Wśród występujących były zespoły legitymujące się kilkudziesięcioletnią tradycją, jak np. zespół „Szamotuły”, który został założony w 1945 r., „Grodziszczoki” – w 1974 r. jak i nowopowstałe grupy folklorystyczne.

Informował o tym skrzętnie konferansjer Czesław Drąg. Każda kapela, bo wszystkie zespoły mają swoje regionalne instrumenty i składy została przez niego omówiona. Żadna ciekawostka o zespole, instruktora, sukcesach artystycznych, nagrodach wyróżnieniach, wyjazdach i kontaktach zagranicznych nie uszła jego uwagi.

Najlepsze prezentacje taneczne nagrodzone zostały przez Komisję Konkursową w składzie: Alicja Haszczak – choreograf z Rzeszowa przew. Komisji, członkowie: Wiesława Hazuka – choreograf z Tarnowa, Jolanta Dragan – etnograf (skansen Kolbuszowa), Stanisław Szabat – muzyk z Rzeszowa.

Zastanawiać powinna i budzić ogromny szacunek, aktywność tancerzy w wieku emerytalnym. Czyżby „tanecznie” wyszli spod rejestrów niebiańskich, a taniec był ich sposobem na długowieczne aktywne życie artystyczne?

Gratulujemy umiłowania polskości i kultury ludowej wszystkim seniorom na czele z tancerzem aktywnym jeszcze (wytańczył ze swą partnerką Martą Piasecką 3 nagrodę w kategorii par tanecznych) 87-letnim Józefem Kurasem z „Grodziszczoków”.

Szczególnym zespołem są „Cmolasiańskie” z Cmolasu na Podkarpaciu. Wszystkim się już dobrze srebrzy włos, a nogi, często, odmawiają prędkości i z trudem wykonują bardziej złożone figury, ale – *Ileż tam autentyzmu, oryginalne lasowiackie stroje, ile dopieszczenia każdej figury tanecznej i każdego kroku. To wzór dla wszystkich. A widzimy tylko wyimki z ich repertuaru. Chwała Wam i szacunek!* – komentował występ p. Czesław.

Język muzyki – to język wiary

W niedzielę 18 X br. o godz. 9.00 w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca i Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Trzcianie odprawiona została, jak co roku – od 11 lat uroczysta Msza święta z udziałem zespołów ludowych. (Takie same uroczyste Eucharystie odbywają się przy okazji festiwalu międzynarodowych).

Dodać należy, że u ks. Proboszczów wszystkich parafii w gminie Świlcza wszelka dobra, samorządowa działalność społeczno – kulturalna i nie tylko znajduje akceptację i szeroko rozumianą pomoc oraz współpracę.

Niecodzienni uczestnicy nabożeństwa zdecydowanie wyróżniali się spośród wiernych, przede wszystkim oryginalnymi strojami ludowymi, żarliwą modlitwą poprzez donośny śpiew pieśni, płynący z serca. Oglądali urodę architektoniczną, estetykę i zabytki trzciańskiej świątyni. Wygrywana przez kapele ludowe muzyka kościelna jakże różni się od organowej więc wzbudzała zachwyt słuchających. Trzon artystyczny stanowił zespół ludowy z 55-letnią tradycją „Lipniczanie” z woj. małopolskiego pod kierownictwem Marii Jaworeckiej.

Ks. proboszcz parafii w Trzcianie dr Janusz Winiarski – po uroczystości religijnej tak skomentował wydarzenia konkursowe.

– *Zapytać by można, po co ludzie tańczą, śpiewają, poznają dorobek innych zespołów? Czy tylko dla samej sztuki? Chyba nie. Uważam, że po to, by czerpiąc ze skarbnicy polskiego folkloru – rozwijać się i zrozumieć, że żyjąc w kraju o różnej obyczajowości, gwarze, religii, mamy wspólne uniwersalne wartości, takie jak; i wiarę w Boga szlachetność serc, uczciwość, otwarcie na drugiego człowieka. To nas łączy!*

– *Bóg zapłać! Dziękuję wszystkim zespołom za uświetnienie nabożeństwa i zapraszam – do zobaczenia za rok!*





Konkurs zakończony. Szkoda odjeżdżać...

Koncertem galowym w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie zwieńczona została 31. edycja Ogólnopolskiego Konkursu Tradycyjnego Tańca Ludowego. W dn. 18 X 2015 r. licznie zgromadzona i wysublimowana publiczność przeżyła niesamowitą ucztę muzyczno-taneczną. Wśród licznie zgromadzonych uczestników i widzów obecni



W „Karczmie u Żyda”.

byli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Warszawy, dyr. WDK Marek Jastrzębski, wójt Gminy Świlcza Adam Dziędzic oraz przewodniczący Rady Gminy – Piotr Wanat, dyr. GCKSiR – Adam Majka, radny powiatu rzeszowskiego Sławomir Miłek. Przybyli liczni folklorysty i etnografowie, np. serdecznie witani, emerytowany dyr. Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie Andrzej Kaczmarzewski, działacze i miłośnicy kultury, ludzie mediów.

Przewodniczącą Komisji Konkursowej, zasłużoną rzeszowską choreograf Alicję Haszczak, zanim odczytała w całości szczegółowy protokół końcowy mówiła m.in.:

– Ze wzruszeniem i satysfakcją oraz radością, że folklor polski żyje i rozwija się i świadczy o naszej tożsamości. Dziękuję Ministerstwu Kultury, Instytucjom Patronackim, Organizatorom, nade wszystko Zespołom Ludowym za wspaniałe koncerty konkursowe, całą dotychczasową działalność artystyczną, promocję folkloru w Ojczyźnie i poza jej granicami. Wierzę, że tu jesteśmy, śpiewamy, tańczymy, nie dla nagród, czy wyróżnień, ale z potrzeby serca.

Prawie wszystkie nagrody (symboliczne!) ufundowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie. W dwóch kategoriach przyznano: nagrody główne, po dwa równorzędne trzy miejsca oraz 7 wyróżnień. Każdy zespół otrzymał pamiątkową statuetkę i estetyczne dyplomy pamiątkowe.

I. W kategorii „**Taneczne zabawy dziecięce**” trzem występującym grupom „**Mali Lipniczanie**”, „**Małe Niskowioki**”, „**Bobrowanie**” – WDK ufundował atrakcyjne nagrody w postaci plecaków i in. przyborów szkolnych.

II. W kategorii „**Grupy taneczne**”

Nagroda Główna: „**Szamotuły**” – Wielopolska

Pierwsze nagrody: „**Michalczowa**” – Małopolska i Zespół im. L. Łojasa z Łopusznej – Małopolska

Drugie nagrody: z Małopolski „**Lipniczanie**” i „**Porąbcoki**”

Trzecie nagrody: z Podkarpacia „**Rochy**” i „**Folusz**”

3. Wyróżnienia otrzymało 5 zespołów, w tym **Grupa Obrzędowa im. M. i J. Dziędziców oraz ZPiT „Pułanie” z GCKSiR w Trzcianie.**

III. Kategoria: „**Pary taneczne**”

Nagroda Główna – **Joanna Tęcza i Zdzisław Kwapiński – Zwoleni**

Pierwsza nagroda: **Teresa Grębosz i Jerzy Kiebała – „Rochy”, Izabela i Krzysztof Ambroż – Zespół im. L. Łojasa**

Drugie nagrody: **Anna Kwaśny i Jan Fitoł – „Rochy”; Zofia Adamczyk i Zbigniew Wiśniewski oraz Maria Janaczek i Leszek Kmiec – „Korzenie”**

TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA I KULTURA

Trzecie nagrody: **Zofia Wilk i Paweł Nidziński – „DK Małogoszcz” oraz J. i S. Pajor „Michalczowa” i inni...**

Gratulujemy wszystkim uczestnikom, a zwłaszcza nagrodzonym i wyróżnionym., życząc dalszego spełniania swych pasji. Dziękujemy za tworzenie piękna, które jest naszym dobrem narodowym.

Podtrzymuje tradycję, umacnia więzi międzyludzkie

Istniejący od ponad 30 lat Konkurs to jeden z największych przeglądów tanecznych amatorskich zespołów artystycznych i par tanecznych w Polsce. Debiutował wprawdzie jako impreza regionalna, później był festiwalem ogólnopolskim, z kolei konkursem.

Zapytani o pokonkursowe wrażenia i opinie główni organizatorzy mówili.

– *Konkurs, jest mi dobrze znany. To olbrzymie przedsięwzięcie tchnące patriotyzmem, poszanowaniem kultury i tradycji ludowych, szacunkiem dla wsi, ziemi i ludzi rolniczego trudu, wpisuje się akuratnie w okres jesienny. Po udanych, zakończonych pracach polowych, jest czas i miejsce na edukację, zabawę i rozrywkę – mówił m.in. na zakończenie prowadzący Cz. Drąg.*



Czesław Drąg wręcza pamiątkowe dyplomy.

Fot. Z. Lis

– *Gromadzi tych, którzy przez śpiew, porywiste tańce, gwara ludową, barwne stroje, porzekadła i obrazki obrzędowe pragną podtrzymać tradycję, chwalić się swoim regionem i jego kulturą, poznawać inny folklor, czerpać z niego natchnienie twórcze, siłę, moc i ducha. – dodawał A. Majka.*

– *Co roku przybywa nie tylko zespołów konkursowych, ale i widzów, chcących posłuchać najlepszych wykonawców najlepszych zespołów. Ten Konkurs to fenomen zaufania i życzliwości, radości i czystej kultury ludowej, przeżyć artystycznych i duchowych wszystkich organizatorów i uczestników. Opiera się na pasji i zaangażowaniu, by propagować wartości kulturowe, narodowe, których nośnikami są tradycyjne polskie tańce ludowe – mówił dyr. M. Jastrzębski w kończącym Konkurs wystąpieniu.*

– *Żał odjeżdżać! – mówiła mi czteroklasista z „Niskowioków”. – To, że tańczę w zespole ludowym razem z koleżankami sprawia mi wielką radość. Publiczność, gdy nas ogląda i słucha – też nas chwali, bije nam brawa. Przyjedziemy tu jeszcze!*

Oby uniwersalne wartości zawarte w polskich tańcach ludowych utrwaliły się w ludzkiej pamięci i sercach, ożywiając wszystko, co dobre i piękne, rodzinne, szlachetne i polskie.

Fotoreportaż na stronach kolorowych



Gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej

Zespół Szkół w Bratkowicach,
13 października 2015 r.



*Ty mnie nauczyłeś czytać
w pięknych kręgach
(A. Mickiewicz)*



Zespół Tańca Nowoczesnego „Koloret”



„Belferiada” – zwyciężyli „Samorządowcy”!

Fot. Z. Lis



By słowem, śpiewem i czynem czcić Narodowe Święto Niepodległości 1914-2015



Fot. Z. Lis

Gminna uroczystość, Rudna Wielka, 11 listopada 2015 r.

W ogólnopolskiej tanecznej r

XXXI Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego, Trzciana-Rzeszów, 17-18



*Mnóstwo ludzi na Konkursie
Tańczy młodzież, gra muzyka...
Tańczą i starsi tancerze
I nikt tańca nie unika.*

odzinie

października 2015 r.



Fot. Z. Lis

Narodowe Święto Niepodległości

w Filii Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Świlczy, 11 listopada 2015 r.



„Pułanie” – ognisty mazur



w Zespole Szkół w Świlczy, 10 listopada 2015 r.



w Zespole Szkół Techniczno-Weterynaryjnych w Trzcianie, 11 listopada 2015 r.



Fot. L. Oleksak

Wśród młodych gości weteran AK – Józef Lis z Trzciany

Upamiętnienie poległych legionistów

Żerniki-Bańkowie, 10 listopada 2015 r.



O dramacie ludzkiej godności
– i ludzkiej pamięci.





Zofia Dziedzic

By słowem, śpiewem i czynem czcić Narodowe Święto Niepodległości 1914-2015

Gminna uroczystość, Rudna Wielka, 11 XI 2015 r.

Święto Niepodległości jest chyba najważniejszym polskim świętem narodowym. Powinno być wzniosłym i radosnym. Obchodzone 11 listopada przypomina ów 1918 rok, w którym odzyskawszy swą państwowość po 123 latach niewoli zaborów przez Rosję, Prusy i Austrię – znalazła się na mapach świata. My Polacy, tu i teraz powinniśmy wyrażać pamięć o budow-

madzeni parafianie oraz goście, wszyscy z okolicznościowymi kotylionami lub rozetkami biało-czerwonymi na ubraniach wzięli udział w Eucharystii. Uczniowie miejscowego Zespołu Szkół, głównego organizatora uroczystości, zaproszeni goście, parafianie, poczty sztandarowe organizacji i instytucji gminnych, piękna liturgiczna oprawa modlitewna i muzyczna oraz „strzelecka” napęłniły

wnętrze okazałej świątyni o pięknej wewnętrznej architekturze błyszczącej złoconieniami i estetyką. Podniosły, dostoyny nastrój zapanował na długo.

Wśród licznych sztandarów – zwłaszcza instytucji oświatowych wyróżniały się sztandary: Żołnierzy Armii Krajowej oraz Związku Strzeleckiego „Strzelec” Józefa Piłsudskiego – pluton „Bratkowice” oraz Ochotniczych Straży Pożarnych, z terenu gminy. To „Strzelcy” rozpoczęli uroczystość zgodnie z ceremoniałem wojskowym.

Homilia, niezwykle klarowna i poruszająca, wygłoszona przez proboszcza ks. dr. Wacława Sopla była religijna, patriotyczna i edukacyjna. Na początku nawiązał do norwidowskiego pojęcia Ojczyzny, szczęścia człowieka i narodu oraz państwa.

Mimo klęsk i niepowodzeń naród trwał przy nadziei na lepszy los. Mimo upokorzeń, wynaradawiania i prześladowań trwał w swej polskości. Polacy umieli walczyć o wolność i niepodległość, a później je utrzymywać.

*Kto mi powiada, że moja Ojczyzna
Pola, zieloność, okopy
Chaty, kwiaty i sioła – niech wyzna
Że to jej stopy [...]
Niech nie uczą mnie, gdzie moja Ojczyzna*



niczych Rzeczypospolitej, o trudzie tworzenia państwa z mozaiki różnych i obcych nam systemów prawnych, ekonomicznych, politycznych, społecznych. Zarazem musimy pamiętać także, że różne są sposoby utraty niepodległości – od militarnej agresji, aż po zatrącenie ducha narodu, utratę suwerenności i niepodległości.

*„Nie rzucim ziemi
skąd nasz ród.
Tak nam dopomóż Bóg!”.*

Tegoroczne obchody rocznicowe Narodowego Święta Niepodległości w gminie Świlcza odbyły się w Rudnej Wielkiej.

Rozpoczęło je odprawienie uroczystej, koncelebrowanej mszy św. za Ojczyznę i poległych za nią. Licznie zgro-





*Bo pola, sioła, okopy
I krew i ciało i ta jego blizna
To ślad i stopy [...] Ojczyzny mojej stopy
okrwawione...*

C.K. Norwid

Trzy są warunki dobrego funkcjonowania państwa: powszechność celów i ich wspólnota, samowystarczalność,



objawiająca się sprawiedliwym podziałem dóbr wszystkim obywatelom oraz pełnią władzy nad członkami społeczności. Przeświadczenie, że wszelka władza pochodzi od Boga jest tu istotna.

Po wspólnym odśpiewaniu pieśni hymnicznej „Nie rzucim ziemi”, wszyscy uczestnicy nabożeństwa dziękczynno-błagalnego przeszli, przy pięknej słonecznej pogodzie, do pobliskiego Domu Parafialnego, gdzie w pachnącej świeżością sali widowiskowej odbywały się dalsze uroczystości.

Miłość Ojczyzny – to nasz zbiorowy obowiązek

Powitanie przez głównego organizatora uroczystości dyr. Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej mgr Janinę Gódelewską przybyłych: przedstawicieli organizacji kombatanckich, wojewódzkich, samorządowych – szczebla powiatu, gminy i sołectw, duchowieństwa, dyrektorów organizacyjnych jednostek gminnych i oświatowych, kierowników i prezesów organizacji i stowarzyszeń gminnych, młodzieży i społeczności wiejskiej było serdeczne i radosne.

Oficjalna część uroczystości rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania Hymnu Państwowego. Referaty okolicznościowe wygłosili (wg kolejności wystąpienia): Przewodniczący Rady Gminy Świlcza – mgr Piotr Wanat, przedstawicielka Podkarpackiego Kuratorium Oświaty kier. Wydziału Nadzoru mgr Małgorzata

Nowińska-Zgurska, Wójt Gminy Świlcza mgr inż. Adam Dziedzic.

Tym, co zmarli za Ojczyznę, hołd wdzięczności Polska składa...

Bardzo rzetelnie przygotowane, pod względem treści historycznych, patriotycznych, wychowawczych, z kulturą słowa i ekspresją wygłaszających, referaty wzbudziły zainteresowanie, ciekawość oraz zasłużone brawa.

Nie zapominajmy o dziedzictwie polskiego narodu i naszych przodkach, na naszym terenie, i o tej ogromnej ofercie krwi polskiego żołnierza, która leży u fundamentów polskiej odzyskanej wolności. Uczmy młode pokolenie o tym w rodzinach i szkołach, w życiu publicznym.



J. Piłsudski powiedział: „Żołnierz umiera dla innych, nigdy dla siebie”. Pamiętając o tym, patrzymy w przyszłość, którą on wywalczył. Taka była istota wystąpienia.

Miłym akcentem był ceremoniał nadania awansu wojskowego seniorce ruchu oporu w Bratkowicach i członkini AK, mieszkance Bratkowic. Awans do stopnia porucznika Marii Stokłosie wręczył płk. Marcin Żal z Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień w Rzeszowie.

Droga do wolnej Ojczyzny Wiodła przez krew i blizny

Uczniowie Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej udowodnili, że przeszłość naszej Ojczyzny jest im bliska. Przygotowali pod kierownictwem swych nauczycieli wyjątkową uroczystość.

Gdy sceną zawładnęli recytatorzy, tancerze, soliści i chór – „odegrali” niektóre fakty i krótkie etiudy, które symbolizowały historyczne wydarzenia.

Wszystko było okraszone tematycznie dobranymi piosenkami, np. „Ojczyzna ma”, „Hej, strzelcy wraz”, „Ułani, ulani”.

Montaż słowno-muzyczny i audiowizualny pokazał losy naszego narodu w dziejowej zawierusze i drodze do wolności. Wiek wiekowi podaje imiona bohaterów i ludzi nieprzeciętnych, królów, wodzów, polityków, kapłanów, pisarzy, artystów „przewodników narodu”, co kształtowali bieg naszej historii. To oni utrwalali naszą tożsamość i pokazywali, co Polska znaczy.

Zwieńczeniem całego widowiska były odwołania do współczesnego pojmowania patriotyzmu.

Słyszeliśmy to ze znanych fragmentów wierszy, patriotycznych piosenek żołnierskich śpiewanych, z gitarowym wtórem lub chóru szkolnego, oglądali slajdy, słuchali wypowiedzi w konwencji wywiadów i reportaży z zajęć. Koncert patriotyczny był oryginalny, z zastosowaniem nowatorskich pomysłów i konwencji, bez... modnej angielszczyzny.

Patriotyzm dnia codziennego

Kardynał Stefan Wyszyński mówił: „Sztuką jest umierać dla Ojczyzny, ale największą sztuką jest dobrze żyć dla niej”. Co to oznacza? Codzienne uczciwe życie w kraju, codzienne solidne wypełnianie obowiązków, szanowanie polskich tradycji, znajomość dorobku naszej kultury i historii.

Fot. Z. Lis



Za pomocą muzyki i tekstów piosenek można również przybliżyć historię, jak czynimy to wszyscy, uczestnicząc w uroczystościach państwowych.

Wspólny śpiew artystów ze sceny i widzów z sali, uatrakcyjniony partiami solowymi i duetami – w tym w wykonaniu niecodziennych „artystów” (Wójta Gminy i Przewodniczącego Rady Gminy ucharakteryzowanych okolicznościowo) zakończył się wspólnym odśpiewaniem hymnu religijnego „Boże, coś Polskę”.

Wiele pracy mieli kamerzyści i fotografowie.

Konsumpcja, wspólna, pysznego bigosu przygotowanego przez panie z Rady Rodziców i Koła Gospodyń Wiejskich w Rudnej Wielkiej – zakończyła uroczystość.

Fotoreportaż na stronach kolorowych





Zofia Dziedzic

Polska żyje w nas... Pamiętamy...

Narodowe Święto Niepodległości, 11 XI 2015 r. – Świlcza

97 lat temu 11 listopada 1918 r. spełniły się marzenia Polaków, wówczas – bez ojczyzny, że jej odzyskanie to dziejowa sprawiedliwość, to symbol „polskich dróg ku Niepodległej”, to nowy początek w dziejach Polski.

Obchody ustanowione w 1937 r. przerwane zostały, gdy była II wojna światowa i okupacja niemiecka oraz później zniewolenie komunistyczne PRL. Ofiara krwi i życia Polaków za każdym razem, gdy ojczyzna tego wymagała – nie mogła być jednak nigdy zapomniana.



Goście honorowi uroczystości.

Dopiero zmiany ustrojowe w 1989 r. pozwoliły na przywrócenie 11 listopada jako święta państwowego. Najważniejsze obchody w Polsce odbywają się corocznie w Warszawie na Placu Józefa Piłsudskiego przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Również w gminie Świlcza (uroczystość gminna) i lokalnie w jej sołectwach obchodzone jest to święto z powagą i należytych dostojnością.

Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie...

W tym aspekcie radość świętowania wyrazili mieszkańcy parafii rzymskokatolickiej w Świlczy wspólnie z ks. proboszczem Antonim Czerakiem i pozostałymi Kapłanami. Po mszy św. za Ojczyznę w miejscowej świątyni w dn. 11 listopada zebrali się w świleckiej filii Gminnego Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

Obszerna sala reprezentacyjna wraz z balkonem z trudem mieściła wszystkich zgromadzonych. To już trzecie, lokalne, coroczne takie świętowanie.

Mają mieszkańcy Świlczy licznych swoich bohaterów poległych za wolność Ojczyzny na różnych frontach wojennych, mają

tych, którzy za Polskę walczyli bez broni, mądrością swych umysłów, piórem i postawą życiową, dokonaniem naukowymi i zwykłą solidną pracą.

Pod honorowym patronatem ks. Proboszcza Parafii i Wójta Gminy Świlcza mgr inż. Adama Dziedzica organizatorami wieczornicy byli: Adam Majka dyrektor GCKSiR zs. w Trzcinie, Karolina Salach i członkowie parafialnej Grupy Oazowej.

Uroczystość otworzył i uczestników powitał dyr. Adam Majka. Powiedział m.in.:

– Jestem wdzięczny wszystkim organizatorom i przybyłym widzom, że w tradycyjny sposób z Kościołem katolickim, parafialnym możemy świętować tak ważną dla wszystkich nas rocznicę. Wiedźmy, że siła Ojczyzny jest sumą postaw obywatelskich i nas – w „małych ojczyznach”. Pamiętajmy o bohaterskich naszych przodkach, bo za ich przyczyną jesteśmy dziś wolni i decydujemy o swoim losie.

Obecni byli m.in. miejscowi samorządowcy, Wójt Gminy (wyżej wspomniany), mgr inż. Tadeusz Pachorek wiceprzewodniczący Rady Powiatu Rzeszowskiego wraz z Małżonką, przewodniczący organizacji i stowarzyszeń oraz instytucji wiejskich.

Tradycje i historia pozwalają nam czuć się Polakami

Występ artystyczny dzieci i młodzieży przygotowany pod kierownictwem i w reżyserii opiekunki Grupy Oazowej (ok. 40 członków) Karoliny Salach miał na celu uczczenie narodowego święta, rozwijanie i pogłębianie zainteresowań przeszłością naszego kraju, umacnianie postawy patriotycznej i przede wszystkim uświadomienie znaczenia takich wartości jak: Wolność, Niepodległość i Suwerenność.

Dziś Święto Niepodległości może być dla wszystkich świętem radosnym, powodującym w sercach poczucie dumy naro-





Tańce narodowe – hołdem dla polskości...

dowej. Po 123. latach niewoli nasz kraj wybił się „na niepodległość”. Przez ponad wiek nie istniał na mapach świata. Żył jednak naród, jego język, kultura i obyczaje. Przedstawienie montażu słowno-muzycznego pt. „Pamiętamy” miało uświadomić wizję tamtych czasów oraz, chronologicznie, najważniejsze wydarzenia z historii Polski, dotyczące walk o niepodległość od rozbiorów aż po dzień dzisiejszy. Trudno było wypowiedzieć z ekspresją poetyckie słowa o patriotyzmie dzieciom, które znają je jedynie z lekcji historii.

Wielostrofowe piosenki żołnierskie i patriotyczne w poprawnym wykonaniu chóralnym, a perfekcyjnym, solowym, potrafiły wciągnąć do wspólnego śpiewania całą widownię. Pieśni hymniczne – odśpiewano na stojąco. Wykonawcami piosenek solowych byli: Agnieszka Oryszczak, Gabriel Górka, Patryk Rzeszutek i Lidia Wojnar, Klaudia Ziemińska. Na pianinie grał, stanowiąc oprawę muzyczną całej uroczystości – Emil Janowski.



Muzyka i piosenka poezja oraz taniec łączyły się treściowo i czasowo w jedną patriotyczną edukacyjną całość. Wystąpił bowiem Zespół Pieśni i Tańca „Pułanie”, działający w GCKSiR. Poprzez dostojnego poloneza, mazura, aż do tańców starowarszawskich ukazywano historię narodu w drodze o wolności. „Pułanie”, ten zasłużony już, utytułowany i znany w regionie, z 15-letnim okresem twórczości artystycznej zespół, tym razem do popisów tanecznych wybrał grupę reprezentacyjną, a z niej 6 par młodych dziewcząt i chłopców. Stosownie do charakteru tańca: dostojnie – w polonezie, wesoło – w mazurze i zawadiacko w tańcach starowarszawskich tańczyło, bawiąc siebie i widzów lekkością i perfekcją kroków tanecznych przytupów, barwnych stylowych eleganckich strojów, wymyślnych kapeluszy, czapek zawadiackich i innych rekwizytów.

Czy się podobało? Świadczyć mogą o tym gromkie brawa i zadowolone uśmiechy uczestników i widzów.

Jesteście młodymi patriotami

Na zakończenie zabrał głos wójt Adam Dziedzic. W telegraficznym skrócie ukazał sens i znaczenie Narodowego Święta Niepodległości.

– Każde, i różnorodne w formie, przypomnienie chlubnych kart naszej historii ojczyzny, w wykonaniu młodzieży, to nic innego jak edukowanie, kształtowanie uczuć i postaw patriotycznych, to nasz patriotyzm życia codziennego. Jesteście – wykonawcy – młodymi patriotami. Jestem z was dumny – powiedział.

Społeczność dorosłych przez swój udział w takich spektaklach patriotycznych daje dobry przykład młodym.

Dziękując za zaproszenie i przygotowanie uroczystości, życzył, by myśli i idee płynące z poezji, muzyki, tańca, pieśni patriotycznej płonęły w sercach, rozpałała entuzjazm, a Polska żyła w nas...



Fot. Artur Szary

„Każda taka uroczystość – to nasz patriotyzm codzienny”.

Uwaga!

Świąteczny wieczór patriotyczny ubarwiony poezją, śpiewem i tańcami młodzieży niech będzie okazją do podziękowań i gratulacji: wykonawcom i ich rodzicom oraz organizatorom, bo „Dopóki wiara kwitnie, praca i zabawa – jest radość z sukcesów i zasłużona sława”!

Członkowie ZPiT „Pułanie”, którzy uczestniczyli w przedstawieniu: **Gabriela Hus, Patrycja Piątek, Patrycja Salach (solistka), Barbara Maciołek, Anna Kozuba, Katarzyna Tarnowska, Karolina Przydział, Karolina Majka, Anna Kołodziej, Justyna Kyc, Justyna Czech, Julia Zięba, Krzysztof Czachor, Grzegorz Czachor, Piotr Rygiel (solistka), Marcin Kozubal, Miłosz Zięba, Kamil Kyc, Tomasz Adach, Dominik Adach, Paweł Słupczyński, Bartosz Kałucki, Maciej Zakrzewski.**

Piotr Drozd – choreograf ZPiT „Pułanie”, **Kornelia Ignas** – instruktor kapeli.

GCKSiR – opieka techniczna – nagłośnienie, przygotowanie sali (dane wg A. Draus).

Fotoreportaż na stronach kolorowych





„Bóg. Honor. Ojczyzna” – Jego Życia Zew

95 lat temu 16 IX 1920 r. pod Dytiatynem, zwanym Polskimi Termopilami (dziś Ukraina) rozegrała się walka Polaków z Sowietami w czasie tzw. wojny polsko-bolszewickiej o utrzymanie granic Rzeczypospolitej. 660 polskich żołnierzy, walcząc do ostatniej kropli krwi, powstrzymało trzykrotnie większe siły wroga.

W PRL o tym nie wspomniano, nie uczono prawdziwej historii Polski i Polaków, sowiecka propaganda próbowała zniszczyć wszelkie ślady ich obecności. Zginął pod Dytiatynem m.in. **kpt. Franciszek Wątroba**. Miał 27 lat. Pochodził ze Świlczy. W 95. rocznicę jego śmierci obchodzono uroczystości w dniu 19 września, tam na miejscu bitwy, w ziemi halickiej nieopodal

rego pt. „Kapitan Franciszek Wątroba 1893-1930”, które otrzymali uczestnicy uroczystości. To cenna broszura o tym, jak trwa jeszcze na Kresach zaklęta w mogiłach i pomnikach polska historia.

Wydarzenia towarzyszące obchodom to montaż słowno-muzyczny pt. „O niepodległość i granice Polski” wystawiony w sobotni wieczór (3 X) poprzedzający główne uroczystości w sali widowiskowej „Domu Strażaka”. Aktorami przedstawienia byli uczniowie Gimnazjum w Świlczy oraz młodzież działająca przy Gminnym Centrum Kultury Suportu i Rekreacji w Świlczy zs. w Trzcinie. W tym dniu też została zainstalowana plenerowa wystawa archiwalnych fotografii pod takim samym tytułem, którą świlczanie i goście będą mogli oglądać poprzez całą jesień br.

Uroczystości religijno-wojskowe

Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył i homilię wygłosił ksiądz infułat Stanisław Mac rozpoczęła uroczystości patriotyczne. Uświetniły je uroczyste mszalne czytania lektorów, udział pocztów sztandarowych 1 Batalionu Strzelców Pod-



Odsłonięcie tablicy kpt. Franciszka Wątroby.
Fot. T. Rzucidło, L. Sądek

Stanisławowa. W kilkusetosobowej grupie Polaków nie mogło zabraknąć świlczan: rodziny bohaterskiego Kapitana, przedstawicieli Towarzystwa Przyjaciół Świlczy oraz „Strzelców”. Dwa tygodnie później (3-4 X 2015 r.) w Świlczy uroczystości odsłonięto tablicę pamięci Leonidasa polskich artylerzystów.

Walczyl za cześć, za honor i wolność Ojczyzny

Inicjatorem i głównym organizatorem uroczystości było Towarzystwo Przyjaciół Świlczy z prezesem Arturem Szarym, historykiem, nauczycielem, redaktorem „Trzcionki”, publicystą i działaczem społecznym. Powołany został Komitet Organizacyjny składający się z lokalnych samorządowców i społeczników. Byli to: Tomasz Biały, Seweryn Kornak, Adam Majka, Adam Mazur, Tadeusz Pachorek, Artur Szary, Stanisław Trala oraz Marcin Żańczak. Patronat honorowy sprawował Wójt Gminy Świlcza mgr inż. Adam Dziedzic. Przy współpracy z miejscową Parafią Rzymskokatolicką z proboszczem ks. Antonim Czeraikiem, Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji zs. w Trzcinie – z dyrektorem Adamem Majką, miejscowymi organizacjami społecznymi: OSP, KGW, sołectwem, i instytucjami oświatowymi z wielu szkół podstawowych i gimnazjów gminy – zorganizowane zostały uroczystości. upamiętniające świlckiego bohatera kpt. Franciszka Wątrobę (1893-1920).

Patronat medialny sprawowała TVP Rzeszów, regionalny dziennik „Nowiny” oraz nowiny24.pl.

Życiorys szczegółowy z okresu dzieciństwa i młodości w domu rodzinnym w Świlczy, walki o wolność Polski oraz okoliczności śmierci Kawalera Orderu Virtuti Militari zawiera okolicznościowe wydawnictwo opracowane przez Artura Sza-



datkowo, estetycznie odnowione, błyszczące świeżością i czystością wnętrze świlskiej świątyni. Wśród pocztów straży pożarnych i szkół szczególne miejsce zajmował poczet sztandarowy Południowo-Wschodniego Okręgu Strzeleckiego.

– Nasz pluton „Strzelca” to, obecnie organizacja szkolna najbardziej ideowa, a jej cel najważniejszy, to wychowanie patriotyczne dzieci i młodzieży. „Pluton” to chluba naszej szkoły. Aktywnie podejmują działania już od 2011 r. pod opieką nauczyciela historii st. sierż. Artura Szarego – mówiła dyr. ZS w Bratkowicach Joanna Różańska.

Ze skupieniem i nastrojem powagi wysłuchali wszyscy religijnej i wielce patriotycznej homilii. Kaznodzieja mówił m.in. o sylwetce Bohatera wychowanego w dawnej włościańskiej, tradycyjnej rodzinie, gdzie w najtrudniejszych nawet chwilach chłop zachowywał własne ideały: ziemię, religię i narodowość. Gdzie trwały i trwają ideały Polaków „Bóg. Honor. Ojczyzna”.

– Widzieć należy w Kapitanie, którego dziś czcimy, przedstawiciela elity naszego korpusu oficerskiego w tamtym czasie. Był do tej pory postacią mało znaną. I niedocenianą. Choć późno – nadrabiamy czasy trudnej przeszłości. Żyjemy w trudnych czasach sporów politycznych, krwawych wojen, zagrożeń terroryzmem. Pozostaje nam więc dodać do zastanych ide-





Paradna musztra pododdziału strzelców.

Fot. T. Rzuciłło, L. Sądek

atów „trzy współczesne rzeczy główne”: Rodzina, Wiara. Ojczyzna – mówił dostojny Ksiądz Infułat.

Świlecki Bohater był im wierny!

Poległ za niepodległość

Pamiątkową tablicę wmurowano obok innych tablic w miejscu honorowym na frontonie świleckiej świątyni pw. Matki Bożej Wniebowziętej. Inskrypcja na tablicy, oprócz obowiązkowych danych Kapitana, głosi m.in.

Powiedz Ojczyźnie, że tam jesteśmy.

Na straży Kresów wolności strzec.

I z jednej piersi okrzyk niesiemy:

Polskę obronić lub w boju leć!

Zacytował ją dyr. GCKSiR Adam Majka prowadzący całość obchodów.

Zanim nastąpił ceremoniał odsłonięcia tablicy głos zabrał Wójt Gminy. W krótkim treściwym wystąpieniu zwrócił uwagę na fakt współpracy Polaków i Ukraińców przy odnowieniu w tym roku, pomnika poległych pod Dytiatynem.

– *Musimy być dumni z polskich zwycięstw, z historii polskiego oręża, dumni z naszych Bohaterów, którzy walczyli za wolną i silną Polskę, utrzymanie jej całości i granic, oddając skarb największy – życie. Dawali nam podstawę, by dzisiaj mieć powód do dumy i chwały. Józef Piłsudski pisał: „Krew naszych przodków pisała w dziejach smutne – Jeszcze Polska nie zginęła! – Ona żyje i zginąć nie może!*

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonała delegacja w składzie: wójt Gminy Adam Dziedzic, sołtys sołectwa Świlecza Adam Mazur, przedstawiciel rodziny Kapitana – Stanisław Trala oraz Artur Szary, przedstawiciel TPŚ.

Poświęcenia dokonał ks. Proboszcz mówiąc m.in.: – *Kpt. Wątroba, poległ, bo był Polakiem walczącym o swą Ojczyznę. Pamiętajmy o jego bohaterskiej postawie! – Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie!*

Ceremoniał wojskowy przewidywał także składanie biało-czerwonych wieńców i wiązanek kwiatów. Odczytanie Apelu Pamięci przez por. Łukasza Misiorka, przywołanie nazwiskami i innych bohaterów trzech wojen XX wieku (1914-1918, 1919-1920 i 1939-1945) z terenu gminy. Salwa honorowa i przejmujący odzew po biciu werbli wojskowych Kompanii Reprezentacyjnej 1 Batalionu Strzelców Podhalańskich z Rzeszowa. Donośne żołnierskie odpowiedzi: *Polegli na polu chwały! Cześć ich pamięci!* rozchodziły się echem po szerokiej okolicy.

Melodia wojskowa:

*Śpij Kolego w ciemnym grobie,
niech się Polska przyśni Tobie!*

...porywistym, w tym dniu, wiatrem i złocistymi promieniami słonecznymi pofrunęły daleko, na miejsce wiecznego spoczyn-

ku, na polskie Kresy. I tylko urna z ziemią z mogiły polskich artylerzystów spod Dytiatyna, pobrana ceremonialnie, osobście przez świleczan i siostrzeńca Kapitana – Stanisława Tralę oraz wmurowana w pamiątkową tablicę jest symbolem łączności z ziemią rodzinną Kawalera Orderu Virtuti Militari.

W imieniu rodziny kpt. Wątroby za przygotowanie i przeprowadzenie uroczystości organizatorom, dziękował Stanisław Trala.

Czy wielu z Polaków obecnego pokolenia mogłoby i chciało brać przykład z życiorysu kpt. Franciszka Wątroby?



Poczet sztandarowy 1 BSP z Rzeszowa.

Fot. T. Rzuciłło, L. Sądek

Wieniec i wiązanki kwiatów przy dźwiękach werbli pokryły teren wokół tablicy. Złożono także wieniec na mogile znajdującej się na pobliskim Cmentarzu Parafialnym innego zasłużonego Świleczanina legionisty oficera WP płk. **Józefa Koszki**.

Kochamy Cię, Ojczyzno!

Pokaz musztry paradnej plutonu „Strzelców” z ZS w Bratkowicach oraz grupa mażorettek Orkiestry Dętej OSP w Ropczycach o tematyce patriotycznej, historycznej i aktualnymi treściami związany z polską rzeczywistością i młodym pokoleniem wywołał gromkie brawa wśród uczestników uroczystości. Pokazy to dla wykonawców i widzów wielka frajda. Koncerty, przemarsze, parady przed roześmiana, bijącą brawą publicznością, to niecodzienne wydarzenia. Mażoretki czarowały strojami, wysportowanym ciałem, układami tanecznymi, urodą i wdziękiem. Tło muzyczne w wykonaniu członków or-





kiestry, nowoczesne aranżacje, najlepsze kompozycje perfekcjonizm wykonawczy – to urok słynnych „orkiestr dętych”, jak ta, z Ropczyc.

To pokaz i edukacja na temat, co to jest artyzm i kultura.

– *Chcemy jako Towarzystwo Przyjaciół Świlczy integrować młode pokolenie, dlatego współpracujemy poprzez różne formy edukacyjne i artystyczne oraz sportowe z dorosłymi. Chcemy pokazywać, że prócz wad, którym jako Polacy jesteśmy epatowani, mamy wiele zalet. Patriotyzm nie musi być kojarzony tylko z martyrologią. Pamięć jest najważniejsza. Występy młodzieży to dowód młodości i radości, a także duma z tego, że jesteśmy Polakami* – mówił prezes TPS A. Szary, na zakończe-

nie uroczystości, przy wojskowej „grochówce”, odbierając podziękowania za ogrom włożonej pracy.

Impreza patriotyczna to promocja pozytywnego, inteligentnego patriotyzmu. Może być zaczynem rozbudzania zainteresowań historią Polski i świata, poznawania faktów, które były celowo przemilczane lub skrywane, a „Tylko prawda nas wyzwoli”. Choć trwa w naszej Ojczyźnie pod koniec 2015 r. walka ideowa oraz międzypartyjna i przysłania życie bieżące społeczeństwa, dobrze, że są takie samorządy, organizacje społeczne, instytucje i osoby prywatne, dzięki którym nie zginie święta pamięć o bohaterach i ludziach zasłużonych.

Artur Szary

Patriotyczny koncert chórów w Bratkowicach

Niepodległościowe obchody

Dziewięćdziesiąta siódma rocznica odrodzenia Rzeczypospolitej przez dłuższy czas utrzymywała atmosferę Narodowego Święta Niepodległości w gminie Świlcza. Obchody przybrały szczególny charakter i zasięg. Rozpoczęły się już w przeddzień oficjalnych uroczystości 10 listopada wyprawą „strzelców” z Bratkowic razem z Wójtem Gminy Adamem Dziedzicem oraz Dyrektorem Gminnego Centrum Kultury Adamem Majką na mogiły legionistów, którzy oddali życie za Ojczyznę na ziemi opatowskiej podczas krwawej bitwy pod Żernikami w 1915 r. Poległ tam i spoczął m.in. świlecki rodak, kuzyn płk. Leopolda Lisa-Kuli **kpr. Stanisław Czajkowski**. W dniu Święta Narodowego 11 listopada celebrowano w Rudnej Wielkiej oficjalne gminne uroczystości upamiętnienia tamtoczesnych bohaterów i wielkich wydarzeń wybicia się Polski na Niepodległość. Z tej okazji został nadany stopień oficerski porucznika Wojska Polskiego weterance II wojny światowej, uczestniczące ruchu oporu ZWZ-AK **Marii Stokłosie** z Bratkowic. W tym dniu również miała miejsce nastrojowa, patriotyczna, wieczor-

nica w sali widowiskowej w Świlczy, przygotowana przez „Oazę” oraz młodzież amatorskiego ruchu Gminnego Centrum Kultury. W czwartek 12 listopada, takąż patriotyczną wieczornicę przygotowała młodzież Zespołu Szkół w Bratkowicach dla swoich rodziców.

Bratkowicki koncert

W niedzielne popołudnie 15 listopada br. obchody Narodowego Święta Niepodległości zostały dopełnione w sołectwie i parafii Bratkowice Koncertem Pieśni Patriotycznych, który miał wymiar regionalny. Koncert został objęty patrona-

tem Starosty Rzeszowskiego Józefa Jońdłowskiego, którego reprezentowali radni powiatowi: Tadeusz Pachorek, Tomasz Wojton oraz Sławomir Miłek.

Nie mogło także zabraknąć gospodarza gminy wójta Adama Dziedzica wraz z radnymi oraz przedstawicielami lokalnych organizacji stowarzyszeń i dyrektorami placówek oświatowych.

Koncert poprzedziła uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny koncelebrowana przez ks. Józefa Książka proboszcza z Bratkowic, ks. Kazimierza Płonkę proboszcza z Pstrągowej, pod przewodnictwem rzeszowskiego dziekana ks. Jerzego Paradysza.



„Przed Twoe ołtarze zanosim błaganie!”





A. Szary

W koncertowych zmaganiach zaprezentowały się następujące chóry: Chór „Emmanuel” (dyr. Roman Olszowy), Chór Męski „Gloria” z Wysokiej Głogowskiej (dyr. Mirosław Szpyrka), Chór „Cantamus” z Pstrągowej (dyr. Paweł Łącki), Chór szkolny Zespołu Szkół w Bratkowicach (dyr. Marcin Florczak). Każdy z uczestników zaprezentował trzy wybra-



A. Dziedzic

ne przez siebie utwory. Uczestnicy koncertu mogli wsłuchiwać się w nastrojowe wojskowe piosenki takie jak: „Maszerują strzelcy”, „Przybyli ułani”, „Pierwsza Kadrowa”, „O mój rozmarynie” oraz w powstałą w bieżącym roku, okolicznościową, „Pieśń o czwartej baterii” poświęconą bohaterowi wojny polsko-bolszewickiej ze Świlczy kpt. Franciszkowi Wątrobie.

Na zakończenie wszyscy chórzycy wspólnie ze zgromadzonymi w kościele słuchaczami zaśpiewali dwie hymniczne pieśni: „Gaude Mater Polonia” oraz „Boże coś Polskę”. Przedstawiciele starostwa wręczyli dyrygentom pamiątkowe dyplomy i podziękowania.



T. Wojton



Nie zginie święta pamięć o bohaterach!

Fot. Andrzej Bednarz





Ewa Świder

*A jeśli ktoś nasz polski dom zapali,
to każdy z nas gotowy musi być,
bo lepiej byśmy, stojąc umierali,
niż mamy klęcząc, na kolanach żyć.*

Był taki dzień w Zespole Szkół w Świlczy!

Taki Dobry, Piękny i pełen Prawdy! Wtorek, 10 listopada 2015 roku. Wtedy upamiętniliśmy 97. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę po 123 latach braku wolności. Społeczność szkolna, czyli wszyscy My: Uczniowie wszystkich klas, Pracownicy Administracji, szanowni Nauczyciele, zastępca Dyrektora Zespołu Szkół w Świlczy uczciliśmy narodowe Święto Niepodległości programem artystycznym **Nasza Droga do Wolności**.

Tym razem treści, które wybrzmiały, nawiązywały do historii współczesnej, choć nasze widowisko i wydarzenie patriotyczne poświęciliśmy Wszystkim Bohaterom Narodowym. Tym, co skrzyżowali miecze pod Grunwaldem, tym, co szli z Krakowa z Kościuszką, tym, co jęczyli pod pruskim butem i umęczeni ginęli w śniegach Sybiru. Ale też tym Polakom, którym zawdzięczamy teraźniejszą wolność. Bohaterom II wojny światowej i Robotnikom roku 80-tego.

Zgodnie ze scenariuszem, autor: mgr Ewa Świder, naszą Świętoniepodległościową Uroczystość „uświetnili” swoją obecnością wybitni Polacy, Bohaterowie Narodowi: król Jan III Sobieski, Tadeusz Kościuszko, Powstaniec Listopadowy, Fryderyk Szopen, Maria Curie-Skłodowska, Józef Piłsudski, Leopold Lis-Kula, Karol Wojtyła, Lech Wałęsa.



Nasza historia liczy ponad tysiąc lat. Polska w tym czasie przechodziła różne koleje losu. Okresy potęgi i wielkości, przeplatane były wojnami, niewolą i upadkiem. Poświęcenie i mi-



łość do Ojczyzny, uczyniły nas narodem, który posyłał na śmierć swych najlepszych synów w imię wolności i niezależności Polski, dlatego utwory muzyczne, oprawa muzyczna mgr Iwony Bajek, nawiązywały do wartości, jaką jest **wolność**. Zespół muzyczny: wykonał utwór pt. **Kocham Wolność**. Chór i soliści śpiewali następujące pieśni: **Nasze polskie ABC, Dziewczyna z granatem, Ojczyzna, Mury, Ojczyzno ma, Rota**.

Radości świętowaniu przysporzyli uczniowie edukacji wczesnoszkolnej, tańcząc, choreografia: mgr Bożena Łyszczek, **Marsza Radeckiego** i recytując wiersz **Biało-czerwona**.



Czytane i recytowane treści opowiadały o wydarzeniach współczesnych. Po II wojnie światowej Polskę zaczęli rządzić komuniści. Nadszedł grudzień 1970 roku. Robotnicy Wybrzeża z determinacją protestowali przeciwko drastycznym podwyżkom cen żywności. W Gdańsku pod stoczną wydarzenia miały najbardziej tragiczny przebieg. W Gdyni i Szczecinie wojsko strzelało do tłumów.

*Ale nie ujdę nigdy przed sobą.
Wśród wielu Ojczyzn, co płyną w mgłę cudnej
Ja chcę tej jednej, tej wolnej, tej trudnej...*

Ale przyszedł ten pamiętny rok 1978. Cudowny rok, w którym świat usłyszał słowa **Habemus Papam!** Mamy papieża, papieża Polaka, papieża, który wielkim głosem na cztery strony świata zawołał **NIE LĘKAJCIE SIĘ**.

Mury zaczęły się chwiać... Znowu dochodziło do ostrych konfliktów z rządzącymi. Polska żyła od strajku do strajku, w kolejkach przed pustymi sklepami. 31 sierpnia 1980 roku robotnicza partia po raz pierwszy od prawie czterdziestu lat ugięła się przed solidarnością robotników. Powstała **Solidarność**.

Trzynastego grudnia 1981 roku Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego na czele z generałem Wojciechem Jaruzelskim wprowadziła stan wojenny. Dwudziestego pierwszego lipca 1983 r. stan wojenny został zniesiony. A mur rzeczywiście runął.

Czwartego czerwca 1989 roku swój żywot zakończyła Polska Rzeczpospolita Ludowa. Zastąpiła ją Rzeczypospolita Polska – państwo wreszcie prawdziwie wolne i demokratyczne.





10 listopada 2015 roku w 97. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości spotkało się w Zespole Szkół w Świlczy, kilka pokoleń naszego środowiska. Wszyscy przecież tworzymy wielką rodzinę, której na imię Polska. Z kart historii płynie przesłanie, byśmy pozostali wierni wartościom, które ocalały naszą ojczyznę od unicestwienia. Byśmy uczyli się kochać Polskę.

*Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,...)
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować.*

Ostatnie lata to nagminna emigracja kwiatu polskiej młodości, porzucanie Ojczyzny. Młodzi marzą o dobrobycie, nieważne, jakim kosztem i nieważne, gdzie.

Gdyby nasza ojczyzna mogła przemówić, rzekłaby rzewnie: *Moja ziemia nasączona jest krwią tych, co za mnie ginęli, tych, którzy walczyli o moje przetrwanie! Między grudkami mej ziemi kryją się prochy wielkich i świętych ludzi, kiedyś byłam wielka i dumna. Dlaczego mnie opuszczasz? Dlaczego wyrzekasz się mnie? W pogoni za dobrem? Bez Ciebie przestanę istnieć, a ty beze mnie będziesz jak dziecko adoptowane przez bogaczy, które ma wszystko oprócz matki i domu. Dlatego wołam błagalnie zostań i bądź dumny, że jesteś synem Polskiej Ziemi. Bądź dumny ze swoich wielkich przodków, pomóż mi być znów wielką i niepodległą! Cóż w zamian otrzymasz?*

Nasza historia liczy ponad tysiąc lat. Polska w tym czasie przechodziła różne koleje losu. Okresy potęgi i wielkości, przeplatane były wojnami, niewolą i upadkiem. Poświęcenie i miłość do Ojczyzny, uczyniły nas narodem, który posyłał na śmierć swych najlepszych synów w imię wolności i niezależności Polski. Nauczyły nas, że *Człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać*. Mimo że autorem tych słów jest Ernest Hemingway, doskonale charakteryzują one nas, Polaków. Pamiętajmy o nich.

Posłaliśmy w następującym szyku: Sztandar Szkoły, Bohaterowie Narodowi, przedstawiciele wszystkich klas Zespołu Szkół w Świlczy.

Najpierw zgrupowaliśmy się przed tablicą upamiętniającą pułkownika Leopolda Lisa-Kulę, przed tablicą lokalnego Bohatera Narodowego. Tu dr Grzegorz Patruś wygłosił o nim kilkunastozdaniowe wspomnienie, potem minutą ciszy oddaliśmy hołd pułkownikowi Lisowi-Kuli i złożyliśmy kwiaty.

Później pokłoniliśmy się błogostawionemu ks. Janowi Balcickiemu. Następnie poszliśmy pod tablicę upamiętniającą kpt. Franciszka Wątrobę. Tu też Grzegorz Patruś wygłosił o nim kilkunastozdaniowe wspomnienie, potem minutą ciszy oddaliśmy hołd pułkownikowi Lisowi-Kuli i złożyliśmy kwiaty.

Przedstawiciele wraz z Dyrektorem złożyli kwiaty.

Stąd pomaszerowaliśmy przed Grób Nieznanych Żołnierzy na parafialnym cmentarzu, gdzie po minucie ciszy złożyliśmy kwiaty i odśpiewaliśmy *Mazurka Dąbrowskiego*.

Potem udaliśmy się pod Pomnik Bohaterów Grunwaldu. Tu wysłuchaliśmy krótkiego wykładu, a po minucie ciszy i złożeniu



Zanurzeni w patriotycznym oddaniu Ojczyźnie – młodzież z ZS w Świlczy.



Po akademii w szkole ruszyliśmy w Świętoniepodległościowy Przemarsz, aby pokłonić się i oddać zasłużony hołd lokalnym Bohaterom Narodowym, czyli tym, którzy byli związani ze Świlecką Ziemią. Bohaterom **zanurzonym w patriotycznym oddaniu ojczyźnie, budzącym w sercach Polaków tęsknotę za wolnością i wiernością polskiej tradycji.**

kwiatów bezpiecznie i radośnie w takim samym szyku wróciliśmy do szkoły. Tu nastąpiły kolejne lekcje nauki, jak co dzień.

Fot. Halina Tarańska
Izabela Papuga, ucz. kl. III a gimnazjum

Fotoreportaż na stronach kolorowych





Zaczarowani szkołą

XIII edycja Gminnego Konkursu Recytatorskiego, Trzciana, 24 XI 2015 r.

*Jakże ubogi byłby świat
Bez sztuki, źródła wzruszeń
To najpiękniejszy życia kwiat
Sztuka kształtuje nam dusze*

Słowa piosenki Marka Grechuty pragnę uczynić mottem rozważań o XIII edycji konkursu recytatorskiego, są one o tyle istotne, gdyż uświadamiają wszystkim, że życie bez sztuki, poezji, piękna byłoby na pewno uboższe. Ale czy wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę? Czy przede wszystkim młodzi ludzie początku XXI wieku wiedzą, co jest w życiu istotne?

Tablet czy sztuka?

Szkoła, dom, zajęcia dodatkowe, a potem komputer, telewizja czy tablet – uczniom *brakuje czasu* na czytanie lektur, nie wspomnę o interpretowaniu poezji czy sztuki. Przed szkołą stoi często trudne zadanie: jak zachęcić młodzież do obcowania z kulturą?

Propagowanie poezji czy form dramatycznych w formie konkursów organizowanych przez ośrodki kultury (Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji, Zespół Szkół w Trzcinie) jest doskonałym przykładem, że młodzież chce i chętnie uczestniczy w takich spotkaniach.

Zaczarowani szkołą...

24 listopada br. w Gminnym Centrum Kultury Sportu i Rekreacji z siedzibą w Trzcinie odbyła się XIII edycja konkursu sztuki recytatorskiej. Temat związany ze szkołą okazał się bardzo interesujący, gdyż w eliminacjach szkolnych wzięło udział bardzo dużo uczestników ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu gminy Świlcza. Ostatecznie, w finale konkursu, znalazło się 20 uczestników z czterech szkół (z Zespołów Szkół w: Bratkowicach, Świlczy, Rudnej Wielkiej i Trzcinie). Na spotkanie przybyli również zaproszeni goście: mgr inż. Adam Dziezic – wójt Gminy Świlcza, Zofia Dziezic – emerytowana polonistka, naczelny redaktor czasopisma *Trzcionka*, Maria Stokłosa – emerytowana polonistka, znająca kulturę pięknego słowa, Dorota Madej – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, Dorota Jędral – pracownik biblioteki w Trzcinie oraz główni organizatorzy konkursu: Zespół Szkół w Trzcinie – z dyr. Zofią Draus i Gminne Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji z siedzibą w Trzcinie – z dyr. Adamem Majką. Patronat honorowy objął Wójt Gminy Świlcza.

Komisja Konkursowa w składzie: Zofia Dziezic, Maria Stokłosa i Dorota Jędral oceniała występy uczniów w dwóch kategoriach: poezja recytowana i małe formy teatralne, biorąc pod uwagę dobór repertuaru, indywidualną interpretację, dykcję oraz ogólny wyraz artystyczny.

Całość konkursu prowadzili uczniowie Zespołu Szkół w Trzcinie – Kamila Szeliga i Krzysztof Woźny. Podczas przerwy uczestnicy konkursu mogli obejrzeć prezentację multimedialną przygotowaną na 140-lecie istnienia placówki oświatowej w Trzcinie.

W repertuarze recytatorów znalazły się wartościowe utwory m.in. z literatury młodzieżowej: *List w sprawie polonistów*, *O czym marzy dziewczyna* Ewy Lipskiej, *Nauka* Juliana Tuwima, *Do młodych* Adama Asnyka, fragmenty *Pamiętnika jędnaczki*, *Nauczyciel* Józefa Barana, *W klasie* ks. Jana Twardowskiego. Odegrane krótkie scenki teatralne pt. *Szkoła i my*, *Zaczarowani szkołą* i fragment *Dynastii Miziołków* – przyjęła widownia, rześzystymi brawami.

Młodzi artyści, aktorzy bez większych problemów poradzili sobie z interpretacją przygotowanych utworów. Myślę, że wynikało to z faktu, iż szkoła dla dzieci i młodzieży była tematem bardzo im bliskim. W szkole młodzi ludzie spędzają większość swojego czasu, poznają nowe wiadomości, rozwijają swoje zainteresowania, ale również kształtują swoją osobowość, zawierają nowe przyjaźnie, czy sympatie.

Emocje pokonkursowe

Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali dobre przygotowanie, oczywiście, pod czujnym okiem nauczycieli polonistów. Dodawane skromnie gesty, czy ruch sceniczny zwiększał ekspresję recytowanych wierszy czy scenek teatralnych. Komisja miała niełatwe zadanie, gdyż wyłonić laureatów z tak licznego i perfekcyjnie przygotowanego grona młodzieży gimnazjalnej, a także uczniów szkół podstawowych – wymagało dokładnych analiz. Ostatecznie jury wyróżniło następujących laureatów, przyznając również wyróżnienia i miejsca ex aequo.

W kategorii poezja recytowana

I MIEJSCE zdobyły uczennice:

- ✓ Ola Janiszewska z Zespołu Szkół w Świlczy
- ✓ Anna Słodzińska z Zespołu Szkół w Trzcinie

II MIEJSCE zajęły:

- ✓ Martyna Janczewska z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej
- ✓ Michalina Gazda z Zespołu Szkół w Świlczy

III MIEJSCE otrzymali:

- ✓ Gabriela Kurnyta z Zespołu Szkół w Świlczy
- ✓ Karol Bachórz z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej

Wyróżnienia przyznano:

- ✓ Adrianowi Depie z Zespołu Szkół w Świlczy
- ✓ Magdalenie Maderze z Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej
- ✓ Zuzannie Leško z Zespołu Szkół w Świlczy.

W kategorii mała forma teatralna, wyróżnienia i nagrody otrzymali:

- ✓ I MIEJSCE – Zespół Szkół w Trzcinie (Izabela Kreps, Gabriela Rogala, Klaudia Czubocho, Damian Dziezic i Marcin Jankowski) za spektakl *Szkoła i my*,
- ✓ II MIEJSCE – Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Bratkowicach – za inscenizację *Zaczarowani szkołą*,
- ✓ III MIEJSCE Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej (Maksymilian Kulczycki i Krystian Bednarz) za przedstawienie fragmentu *Dynastii Miziołków*.

Przewodnicząca komisji konkursowej Zofia Dziezic, podsumowując występy uczniów, stwierdziła, że poziom recytacji był bardzo wysoki. Zwróciła uwagę, iż cieszy fakt, że uczniowie często przedstawiali wizję szkoły w sposób komiczny,





zabawny. Przypomniała młodym recytatorom, iż dokonując wyboru sztuki, poezji powinni zdawać sobie sprawę, co chcą przekazać publiczności. Powinni starać się *wczuć* w tekst, a potem popracować nad sposobem mówienia, prawidłowym, wyraźnym wymawianiu słów, poprawnym frazowaniu, intonacji i logicznym akcentowaniu wyrazów. U podstaw recytacji leży bowiem właściwa artykulacja wszystkich elementów wyrazu.

Po odczytaniu werdyktu komisji konkursowej wójt gminy Świlcza A. Dziedzic oraz dyr. ZS w Trzcianie – Z. Draus wręczyli laureatom nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali również drobne upominki.

Jak pokonać treść?

Pod koniec konkursu Pan Wójt, dziękując za liczne przybycie uczniom i ich opiekunom, zwrócił uwagę, iż sztuka recytacji jest wartością samą w sobie, ale też istotnym elementem

kształtowania pozytywnych uczuć w stosunku do ojczystego języka i budzenia zainteresowania kulturą w ogóle. Poprawne wysławianie, umiejętność przemawiania czy występowania przed szerszą publicznością odgrywa także dużą rolę w codziennym obcowaniu z innymi ludźmi – „sposób mówienia jest przecież pierwszą legitymacją człowieka”.

XIV edycja konkursu już za rok

Następny, XIV konkurs recytatorski z cyklu Gimnazjalne spotkania z poezją i sztuką – już za rok, zapraszamy do udziału. W imieniu wszystkich organizatorów serdecznie gratulujemy Uczniom Laureatom i Uczestnikom, Nauczycielom i Opiekunom młodzieży. Dziękujemy za popieranie naszych działań kulturowych, pomoc w ich organizacji, udostępnianie sali widowiskowej i hojną rękę dyr. dyr.: GCKSiR, GBP i Bibliotece w Trzcianie.

Małgorzata Piontkowska

Nowy rok szkolny 2015/16 w Przedszkolu w Świlczy

Już za nami 3 miesiące nowego roku szkolnego w Publicznym Przedszkolu w Świlczy. Na twarzach „nowych” dzieci, które przyszły tu pierwszy raz malowała się niepewność, zaciekawienie i zadowolenie, że nareszcie będzie można ciekawie i wesoło spędzać czas w gronie koleżanek i kolegów. Rodzice również nie kryli swojego zadowolenia. Mogli od tego czasu spokojnie ru-

szczać do pracy, wiedząc, że dzieci są bezpieczne pod okiem fachowego personelu, który dba o ich wszechstronny rozwój.

Początek roku to dla nas wszystkich trudny okres. Staramy się, aby był on bogaty w ciekawe zajęcia, wydarzenia, zabawy. Szczególną opieką otaczamy dzieci nowoprzybyłe, które stawiają pierwsze kroki na drodze edukacji i uspołecznienia w grupie rówieśniczej.

Jak co roku, oferujemy przedszkolakom bogaty wachlarz zajęć dodatkowych. Zapraszamy na spotkania z dziećmi uznanych aktorów i artystów. Staramy się być dla dzieci „drugim domem”, do którego chętnie przychodzą, gdzie czują się kochane i szanowane.



To my PRZEDSZKOLAKI!



Pasowanie na przedszkolaka.

W październiku, w grupie „maluchów” odbyło się uroczyste pasowanie na przedszkolaka. Ta wzruszająca uroczystość pozwoliła dzieciom po raz pierwszy zaprezentować swoje zdobyte już umiejętności przed rodzicami. Rodzice, nie kryjąc dumy ze swoich pociech, deklarowali wsparcie dla naszej placówki i szeroką współpracę.

Niech ten rok szkolny przyniesie nam wszystkim wiele satysfakcji i radości!





Zofia Siębor

„Jestem sobie przedszkolaczek!”

Dzień Przedszkolaka 2015 – Dąbrowa

*...Bo nasze przedszkole to jedna rodzinka
Starszy, czy młodszy, chłopiec czy dziewczynka.
Hej, hej, bawmy się, hej, hej, cieszymy się!...*

29 września 2015 r. Przedszkole w Dąbrowie miejscowości gminy Świlcza uroczyście obchodziło swoje święto – Dzień Przedszkolaka.

Impreza miała na celu popularyzację edukacji przedszkolnej w środowisku lokalnym. Połączona z obchodami, w br. już 14. Ogólnopolskiego Dnia Głośnego Czytania – ustanowionego przez Polską Izbę Książki w 2001 przedszkolakom sprawiła wiele radości. Miło, przyjemnie i pożytecznie dzieci przedszkolne spędziły ten dzień. Brały udział w różnych zabawach, konkursach z nagrodami, integrowały się w nowych grupach przedszkolnych. Po wesołym i pełnym wrażeń pobycie w swoich salach przedszkolnych, barwny korowód przedszkolaków

pod opieką Wychowawczyń pomaszerował ulicami Dąbrowy. Kolorowe balonikami, kwiaty, chorągiewki i gwar roześmianych dzieciaków wzbudził wielkie zainteresowanie wśród mieszkańców wsi.

Czasami wystarczy przeczytana bajka, aby dać naszemu dziecku pieszczotę, która postaje w sercu na całe życie

(Pino Pelegrino)

Nauczycielki przedszkola wykorzystały również tę uroczystość do zainteresowania rodziców głośnym czytaniem dzieciom. W tym dniu przypadał bowiem Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania, skierowany do dzieci przedszkolnych i uczniów edukacji wczesnoszkolnej, kl. I-III szkół podstawowych. Zaproszeniu goście – Dorota Madej, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z siedzibą w Trzcinie i Monika Wołowicz, polonistka z ZS w Trzcinie, czytały dzieciom wybrane przez siebie bajki. Dzieci obejrzały też inscenizację wierszy „Słoń Trąbalski” i „Na straganie” przygotowane przez wychowawczynie przedszkola.

Była to okazja do prezentacji licznych zalet głośnego czytania dzieciom jak: Rozwijanie wyobraźni dziecięcej, wzbogacanie słownictwa, promocję książek dla najmłodszych, budowanie więzi między dorosłymi a dziećmi (rodzicami a dziećmi).

Warto wykorzystywać każdą okazję, by przekonać rodziców do głośnego czytania dzieciom w domu. Ma ono wielki wpływ na rozwój emocjonalny i intelektualny dziecka.



W Przedszkolu
– FAJNO JEST!



Z życia przedszkolaka

„Spotkanie z Franklinem”

21 października 2015 r. przedszkolaki z Dąbrowy gościły u siebie żółwika Franklina, który odwiedził ich z bibliotekarkami Anną Zakrzewską i Dorotą Madej. Franklin, bohater całej serii opowieści kanadyjskiej pisarki Paulette Bourgeois, jest bardzo bliski każdemu dziecku; uczy je, jak rozwiązywać własne problemy, jak radzić sobie w kłopotach, jak się cieszyć z sukcesów.

Panie bibliotekarki bardzo ciekawie zapoznały dzieci z postacią Franklina; czytały opowieści o żółwiku, rozmawiały z dziećmi o przygodach bohatera, zorganizowały dla dzieci wspólne zabawy, sesję zdjęciową z żółwikiem (jedna pani była przebrana w kostium Franklina). Tak zachęcane dzieci na pewno z wielkim zainteresowaniem będą słuchać kolejnych opowieści o Franklinie czytanych już przez wychowawczynie.



Pasowanie na Przedszkolaka

By tradycji stało się zadość, 13 listopada 2015 r. grupa najmłodszych z Przedszkola w Dąbrowie została oficjalnie przyjęta w poczet przedszkolaków przez dyrektora Stanisława Głodka.

„Dziś jest nasze pasowanie...” – tymi słowami rozpoczęli swe występy artystyczne, które gromkimi brawami nagrodzili

rodzice. Najmłodszy pokazali, że od września wiele się już nauczyli. Śmiało wystąpili po raz pierwszy przez tak dużą widownię.

Po złożeniu uroczystej przysięgi, dzieci zostały pasowane na przedszkolaka wielkim ołówkiem przez dyrektora. Na znak przyjęcia do przedszkolnej społeczności otrzymały pamiątkowe dyplomy i książeczki. Czekał też na nich smaczny poczęstunek przygotowany



przez rodziców. Był to dla każdego przedszkolaka dzień pełen wrażeń i radości.

Imprezę przygotowały wychowawczynie Zofia Siębor, Celinia Rodzoń, od rytmiki M. Kochańska oraz anglistka A. Chylińska.





Bogumiła Ostrowska

Pasowanie na przedszkolaka w Publicznym Przedszkolu im. Jana Pawła II w Bratkowicach

*Mam 3 latka, 3 i pół
brodą sięgam ponad stół.
Do przedszkola chodzę z workiem
i mam znaczek z muchomorkiem.
Pantofelki ładnie zmieniam,
myję ręce do jedzenia.
Zjadam wszystko z talerzyka,
tańczę, kiedy gra muzyka.
Umiem wierszyk o koteczku,
o tchórzliwym koziołeczku,
i o piesku, co był w polu,
nauczyłam się w przedszkolu.*

Przedszkole – bezpiecznym miejscem dla dzieci

Był to szczególny dzień dla dzieci i ich Rodziców, które we wrześniu przekroczyły próg przedszkola i po raz pierwszy wystąpiły publicznie. Jest to ogromne wyzwanie dla każdego malucha, rodzica i oczywiście nas – nauczycielek. Przełamanie lęku i wszystkich negatywnych emocji służył okres adaptacyjny. Stworzenie dzieciom odpowiednich warunków, zapewnienie życzliwości oraz stały kontakt z rodzicami pozwoliły na łagodne przystosowanie się do nowej sytuacji. Jesteśmy przekonane, że dzieci mają zapewnione poczucie bezpieczeństwa, a rodzice pewność, że przedszkole jest miejscem, gdzie mogą bez żadnych obaw pozostawić swe ukochane dziecko. Po zapoznaniu się z nowym środowiskiem, dzieci nawiązują bliższy kontakt z rówieśnikami, integrują się we wspólnej zabawie, zdobywają nowe umiejętności i nawyki. Wspaniałą okazją do nabywania nowych kontaktów z rówieśnikami są uroczystości przedszkolne. Pierwszą taką uroczystością było pasowanie na przedszkolaka, które odbyło się w dniu 16.11.2015 r.

Przygotowując scenariusz uroczystości skupiono się na tym, aby wszyscy dobrze się bawili, a jednocześnie by zrealizować założone cele dydaktyczno – wychowawcze. Odświeżenie ubrani wychowankowie mocno przeżywali wydarzenie, którego byli najważniejszymi odbiorcami. Pojawiły się łzy, trema, niektórym potrzebne było wsparcie mamy lub swojej pani. Wszystko jednak przebiegło zgodnie z planem. Rodzice chętnie włączyli się w inicjatywę nauczycielek i z wielkim zaangażowaniem uczestniczyli w przygotowaniu pasowania na przedszkolaka poświęcając swój wolny czas. Stwierdzili, że takie przedsięwzięcia są potrzebne, zwłaszcza, że chodzi o dobro i rozwój ich dzieci. Wraz z wychowawczyniami w pięknych strojach przygotowali inscenizację wiersza J Brzechwy pt. „Żuk” i dali występ dla dzieci. Następnie dzieci wystąpiły przed biedronką bez kropeczek, w którą wcieliła się wychowawczyni Ewa Kwoka. Musiały udowodnić, że są godne miana „Wesołe

biedronki” poprzez zaprezentowanie programu artystycznego składającego się z wierszy, piosenek i z zabaw ruchowych ze śpiewem, których nauczyły się do tej pory. Scenariusz był tak opracowany, że pozwolił biedronce odzyskać zgubione kropeczki, a w zamian za to ona obiecała zabrać milusińskich do magicznej krainy biedronek.

Przysięga przedszkolaka i pasowanie

*My maluchy przyrzekamy:
Być od dziś przedszkolakami.
Nie grymasić i nie szlochać.
Zawsze swoje panie kochać.
Grzecznie bawić się i fikać.
W mąg zajądać z talerzyka.
Nauczmy się dziękować.
I porządnie się zachować.*

Po ślubowaniu, nastąpiła ceremonia pasowania na przedszkolaka, przez dyr. Krystynę Kubas zaczarowaną kredką, po którym nowoprzyjęte dzieci stały się pełnoprawnymi przedszkolakami.

By podkreślić uroczysty charakter tej chwili dzieci otrzymały dyplomy i odznaki z biedronkami.

Wspólna „biedronkowa” zabawa dzieci i rodziców

Po części oficjalnej nastąpiła wspólna zabawa dzieci, rodziców i nauczycieli połączona ze słodkim poczęstunkiem. Największą radość sprawił im wspaniały biedronkowy tort oraz babeczki muffinki – biedroneczki przygotowane przez rodziców.

Mamy wielką nadzieję, że lata spędzone z „Wesołymi biedronkami” dzieci będą wspominały jako bardzo udany, wesoły, twórczy okres w swoim życiu. Życzymy im powodzenia.

Na zakończenie Pasowania na Przedszkolaka w ramach ewaluacji poproszono rodziców o wyrażenie opinii o odbytej uroczystości. A oto treść niektórych pisemnych wypowiedzi:

„Bardzo miła i fajna sprawa. Super atrakcja dla rodziców i dzieci. Mają extra nazwę do końca pobytu w przedszkolu. Polecam żeby wprowadzić pasowanie w naszym przedszkolu”.

„Fajna zabawa, mile spędzony czas, integracja rodzic, nauczyciel i dziecko”.

„Rewelacyjne przedstawienie. Wielki szacunek za umiejętność nauczania tak wiele takich maluchów. Świetna zabawa”.

„Impreza bardzo dobrze zorganizowana. Zabawy bardzo dobrze dopasowane do wymagań dzieci”.

Wobec tak przychylnych opinii, Pasowanie na Przedszkolaka w naszym przedszkolu powinno na stałe wejść do harmonogramu uroczystości przedszkolnych.





Co słyszeć w Zespole Szkół w Trzcieńcu?

Rok Otwartej Szkoły

Corocznie w Polsce minister edukacji narodowej na podstawie przepisów ustawy o systemie oświaty – art. 35 ust. 2 pkt 1 – ustala podstawowe kierunki realizacji polityki oświatowej państwa w danym roku szkolnym. W roku szk. 2015/16, wg ustaleń MEN rządu PO-PSL premier Ewy Kopacz (do 16 XI 2015 r.) ustaliła rok bieżący **Rokiem Otwartej Szkoły**. Otwarta szkoła to taka, która nie zamyka się na kulturę, sztukę, sport, środowisko lokalne. Potrafi korzystać z tego, co ją otacza. Określone zostały 4 podstawowe kierunki polityki oświatowej.

1. Wzmacnianie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży, zwłaszcza ze szczególnym uwzględnieniem dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – m.in. szkolnictwo specjalne.
2. Podniesienie jakości kształcenia ponadgimnazjalnego i dostosowywanie go do potrzeb rynku pracy.
3. Rowanie kompetencji czytelniczych oraz upowszechnianie czytelnictwa dzieci i młodzieży.
4. Edukacja matematyczna i przyrodnicza w kształceniu ogólnym.

Poniżej podajemy kilka przykładów działań edukacyjnych w ZS w Trzcieńcu, wynikających z ww. kierunków polityki oświatowej.

V Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia (WMTDay)

Po raz pierwszy Zespół Szkół w Trzcieńcu włączyła się do międzynarodowego programu pt. „V Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia (WMTDay)”. Jest to międzynarodowa akcja, która ma na celu zachęcenie wszystkich do przypomnienia sobie tabliczki mnożenia po długich wakacjach, a także uświadomienie, iż znajomość tabliczki mnożenia jest niezbędna każdemu w życiu codziennym.

Tegorocznemu świętu tabliczki przyświecało hasło: „Młodzi sprawdzają, czy starsi tabliczkę mnożenia znają”.

Poprzez wspólną zabawę, łączymy się z ludźmi na całym świecie. Chcemy propagować zasadność uczenia się tabliczki mnożenia, a także poznawania matematyki. Musimy pamiętać, że przedmiot ten towarzyszy nam przez całe życie – w każdej chwili – kiedy patrzymy na zegarek, wstukujemy numer telefonu, liczymy kieszonkowe. Wszędzie otaczają nas liczby, musimy umieć sobie z nimi radzić, dlatego warto znać tabliczkę mnożenia.

Uczniowie klas IV-VI szkoły podstawowej i I-III gimnazjum mieli okazję uczestniczyć w konkursie i zaprezentować swoje umiejętności w rozwiązywaniu różnych łamigłówek, zagadek matematycznych, sprawdzających przy okazji znajomość tabliczki mnożenia.

„Tabliczkowa” wiedza sprawdzana była również już 17 września na spotkaniu wywiadowczym przez Komisję Egzaminacyjną MT tworzone przez uczniów. Komisja egzaminowała osoby dorosłe, które chciały sprawdzić swoją znajomość tabliczki mnożenia: rodziców, nauczycieli. Wybierali oni losy w trzech kategoriach z 5 przypadkami mnożenia, a następnie udzielali odpowiedzi. Dla niektórych była to stresująca niespodzianka. Dorośli popisali się przed dziećmi doskonałą znajomością tabliczki mnożenia, a uczniowie mieli wielką satysfakcję, że są egzaminatorami.

Wszyscy, którzy „zdali egzamin”, otrzymali odznakę potwierdzającą znajomość tabliczki mnożenia, gratulacje od egzaminatorów oraz mogli wylosować sobie nagrodę.

Obchody Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia wzbudziły w uczniach i dorosłych wiele pozytywnych emocji, pobudziły

chęć do rywalizacji. Wszystkim gratulujemy wiedzy i odwagi! Tym, którym się nie udało zdać egzaminu, zachęcamy do powtórzenia tabliczki mnożenia i przystąpienia ponownie już za rok.

Dorota Majka

„Bliżej swoich korzeni – poznajemy historię Polski i Europy” innowacja pedagogiczna w Gimnazjum w Trzcieńcu

W październiku uczniowie II klas gimnazjum pod opieką nauczycieli: Iwony Mikosz i Jakuba Grodeckiego udali się na dwudniową wycieczkę. Nasza przygoda z Energylandią rozpoczęła się od wizyty w parku rozrywki, który zlokalizowany jest w pięknej i malowniczej okolicy, w miejscowości **Zator**. Na terenie parku uczniowie korzystali z ponad 30 różnego rodzaju nowoczesnych urządzeń i atrakcji typu rollercoastery i karuzele łańcuchowe. Jak na nowoczesny park rozrywki przystało wszystkie one zachwycają tematycznymi i kolorowymi aranżacjami. Specjalnie dla każdego urządzenia przygotowana była audio-wizualna scenografia, która zachwycała wszystkich. Wesołość wzbudziło oglądanie seansu w kinie 7D. Punktem kulminacyjnym całodziennego pobytu w parku był wyścig samochodowy. Nastrój radości i dobrej zabawy udzielił się także opiekunom, którzy dołączyli do uczniów podczas rywalizacji na torze. W tej konkurencji nie było przegranych. Wszyscy z uśmiechem na twarzy triumfowali i cieszyli się ze zwycięstwa. Czas bardzo szybko minął i nikt nie chciał opuszczać „placu zabaw”. Wieczorem całą grupą udaliśmy się na nocleg do schroniska młodzieżowego w Grodzisku. Kolejny dzień przyniósł kolejne wrażenia, udaliśmy się bowiem do Krakowa. W Ogrodzie Doświadczeń im. Stanisława Lema pod opieką przewodnika obejrzelśmy z zaciekawieniem urządzenia, które pozwoliły zrozumieć tajniki fizyki. Na koniec wzięliśmy udział w „wybuchowej lekcji”, podczas której poznaliśmy zjawiska naukowe związane z mierzaniem prędkości rozchodzenia się dźwięku. Zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi udaliśmy się następnie na spacer Traktem Królewskim do Rynku. Ta część wycieczki związana była z tematyką innowacji pedagogicznej „Bliżej swoich korzeni – poznajemy historię Polski i Europy”, którą realizujemy w klasie II gimnazjum. Wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że wyjazd był bardzo udany i zadeklarowali, że na pewno przyjadą w to miejsce jeszcze raz. Pełni pozytywnych wrażeń, wróciliśmy do Trzcieńcu.

Iwona Mikosz, wychowawczyni kl. II G

Dzień Edukacji Narodowej

W środę 14 października 2015 r. w sali kina „Helios” w Galerii Rzeszów odbyły się Wojewódzkie Obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości Małgorzata Chomycz-Śmigłowska, Krystyna Skowrońska – posłanka do Sejmu RP, Wojtas Podkarpacki – Kurator Oświaty odznaczyli **dyr. ZS w Trzcieńcu Zofię Draus** oraz nauczycielkę historii **Halinę Pleśniak** „Złotym Medalem za Długoletnią Służbę”. „Medal za Długoletnią Służbę” przyznaje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako nagrodę za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie Państwa. Złote Medale otrzymało 44 osoby z Podkarpacia.





Wśród licznie przybyłych gości w uroczystości udział wzięli także parlamentarzyści, komendanci i dowódcy służb mundurowych, rektorzy wyższych uczelni, a także przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych oraz związków zawodowych. Spotkanie uświetnił występ Kwartetu Gitarowego Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyśle.

Grażyna Różańska

„Książki naszych marzeń”

Książka jest marzeniem, które trzymasz w dłoniach!

(Neli Gaiman)

Możemy kupować książki naszych marzeń. Gmina Świlcza podpisała umowę dotacyjną z Podkarpackim Kuratorem Oświaty w Rzeszowie na realizację rządowego programu „Książki naszych marzeń” w roku szkolnym 2015/2016.

Dotacja dla szkoły w Trzcinie to kwota 2170 zł i 20% czyli 542,50 zł wkładu własnego, który w formie darowizny został przekazany Gminie Świlcza przez Radę Rodziców ZS w Trzcinie. Chcemy zatem bardzo serdecznie podziękować rodzicom za wsparcie tej pięknej i ważnej idei, jaką jest promocja czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Kwota 2 712,50 zł umożliwi zakup nowości wydawniczych i atrakcyjnych książek do biblioteki szkolnej, które spełnią choć w niewielkim stopniu oczekiwania dzieci i młodzieży. Lista książek to wynik konsultacji z całą społecznością szkolną oraz Biblioteką Publiczną w Trzcinie. To pozycje o tematyce bliskiej współczesnym doświadczeniom dzieci oraz ich indywidualnym zainteresowaniom. To lektury chętnie czytane i polecane przez innych. Chcemy nadal rozwijać kompetencje czytelnicze uczniów oraz wyrabiać i pogłębiać nawyk czytania oraz inspirować do twórczego działania. Nowoczesna i odpowiednio wyposażona biblioteka to podstawa sukcesów edukacyjnych uczniów.

Program Książki naszych marzeń poprzedził Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa na lata 2016-2020, w którym również mamy nadzieję uczestniczyć.

Joanna Gajewska-Ząbek, bibliotekarz ZS



Wychowanie patriotyczne naszym obowiązkiem – 1 listopada 2015

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojcyste:

umiłowanie historii, tradycji,

języka czy samego krajobrazu ojczyzny.

Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków

i owoce ich geniuszu (...)

Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka,

jest też wielkim obowiązkiem.

(Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość”)

Wychowanie patriotyczne zawsze pełniło bardzo ważną rolę w polskim szkolnictwie. Kształtowanie postaw patriotycznych służy bowiem identyfikacji narodowej i kulturowej. Przygotowuje uczniów do życia w społeczeństwie.

Jesteśmy dłużnikami przodków – przykładem dla teraźniejszości, obyczajów oraz kultury narodowej, w szacunku dla ludzi, którzy ją tworzyli. Ogromnym wyzwaniem dla polskiej szkoły, jest wychowanie dzieci i młodzieży w duchu poszanowania naszej tożsamości narodowej. Mamy święty obowiązek wpoić im to, co zostało przekazane nam, kształtując w nich przywiązanie do tradycyjnych wartości. Jesteśmy to winni zarówno naszym przodkom, jak i młodym, których musimy obronić przed zepsuciem wtłaczanym do Polski pod pozorem „nowoczesności”. Olbrzymią rolę w procesie wychowania powinna odgrywać szkoła, dla której edukacja patriotyczna musi w końcu stać się jednym z kluczowych priorytetów. Polityka, której celem jest wpajanie młodzieży poczucia dumy narodowej, prowadzona jest z pozytywnym skutkiem w ogromnej części świata. Jako naród, który w historii był niejednokrotnie pozbawiony własnego państwa, powinniśmy zadbać o to w sposób szczególny. I tak to się dzieje m.in. w ZS w Trzcinie i Gminie Świlcza. Z inicjatywy Wójty Gminy Adama Dziedzica. Trzcinie na cmentarzu „Grób nieznanego żołnierza legionisty i brygady legionów polskich 1914-1918”. Zrobiony był z lastriko, które w wyniku upływu czasu i warunków atmosferycznych popękało, kruszyło się i odpryskiwało. W związku z powyższym dokonano remontu nagrobka przy utrzymaniu dotychczasowej formy, kształtu i treści tablicy inskrypcyjnej. Wykonano go z granitu. Dodatkowo ułożono kostkę brukową wokół nagrobka. Renowację grobu przeprowadził Zakład Pogrzebowo-Kamieniarski „EDEN” Zbigniew Kuś – cena brutto 4.489,50 zł.

Środki pozyskano od Wojewody Podkarpackiego w ramach powierzenia zadań i opieki nad cmentarzami i mogiłami wojennymi na zasadzie porozumienia zawartego między Wojewodą Podkarpackim a Gminą Świlcza.

1 listopada 2015 r. miejscowy proboszcz ks. Janusz Wiński dokonał poświęcenia odremontowanego nagrobka. Uczniowie ZS w Trzcinie w tym dniu pełnili honorową wartę wraz z uczniami przynależącymi do Plutonu ZS Strzelec w Bratkowicach. Zapalili także symboliczne znicze i złożyli wieniec. Także delegacja samorządowców na czele z Wójtem gminy Świlcza – Adamem Dziedzicem uhonorowała pamięć poległych złożeniem wieńca na odnowionym Grobie Nieznanego Żołnierza. Szkoła w Trzcinie zadbała także o świąteczną dekorację odnowionego nagrobka.

W tym dniu nie zapomniano także o innych mogiłach na miejscowym cmentarzu. Wychowankowie trzciańskiej szkoły pod opieką nauczycieli historii i języka polskiego uporządkowali, udekorowali oraz zapalili znicze na grobach lotników walczących w bitwie o Anglię, na grobie żołnierza Amii Andersa Juchy, na grobie byłego dyrektora szkoły – Edmunda Banickiego. Honorowa warta była pełniona przez pluton Strzelców także na grobach żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny.

Udekorowano i zapalono znicze przy Pomniku Konstytucji 3 Maja oddając tym samym hołd mieszkańcom Trzcinian poległym za wolność Ojczyzny w latach 1914-1920.

Zofia Draus





PA
TRIO
TYZM
JUTRA



europęjskie
centrum
solidarności

Uczymy się solidarności i empatii!

WZespole Szkół w Świlczy, w klasach IV-VI szkoły podstawowej i w klasach I-III gimnazjum w roku szkolnym 2015/2016 realizujemy Program **Solidarna Szkoła**, której organizatorem jest Centrum Edukacji Obywatelskiej poprzez program Szkoła Ucząca się (SUS), realizowany od 2000 roku wspólnie z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności, która wspiera zmiany w szkołach. Współorganizatorem Programu **Solidarna Szkoła** jest Europejskie Centrum Solidarności. Program dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w ramach Programu **Patriotyzm Jutra 2015**.

Jesteśmy jedną z 50 szkół w Polsce, które w roku szkolnym 2015/2016 realizują nazwany program.

Program **Solidarna Szkoła** to realizacja trzech kroków:

1. Włączenie w szkolny program wychowawczy zasad *Solidarnej Szkoły* na podstawie kryteriów certyfikatu.
2. Realizacja w wybranych klasach zajęć na podstawie materiałów edukacyjnych do ścieżek: historycznej i/lub społecznej.
3. Realizacja działań, nawiązujących do zasad *Solidarnej Szkoły*. Prezentacja przebiegu i efektów projektu (-ów) Organizatorom (w postaci sprawozdania rocznego, a także regularnych, comiesięcznych relacji).

Koordinatorem szkolnym Programu **Solidarna Szkoła** jest mgr Ewa Świder. Dokumentację cyfrową i multimedialną prowadzi mgr Halina Tarańska. Nadzór i logistyczne wsparcie – zastępca dyrektora, dr Grzegorz Patruś.

Dlaczego realizujemy ten program?

W preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku czytamy: *Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności i obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej.*

Dla współczesnej polskiej szkoły te wartości warto na nowo przypomnieć i utożsamić, ponieważ są szczególnie ważne, kiedy patrzymy na kształtowanie postaw młodych ludzi w przestrzni z wszechobecnym terminem globalizacja.

Czym jest idea Solidarności we współczesnej szkole?

Idea *Solidarności* to zarówno wiedza o ważnych wydarzeniach z historii Polski związanych z wielkim ruchem społecznym, który doprowadził do odzyskania w 1989 roku możliwości suwerennego i demokratycznego stanowienia o losie naszej Ojczyzny, ale także wartość społeczna, której odpowiedzią jest Program **Solidarna Szkoła** opierający się na:

- a. modelu wychowania uczniów do współodpowiedzialności w umacnianiu demokracji w Polsce i Europie,
- b. tożsamości historycznej poprzez zaangażowanie uczniów

w edukację solidarnościową oraz otwartą debatę publiczną na temat demokracji,

- c. kształtowaniu u uczniów postawy solidarności,
- d. poczucie wspólnoty.

Jakie wartości tworzą Solidarną Szkołę?

Ważne i pożądane w wychowaniu młodego pokolenia wartości wywodzą się od poszanowania przyrodzonej godności człowieka, która pozwala zwrócić uwagę nie tylko na moje prawa, ale również prawa innych; na odpowiedzialność za innych i odczuwanie więzi społecznej z innymi. Dlatego w Programie **Solidarnej Szkoły** tak ważne są wartości odwołujące się do poczucia solidarności społecznej, tożsamości i odpowiedzialności za wspólnotę lokalną, w której żyją i uczą się młodzi ludzie, a przede wszystkim budowania poczucia tożsamości historycznej, dzięki której uczniowie mogą poznać, jakie znaczenie dla umacniania demokracji w Polsce i w Europie miał zryw solidarnościowy lat 80-tych, który doprowadził do tak ważnych przemian w 1989 roku.

Co to znaczy być solidarnym dla ucznia?

Młodzi ludzie często poszukują celu i bycia solidarnym z kimś i dla kogoś, może wskazać im kierunek działania. Dlatego ważne jest, aby uczniowie dostrzegali i rozróżniali różne kręgi solidarności społecznej i ich znaczenie dla jednostki, grupy, ale także społeczności lokalnej i globalnej.

W rozumieniu solidarności i solidaryzmu nie można zapomnieć o znaczeniu idei ruchu solidarnościowego w Polsce, budzeniu szacunku do tych, którzy podejmowali walkę o wolność, suwerenność i demokratycznych ustroj państwa polskiego. Ponadto w kształtowaniu postaw ważne jest zwrócenie uwagi na te cechy osobowości człowieka, które sprzyjają tworzeniu więzi społecznych i duchowych; nauczaniu przez przeżywanie.

Według badań CBOS z 2010 roku: *Blisko połowa grupy osób urodzonych przed 1963 rokiem (48%) w ostatnich latach nigdy nie przekazywała młodszemu pokoleniu swoich doświadczeń związanych z pierwszą Solidarnością, nie opowiadała o tamtych czasach, własnych przeżyciach i przemyśleniach dotyczących tego okresu. Zwierzenia tego rodzaju, kierowane do dzieci, wnuków czy innych młodych ludzi z rodziny, co najmniej kilka razy zdarzały się w ostatnich latach ponad dwóm piątym tej grupy ankietowanych, przy czym niespełna jedna trzecia (30%) kilka razy opowiadała o swoich doświadczeniach, a 13% wielokrotnie wspominało swoje przeżycia związane z tym okresem.*

Dlatego w otoczeniu szkoły, wśród naturalnych sojuszników szkoły, którymi są rodzice i dziadkowie należy i warto szukać tych, którzy jako świadkowie historii opowiedzą młodym ludziom o lokalnych bohaterach, o poczuciu tożsamości i wartości solidarności społecznej, którą sami odczuli i przeżyli.





Szkola, która otwiera się na rodziców i lokalną społeczność uczy dialogu społecznego i dzieli się odpowiedzialnością za kształtowanie postaw młodych ludzi. W nauce odpowiedzialności społecznej ważne jest otwarcie szkoły i współpraca szkoły z organizacjami pozarządowymi, szczególnie tymi, które odwołują się do idei solidaryzmu pokazując, dlaczego warto być solidarnym zarówno z najbliższymi, jak i z tymi, których nie znamy, a którzy potrzebują naszej pomocy. To otwarcie na innych, otwarcie na dialog i współpracę jest najważniejszym zadaniem szkoły w kształtowaniu postaw obywatelskich młodych ludzi. W latach 80-tych wielu rodziców i dziadków współczesnych uczniów odwoływało się do hasła Nie ma wolności bez *Solidarności*. Dlatego należy przywrócić wartość solidarności rozumianej, jako dialog, odpowiedzialność i poczucie wspólnoty oparte na współdziałaniu.

Doświadczenia pierwszej Solidarności bywają przedmiotem refleksji jej uczestników, ale zdarza się to raczej niezbyt często. Osoby, które przeżyły i pamiętają ten okres, sporadycznie powracają myślą do tamtych czasów. Specyficzne ówczesne doświadczenia niezbyt często są także przedmiotem dyskusji i debat w gronie rodziny lub znajomych, a jeszcze rzadziej są przedmiotem rozważań w gronie kolegów ze związku zawodowego. Społeczeństwo informacyjne sprzyja indywidualizmowi, ale wcale tak nie musi być, kiedy pokażemy uczniom wartość pracy zespołowej, dialogu i zaangażowania na rzecz potrzebujących.

W jaki sposób pracować z uczniami, aby kształtować poczucie solidarności?

Program **Solidarna Szkoła** nie opiera się tylko na metodach podawczych i zaangażowaniu jedynie nauczyciela w proces kształtowania postaw, ale ciężar aktywności przenosi na ucznia i uczennicę. Dlatego w osiągnięciu zakładanych celów ważne są:

- uczenie przez doświadczenie przede wszystkim uczenie odpowiedzialności, odwagi i szacunku wobec innych ludzi,
- wykorzystanie TIK do pracy z uczniami, jako wymóg społeczeństwa, w którym żyjemy, a także wymóg e-środowiska tak naturalnego dla uczniów, w którym warto i należy pokazywać efekty ich pracy zespołowej,
- tworzenie warunków do współpracy i współdziałania, dlatego priorytetowa rola metody projektu edukacyjnego, która ma być sposobem na wzrost zaufania społecznego i kształtowanie wielu pożądanych społecznie postaw i zachowań, o czym pisano już wcześniej.

Program **Solidarna Szkoła** może stać się ważnym elementem programu wychowawczego szkoły, kiedy zostanie zbudowany na podstawie współpracy i współdziałania różnych środowisk szkoły, a uczniowie będą mogli doświadczyć czym jest solidarność i solidaryzm pracując zespołowo i na rzecz innych.

Nasze oczekiwania?

Jako Zespół Szkół w Świlczy życzymy sobie, aby ten program nauczył nas tego, jak być solidarnym, empatycznym człowiekiem, jak wypracować w sobie

tę cechę charakteru i osobowości, jaką jest solidarność. Będziemy cieszyć się, gdy zrozumiemy, że solidarność wskazuje na drugiego człowieka w stosunku, do którego odczuwamy jakąś powinność, za którego czujemy się odpowiedzialni. Program **Solidarna Szkoła** to także dla naszej Szkoły wyzwanie, którego zadaniem jest odkrycie historii *Solidarności* i dostrzeżenie w niej przez Uczniów ważnego elementu swojej tożsamości narodowej, według której w oparciu o ideały wartości solidarność zechcą budować swoje relacje z drugim człowiekiem i ze światem. Solidarność to brak egoizmu, podłości, prywaty – pisał Paweł Sowiński.

Mapa myśli

Zadania według ustalonego harmonogramu realizujemy od września. Oto efekty pierwszego zadania **MAPA MYŚLI**. Zadanie zrealizowała klasa VI b wraz z wychowawczynią, Ewą Świder.



Szkola bierze udział w Programie **Solidarna Szkoła**. A oto fragment naszego przedsięwzięcia – robiliśmy go trzy lekcje! Solidaryzujemy się! Bywaj! PS Udostępnij! Popularyzujmy solidarność!

Serdeczności dla wszystkich! – stale także ucząca się praktykować bycie solidarnym i empatycznym w swoim życiu.





Narodowy Dzień Niepodległości w ZST-W w Trzcianie

„Jeszcze Polska nie zginęła...”

Kalendarium dziejów ojczystych wyznacza wiele ważnych dat historycznych, które każdy Polak powinien znać i pamiętać. Jedną z nich po 966 r. – początku państwowości polskiej, jest 1918 r., kiedy to po 123 latach niewoli i rozbiorów Polska ponownie wróciła na mapy Europy. W 1939 znów straciła niepodległość, bowiem II wojna światowa na 6 lat zgotowała Polakom koszmar okupacji niemieckiej. Później aż do 1989 r. nastąpiło zniewolenie sowieckie. Aby uświadamiać, przypominać młodzieży dzieje ojczyste uroczystości obchodziliśmy święto 11 Listopada. Zgromadziliśmy się w ok. 32-osobowym składzie w świetlicy szkolnego internatu.

Nasza Biało-Czerwona...

– to Polska – ojczyzna nasza, to nasze barwy narodowe i flaga narodowa. To dekoracyjne sztandary i małe chorągiewki, pięknie przygotowany stół w barwach narodowych oraz słodkie desery biało-czerwone. Poza tym zorganizowano, z dekoracjami kolorów biało-czerwonych wystawę pamiątek, medali wojennych, fotografii, z czasów kiedy nasi pradziadkowie i dziadkowie musieli walczyć z bronią w rękę o Ojczyznę.

O historii kraju i losach bohaterów, ich niezłomności i poświęceniu, walkach na frontach świata i kraju trzeba wiedzieć. Droga, która choć wiodła przez pola bitewne, holokaust, okupację i śmierć zakończyła się zwycięstwem.

Spotkanie z historią

Nasz gość, kombatan II wojny światowej, członek ZWZ AK o pseudonimie „Tajfun” **Józef Lis** dziś ma 93 lata. Zamieszkuje w Trzcianie, ale urodził się i młodość spędził w pobliskich Bratkowicach. Gdy miał 22 lata przyszło mu czynnie, z bronią w rękę walczyć z okupantem niemieckim i sowieckim. Był kapralem podchorążym i dowódcą oddziału dywersyjnego placówki AK „Grab” (Głogów Młp. – nazwa od pierwszej litery nazwy wsi, miasta).

Na zaproszenie organizatorów uroczystego spotkania z okazji Narodowego Święta Niepodległości: pedagog szk.

Ludwika Oleksak, Roberta Borkowskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Zbigniewa Lisa – administratora RDTL w Trzcianie dzielił się z młodzieżą Zespołu Szkół Techniczno-Weterynaryjnych wspomnieniami z czasów walk z okupantem niemieckim i sowieckim.

Oto w skrócie jego myśli:

* Przełom lipca i sierpnia 1944 roku był czasem antyniemieckiego powstania przeciw Niemcom, a w momencie wyzwolenia spod okupacji niemieckiej żołnierze niepodległościowego podziemia mieli występować w roli gospodarzy, by nie dopuścić do tego so-wietów.

* 25 VII 1944 r. na Rzeszowszczyźnie rozpoczęła się akcja „Burza”. Konspirację, rozpoczął ppor. Józef Rzepka z Bratkowic pseudonim Znicz, Rekin. I Pierwsze zgrupowanie działało w trójkącie: Świlcza – Głogów Młp. – Bratkowice.



Kpr. pchor. Józef Lis, ps. „Tajfun”. Dowódca drużyny bojowej. Wyróżniał się postawą żołnierską podczas akcji „Burza”.

Fot. archiwum



Spotkanie z młodzieżą ZST-W.



* Ze swoją drużyną kpr. Józef Lis zaatakował niemiecki samochód w pobliżu szkoły w Bratkowicach w dn. 26 VII 1944 r. Akcja wywołała strzelaninę z obu stron, partyzanci ustępowali sprawnością władania bronią hitlerowcom – ale udało się partyzantom zdobyć samochód, rannym został kierowca, poszedł do niewoli. Dwóch Niemców uciekło, zginął jeden partyzant z Bratkowic.

* Bilans całej akcji „Burza” – to 30 zabitych Niemców a 40 rannych, 2 wziętych do niewoli Zdobyto broń i amunicję. Straty własne – 14 osób zabitych i kilkunastu rannych (w jednym dniu – 26 VII 1944 r. między Trzcianą a Bratkowicami Niemcy zabili 9 osób, partyzantów z Bratkowic).





* Uczestnictwo kpr. Lisa w ataku na więzienie w Zamku Rzeszowskim w celu odbicia aresztowanych akowców. Zginął wówczas m.in. Tadeusz Lis ps. Ukleja.

* We wrześniu 1944 r. młody kapral J. Lis rozpoczął kontynuowanie nauki w liceum w Rzeszowie, którą przerwał, w 1939 r.

* Obława komunistyczna i przymusowe wcielenie do II Armii Wojska Polskiego i walki na całym szlaku, skończonym w Czechach.

*Biała, jak śnieżna lawina,
czerwona jak puchar wina –
biało-czerwona*

(K.I. Gałczyński)

Po wspomnieniach i opowiadaniach przyszła kolej na szczegółowe pytania, np:

1. Jak bardzo przeżył Pan traumę klęski Polski w 1939 r.?
2. Czy stracił Pan na wojnie bliskich lub przyjaciół?
3. Czy czuł Pan strach lub lęk w sytuacji, gdy trzeba było strzelać do wroga?

4. Czy w działaniach bojowych na szlaku II Armii Wojska Polskiego poległo dużo żołnierzy?

Pytania te świadczyły, że młodzież emocjonalnie przeżyła spotkanie. Była to dla nich nie tylko lekcja historii, ale również lekcja patriotyzmu i miłości do Ojczyzny.

Jestem przekonana, że kolejne rocznice 11 listopada – NDN będą świętowane z roku na rok z rosnącą świadomością znaczenia słowa Niepodległość.

Fotoreportaż na stronach kolorowych



Dorota Madej



Gminny Konkurs Pięknego Czytania „Czytajmy Bolesława Prusa”!

Wdobie telewizji i komputerów często trudno znaleźć czas na książkę, ale warto wzbogacać wyobraźnię i wrażliwość dzieci poprzez kontakt z nią. Tak pisał przed laty C. Janczarski:

*Wieczorem biorę książkę z półki
za oknem cicho wiatr szeleści
Stronice książki – przyjaciółki
przeróżne prawią opowieści
Książki o ludziach mówią dawnych
o morzach, wyspach, miastach, lasach
O bohaterach, wodzach sławnych
o naszych i o dawnych czasach*

Dlaczego Prus?

W budynku OSP w Mrowli, na terenie gminy Świlcza, administrowanym przez GCKSiR zs. w Trzcinie w dn. 21 listopada 2015 r. odbyła się IV edycja Gminnego Konkursu Pięknego Czytania zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Świlczy zs. w Trzcinie oraz patronacie honorowym Wójta Gminy Świlcza. Tegoroczna edycja poświęcona była znakomitemu polskiemu pisarzowi twórcy realizmu w literaturze, felietonistce, kronikarzowi Warszawy, działaczowi społecznemu a nawet propagatorowi turystyki pieszej i rowerowej. Bolesławowi Prusowi. (1847-1912) – właściwe nazwisko – Aleksander Głowacki. Jego najbardziej znane utwory to: Placówka, Lalka, Emancypantki, Faraon, nowe, kroniki, humoreski i in.

„Serce – serc” – napis-inskrypcja na jego grobie na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie najlepiej świadczy o jego wielkości i znaczeniu.

Przebieg przesłuchań konkursowych

Konkurs przeprowadzony był w dwóch etapach. Po I etapie-szkolnym (wewnętrznym), w którym wzięło udział 76

uczniów ze wszystkich szkół z terenu gminy Świlcza, do II etapu zostało wytypowanych 20 laureatów rywalizacji szkolnych.

W trzech kategoriach wiekowych: klasy I-III SP, klasy IV-VI SP oraz klasy gimnazjalne – popisali się pięknym czytaniem na etapie gminnym jego uczestnicy.

Gościnnie czytali i aktywnie uczestniczyli w imprezie przybyli licznie przedstawiciele Rady Gminy: wójt Adam Dziedzic, zastępca wójta Sławomir Styka oraz przewodniczący Rady Gminy Piotr Wanat. Ich prezentacja spełniała wiele walorów wychowawczych, a przede wszystkim była wzorem dla młodych czytelników. „Nie wypadało „odklepać” tekstu, trzeba było go zinterpretować i uzyskać kontakt ze słuchaczami” – tak mówili Samorządowcy.

Głównym celem konkursu była popularyzacja czytelnictwa, zwrócenie uwagi na bogactwo polskiej literatury, potrzeba dbałości o polszczyznę, wzmocnienie poczucia wspólnoty narodowej i naszej tożsamości. Nasza rzeczywistość powinna być wzbogacana czytelnictwem książek i stałym kontaktem z pięknym i poprawnym polskim językiem.

Przebieg konkursu polegał na indywidualnych prezentacjach (2 min) czytania fragmentów z dowolnie, wybranych przez uczniów książek B. Prusa oraz 2-minutowych fragmentów wskazanych przez prowadzącą przesłuchania Bibliotekarkę.

Komisja Konkursowa w składzie: Zofia Dziedzic – polonistka, redaktor naczelna „Trzcionki”, Barbara Buda – przewodnicząca Komisji Zdrowia, Oświaty, Kultury i Porządku Publicznego w Radzie Gminy, Stanisława Stasiej – emerytowana nauczycielka, pedagog oraz Dorota Madej – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, zgodnie z regulaminem, oceniała: technikę czytania (technikę i biegłość), poprawność artykulacyjną, interpretację oraz ogólny wyraz artystyczny czytającego. Komisja brała również pod uwagę tzw. „intuicję artystyczną” czyli postawę uczestnika, sposób trzymania tekstu, kontakt wzrokowy z odbiorcą, zachowanie czytającego oraz radzenie sobie z treścią. Jury w wyniku eliminacji wyłoniło zwycięzców konkursu.





Komisja Konkursowa.

3 miejsce Karol Zagrodnik z Niepublicznej SP w Bratkowicach

Kategoria klas gimnazjalnych

1 miejsce Joanna Grendysa z ZS w Świlczy

1 miejsce Karol Bachórz z ZS w Rudnej Wielkiej

2 miejsce Weronika Jamioł z ZS w Trzcanie

2 miejsce Bartłomiej Bać z ZS w Bratkowicach

Dobry klimat dla kultury

Na zakończenie konkursu wszyscy laureaci otrzymali nagrody oraz pamiątkowe dyplomy. Dodatkowo Wójt Gminy Adam Dziedzic obdarował słodyczami wszystkich obecnych.

Gratulujemy zwycięzcom!

– Cieszę się, że w gminie Świlcza udaje się tworzyć dobry klimat dla Kultury., że dzieci, młodzież nierzadko z rodzicami, samorządowcy – czynnie uczestniczący w sobotniej imprezie czytelniczej nie mają poczucia, że kultura jest gdzieś daleko, lecz może się realizować tutaj, wszędzie – podkreślała przewodnicząca Komisji Konkursowej.

Organizatorzy dziękują gospodarzom obiektu za przyjęcie serdeczne, jury konkursowemu, wszystkim uczestnikom, placówkom oświatowym, dyrektorom szkół, nauczycielom przygotowującym uczniów do prezentacji, władzom samorządowym, rodzicom i opiekunom uczniów oraz wszystkim obecnym na Gminnym Konkursie Pięknego Czytania.

Kategoria klas I-III

1 miejsce Eryk Wites ze SP w Mrowli

2 miejsce Aleksandra Wisz z ZS w Rudnej Wielkiej

3 miejsce Faustyna Drozd z ZS w Bratkowicach

Wyróżnienia:

Filip Szot z ZS w Świlczy

Mikołaj Kotowicz z ZS w Trzcanie

Kategoria klas IV-VI

1 miejsce Monika Kuźniar ze SP w Dąbrowie

1 miejsce Ola Janiszewska z ZS w Świlczy

2 miejsce Kinga Jarosz ze SP nr 2 w Bratkowicach



**A to miej na pilnej pieczy, abyś czytał,
ile tylko możesz...**
(S. Żeromski)





Dorota Jędrał



Biblioteka nie jest po to, by była w paki pozamykana albo do ozdoby służąca, jest po to, by była powszechnie użytkowana.

(Joachim Lelewel)

Jeśli ktoś jeszcze na hasło BIBLIOTEKA ma w głowie skojarzenie z regałami pełnymi książek ciszą i nie-miłą panią bibliotekarką zdecydowanie powinien odwiedzić nasze biblioteki. Prężnie pracując, organizują ciekawe działania społeczno-kulturowe, wskazując n biblioteki jako miejsca gdzie można miło i przyjemnie spędzić czas. Wszystkie działania mają na celu promocję bibliotek i czytelnictwa.

Zajęcia edukacyjne – lekcje biblioteczne, spotkania z postaciami bajkowymi, warsztaty aktywizujące czytelnictwo, konkursy czytelnicze dla uczniów, a także akcje proczytelnicze, to przykłady działań bibliotek w zakresie wspierania inicjatyw zmierzających do promocji czytelnictwa. Jesteśmy partnerem do wspólnych działań otwartym na różnorodne potrzeby, posiadającym praktyczną wiedzę zdobywaną na licznych kursach i szkoleniach organizowanych dla bibliotekarzy w ramach „Programu Rozwoju Bibliotek”.

Oto przykłady niektórych akcji czytelniczych podejmowanych w ostatnim kwartale roku przez biblioteki z terenu gminy.

Zajęcia edukacyjne

1. Dzień głośnego czytania. Jego celem jest zwrócenie uwagi na konieczność czytania dzieciom oraz kontynuowania tej czynności nawet w chwili kiedy dzieci samodzielnie już czytają. Idea głośnego czytania znalazła uznanie wśród aktorów, nauczycieli, lekarzy, terapeutów, rodziców a nawet polityków.

Tego dnia w naszych placówkach czytano bajki, opowiadania i fragmenty powieści, oraz dyskutowano o książkach, odwiedziliśmy również zaprzyjaźnione Przedszkola w których prowadzone są akcje głośnego czytania nie tylko w dniu głośnego czytania a co tydzień staramy się odwiedzać przedszkolaków i im czytać.

Filia Biblioteczna w Bratkowicach zaprosiła do tej akcji miejscowych radnych, którzy czytali grupie przedszkolaków. Głośne czytanie należy do podstawowych i tradycyjnych form pracy z czytelnikiem dziecięcym. Jest to forma prosta, łatwa do przeprowadzenia w dowolnym czasie i miejscu. Uczestnicy takich zajęć mogą bezpośrednio obcować z książką obejrzeć ją.



Biblioteka powszechnie użytkowana.

Spotkania z...

2. Dzień Postaci Bajkowych. W ramach Międzynarodowego Dnia Postaci z Bajek w bibliotekach naszej gminy odbył się cykl spotkań z postaciami bajkowymi dla dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych. Dzieci opowiadały o swoich ulubionych postaciach bajkowych. Uczestniczyły w przygotowanych dla nich różnych konkursach i grach. Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajki jest doskonałą okazją do rozwijania zainteresowań czytelniczych wśród najmłodszych. Z tej okazji nasze biblioteki gościły postać bajkową Żółwia Franklina i Kury Adeli. Młodzi czytelnicy często w książkach szukają przyjaciela, sięgają po książki o nurtujących ich problemach i wskazujące jak je rozwiązać. Takimi przyjaciółmi na pewno jest bohater bajki o Franklinie i Kurze Adeli. Jest to okazja do realizacji wspólnych działań ja-

kie biblioteki podejmują. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcianie odwiedziła szkolną bibliotekę naszej miejscowości i jej czytelników, gdzie wraz z Panią bibliotekarką i Żółwkiem Franklinem wspólnie przeprowadzono spotkanie, promujące czytelnictwo i czytanie.

3. Bezpieczna droga do szkoły to akcja prowadzona we współpracy z Komendą Miejską Policji w Rzeszowie. W czasie prelekcji Policjantka przypominała dzieciom podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz ostrzegła, jak niebezpieczne mogą być spotkania z nieznanymi. Radziła też, jak unikać niebezpieczeństw, na które narażone są dzieci pokonując codzienną drogę do szkoły i domu. Zwróciła też uwagę na obowiązek używania elementów odblaskowych podczas poruszania się poza terenem zabudowanym, po zmierzchu. Uczniowie aktywnie uczestniczyli



**Spotkania z...****Jesteśmy obywatelami
Europy i Świata**

5. ABC Unii Europejskiej. W ramach współpracy z Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej i Punktem Informacji Europejskiej Europe Direct w Rzeszowie Filia Biblioteczna w Świlczy i Bratkowicach prowadzi cykliczne spotkania z pracownikami ośrodka mające na celu przybliżenie uczestnikom tematu Unii Europejskiej, jej historii, symboli, oraz różnorodności kulturowej Unii Europejskiej.

Warsztaty aktywności

6. Warsztaty rękodzieła artystycznego dla Pań prowadzone były w Gminnej Bibliotece w Trzcianie. W tym roku każda uczestniczka spotkań postanowiła samodzielnie wykonać ozdoby Bożonarodzeniowe. Ponieważ pracy z tym jest sporo spotkania odbywały się już od września. Na początek bańki szklane zdobione papierem ryżowym następnie medaliony i bańki styropianowe. Filia Biblioteczna w Bratkowicach w ramach warsztatów zorganizowała spotkanie, na którym Panie tworzyły jesienne obrazy.

7. Bibliotekę coraz częściej traktuje się, nie tylko jako miejsce w którym można wypożyczyć książkę lecz także jako atrakcyjną instytucję w której dużo się dzieje. W wielu przypadkach osoby przychodzą do bibliotek po to, by spotkać osoby otwarte na kulturę, które gotowe są do animowania lokalnego życia społecznego. Organizując różne formy pracy z czytelnikami nie tylko charakteryzujących dla samych bibliotek, biblioteki poszerzają swoją ofertę oraz inspirować rozwój życia kulturalnego, a nie tylko czytelnictwa.



w spotkaniu, odpowiadali na zadawane pytania, dzielili się swoimi spostrzeżeniami. Na koniec wizyty uczestnicy otrzymali odbłaskowe serduszka na których przy pomocy swojej wychowawczynie napiszą apel do swoich rodziców, by pamiętali o zapinaniu pasów bezpieczeństwa podczas podróży autem i nieprzekraczaniu dozwolonej prędkości.

4. Światowy Dzień Pluszowego Misia. W związku ze świętem misia, przypadającym na 25 listopada biblioteki zaprosiły dzieci z Przedszkoli do wspólnego świętowania dzieci przyniosły ze sobą swoje pluszowe Przytulanki. Oprócz wystawy książek z misiem w roli głównej było pełno ciekawostek np. o historii pluszowego misia, o misiach bajkowych i tych prawdziwych – różnych gatunkach i ich zwyczajach. Nie zabrakło głośnego czytania fragmentów ciekawych książek, których bohaterami są sympatyczne misie. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcianie na zaproszenie dyr. Przedszkola w Trzcianie – Zofii Smażała – uczestniczyła w spotkaniu integracyjnym dla dzieci z rodzicami. W spotkaniu uczestniczył również Wójt Gminy Świlcza Adam Dziedzic i radny naszej

miejscowości Kazimierz Polak. Wójt A. Dziedzic przeczytał uczestnikom bajkę o Kubusiu Puchatku, brał czynny udział w zabawach, natomiast Kazimierz Polak przybliżył dzieciom zagadnienie skąd się bierze miód i zaprosił wszystkich do wspólnej degustacji tego przysmaku.



Wśród dzieciaków
– Wójt Gminy.





Władysław Kwoczyński



Niecodzienne spotkanie

Spotkania po latach są zawsze wzruszające, pełne wspomnień i refleksji. Takie spotkania odbyły się 16 września 2015 roku m.in. w Bibliotece Publicznej w Bratkowicach oraz z młodzieżą szkolną miejscowego Zespołu Szkół. Zaproszono na nie **Alicję Marię Mazurkiewicz-Bednarczuk**. Wprawdzie nie jest ona rodowitą bratkowiczanką ale swój piękny sześćioletni okres dzieciństwa, przeżywała w przysiółku tej wsi, Dąbry. Swoje pełne nostalgii wspomnienia i przeżycia, utrwaliła w dwóch niewielkich książkach: *Wszystko, co dobre pamiętam* i *Nie wszystko pamiętam*. W obszernych ich fragmentach opisuje okres beztrudnych lat swojego życia w Bratkowicach, wspólne zabawy z koleżankami i kolegami, pierwsze lata szkolne, piękno miejscowej przyrody, pracę ludzi i ich lokalne zwyczaje, wspominając jednocześnie dobroć i serdeczność ówczesnych mieszkańców tego urokliwego przysiółka nieopodal lasu.

Spotkanie z przyjaciółmi

Było wyjątkowo wzruszające... W bibliotece czytelni pani Alicja spotkała się ze swymi koleżankami i kolegami z lat dziecięcych z przysiółka Dąbry oraz



Pamiątkowe zdjęcie ze spotkania w bratkowickiej Bibliotece. Na zdjęciu: Szósta od prawej Alicja Mazurkiewicz-Bednarczuk.

członkiniami miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Autorka zaprezentowała swoje dwie książki. Nie zabrakło wzruszających wspomnień sprzed lat... Spotkanie to było możliwe dzięki **Mieczysławowi Sawickiemu** – mieszkańcowi Rzeszowa, bliskiemu przyjacielowi i koledze autorki, który mieszkał niegdyś w sąsiedztwie leśniczówki. To on od wielu lat wspólnie z żoną **Władysławą**, utrzymują stały kontakt z panią Alicją, organizując spotkania z mieszkańcami Bratkowic i miejscową młodzieżą szkolną. Podczas takich spotkań pani Alicja, ze wzrusze-

niem i sentymentem wspomina i opowiada swoje przeżycia z lat dziecięcych.

Kilka słów o autorce

Alicja Maria Mazurkiewicz-Bednarczuk urodziła się podczas II wojny światowej w Kamionce Strumiłowej k. Lwowa. W 1944 roku wraz z rodzicami **Anną i Stanisławem Mazurkiewiczami** oraz dziadkami, przybyli z Kresów Wschodnich do Trzebovniska k. Rzeszowa. Rok później ojciec pani Alicji, otrzymał posadę leśniczego w Bratkowicach na Dąbrach. Zamieszkali w malowniczej leśniczówce na obrzeżach lasu. Alicja miała wówczas niespełna 3 lata. W 1949 roku uczęszczała do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej w Bratkowicach. Pierwszą Komunię Św. przyjął w miejscowym kościele parafialnym św. Jana Chrzyciela. Pod koniec 1950 roku wraz z rodzicami i dwiema młodszymi siostrami, przenieśli się do Dąbrówki k. Łańcuta, gdzie ojciec objął posadę nadleśniczego.

Pani Alicja jest absolwentką Wydziału Etnografii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jej mąż **Leszek Bednarczuk** jest naukowcem w zakresie językoznawstwa indoeuropejskiego. Wraz z mężem mieszkają od wielu lat w Krakowie.



Spotkanie przed krzyżem przydrożnym na skraju lasu w przysiółku Dąbry. Od lewej: Alicja Mazurkiewicz-Bednarczuk, jej siostra Teresa, Władysław Sawicki i Mieczysław Sawicki.

Fot. ze zbiorów M. Sawickiego

PS. O spotkaniach autorskich Alicji Marii Mazurkiewicz-Bednarczuk można przeczytać więcej w Kwartalniku *Ziemia Bratkowicka* nr 32/2015 i nr 34/2015.



Kazimiera Różańska z d. Madej – wierna uczniom i szkole

Urodziła się w Bratkowicach 15 marca 1932 r. w średniozamożnej, skromnej, uczciwej i pracowitej rodzinie rolniczej, wychowanej na los innych. Szkołę Podstawową – siedmioklasową ukończyła w Bratkowicach, a Liceum Pedagogiczne w Rzeszowie w roku 1950.

Wielkim wyrzeczeniem, ambitnych w tamtym czasie rodzin, było zapewnienie dzieciom wykształcenia „w mieście”, bez możliwości dojazdów codziennych do szkoły, z utrzymywaniem ich albo na tzw. „stancji” u osób prywatnych, albo w internacie przyszłolnym. Pociągało to jednak dodatkowe nakłady finansowe.

Gen pedagogiczny i harcerski

Pierwszą placówką oświatową, w której uczyła p. Kazimiera w latach 1950-57 była Szkoła Podstawowa w Głogowie Młp.

Z punktu widzenia ówczesnej sytuacji ustrojowej Polski Ludowej i szkolnictwa – na czoło wybijało się upolitycznienie edukacji. Obowiązkowa wówczas była nauka języka rosyjskiego w kl. V-VII. Uczniów niższych klas „zasypywano” czasopismami rosyjskimi i obchodzenie bzdurnych rocznic rosyjskich oraz działalność w każdej szkole – Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej – było normalnością.

Musiła więc młoda Nauczycielka, co jest charakterystyczne dla nauczyciela w każdym czasie historycznym, dokształcać się na kursach, konferencjach całorocznych lub wakacyjnych. W okresie największego nasilenia propagandy stalinowskiej w latach 1952-56 usunięto ze szkoły naukę religii, a ze ścian – krzyże. Nauczyciele musieli znać tematykę wszystkich zjazdów i plenów PZPR, obowiązkowo brać udział w pochodach pierwszomajowych, nie było obchodów 11 Listopada, był – 22 Lipca. Z tych okazji i Święta Pracy nauczyciele i uczniowie realizowali „czyny społeczne”.

Nauczyciele mieli prowadzić akcję uświadamiającą robotników i chłopów, nauczyciel musiał, uczestniczyć w zebraniach wiejskich, propagować kontraktację zbóż i hodowlę świń, obsługiwać – za darmo – wszelkie wybory i akcje społeczne i państwowe.

Trzeba było siły charakteru, by uczyć dzieci dobrze, zgodnie z własnym sumieniem i przekonaniem, a nie ideologią. Umiejętnie proponowała więc p. Różańska uczniom działalność harcerską, a więc biwaki, zdobywanie sprawności, kolonie, obozy, festiwale harcerskie, miłość do przyrody i drugiego człowieka. Wspominając działalność harcerską nasza Bohater-

ka mówiła, że kto raz został harcerzem (miała stopień harcerski – harcmistrz), będzie nim do końca życia, a ideały harcerstwa zawarte w Prawie Harcerskim i Przysiężeniu, – Bóg – Honor – Ojczyzna – będą pierwszoplanowe przez całe życie.

W latach 1957-73 była nauczycielką Szkoły Podstawowej w Mrowli, skąd przeszła do pracy jako doświadczona nauczycielka po ukończeniu stosownych kursów i pilnym uczestnictwie w formach zorganizowanego dokształcania specjalistycznego w sąsiadującym ze szkołą Państwowym Zakładem Wychowawczym – dla dzieci niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo. Od 1984r. zakład zmienił nazwę na Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Mrowli, skąd po 14 latach pracy z dziećmi i młodzieżą w 1987 r. przeszła na emeryturę.



Opinie o...

Trudno być nauczycielem a praca pedagogiczna z niepełnosprawnymi – tym bardziej jest trudna. Wychowawca musi być akceptowany przez wychowanków, okazywać im szacunek i miłość, być wrażliwym i wyrozumiałym, tolerancyjnym, miłym i życzliwym – taką była nasza Koleżanka i w szkole podstawowej i w Specjalnym Ośrodku. Pracowałam z nią wiele lat – mówiła jej koleżanka.

Oprócz cierpliwości i wyrozumiałości miała „wielkie serce”. Zdarzało się, niestety, że na ferie czy święta, albo wakacje niektóre dzieci pozostawały w Ośrodku, wówczas – dni spędzały u „Naszej Pani”, która zapewniała im domową atmosferę.

Hobby...

Pani Kazimiera interesowała się tańcem i kulturą ludową, zwłaszcza regionu rzeszowskiego. Lubiła śpiew i taniec, zwłaszcza ludowy, uczyła ich swoich harcerzy, uczniów i podopiecznych Ośrodka.

Swoją pasję, zainteresowanie śpiewem i kulturą ludową przekazała też najstarszemu synowi, który jest nauczycielem muzyki, dyrygentem jednego z najlepszych szkolnych chórów w Polsce i instruktorem Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Siedleckiej „Chodowiacy”.

Nie ma Ona, do tej pory, żadnych przeszkód, żeby nie uczestniczyć w koncertach muzyki ludowej, czy regionalnych uroczystościach. Wyjeżdża od wielu lat do Rzeszowa na każdy kolejny Festiwal Polonijnych Zespołów Artystycznych.

Do dziś, na emeryturze, uprawia razem z mężem przydomowy warzywnik i ogródek kwiatowy, hoduje kury i inny drob.





Rodzina...

Bez trudu p. Różańska godziła rzetelne życie zawodowe (37 lat pracy) z rodzinnym, bo „dom rodzinny jest zawsze najważniejszy” mawiała. Tradycje i pasję zawodową przekazała następnemu pokoleniu. Trzech z 4 jej synów pracuje w zawo-

dzie nauczycielskim a wszystkie synowe są nauczycielkami.

Dziś doczekała się 6 wnuków i 2 prawnuków. „Rodzice dzieci wychowują, a dziadkowie kochają” – powtarza zawsze, dumna ze swoich wnuków, z których czworo ukończyło studia wyższe (dwoje na kierunku pedagogicznym), jeden kontynuuje naukę w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie, a najmłodsza wnuczka jest licealistą. Harcerskie ideały „Bóg – Honor – Ojczyzna” realizują dwaj wnukowie jako zawodowi żołnierze, służąc w 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich.

A marzenia?

– żeby moi synowie i ich rodziny były zdrowe, żebyśmy długo jeszcze byli wszyscy razem, bo dzięki temu możemy cieszyć się swoją obecnością i służyć innym. Z natury jest skromną, koleżeńską optymistką, aktywną członkinią Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Od 1997 r. posiada Złotą Odznakę ZNP oraz odznakę 50-lecia ZNP (2005 r.). Życzymy Pani Kazimierze wielu jeszcze lat życia w zdrowiu i zadowoleniu.

Władysław Kwoczyński

Pasjonat jakich mało

W poprzednich wydaniach *Trzcionki* (nr 68/2013 i 72/2014) pisałem o pasji kolekcjonerskiej Grzegorza Mytycha – mieszkańca bratnickiego przysiółka Dąbry. Zgromadzone przez niego niezwykle cenne zabytkowe eksponaty to głównie: stary sprzęt gospodarstwa domowego, zegary, żelazka, maszyny do pisania, wagi, lampy kolejowe i inne przedmioty. Uzupełnieniem tej niezwykle bogatej kolekcji jest zabytkowy sprzęt grający z przełomu XIX i XX wieku, do którego należą: radioodbiorniki,

radia kryształkowe, fonograf (1877 r.), pianola (1880 r.), patefony, gramofony, adaptory itp. Co ciekawe większość z wymienionego sprzętu jest w pełni sprawna, dzięki tzw. „złotym rączkom” pana Grzegorza. Przedmioty te w większości stanowią znaczną wartość historyczną i muzealną.

Te wyjątkowo ciekawe i cenne zbiory uświadamiają nam, jak bardzo na przestrzeni minionych stuleci, rozwijała się ludzka myśl techniczna i postęp cywilizacyjny. Wszystkie przedmioty wyekspono-

wane są w... starej stodole, odpowiednio przygotowanej, wyremontowanej i przystosowanej do celów wystawienniczych. Nad wejściem do budynku umieszczony jest napis: *Muzeum Techniki*.

Zaproszenie do zwiedzania

Już po wejściu do wnętrza można zauważyć starannie poukładane i posegregowane tematycznie eksponaty, co daje możliwość dokładnego ich obejrzenia. Pan Grzegorz – kolekcjoner, a jednocześnie kustosz swojego „muzeum”, posiada odpowiednią wiedzę na temat zgromadzonych przedmiotów i chce ją przekazywać zwiedzającym. Pragnie



Grzegorz Mytych prezentuje jeden z najcenniejszych eksponatów, pianolę z 1880 roku. Urządzenie to służyło niegdyś jako przystawka do fortepianu.





w ten sposób ocalić od zapomnienia zbytkowe przedmioty, które dawniej służyły mieszkańcom wsi i miast w ich codziennym życiu. Moim zdaniem niecodzienna pasja **Grzegorza Mytycha** jest godna zauważenia i dalszej kontynuacji, choćby poprzez utworzenie w Bratkowicach np. ośrodka lokalnej kultury ludowej, gdzie można by zaprezentować nie tylko osiągnięcia techniki ostatnich stuleci ale także z okresu PRL-u. Potrzebny jest tylko odpowiedni lokal i społeczna determinacja. Uważam, że w urzeczywistnienie tego pomysłu, powinni zaangażować się miejscowi radni gminy, rady sołeckiej, organizacje społeczne i stowarzyszenia. Niezbędna będzie także pomoc i wsparcie mieszkańców. Pan Grzegorz jest otwarty na wszelką współpracę w tej kwestii.



Radio kryształkowe.

Od wielu lat szkoły organizują dla uczniów wycieczki m.in. do muzeów, skansenów i innych miejsc na terenie naszego regionu i kraju, gdzie młodzież poznaje historię, rozwój techniki, lokalne zwyczaje i obrzędy ludowe swoich przodków na przestrzeni setek lat. Z pewnością młodzież i mieszkańcy naszej gminy zwiedzili też zasoby muzealne Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzcianie – agendy miejscowego Zespołu Szkół. Jeśli tak to słowa znanego powiedzenia: *Cudze chwalicie swego nie znacie*, są nieaktualne. Czas teraz zwiedzić zbiory bratkowickiego „muzeum”. Naprawdę warto.

Pasjonat techniki Grzegorz, mieszkający w bratkowickim przysiółku Dąbry pod numerem domu 770, pragnie zaprosić wszystkich chętnych do obejrzenia swoich cennych zbiorów, szczególnie młodzież szkolną, rodziców z dziećmi oraz mieszkańców naszej gminy. Jednocześnie kolekcjoner prosi mieszkańców Bratkowic i sąsiednich miejscowości o przekazywanie mu starych niepotrzebnych przedmiotów zalegających na strychach i w budynkach gospodarskich. Pragnie on ponadto uzupełnić swoje zbiory o stare fotografie rodzinne i inne, ukazujące codzienną egzystencję lokalnej społeczności. W ten sposób podarowane przedmioty zostaną ocalone od zniszczenia, zapomnienia i udostępnione dla zwiedzających.



Bogata kolekcja gramfonów, adapterów, magnetofonów itp.



Kolekcja różnorodnych przedmiotów jest wyjątkowo bogata.



Fot. Władysław Kwoczyński

Znaczną część zbiorów stanowią stare lampy, żelazka, zegary i inne cenne przedmioty.





Agata Micał



Międzynarodowy Certyfikat „Zielona Flaga” już po raz trzeci – dla Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej

Do wielu różnorodnych certyfikatów, tytułów honorowych, dyplomów, odznaczeń i nagród za wszechstronną działalność proekologiczną ZS w Rudnej Wielkiej w gminie Świlcza doszedł nowy certyfikat. W poniedziałek 12 października 2015 roku w Krakowie odbył się

XIII Zjazd Szkół dla Ekorozwoju

zorganizowany przez Fundację Partnerstwo dla Środowiska. Na uroczystość zostały zaproszone placówki, które wyróżniło prestiżowym międzynarodowym certyfikatem „Zielona Flaga” oraz certyfikatem krajowym Lokalnego Centrum Aktywności Ekologicznej za rok szkolny 2014/15.

Wśród tych pierwszych znalazł się Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, który już po raz trzeci otrzymał Zieloną Flagę, tym razem na trzy lata. W imieniu całej społeczności szkolnej certyfikat odbierały panie nauczycielki: Dorota Szetela i Agata Micał, które były koordynatorkami programu.

Spotkanie w Krakowie było wspaniałą okazją, aby podzielić się swoimi doświadczeniami, dokonać podsumowania działań, ale przede wszystkim był to czas wspólnego świętowania sukcesu. Nasze ekologiczne działania po raz kolejny zostały docenione i nagrodzone trzyletnim prawem posługiwania się międzynarodowym znakiem jakości.

Nasze inicjatywy proekologiczne – przypomnienie

W poprzednim roku szkolnym w dziedzinie ekologii działaliśmy u nas sporo. Nie sposób wymienić wszystkich wydarzeń i inicjatyw, zresztą informacje o nich zamieszczaliśmy już na bieżąco na gościnnych łamach „Trzcionki”.

– Warto jednak przypomnieć, że Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej od 14 lat jest organizatorem Wojewódzkiego Konkursu Ekologicznego, a ostatni odbywał się pod hasłem: „Ile Zysku, Tyle Odzysku”.

– Uczestniczyliśmy również w różnorodnych programach i projektach, takich jak, m.in. „Alarm dla bioróżnorodności”, „Młodzi badacze odkrywają świat”, „Drugie życie baterii”, „Dbajmy o przyszłość OZE” i wielu innych.

– W dwóch zbiórkach makulatury zebraliśmy ponad 21 ton tego surowca, co przyczyniło się nie tylko do ochrony naturalnego środowiska, ale także przyniosło wymierne szkole korzyści finansowe.

– Nasi uczniowie brali udział w wielu konkursach o tematyce ekologicznej i odnosili sukcesy w zmaganiach o zasięgu wojewódzkim, a także ogólnopolskim.

O wszystkich – piszemy na naszej stronie internetowej www.zsruudnawielka.pl, do odwiedzenia której zapraszamy czytelników „Trzcionki”.

Taka aktywność pozwoliła naszej szkole na zdobycie międzynarodowego certyfikatu „Zielona Flaga”. Jest to ogromny sukces całej społeczności szkolnej i lokalnej, dowód uznania, doceniania oraz zachęta do coraz to nowych wyzwań. Choć – nie dla nagród działamy proekologicznie – lecz dla Życia – miło jest być docenianym.

PS. Redakcja kwartalnika „Trzcionka” składa serdeczne gratulacje Dyrekcji, Nauczycielom Dzieciom i Młodzieży Zespołu Szkół i Mieszkańcom Rudnej Wielkiej. Stanowicie Państwo przykład bezcennych, zintegrowanych działań w obronie Ziemi i Człowieka.

Za Zespół Redakcyjny – Zofia Dziedzic





Czy zwierzęta wyczuwają nadchodzące katastrofy geologiczne?

Zjawisko nadzwyczajnej aktywności zwierząt przed nadchodzącym trzęsieniem ziemi, wybuchem wulkanu i tsunami jest dość powszechnie znane na obszarach, gdzie te kataklizmy nie należą do rzadkości. Dotąd jednak brak szerszego, naukowego zbadania tych zachowań. Jak było w starożytności...

Najstarsze informacje o niezwykle, dziwnych zachowaniach zwierząt przed trzęsieniem ziemi pochodzą ze starożytnej Grecji z 373 r. p.n.e., kiedy to szczury, łasice i węże na pięć dni przed tą katastrofą uciekały w popłochu z miasta Helike. Z kolei, żyjący w I wieku n.e. Pliniusz Starszy wspomina o dziwnych zachowaniach ptaków przed trzęsieniem ziemi.

W czasach nowszych

Te nietypowe zachowania zwierząt przed kataklizmami geologicznymi były również zauważane w czasach nowszych. Przed trzęsieniem ziemi w Tokio (Japonia) w 1855 i 1923 r. u sumów zaobserwowano nietypową dla tych ryb aktywność oraz wypływanie na powierzchnię wody.

W Chinach obecnie wyróżnia się kilkanaście gatunków zwierząt wykazujących ostrzegawcze, nietypowe zachowania poprzedzające trzęsienia ziemi. Są to przede wszystkim węże, drobne gryzonie oraz nietoperze. Uważa się, że u zwierząt klucz do tych nietypowych zachowań przed nadchodzącymi kataklizmami tkwi w zdolności wychwytywania nawet minimalnych drgań ziemi lub wyczuwaniu niektórych wydobywających się wówczas gazów. Wyczuwają to niektóre gatunki ptaków, psy i przede wszystkim słonie.

Coraz częściej i uważniej zaczyna się zwracać uwagę i baczniej obserwować takie nietypowe zachowania, kojarzone z nadchodzącymi kataklizmami pogodowymi. Najczęściej są to masowe ucieczki z obszarów dotychczasowego przebywania. Stwierdzono, że gryzonie, węże i nietoperze żyjące w jaskiniach wyczuwają nadchodzące trzęsienie ziemi już 20 godzin przed tą katastrofą. Nietoperze, które za dnia śpią w jaskini nieoczekiwanie budzą się opuszczając swe kryjówki.

W Chinach zauważono masowo uciekające żmije i ropuchy, które wybudziły się nieoczekiwanie z hibernacji przed trzęsieniem ziemi. W europejskiej strefie geologicznej znane było we Włoszech zjawisko ucieczki mysz i niespotykany niepokój zwierząt gospodarskich na kilka godzin przed silnym trzęsieniem ziemi w maju 1976 r.

O tym, że zwierzęta już wcześniej przed nadchodzącym kataklizmem opuszczają niebezpieczny obszar potwierdził brak jakichkolwiek martwych zwierząt w obrębie wybrzeża morskiego po niszczycielskim trzęsieniu ziemi i tsunami na Oceanie Indyjskim w 2004 r. Wcześniej w tym rejonie widziano stada słoni uciekające w popłochu w głąb lądu tuż przed wtargnięciem fali tsunami. Z kolei na Haiti w 2010 r. nieustające wycie psów i pianie kogutów obserwowano na dwie godziny przed trzęsieniem ziemi. W Wirginii zaś przed trzęsieniem ziemi w sierpniu 2011 r. z niepokojem reagowały małpy w ogrodzie zoologicznym.

Mimo że zjawiska nietypowych zachowań zwierząt przed nadchodzącymi kataklizmami są coraz częściej dostrzegane

i analizowane, nadal nie potrafimy jeszcze w pełni rozwiązać mechanizmu tego zagadnienia i skutecznie go wykorzystać.

Domniemywane mechanizmy katastrof geologicznych

Wiadomo, że na pewno zwierzęta kierują się:

- zjawiskiem pochylania się podłoża podczas nadchodzącego trzęsienia,
- zmianą poziomu wód gruntowych,
- zapewne najczęściej wyczuwają zachodzące wówczas zaburzenia pola elektrycznego i magnetycznego oraz drgania spowodowane naprężeniami tektonicznymi.

Podejrzewa się, że niektóre zwierzęta mogą posiadać zmysły wychwytyjące niesłyszalne dla człowieka ultradźwięki, powstające wskutek tarcia skał przed trzęsieniem ziemi, erupcją wulkanów czy sztormami.

Spośród ryb zbadano, że sumy wykazują wyjątkową wrażliwość na zmiany pola elektrycznego i rzeczywiście należą do zwierząt najbardziej wrażliwych na nadchodzące katastrofy geologiczne. Należy podkreślić, że zwierzęta nigdy nie wykazują dziwnego zachowania bez realnego powodu. Mogą one wystąpić bardzo krótko przed nadchodzącym kataklizmem lub niekiedy nawet na kilka dni wcześniej, kiedy to już w skorupie ziemskiej rozpoczął się nasilający proces naprężeń tektonicznych skał. Dziś wiadomo, że dźwięki o wysokich częstotliwościach są dobrze odbierane przez gryzonie, zaś o małej częstotliwości, jak np. pochodzące od fal tsunami, przez słonie i ptaki. Zagadek jest więcej. Węże i niektóre grupy owadów reagują na różnice termiczne, wyczuwane w wyniku posiadanych zdolności reagowania na zmiany promieniowania podczerwonego, które jest emitowane podczas narastania naprężeń skalnych. Zjawisko nietypowych ucieczek żab ze zbiorników wodnych przed trzęsieniem ziemi próbuje się wytłumaczyć niekorzystną zmianą składu chemicznego wody na zagrożonym obszarze wskutek „nasylenia” wody jonami wydzielanymi w strukturze krystalicznej skał przed trzęsieniem. Płazy są bardzo czułe na skład chemiczny wody, co doskonale znamy z naszego otoczenia, gdzie do niektórych stawów te stworzenia nie wchodzić skrzek.

Teoria wyczuwalności przez niektóre grupy zwierząt wzrostu jonizacji powietrza czy wody przed trzęsieniem ziemi wydaje się być coraz bardziej prawdziwa. Szersze badania wykazały, że najbardziej wyczuwane są szczury (reagują ucieczką nawet na kilka dni przed katastrofą), a następnie bezkręgowce żyjące w glebie oraz ptaki i pancerniki. Nie kojarzą zaś tych zmian z reguły ludzie, chociaż mogą odczuwać bóle głowy, niepokój oraz nerwowość. Dla zwierząt oraz ludzi miejsca koncentracji dodatnich jonów zawsze należą do nieprzyjemnych.

Na obszarze naszego kraju

nie zdarzają się kataklizmy trzęsień ziemi czy wybuchów wulkanów, toteż nie mamy okazji obserwacji zachowań rodzimych gatunków zwierząt przed takimi zjawiskami. Warto zwrócić





Z naszych krajowych gadów tylko zaskroniec wydaje się być najbardziej czułym na drgania gruntu i ucieka jeszcze zanim dostrzeże nadchodzącego człowieka.

uwagę chociażby na zachowanie naszego **zaskronca**, czyli gada z grupy gatunków reagujących na drgania terenu. Wygrzewający się na drodze zaskroniec zazwyczaj na długo przed naszym nadejściem w popłochu ucieka, gdyż wyczuwa drgania ziemi spowodowane naszymi krokami. Ale już jadący rower wskutek gumowych opon nie powoduje tak silnych drgań i zaskroniec ucieka znacznie później lub wcale. Zupełnie inaczej zachowuje się **padalec**, który jakby nie wyczuwa drgań gruntu. Stąd więc tylko niektóre grupy, czy gatunki zwierząt mogą reagować na drgania wywoływane kataklizmami.

Z naszych zwierząt **bobry**, jak się wydaje, również reagują na drgania gruntu.

Przed budową autostrady na skraju lasu koło Porąb Krzywskich istniała od lat kolonia tych zwierząt na rozległym rozlewisku. Po otwarciu w sąsiedztwie przebiegającej autostrady bobry natychmiast wyniosły się zupełnie z tego terenu, porzucając idealne dla nich siedlisko. Na tym obszarze nie zaszły żadne inne niekorzystne dla nich zmiany siedliskowe, toteż prawdopodobnie jako jedyną przy-



Byłe siedlisko bobrów koło Porąb Krzywskich, opuszczone wskutek drgań terenu po wybudowaniu przebiegającej w sąsiedztwie autostrady.

czynę opuszczenia przez nie tego obszaru są drgania gruntu wywołane nasilonym ruchem pojazdów na autostradzie. Mokry grunt jest doskonałym nośnikiem drgań, które zakłócają cykl życiowy tych zwierząt.

Czy przyszłość rozwiąże przyrodnicze zagadki?

Póki co jeszcze nie jesteśmy w stanie rozpracować, w jaki sposób zwierzęta wyczuwają nadchodzące zjawiska gwałtownych zmian geologicznych (katastrof) i wykorzystać je w pełni dla naszego bezpieczeństwa. Długo jeszcze będziemy opierać się tylko na relacjach i subiektywnych wrażeniach, ale już po kataklizmie.

Stanisława Stasiej



Imponujący „Błędek” z Błędowej Zgłobieńskiej

Promocja postawy szacunku do przyrody oraz wyszukiwanie przykładów ciekawych i trwałych związków pomiędzy historią i kulturą lokalnej społeczności a drzewem, które jest przez nią szczególnie doceniane jest godne uwagi. Znaczenie edukacji ekologicznej i odpowiedzialność za nią jest obowiązkiem nie tylko organów państwa, samorządów terytorialnych, ale i społeczności lokalnych.

Corocznie w Internecie można poczytać o organizowanym przez Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne Klub Gaja konkursie „Drzewo Roku”. Zdjęcie i krótkie uzasadnienie wyboru oraz wygranie konkursu (rywalizacja ostra) decyduje o wpisie

go do rejestru i objęcie ochroną prawną. Warto pokusić się o udział w tym przedsięwzięciu. Kieruję ten apel do miejscowych samorządowców.

O niezwykłym dębie czerwonym – „Błędku”

„Urodził” się w Warszawie w Warszawskim Ogrodzie Botanicznym. Jako mała sadzonka (4-5 lat) zdalna już do samo-





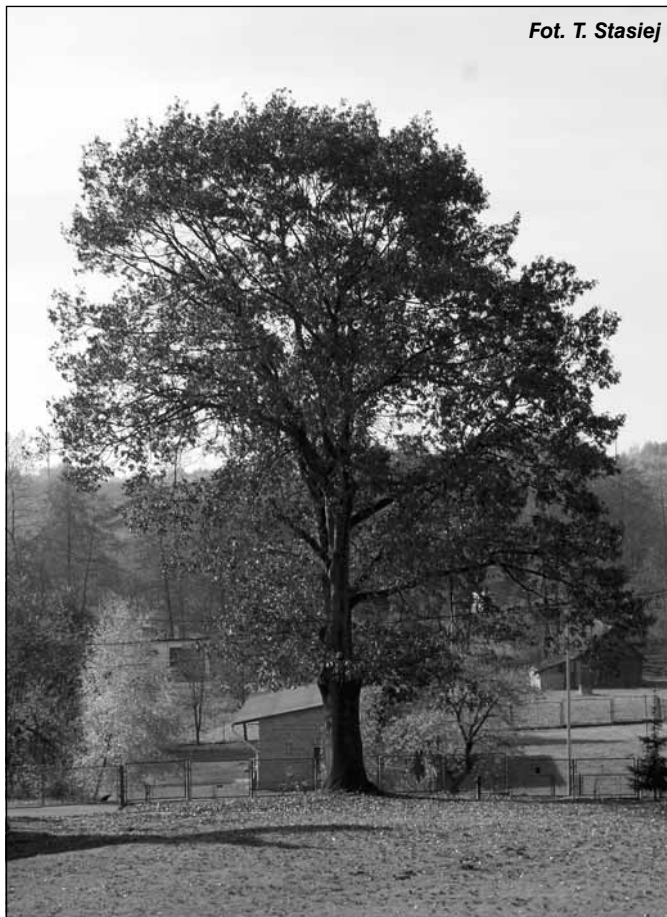
dzielnego życia został podarowany w r. 1950 uczniom Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgł., którzy przebywali (w tych trudnych pod każdym względem) czasach na wycieczce w stolicy Polski – Warszawie. Już w tych czasach kier. szk. i zarazem wychowawczyni ówczesnej kl. VI Stanisława Kulczycka na zasadach wymiany międzyszkolnej uczniów, po nawiązaniu kontaktów z warszawską szkołą, która już nie istnieje organizowała wyjazdy uczniów błędowskich do Warszawy i pobyty warszawiaków w Błędowej z rewizytą. Dzieci zakwaterowane w domach prywatnych wszystkie dni pobytu spędzały na zwiedzaniu Stolicy, noclegi i żywienie zapewniała rodzina przyjmująca. To była wspólna forma uczenia dzieci o „sojuszu między miastem a wsią, robotników i chłopów”. Dzieci warszawskie mogły po raz pierwszy zobaczyć autentyczną wieś polską, takąż samą przyrodę nie skażoną niczym.

Dziś jest to duże drzewo z grubym pniem i szeroko rozgałęzioną koroną. Ma wysokość ok. 16 m. Pień ma masywny i gruby, ale dość nisko nad ziemią rozgałęziający się na grube konary. Korę gładką, ciemnoszarą, lekko połyskującą. Z czasem staje się brązowawa, spękana i matowa. Cechą charakterystyczną tego gatunku są liście, głębiej i ostrzej klapowane niż u dębu szypułkowego, osiągają też większe rozmiary (nawet do 25 cm długości). Na brzegu klap występują zwykle po trzy ostre ząbki. Jesienią liście najpierw przebarwiają się na niezwykle efektowny, przepiękny, szkarłatnoczerwony kolor, przed opadnięciem przybierają natomiast barwę intensywnego brązu. Choć dla wielu liście dębu czerwonego wydają się mało „dębowe”, to właśnie one widnieją na rewersie polskich monet. W ten sposób stały się poniekąd symbolem kraju, mimo że dęby te nie pochodzą z naszych stron., a z Ameryki Północnej, skąd do nas sprowadzono je ok. XIX w.

Drzewa – pomniki przyrody pamiętki kultury

Piękny okaz dębu czerwonego znajduje się w Błędowej Zgłobieńskiej, na placu przyszkolnym. Nadano mu imię „Błędek”. Ma około 70 lat, ponad 4 metry w obwodzie i około 16 metrów wysokości. Osobliwością przyrodniczą na początku lat 50 ub. wieku, po wojennych zniszczeniach drzewostanu było szkółkarstwo i chronienie pojedynczych drzew, bez względu, na to, czy one wyrosły i zasiane były siłami przyrody, czy zasadzone ludzką ręką. Dziś zachwycają swoim pięknem o każdej porze roku, mówią o dawnych czasach, historii ludzi, którzy ją tworzyli. Znamy słynnego dęba „Bartka”, lipę J. Kochanowskiego, drzewa Jana III Sobieskiego, watykańską sosnę, czy dęby prezydentów krajów europejskich rosnące w Łańcucie. „Błędek” ma też swoją historię, którą chce ocalić od zapomnienia mieszkańiec wsi Michał Cieplik. W 1950 r. młody Michał był uczniem klasy szóstej Szkoły Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej. Wychowawstwo tej klasy pełniła ówczesna kierowniczka szkoły p. Stanisława Kulczycka, która urządziła wycieczkę kilkudniową do Warszawy. Taką właśnie wycieczkę ma w pamięci p. Michał. Pamięta zwiedzanie zażytków warszawskich: Starówka, Łazienki z pomnikiem F. Chopina, ZOO, ogród botaniczny. W tym ogrodzie wycieczkowicze dostali na pamiątkę od jego pracowników dwie sadzonki dębu czerwonego. Po powrocie z wycieczki odbyła się ceremonia sadzenia tych drzewek. Wzięła w niej udział cała klasa szósta, pod nadzorem p. Kierowniczki. A byli to – w porządku alfabetycznym: Baran Helena, Bartusik Marian, Ciebiera Franciszka, Cieplik Michał, Ciupak Jan, Kałucka Anna, Kałucki Józef, Kornak Genowefa, Kornak Władysław, Kornak Zdzisław, Krzanowski Edward, Miśtak Władysław, Piela Helena, Szczepanik Bronisław, Szczepanik Stefania, Szczepanik Zofia, Wilczak Maria oraz ze Słotwinki: Baran Alfred, Dusza Walenty, Kałucka Karolina, Kruczek Walenty, Sumara Maria.

Fot. T. Stasiej



Jestem pełna podziwu. Niespotykane to, aby starszy już Pan miał tak doskonałą pamięć! składu osobowego swej klasy sprzed tylu lat.

Miejsca nasadzenia w obejściu szkoły wskazała p. Kierowniczka. Zaszczepił wykopania dołków przypadł chłopcom: Michałowi Cieplikowi, Józefowi Kałuckiemu i Bronisławowi Szczepanikowi. Wszyscy pozostali byli baczni obserwatorami, a później opiekunami młodych sadzonek. Pan M. Cieplik pamięta słowa wypowiedziane przy sadzeniu przez jego wychowawczynię, że te dęby będą „pamiątką pobytu Kl. VI w Warszawie, przyjaźni i współpracy wzajemnej naszych szkół, dęby będą rosły, gdy nas już nie będzie, a w przyszłości, być może, będą pomnikami przyrody”.

Niestety jeden dąbek nie przeżył pierwszej zimy. Drugi jest pięknym dorodnym drzewem. Przez całe swoje życie aż do 2013 r. majestatycznie spoglądał na bawiącą się obok działwę szkolną, podczas przerw wakacyjnych odpoczywał i cieszył się słońcem, a przechodniom udzielał schronienia przed żarem, jesienią urzekał kolorami liści i owocami, a wiosną wraz z odgłosami przylatujących tu ptaków – znów budził się do życia.

Miał siłę, czy jednak tak wielką, by cieszyć sobą następne pokolenia, przeszczepiać w ludzi piękno i użyteczność?

W czasie jego wzrostu zabiegi przycinania zeschłych gałęzi usuwania wiatrolomów itp wykonywał Bogdan Toś, na wyraźną prośbę opiekuna „Błędeka” p. Cieplika.

Działania upamiętniające

Obecnie p. M. Cieplik podjął u władz gminnych skuteczne starania o oznaczenie tego drzewa tabliczką pamiątkową z nazwą dębu. Być może, imponujący „Błędek” warszawski kiedyś w przyszłości uznany zostanie za pomnik przyrody, ze względu na swój wiek i walory ozdobne. Zobaczymy!





Przyszłość rolnictwa ekologicznego



Konferencja to wielki coroczny zjazd ludzi parających się ekologiczną działalnością rolniczą, to wymiana myśli, wiedzy, doświadczeń uczestniczących w niej instytucji, stowarzyszeń, spółek, naukowców i praktyków rolnictwa podkarpackiego. Tematem przewodnim tegorocznej edycji były najnowsze zagadnienia funkcjonowania gospodarstw i firm ekologicznych na Podkarpaciu. Królowała edukacja, analiza dokumentów unijnych, naukowa i praktyczna interpretacja ich. Wykłady i prelekcje popierane prezentacjami multimedialnymi, rozmowy kularowe licznych uczestników miały wspierać rolnictwo i przetwórstwo ekologiczne.

Królowała także prezentacja, produktów ekologicznych i kultury kulinarnej.

Ludzie zainteresowani, wielością prezentacji i propozycji zostali jeszcze ubogaceni szeroką literaturą tematyczną.

Pogłębić praktykę teorią

– Już po raz ósmy spotykamy się w tej sali widowiskowej, dzięki uprzejmości Wójty Gminy Świlcza i Dyrektora GCKSiR Gminy Świlcza *zs. w Trzcianie, by pogłębić naszą wiedzę praktyczną wiadomościami teoretycznymi z dziedziny najbardziej nam bliskiej – rolnictwa ekologicznego* – mówił, serdecznie witając wszystkich uczestników, Robert Machowski prezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolnictwa Ekologicznego.

Duża była liczba rolników ekologicznych i działaczy. Długa była liczba zaproszonych i przybyłych gości. Wśród nich należy zauważyć naukowców zajmujących się unowocześnianiem rolnictwa, przetwórstwem, nauczycieli szkolnictwa zawodowego, studentów WSliZ z Rzeszowa i młodzieży Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych ZST-W w Trzcianie, jak zwykle, sprawnie i elegancko serwującej uczestnikom Konferencji ekologiczne potrawy. Uczniowie przygotowali je pod okiem nauczycielek zawodu: Aleksandry Bieszczad-Ochał, Agaty Paśko, Marzeny Borkowskiej.

Gośćmi honorowymi byli m.in.: Wójt Gminy Świlcza mgr inż. Adam Dziedzic, Marek Ordyczyński – dyr. Podkarpackiego Oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Rzeszowie, Ewa Nęczyńska z PODR w Boguchwale, Jolanta Dal z Międzynarodowej Koalicji dla Ochrony Polskiej Wsi, Tomasz Pióro z Wojewódzkiej Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, Jolanta Miklar – prezes Stowarzyszenia Gospodarstw Ekologicznych Eko Wiśloka, Andrzej Wróbel – AGROHURT Rzeszów, delegaci firm i stowarzyszeń, np. „Pro Carpathia”, „Jasienica Rosielna”, Zygmunt Radek wiceprezes „Eko-Daru” Stowarzyszenia Producentów Żywności Ekologicznej działający od 2005 r. na terenie gminy Świlcza To stały, coroczny, jeden z głównych organizatorów konferencji i darczyńca pysznych napojów spod marki „Owocowe smaki”.

Gdzie woda czysta, a trawa zielona

– Podkarpacie jest w Polsce regionem najbardziej zróżnicowanym przyrodniczo, posiada atrakcyjność turystyczną i możliwości produkcji rolnej. Przeważają małe gospodarstwa rolne, a indywidualni ich właściciele tworzą produkty dla siebie i swoich

rodzin, a nie szeroką dystrybucję. Gospodarstwa ekologiczne to dynamicznie rozwijający się sektor rolnictwa polskiego – rolnictwa ekologicznego. Dobra współpraca z samorządami i PODR w Boguchwale wspomaga merytorycznie sprawę prowadzenia ekologicznego gospodarstwa. Rynek rolnictwa ekologicznego dopiero się tworzy. Wzrasta z każdym rokiem liczba gospodarstw i ich powierzchnia. „Rolnictwo oparte na zdrowym środowisku i urodzajnej ziemi – a nie chemii” – to nasza przyszłość.

Samorządy, media promują produkty przetwórstwa ekologicznego. Cieszę się, że i na naszym terenie znajduje się gospodarstwo ekologiczne z przetwórstwem – mówił m.in. Wójt A. Dziedzic.

„Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020”

Jest to dokument opracowany na podstawie przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej. Głównym jego celem jest wzrost konkurencyjności rolnictwa z uwzględnieniem celów środowiskowych. Opiera się na 6 zadaniach głównych, m.in.: zwiększenie rentowności gospodarstw i konkurencyjności wszystkich rodzajów rolnictwa, odtwarzanie, wzbogacanie i ochrona ekosystemów związanych z rolnictwem i leśnictwem.

O możliwościach pozyskania funduszy i dotacji na funkcjonowanie gospodarstw rolnych i zakładów przetwórczych szczegółowy wykład z multimedialną projekcją wygłosił dyr. Marek Ordyczyński, z ARiMR w Rzeszowie.

Finansowe aspekty prowadzenia gospodarstwa przedstawiła Ewa Nęczyńska, kierownik Działu Ekonomiki Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale. W programie PROW 2014-2020 będzie nowe działanie w postaci premii za modernizację i restrukturyzację małego gospodarstwa w wys. 60 tys. zł (jeden raz do roku 2020).

„Sprzedaż bezpośrednia – oczekiwania, fakty i mity” – to tytuł wystąpienia Jolanty Dal, reprezentującej Międzynarodową Koalicję dla Ochrony Polskiej Wsi.

W sposób szczegółowy, jasny i zrozumiały ukazała na czym polega „wolność żywnościowa”, bo od niej zależy zdrowie i dobro społeczeństwa. Najlepszej jakości i najbardziej poszukiwana żywność bezpośrednio od polskiego rolnika od 1 I 2016 r. będzie miała status prawny – nielegalnej żywności, natomiast żywność pełna chemicznych dodatków i GMO – nie.

W kwietniu i maju tego roku Sejm i Senat oraz Prezydent RP uprawomocnili projekt ustawy o podatku dochodowym dla rolników, który obowiązywał będzie od 1 stycznia 2016 r. Po uważnej analizie zapisów okazało się, że rolnik będzie mógł sprzedawać swoje produkty bezpośrednio tylko we własnym gospodarstwie lub na targowisku niezadaszonym (!). W żadnym sklepie, czy sklepiku „pod dachem” – nie można. Nielegalna i karalna jest sprzedaż bez płacenia podatku (jeśli rolnik nie ma firmy) soków, dżemów, przecierów, kasz, mąki chleba, olejów, masła, serów itp.

Po co więc ciężko pracować i zarabiać uczciwie na własne utrzymanie? Można „legalnie” sprzedawać: siarę, ślimaki i mięso z dziczyzny upolowanej (ze zwierząt domowych nie). To gorzki paradoks.





Zdrowe rolnictwo – fundamentem zrównoważonego rozwoju naszej ojczyzny

Prezentacja firm wspierających rolnictwo ekologiczne była skromna, chociaż na Podkarpaciu istnieje ich ok. 2 tys. Prezentowały się następujące: wspomniane już – „Owocowe smaki”, „Eko-Wisłoka” Gospodarstwo Ekologiczne z Krępnej, Stowarzyszenie „Truskawka” z Dzikowa Starego oraz Leżajskie Stowarzyszenie Gospodarstw Ekologicznych. Stowarzyszenie „Barwy Zdrowia” (Tomasz Obszański – Tarnogród) wytwarzające oleje tłoczone na zimno, siemię lniane, a także produkty żytnie, pszenne, orkiszowe, z prosa i z gryki – działa już od 1998 r. Promuje swoje wyroby w Trzycianowie już od kilku lat.

Kolejki ustawiały się, by kupić, żeń-szeń, topinambur i orkisz – „rośliny zdrowia i życia” z polskiej plantacji ekologicznej „Chmiel” gospodarstwa ekologicznego Sławomira Chmiela z Kalinówki k. Świdnika pod Lublinem. Już od 1984 r. uprawiając zioła z powodzeniem realizuje hasło „Uzdrowianie ludzi i środowiska – zysk dla rolnika”.

Ponadto prezentowano środki ochrony roślin np. „Plantafol”, „Megafor” – firm włoskich, „Biolika”, „Natural Crop SL” z Puław i z firmy „Amagro” Krzysztofa Komisarczuka z Warszawy. Wielką wartość stanowiły ulotki i foldery z fachowymi informacjami.

Omówienie wyników kontroli w gospodarstwach i przetwórstwach ekologicznych – to tematy kolejnych wystąpień specjalistów z zakresu ekologicznej żywności np. Tomasza Pióro z WIJHAR-S. Konieczność nie ulegania reklamom i sprawdzanie na opakowaniach informacji o „składnikach” tworzących produkt – jest stałym obowiązkiem klienta.

Najważniejszy filar bezpieczeństwa żywnościowego osiągniemy przez: wstrzymanie wyprzedaży ziemi cudzoziemcom, zniesienie restrykcyjnych przepisów zakazujących przetwórstwa samodzielnego żywności i handlu nimi, wprowadzenie całkowitego zakazu upraw roślin GMO i handlu nimi.

„Wiem co jem – cała prawda o tłuszczu” – wykład Jolanty Miklar zawierał rzeczowe wiadomości o zdrowej żywności, a zwłaszcza roli tłuszczu w codziennej diecie człowieka. Tłuszcz dzieli się na zwierzęce (masło, smalec, słonina) i roślinne (margaryna mleczna, oleje jadalne). Tłuszcz jest potężnym źródłem energii. 1 gram tłuszczu zamienia się w naszym organizmie w 9 kalorii. Wyeliminowanie całkowicie mięsa a zastąpienie go owocami i warzywami nie jest wskazane. Jest on niezastąpionym źródłem aminokwasów, witamin, zwłaszcza, z grupy B-12. Ekologiczne rolnictwo jest fundamentem zrównoważonego rozwoju naszej ojczyzny. Uświadamianie tych zagadnień jest żmudną pracą, ale stanowi jedną z form doskonalenia zawodowego.

Na zakończenie warto przypomnieć co zawiera krótki fragment expose premier Beaty Szydło (listopad 2015 r.), dotyczący obietnic zmian i rozwoju dla rolnictwa. Oto one:

1. zmiana systemu ubezpieczeń rolniczych,
2. wyrównywanie dopłat unijnych dla polskich rolników do poziomu rolników zachodnioeuropejskich,
3. obrona polskiej ziemi przed wykupem przez obcokrajowców. Miejmy nadzieję na ich spełnienie.

Rolnictwo oparte na zdrowym środowisku, to także ratowanie walorów środowiska, to podniesienie stanu zdrowotnego społeczeństwa, to rozwój turystyki ekologicznej w całym kraju. Zyski indywidualnych rolników prowadzących gospodarstwa ekologiczne – to uzyskanie znaku towarowego „produkt rolnictwa ekologicznego”, prawo do sprzedaży produktów po wyższych cenach, i dodatkowe dopłaty unijne dla użytkowników rolnych.

W trakcie konferencji była możliwość wzięcia udziału w konsultacjach z przedstawicielami firm oferujących produkty, nawozy i środki ochrony roślin, dopuszczone w rolnictwie ekologicznym.

PISALI O NAS

Rzeszów – Trzycianowa

1. „Nowiny” Nr 196 z dn. 8 X 2015 r. podały w krótkiej notatce pt. „Konkurs tradycyjnego tańca ludowego” informację o tym, że w dn. 17 X w GCKSiR w Trzycianowie, a 18 X br. w WDK Rzeszów odbędzie się XXXI Ogólnopolski Konkurs Tradycyjnego Tańca Ludowego. Wystąpi 18 grup tanecznych i 14 par w tańcu solowym, ok. 600 osób. Po sobotnich trzyciańskich przesłuchaniach w niedzielę nastąpi ogłoszenie wyników i koncert galowy. Wszyscy Czytelnicy mogą czuć się zaproszonymi!

2. W dn. 16-18 X 2015 (Nr 202, s.7) wiadomość powyższa została powtórzona, rozwinęta i nieco zmieniona (XXXI OKTTL wystąpi 18 par tanecznych i 19 grup z 5 województw).

Mrowla – Świlcza – Rzeszów

„Niedziela” tzw. rzeszowska z dn. 4 X 2015 r., nr 40 zamieściła informację biograficzną o ks. kapłanie mjr. Marianie Homie. Urodził się w 1935 r. w miejscowości naszej gminy – Mrowla. Był proboszczem parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski i jednocześnie kapłanem 21 Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie, organizując równocześnie duszpasterstwo wojskowe. W tej chwili jest emerytem. Największą Jego zasługą było zakładanie w koszarach wojskowych kaplic. Zachęcamy Czytelników do lektury artykułu ks. Pawła Liszki pt. „Życie dla Boga i żołnierzy”.

Dąbrowa – Trzycianowa

„Rolnik kontra wójt Świlczy” – tak brzmi tytuł artykułu Anny Janik zamieszczonego w GC Nowiny (Nr 202 z dn. 16-18 X 2015, s. 6). Temat dotyczy sporu pomiędzy Urzędem Gminy, który reprezentuje Wójt Gminy, a mieszkańcem Dąbrowy – właścicielem gospodarstwa o pow. 300 ha i firmy transportowej w Trzycianowie.

Świlcza

Artykuł pt. „Chwała bohaterom” Artura Szarego zamieszczony w nr 44 z dn. 1 XI 2015 r. „Niedzieli” – dodatek Niedziela Rzeszowska, s. 8 informuje o uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci świlczanina poległego 95 lat temu pod Dyatynem (dziś Ukraina) kpt. Franciszka Wątroby – Leonidasa, sławnych artylerzystów „Baterii Śmierci” Wspomniano również legionistę płk. WP Józefa Kokoszkę, którego prochy spoczywają na miejscowym cmentarzu parafialnym. Warto przeczytać.

Rzeszów – Świlcza

Red. Bartosz Gubernat w „Nowinach” nr 216 z dn. 5 XI 2015 r., s. 4, informuje o zaawansowaniu robót przy budowie S19 na granicy Rzeszowa i gminy Świlcza. Pociągnie ona ogromne koszty, gdyż słaba nośność gruntów wymaga dodatkowych umocnień. Kontrakt jest bardzo czasochłonny, a koszt osiągnie kwotę 342 mln zł. Trasa ma być gotowa w 2017 r.

Rzeszów – Świlcza – Bzianka – Rudna Wielka

Doniesienie prasowe o tym, że „Ferenc znów chce powiększyć Rzeszów” (tak brzmiał tytuł, Nowiny, nr 220, s. 5 z dn. 12 XI 2015 r.) zapewne wzbudziło zainteresowanie mieszkańców naszej gminy. Czytamy w nim m.in. „Gmina Krasne oraz m.in. wsie Bzianka, Rudna Wielka, Miłocin, Nowa Wieś i Jasionka to tereny, które w granicach miasta widzi prezydent Tadeusz Ferenc”. Poszerzenie miałoby nastąpić od 17 I 2017 r. Uchwała w tej sprawie przedstawiona zostanie na sesji Rady Miasta. Pierwsza wersja zakłada dobrowolne przyłączenie do Rzeszowa całej gminy Krasne. Druga – dotyczy aneksji przez Rzeszów m.in. Bzianki i Rudnej Wielkiej – sołectw gminy Świlcza. Zobaczmy, co pokaże czas.





Od i do Czytelników

„Dycha”

Na łamach „Trzcionki” nr 75, naszego kwartalnika społeczno-kulturalnego, na str. 73 w stałej rubryce informacyjnej „Pisali o nas” została opublikowana krótka wzmianka, dotycząca imprezy sportowej w jednej z miejscowości gminy, na okoliczność rocznicy wydarzeń związanych z akcją „Burza”. Znałam od lat wypadki historyczne, w których w dn. 26 lipca 1944 r. bestialsko zamordowano 9 osób, AK-owców – partyzantów. Moi krewni przypadkowo, na polu żniwnym zostali w to zamieszani i „cudem” – jak mówili – uniknęli śmierci.

Chwaliłam pomysł atrakcyjnej formy uczczenia pamięci, ale zakwestionowałam niestosowność nazwy „Dycha”. W notatce nie wymienione zostały żadne nazwiska, nie zamieszczono żadnych danych wizerunkowych jakiegokolwiek osoby. Opinię, taką, a nie inną – póki co – każdy czytelnik może mieć.

Wywołana „burza medialna” – od telefonicznych pogroźek, żądania przeprosin w trybie natychmiastowym, odwołań, sprostowań w Internecie, gróźb sądem – szarganie moimi danymi we wsi, aż po rozesłanie pism – donosów do instytucji na terenie gminy przez Rzeszów, Kraków – do KRRiT w Warszawie jest jawnym, karalnym naruszeniem dóbr osobistych mojej osoby.

Niesłuszne oskarżenia, bezprawne żądania i postępowanie osoby skarżącej uznaję za bezprzedmiotowe, wszelka korespondencja jest również bezprzedmiotowa.

Za redakcję „Trzcionki”
– Zofia Dziedzic

Tak!

Spytało raz dziecko sędziwego dziadzia:

– Jaki jest najlepszy biznes?
Dziadzio odparł:
– Władza!

Fenomen

Idąc na zakupy
spotkałem mądrego
Co wiedział, jak po nich
dotrwać do pierwszego

Jest jak jest!

Historia uczy,
że prawda nie tuczy.

Ale, Rodacy!

Wzywam do opamiętania
pomni na tragiczne doświadczenia
– nie przemieniamy dozyskanej
Wolności w procesie samozniszczenia!

M. Sigmunt

Dąbrowianie – Dęby Dąbrowie!

Deszczowa sobota 24 listopada 2015 r. nie zniechęciła mieszkańców Dąbrowy do pracy na rzecz swojej wsi. Miejscowe organizacje społeczne odpowiedziały na apel Naczelnika OSP i wspólnie ramię w ramię zabrały się do... sadzenia dębów.

Skąd taki pomysł? Dużo myśleliśmy nad jakąś jesienną imprezą, która mogłaby integrować mieszkańców naszej miejscowości. Mamy już tradycyjne gmin-

Dąbrowa już przed rokiem 1325 była siedzibą parafii wchodzącej w skład dekanatu dębickiego zw. *dekanatem nomen omen leśnym (silvis decanatus)* w diecezji krakowskiej.

*Królewskie drzewa!
Wy pomniki żywe
ubiegłych czasów,
dęby miłościwe.*

Wincenty Pol



ne obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Piknik Rodzinny, Memoriał Piłkarski im. Ryszarda Rodzonina a jesień jakaś taka pusta była. Słyszysz się, że są święta ziemniaka, pieroga, lasu, kielbasy itp. Olśnienie, jak zawsze, przyszło z nienacka, przecież nazwa naszej wsi sama w sobie nasuwa rozwiązanie.

Dąbrowa – obszar leśny (zespół leśny), dokładnie typ lasu liściastego, z drzewostanem dębowym (różne gatunki z rodzaju *Quercus*).

Trzeba tu dodać że w naszej miejscowości od niepamiętnych czasów jest obszar zadrzewiony określany przez mieszkańców jako Dębrza. W związku z tym planujemy co roku posadzić ok. 100 dębów, aby „dębowość” Dąbrowy nie zanikła i nie zdominowały nas jakieś iglaki, krzaki czy inne tuje.

Nasza Dąbrowa jest jedną z najstarszych osad w regionie. Powstała na przełomie XIII i XIV wieku. Pierwsze wzmianki: „19 stycznia 1354 r. Kazimierz III Wielki nadał Janowi Pakosławowi ze Strożyska – miasto Rzeszów z okolicą po Dąbrowę na północy, Czudec na zachodzie i wieś Leżajsk na wschodzie”. Źródła podają, że

Dąb, drzewo królewskie, z którego każdy z nas czerpie jakieś wartości a zwłaszcza organizacje, które wzięły udział w akcji sadzenia dębów.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich – piękno, woń i zapachy, barwność, ciepło.

Sportowcy z LKS – siłę, waleczność, nieugiętość, jak dęby.

Strażacy z OSP – twardość, odwagę, bo to „chłopy jak dęby”!

Uczniowie z Zespołu Szkół w Dąbrowie – cierpliwość, pracowitość, chociaż czasem niesforność, i pomysły, „że włosy stają dęba”!

Przy okazji WSZYSTKIM wyżej wymienionym – serdecznie dziękujemy!!!

Co dalej? Pracujemy jeszcze nad formułą tego wydarzenia, marzeniem jest to żeby nasza inicjatywa z czasem przerodziła się w Święto Dębu. Może szkoły naszej gminy podejmą temat i zorganizujemy

konkurs w kategoriach :dęby w poezji, dęby w fotografii, dęby w twórczości..., a dla najmłodszych – cudeńka z żółędzi i liści. Mamy zapewnienia, że pan Wójt Gminy znajdzie środki na nagrody. Żyjmy z pasją!

Aro





Bajki i przypowieści nowe

Bajki nam się zestarzały,
Trzeba nowe dać morały,
Zanim Przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi.¹

Żył pan Szczuka pod Olkuszem,
Ryby łowił kapeluszem...
Jak on, wielu ma nadzieję:
Z pustego Salomon leje.
(J. Brzechwa, *Pan Szczuka*)

Na ulicy Trybunalskiej
Mieszka[ł] sobie Staś Pytański.
Ale od dzisiaj nie mieszka tu,
Bo odwiedziła go ABW.
(J. Brzechwa, *Staś Pytański*)

Na wyspach Bergamutach
Podobno jest kot w butach.
Tak się z ludem czasem dzieje,
Gdy wzniecić płonne nadzieje.
(J. Brzechwa, *Na wyspach Bergamutach*)

Chodzi lisek koło drogi,
Nie ma ręki ani nogi,
Do szpitala go zabrali,
Ciach, prach i amputowali.
(Stara, tradycyjna zabawa dla dzieci)

Tuż nad Bugiem, z lewej strony,
Stoi wielki bór zielony.
Niestety, nie stoi dalej,
Bo drzewa powycinali.
(M. Konopnicka, *Na jagody*)

Paweł i Gawęł w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gawęł na dole.
Żaden z nich nie chciał ustąpić nikomu.
Zwą demokracją ponoć tę swawolę.
(A. Fredro, *Paweł i Gawęł*)

Czy to bajka, czy nie bajka,
Myście sobie, jak tam chcecie.
A ja przecież wam powiadam:
Krasnoludki są na świecie.
Tu ukradną, tam szachrują
I ciągle się dobrze czują.
(M. Konopnicka, *O krasnoludkach i o sierotce Marysi*)

Mnie to kadzą
– rzekł hardzie do swego rodzeństwa,
Siedząc szczur
na ołtarzu podczas nabożeństwa.
Jednego nie przewidział,
że papież Franciszek
Wkrótce mu się zabierze
do płukania kiszek.
(I. Krasicki, *Szczur i kot*)

Jedzą, piją, lulki palą,
Tańce, hulanka, swawola...
Tymczasem ich nagrywają.
Marna podsłuchanych dola.
(A. Mickiewicz, *Pani Twardowska*)

Było sobie niegdyś w szkole
Piękne dziecię, zwał się Janek...
Rzekł: „Reformę ja chromolę!
I wrócił do przedszkolank.
(J. Słowacki, *Kordian*)

Zasadił dziadek rzepkę w ogrodzie,
Chodził tę rzepkę oglądać co dzień.
Aż biednej rzepce łodygi zgniły,
Bo każdy nadmiar bywa niemity.
(J. Tuwim, *Rzepka*)

Murzynek Bambo w Afryce mieszka,
Czarną ma skórę ten nasz koleżka.
Dziś mu się nie chce lasów karczować,
Łatwiej do Europy wędrować.
(J. Tuwim, *Murzynek Bambo*)

Pan kotek był chory i leżał w łóżeczku
I przyszedł kot doktor:
„Jak się masz, koteczku?”
„Źle bardzo, ból głowy i jeszcze do tego
Nawet na lekarstwa
brak mi do pierwszego!”
(Stanisław Jachowicz, *Chory kotek*)

Był sobie dziad i baba,
Bardzo starzy oboje,
Ona kaszłająca, słaba,
On skurczony we dwoje.
Mieli chatkę maleńką,
Tak starą jak oni...
Już nie mają, serdeńko,
Komornik ich pogonił.
Z tego smutna nauczka:
Nie daj się wziąć „na wnuczka”.
(Józef Ignacy Kraszewski, *Dziad i baba*)

Samochwała w kącie stała
I tak wciąż opowiadała:
„Jestem bystra niesłychanie,
W mej drużynie widać zgranie,
Jeden mędrzy od drugiego,
Nie ma w świecie zdolniejszego.
Nikt tu głowy nie wysuwa,
Bo nad wszystkim prezes czuwa.
Zanim nastanie czas zimy,
Wszystko w Polsce rozwalimy.”

Co zostaje na pociechę?
Że pycha² jest głównym grzechem.
(J. Brzechwa, *Samochwała*)

Na brzegu błękitnej rzeczki³
Mieszkają małe smuteczki.

Bo chociaż, dla dobra kraju
Wciąż nas do urny ciągną,
Potem oglądamy, głupki,
Tylko statystyczne słupki.
Patrzymy, pełni zachwytu,
Czy nie widać dobrobytu.
I znów cztery lata z głowy.
Stąd „smuteczek”⁴ narodowy.
Liczy się rządzących wola,
Nam pozostaje psia dola.
(J. Brzechwa, *Psie smutki*)

Pan pomidor włożył na tyczkę
I przedrzeźnia ogrodniczkę:
„Teraz, kiedyś mnie wybrała,
Otrzymasz takiego wała!”⁵
No, może dostaniesz fory,
Kiedy zbliżą się wybory.
(J. Brzechwa, *Pomidor*)

Na straganie w dzień targowy
Takie słyszy się rozmowy:
„Jak ci idzie w interesach,
Masz zysk czy też pusta kiesa?”
„Cóż, przez tę kasę fiskalną
Wszystkie mi dochody zgarną”.
„To sprzedałeś litr serwatki
I z tego płacisz podatki?”
„Nawet babka klozetowa
Od tegoż się nie uchowała!”
„Widać uczyli ich w szkole,
Że wszak: *pecunia non olet*”.⁶
„Żeby tacy pilni byli,
Gdy polskiego ich uczyli.
Tymczasem każdy główkuje,
Nad czym poseł *proceduje*”.⁷
Takie słyhać narzekanie
Już od rana na straganie.
Ale gdy przyjdą wybory,
Mało kto do urn iść skory,
I tak w końcu zagłosować,
Żeby nie musieć żałować.
(J. Brzechwa, *Na straganie*)

„Mój ślimaku, pokaż rożki,
Dam ci sera na pierożki...”
Ślimak wystawia swe lice:
„Mam gdzieś wasze obietnice.
Kiedy jeszcze mały byłem,
To do Japonii dążyłem.
A gdy nieco się dojrzało,
To Irlandii się zachciało.
Dziś, gdy wolnością się cieszę,
Obiecują czwartą rzeszę.
Głupie żarty, bardzo głupie”
Rzekł i schował się w skorupie.
(J. Brzechwa, *Ślimak*)

Alt

¹ Uwaga: kursywą pisane cytaty z bajek i przypowieści.

² I to, o ile dobrze pamiętam, pierwszym (z siedmiu).

³ Chodzi o Wisłę, w której podczas rządów koalicji pono nawet woda wyschła. Trudno więc nazywać ją rzeką.

⁴ Patrz wers 2.

⁵ Tu wykonuje słynny „gest Kozakiewicza”

⁶ Pieniądz nie śmierdzi (łac.).

⁷ Z wypowiedzi wielu wybrańców narodu nie zawsze można zrozumieć, „co poeta miał na myśli” – jakim to pytaniem niektórzy nauczyciele gnębili biednych uczniów.





Kultura słowa

Zapytano mnie kiedyś, jaka jest najważniejsza przyczyna błędów językowych. Przytoczone zostało też powiedzenie J. Korczaka na ten temat: „Błąd w mowie jest jak tłusta i brzydka plama na fotografii matki, którą kochasz”...

Odpowiedź jest chyba łatwa – jest to po prostu lenistwo i bezmyślność. „W dzisiejszym języku jest bardzo dużo faktów świadczących o niedbalstwie, albo nawet wręcz niechlujstwie i bezmyślności mówiących i piszących po polsku”. Tak pisał językoznawca Witold Doroszewski w swej pracy „O kulturę słowa”.

Nie wkładamy, mówiąc i pisząc, skutecznej pracy osobistej, w to co robimy. Język jako narzędzie myśli takiej pracy wymaga zawsze i od każdego. Słyszemy, litości godne wystąpienia niektórych naszych parlamentarzystów, pełne nalciałości gwarowych, fatalnej artykula-

cji wyrazów, akcentowania nieprawidłowego, powtarzania po wielokroć tych samych słów, zachwaszczania wulgaryzmami, zgrubieniami, słownictwem obcym, skrótowcami mowy, tzw. młodzieżowej, itp.

Język, jakim posługujemy się jest wiernym odbiciem świata, i środowiska, które nas ukształtowało. Drugiego człowieka można ranić i krzywdzić nie tylko złym gestem, czy szkodliwym zachowaniem, ale też agresywnymi, a tym bardziej wulgarnymi słowami.

Prymitywnych, prostackich słów czy przekleństw nie da się pogodzić, ani z moralnością, ani z przyjaźnią, ani etyką zawodową. Człowiek szlachetny nie czyni zła, nie wypowiada złych słów. Człowiek prymitywny potrafi być podły w słowach i czynach.

Kto używa wulgarnych słów, ten ma skłonność do takiego samego zachowania, kto nie panuje nad językiem, nie zapanuje nad swoimi zachowaniami i emocjami.

Kultury słowa należy uczyć się od wczesnego dzieciństwa. Decydujący jest tu przykład dorosłych – z najbliższego otoczenia, czyli rodziny, potem nauczycieli i ludzi z najbliższego otoczenia. Trzeba stanow-

czo upominać tych, którzy posługują się mową po to, by kogoś poniżyć, wykić, okazać pogardę, agresję, zadać ból. Kultura słowa to komunikowanie się w sposób delikatny, subtelny. Niech nam nie imponują językowe nieuki i agresorzy, uczmy się wzajemnie świadomego używania języka w mowie i piśmie – zawsze.

Obserwator



Jaki będzie nowy 2016 r.? — przepowiednia!

– Rok był to dziwny, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoś klęski nadzwyczajne zdarzenia [...] Z wiosny szarańcza w niesłychanej ilości wyroliła się z Dzikich Pól i zniszczyła zasiewy i trawy. [...] Latem zdarzyło się zaćmienie słońca, a wkrótce potem kometa pojawiła się na niebie. [...] W Warszawie widywano też nad miastem mogiłę i krzyż ognisty w obłokach, odprawiano więc posty i dawano jałmużny, gdyż niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki... Znać? Znamy! Tak wiesz czył onegdaj mistrz i „pokrzepiciel serc” – Henryk Sienkiewicz. Czy tak będzie?

Na pewno jednak będzie to Rok Sienkiewiczowski, bo w nim obchodzić będziemy 3 ważne rocznice:

1. 170. rocznica urodzin – w maju.
2. 100. rocznica śmierci – w listopadzie.

3. 50. rocznica otwarcia w Woli Okrzejskiej Muzeum Henryka Sienkiewicza – w październiku.

Sięgnijmy po zakurzone może w szafie jego utwory, odkurzymy, przeczytajmy, odwiedzmy biblioteki, pożyczmy i odświeżmy pamięć o nim jego twórczości. Dajmy przykład dzieciom – żeby i one czytały.

Ku rozweseleniu i przestrodze przytoczę „Przykazania” dla Sienkiewicza, które otrzymał od przyjaciół w grudniu 1900 r. z okazji 25-lecia twórczości.

Oto dziesięć przykazań Sienkiewiczowskich, danych narodowi w dn. 22 XII 1900 r.

Jam jest Henryk Sienkiewicz, Wielka Wielkość Twoja, którym cię wywiódł na pole sławy wszechświatowej.

1. Nie będziesz miał Mickiewicza, Sło-

wackiego, Krasińskiego i innych nade mnie.

2. Nie będziesz używał wielkiego imienia Mego nadaremno.

3. Pamiętaj, abyś Dzień Jubileuszu Mego święcił.

4. Czuj Skrzetuskiego, Zagłobę, Wołodyjowskiego i Baśkę Jegó, a mnie nade wszystko, bom nieporównany jest.

5. Nie śmieć używać na utworach Moich.

6. Nie używaj dzieł Moich na podpałkę.

7. Nie popularyzuj dzieł Moich, bez dodatkowej opłaty na ręce Moje.

8. Nie fałszuj myśli Mojej, gdyż lojalność jej murem stoi.

9. Nie pożądać żony Skrzetuskiego, albowiem Kniazionną jest.

10. Ani Oblęgorka, ani pióra brylantowego, ani zaprzęgów, ani jarzma na woły nie będziesz pożądał ani pragnął, gdyż narodowym darem jest.

Będziesz miłował literata każdego w miarę możności i chęci osobistej, a mnie bez żadnych zastrzeżeń.

Czytajmy Sienkiewicza!

(Red.)

Uwaga Czytelnicy, Sympatycy i Korespondenci „Trzcionki”!

Redakcja „Trzcionki” uprzejmie prosi o nadsyłanie wspomnień, refleksji, własnych przemyśleń, artykułów problemowych do każdego kolejnego numeru na miesiąc przed upływem kolejnego kwartału, **do nr 77 – do 1 MARCA 2016 r.**

Po upływie tego terminu materiałów nie przyjmujemy! Dołączane zdjęcia (opisane na odwrocie), dyskietki i płyty CD, można odbierać w siedzibie Redakcji „Trzcionki”, tj. w GCKSiR w Trzcinie. Do artykułów należy dołączyć własną, legitymacyjną fotografię. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmian tytułów.

Zofia Dziedzic



Szkolne współzawodnictwo sportowe

Podsumowanie za rok szkolny 2014/2015

Wzeszłym roku szkolnym 2014/2015 rywalizacja uczniów ze szkół Gminy Świlcza odbywała się we współzawodnictwie sportowym na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Sportowcy startowali w następujących kategoriach: 1. **Igrzyska Młodzieży Szkolnej**, 2. **Gimnazjada i Licealiada**. Łącznie w zawodach uczestniczyło 9 szkół podstawowych, 4 gimnazja i zespół szkół ponadgimnazjalnych.

I. Kategoria: Gminne Igrzyska Młodzieży Szkolnej – szkoły podstawowe

Wyniki:

- **Mini Koszykówka Dziewcząt:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Rudnej Wielkiej, III m-ce SP w Trzcie;
- **Mini Koszykówka Chłopców:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Świlczy, III m-ce SP w Rudnej Wielkiej;
- **Mini Siatkówka Dziewcząt:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP 2 w Bratkowicach;
- **Mini Siatkówka Chłopców:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Dąbrowie, III m-ce SP 1 w Bratkowicach;
- **Tenis Stołowy Dziewcząt:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP 2 w Bratkowicach;
- **Tenis Stołowy Chłopców:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP Niepubliczna w Bratkowicach, III m-ce SP w Bziance;
- **3-bój Lekkoatletyczny Dziewcząt:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Rudnej Wielkiej, III m-ce SP Niepubliczna w Bratkowicach;
- **3-bój Lekkoatletyczny Chłopców:** I m-ce SP w Trzcie, SP Dąbrowa, SP 1 w Mrowli;
- **4-bój Lekkoatletyczny Dziewcząt:** I m-ce SP w Trzcie, II m-ce SP Rudnej Wielkiej, III m-ce SP Dąbrowa;
- **4-bój Lekkoatletyczny Chłopców:** I m-ce SP Niepubliczna w Bratkowicach, II m-ce SP 1 w Mrowli, III m-ce SP w Trzcie;
- **Mini Piłka Nożna Dziewcząt:** I m-ce SP 1 w Mrowli, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP w Rudnej Wielkiej;
- **Mini Piłka Nożna Chłopców:** I m-ce SP Niepubliczna w Bratkowicach, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP 2 w Bratkowicach;
- **„Baw się z nami”:** I m-ce SP w Dąbrowie, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP 1 w Bratkowicach;
- **Pływanie – Sztafeta Dziewcząt:** I m-ce SP Dąbrowa, II m-ce SP w Trzcie, III m-ce SP 1 w Mrowli;
- **Pływanie – Sztafeta Chłopców:** I m-ce SP Dąbrowa, II m-ce SP 1 w Mrowli, SP w Trzcie, III m-ce SP w Świlczy.

Prawdziwą zachętą dla zawodników na zawodach pływackich był start w jednej z konkurencji samego Wójta Gminy Świlcza Adama Dziedzica, który również sprawował patronat nad tymi zawodami sportowymi.

II. Kategoria: Gimnazjada

- **Koszykówka Dziewcząt:** I m-ce ZS w Rudnej Wielkiej, II m-ce ZS w Trzcie, III m-ce ZS w Świlczy;
- **Koszykówka Chłopców:** I m-ce ZS w Trzcie, II m-ce ZS nr 1 w Bratkowicach, III m-ce ZS w Rudnej Wielkiej;
- **Siatkówka Dziewcząt:** I m-ce ZS w Rudnej Wielkiej, II m-ce ZS w Trzcie, III m-ce ZS w Świlczy;
- **Siatkówka Chłopców:** I m-ce ZS w Trzcie, II m-ce ZS nr 1 w Bratkowicach, III m-ce ZS w Rudnej Wielkiej;
- **Tenis Stołowy Dziewcząt:** I m-ce ZS w Trzcie, II m-ce ZS nr 1 w Bratkowicach, III m-ce ZS w Rudnej Wielkiej;
- **Tenis Stołowy Chłopców:** I m-ce ZS w Rudnej Wielkiej, II m-ce ZS w Trzcie, III m-ce ZS nr 1 w Bratkowicach;

– **Piłka Nożna Dziewcząt:** I m-ce ZS w Rudnej Wielkiej, II m-ce ZS w Świlczy, III m-ce ZS w Trzcie;

– **Piłka Nożna Chłopców:** I m-ce ZS w Trzcie, II m-ce ZS nr 1 w Bratkowicach, III m-ce ZS w Rudnej Wielkiej;

– **Pływanie – Sztafeta Dziewcząt:** I m-ce ZS w Trzcie, II m-ce ZS w Świlczy;

– **Pływanie – Sztafeta Chłopców:** I m-ce ZS w Świlczy.

Zawodnicy, którzy zdobyli tytuł Mistrza Gminy Świlcza w poszczególnych konkurencjach sportowych reprezentowali Gminę Świlcza na zawodach powiatowych, a przy dalszym awansie także na wojewódzkich. Wielokrotnie zawodnicy startowali w dodatkowych konkurencjach szczebla powiatowego lub wojewódzkiego. Uczniowie z Gimnazjum w Rudnej Wielkiej dzięki zaangażowaniu i pasji nauczyciela brali udział w biegach narciarskich. Dzieci z Mrowli natomiast reprezentowały Gminę w sztafetowych biegach przełajowych. Dyscypliny te nie są obecnie rozgrywane u nas na szczeblu gminnym. Udział szkół w rywalizacji powiatowej i wojewódzkiej dał możliwość uzyskania punktów, które są liczone do ogólnej klasyfikacji szkół w Województwie Podkarpackim.

Wyniki współzawodnictwa sportowego w województwie wg klasyfikacji końcowej zawodów sportowych szczebla powiatowego i wojewódzkiego (inf. PW SZS w Rzeszowie).

Kategoria szkoły podstawowe: Igrzyska Młodzieży Szkolnej – rywalizowało 705 szkół:

- SP 1 Mrowla – 158 m-ce (64 pkt)
- SP Dąbrowa – 490 m-ce (7 pkt)
- SP Trzciana – 615 m-ce (3 pkt)
- SP 1 Bratkowice – 615 m-ce (3 pkt)

Kategoria gimnazja: Gimnazjada – rywalizowało 435 gimnazjów:

- ZS w Trzcie – 260 m-ce (26 pkt)
- ZS w Rudnej Wielkiej – 298 m-ce (16 pkt)

Kategoria szkoły ponadgimnazjalne: Licealiada – rywalizowały 164 szkoły:

- ZST-W Trzciana – 127 m-ce (35 pkt)

Podsumowując należy wyrazić uznanie dla osiągnięć sportowych naszej młodzieży szkolnej. Podziękowania skierowane są dla uczniów, ich rodziców, ale również dla dyrektorów szkół i nauczycieli wychowania fizycznego za codzienny trud i wysiłek oraz dobre przygotowanie swoich podopiecznych do zawodów sportowych różnego szczebla.

Ponadto, podziękowania kierujemy do Gminnego Koordynatora Sportu Szkolnego Grzegorza Patrusia – obecnie Zastępcy Dyrektora ZS w Świlczy, który swoim zaangażowaniem i pracą bardzo mocno wpłynął na rozwój szkolnej kultury fizycznej dzieci i młodzieży w Gminie. Świlcza

Upowszechnianie kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży na taką skalę nie byłoby możliwe bez środków finansowych, jakie w ubiegłym roku na sport szkolny przyznała Gmina Świlcza. Faktem jest również to, iż dzięki patronatowi Wójta Gminy – Adama Dziedzica i współpracy z GCKSiR Gminy Świlcza zS. w Trzcie dyrektorem Adamem Majką, udało się przeprowadzić dodatkowe imprezy sportowe w których mogły brać udział zarówno dzieci jak i rodzice. Mamy nadzieję, że takie imprezy na stałe wpiszą się w kalendarz działań kulturalnych Gminy Świlcza.





Paweł Rzepka

Podsumowanie rundy jesiennej sezonu piłkarskiego 2015/2016

Drużyny seniorskie

LKS Bratek Bratkowice – drużyna z Bratkowic już drugi sezon z rzędu gra w lidze okręgowej. Na półmetku rozgrywek zajmuje 12 miejsce z dorobkiem 17 punktów.

Początek rundy w wykonaniu podopiecznych **Arkadiusza Stachury** był obiecujący. Po pierwszych czterech meczach Bratek zajmował jedną z czołowych pozycji. Jednak potem zawodnicy z Bratkowic dostali „zadyszki” i w dziesięciu kolejnych spotkaniach nie odnieśli zwycięstwa. Dopiero na zakończenie sprawili niespodziankę i na wyjeździe pokonali liderującą Głogów Głogów Małopolski 3:1. Przez, praktycznie całą rundę jesienną zespół borykał się z kłopotami kadrowymi. Kontuzje czołowych zawodników, okazjonalne wyjazdy i absencje za kartki sprawiły, że trener rzadko kiedy miał do dyspozycji wszystkich zawodników. Spośród 24 bramek jakie udało się strzelić Bratkowicom najwięcej zdobyli: **Kamil Hejnis – 7, Paweł Czaja – 6 i Rafał Łoboda – 5**. Celem zespołu po przerwie zimowej jest na pewno utrzymanie się w V lidze. Zadanie nie będzie łatwe, ale różnice punktowe pomiędzy drużynami w strefie środkowej są niewielkie więc dobra oraz skuteczna gra powinna dać utrzymanie.

Tabela – klasa okręgowa, runda jesienna sezonu 2015/2016, grupa: Rzeszów

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	Głogovia Głogów Małopolski	15	33	34 – 18
2.	Błażowianka Błażowa	15	28	21 – 14
3.	Sokół Sokół Małopolski	15	26	35 – 28
4.	Wisłok Strzyżów	15	26	40 – 27
5.	Strumyk Maława	15	24	21 – 21
6.	Resovia II Rzeszów	15	24	29 – 31
7.	KS Stobierna	15	23	22 – 26
8.	LKS Trzebownisko	15	21	27 – 25
9.	Astra Medynia Głogowska	15	20	23 – 21
10.	Grodziszczanka Grodzisko D.	15	18	38 – 34
11.	Sawa Sonina	15	18	28 – 28
12.	Bratek Bratkowice	15	17	24 – 25
13.	KS Dąbrowki	15	15	15 – 27
14.	Dynovia Dynów	15	14	19 – 29
15.	LKS Przybyszówka	15	11	15 – 27
16.	Wisłok Czarna	15	10	31 – 41

LKS Trzcianka Trzciana. Po awansie do wyższej klasy rozgrywkowej drużyna ze Trziciany przez wielu była skazywana na degradację. Jednak, jak się okazało, „nie taki diabeł straszny jak go malują”. Początek rundy jesiennej, co prawda, nie był udany, bo zespół w trzech meczach zdobył zaledwie jeden punkt. Jednak od kolejki nr 4 zawodnicy Trziciany trenowani przez **Pawła Rzepkę** odnieśli 7 kolejnych zwycięstw. Drużyna przez jedną kolejkę znajdowała się nawet na szczycie tabeli. Poziom gry beniaminka nie odbiegał od umiejętności rywali, którzy na stałe grają w A klasie. Jedynie drużyna z Niebyleca postawiła wysoko poprzeczkę, ale przy odrobinie szczęścia udało się w bezpośredniej potyczce zremisować. Po serii wygranych przyszedł spadek formy i 2 porażki z rzędu. Jednak to koniec wieńczy dzieło. W ostatnim meczu przed własną publicznością Trzcianka pewnie i wysoko pokonała Iskrę Zgłobień (5:1), co ostatecznie pozwoliło na zajęcie 5 miejsca przy stracie zaledwie dwóch punktów do prowadzącego LKS Jasienka.

bień (5:1), co ostatecznie pozwoliło na zajęcie 5 miejsca przy stracie zaledwie dwóch punktów do prowadzącego LKS Jasienka.

Drużyna z Trziciany była bardzo skuteczna. Z 31 strzelonych bramek najwięcej razy pokonywali bramkarzy: powracający do gry po kontuzji: **Jan Miłek – 9 oraz Jarosław Grobelny – 7**. Miejmy nadzieję, że udana runda z pewnością pozwoli piłkarzom spokojnie spędzić przerwę zimową i dobrze przygotować się do rundy rewanżowej.

LKS Świltczanka Świltcza. Drużyna prowadzona przez **Krzysztofa Depę** jest obok Trziciany drugim reprezentantem gminy Świltcza w rzeszowskiej klasie A. W połowie rozgrywek drużyna zajmuje 9 pozycję z dorobkiem 17 punktów. Świltczanka udanie rozpoczęła sezon. Dwa zwycięstwa i remis w pierwszych meczach napawały kibiców optymizmem. Jednak potem przyszła seria porażek i nierówna gra. W kilku meczach piłkarzom brakowało po prostu odrobiny szczęścia w osiągnięciu korzystnych wyników. Pomimo to kilka spotkań udało się rozstrzygnąć na swoją korzyść. Reasumując Świltczanka zajmuje miejsce w środku tabeli z realnymi szansami na utrzymanie. Najwięcej razy na listę strzelców w pierwszej odsłonie sezonu 2015/16 wpisywał się **Maciej Preneta – 13 razy**.

Tabela – klasa A, runda jesienna sezonu 2015/2016, grupa: Rzeszów I

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	LKS Jasienka	13	27	32 – 20
2.	GKS Niebylec	13	26	36 – 6
3.	Korona Rzeszów	13	26	28 – 10
4.	Strug Tyczyn	13	26	28 – 17
5.	Trzcianka Trzciana	13	25	31 – 21
6.	KS Zaczernie	13	20	22 – 25
7.	Grom Mogielnica	13	20	18 – 21
8.	Stal II Rzeszów	13	19	28 – 26
9.	Świltczanka Świltcza	13	17	20 – 24
10.	Granit Wysoka Strzyżowska	13	14	12 – 20
11.	Novi Nosówka	13	13	17 – 27
12.	KP Zabajka	13	11	11 – 22
13.	Iskra Zgłobień	13	9	17 – 33
14.	Orzeł Wysoka Głogowska	13	9	12 – 40

LKS Mrowlanka Mrowla – zespół z Mrowli po raz pierwszy od kilku sezonów plasuje się po rundzie jesiennej w górnej części tabeli. Zespół trenowany jest przez **Pawła Kubicza**. Po 12 kolejkach zajmuje 5 lokatę z 23 zdobytymi punktami. Szczególnie udana dla zawodników z Mrowli była druga część rundy jesiennej. Na 6 ostatnich meczów – pięć wygrali i jeden zremisowali. Pozwoliło to na znaczną poprawę pozycji w ligowej tabeli i dorobku punktowego. Do premiowanego awansem drugiego miejsca Mrowlanka traci zaledwie 3 punkty.

LKS Rudniana Rudna Wielka prowadzona jest przez **Łukasza Kleczka**. Przed przerwą zimową zajmuje 6 pozycję w tabeli. Po bardzo dobrych poprzednich sezonach i zwyciężającej formie – 19 zdobytych punktów wydaje się być niezadowolająca. Zespół na pewno ma większe aspiracje i na wiosnę będzie chciał udowodnić, że zasługuje na wyższe miejsce. Zawodnicy Rudniana strzelili jesienią 25 goli. Najskuteczniejszy był **Damian Ziemiński, który 10 razy** umieszczał piłkę w siatce.





LKS Dąb Dąbrowa. Od momentu przyścia do klubu trenera – **Tomasza Gdowika**, drużyna notuje stałe postępy. Szósta lokata jaką zajmuje nie powinna być zaskoczeniem, a gdy zawodnicy ustabilizują formę powinni w drugiej rundzie zdobyć więcej punktów i być może awansować o kilka pozycji. Zwycięstwo w Słocinie i remis w Rzeszowie z Zimowitem świadczą, że piłkarze mają potencjał i potrafią pokrzyżować plany najlepszym. A wpadki takie, jak w meczu ze słabym RKS Rzeszów powinni jak najszybciej wyeliminować. Na 20 bramek jakie strzelili piłkarze Dębu – **7 zdobył Kamil Paśko, 5 – Mateusz Skóra, a 4 – Kamil Żurek.**

LKS Bratek II Bratkowice. Od rundy jesiennej sezonu 2015/16 na terenie gminy Świlcza zarejestrowana jest siódma drużyna seniorska. W drużynie rezerw Bratka grają przede wszystkim młodzi zawodnicy, którzy mają za zadanie ogrywać się i w przyszłości stanowić uzupełnienie kadry pierwszego zespołu. Zawodnikami opiekuje się **Dawid Homa**. Drugi „garnitur” Bratka w dość słabym stylu rozpoczął sezon. W pierwszych meczach widoczny był brak zgrania i zrozumienia na boisku. Po 5 kolejkach drużyna zamykała tabelę bez zdobytego punktu i z 16 straconymi bramkami. Jednak młodzi piłkarze z Bratkowic powoli rozkręcali się, a ich gra z meczu na mecz wyglądała coraz lepiej. W efekcie zdobyli 11 punktów co pozwoliło na zajęcie 10 miejsca w ligowej tabeli. Najwięcej bramek zdobyli: **G. Cieszewski i D. Przywara – po 3.**

Tabela – klasa B, runda jesienna sezonu 2015/2016, grupa: Rzeszów I

Lp.	Drużyna	M	Pkt	Bramki
1.	Zimowit Rzeszów	12	30	35 – 11
2.	Victoria Budy Głogowskie	12	26	33 – 12
3.	Staroniwa Rzeszów	12	26	45 – 11
4.	Junak Słocina (Rzeszów)	12	26	43 – 14
5.	Mrowlanka Mrowla	12	23	30 – 15
6.	Rudniana Rudna Wielka	12	19	25 – 11
7.	Dąb Dąbrowa	12	18	20 – 19
8.	Piast Nowa Wieś	12	15	17 – 28
9.	LKS Biała	12	14	14 – 20
10.	Bratek II Bratkowice	12	11	14 – 28
11.	Rudzik Rudna Mała	12	6	13 – 49
12.	RKS Rzeszów	12	6	16 – 47
13.	Tytan Rzeszów	12	1	7 – 47

Juniorzy

Na terenie gminy Świlcza w rozgrywkach organizowanych przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej bierze udział 3 drużyny młodzieżowe. W rzeszowskiej grupie juniorów starszych gra **Świlczanka Świlcza**. Liga liczy zaledwie 6 zespołów. Poszczególne drużyny grają każdy z każdym, ale rozgrywają więcej meczów między sobą (dwukrotnie mecz i rewanż). Po rundzie jesiennej juniorzy starsi ze Świlczy, których trenuje **Krzysztof Depa** zajmują drugie miejsce ze stratą 2 punktów do prowadzących Czarnych Czudec. Na 34 bramki, które strzelili zawodnicy Świlczanki najwięcej padło łupem **Bartosza Mołędy – 20.**

Więcej drużyn liczy liga juniorów młodszych, w której występują **Bratek Bratkowice i Mrowlanka Mrowla**. W rundzie jesiennej nieco lepiej zaprezentowali się młodzi piłkarze z Bratkowic, których prowadził **Jakub Grodecki**. Ostatecznie zajęli oni 7 miejsce na 11 zespołów. W sumie w dziesięciu meczach uzbierali 14 punktów. Najwięcej bramek strzelili: **Dawid Zagrodnik – 6 i Konrad Kurzeja – 5.**

Z dorobkiem 4 punktów przedostatnie miejsce zajęli juniorzy Mrowlanki, których trenuje **Paweł Kubicz.**

Fotoreportaż na stronach kolorowych

Janina Godlewska



Orlik w Rudnej Wielkiej

– zdrowie, aktywny styl życia –
sportowe inspiracje dla każdego...

Krótko o Orliku...

Kompleks boisk sportowych Orlik w Rudnej Wielkiej (boisko trawiaste do piłki nożnej i wielofunkcyjne: tartanowe do siatkówki, koszykówki i tenisa ziemnego) jest czynny od marca do listopada każdego roku w godzinach popołudniowych – także w sobotę i niedzielę. Nad bezpieczeństwem osób korzystających z obiektu czuwają zatrudnieni animatorzy sportu. Bezpłatne zajęcia sportowe odbywają się w terminach określonych w miesięcznych harmonogramach, które koordynuje pełniący dyżur animator, posiadający odpowiednie kompetencje i uprawnienia. Orlik świetnie wpisał się w krajobraz proekologicznych i prozdrowotnych oddziaływań Zespołu Szkół w Rudnej Wielkiej. Na wymienionym kompleksie odbywa się wiele sportowych imprez, akcji, wydarzeń, pikników, na których każdy z uczestników może znaleźć coś ciekawego dla siebie i może poczuć świetną atmosferę tego miejsca. Chętnie włączamy nasz Orlik w nowe działania, ale opieramy się także na już istniejących udanych projektach o charakterze europejskim, krajowym, regionalnym lub lokalnym. Orlik daje wspaniałą możliwość rozwoju kompetencji i umiejętności w sferze kultury fizycznej i tak potrzebny relaks. Oto kilka wartych odnotowania wydarzeń w roku 2015.

Ciekawe wydarzenia w 2015 roku

Udana próba bicia rekordu Guinnessa w „Największym treningu w piłkę ręczną...”

Inauguracja tego wydarzenia na Orliku w Rudnej Wielkiej odbyła się 11 października 2015 roku (niedziela). Udało się, mimo niesprzyjającej aury, spełnić wytyczne dotyczące bicia rekordu Guinnessa. Wymagana grupa uczniów pod kierunkiem nauczyciela i jednocześnie animatora na Orliku K. Chwał-





ki uczestniczyła w próbie bicia rekordu „Największy trening piłki ręcznej w wielu miejscach jednocześnie”. Trening został przeprowadzony wg określonego scenariusza w ciągu 45 minut (od 16.00 do 16.45) i wszyscy uczestnicy musieli w nim brać czynny udział. Całe wydarzenie zostało sfilmowane i sfo-

– dziewczęta kontra chłopcy. W tydzień ten wpisał się znakomicie nasz Festyn Rodzinny (31 maja-niedziela). Zorganizowaliśmy w tym dniu różnego rodzaju konkursy: rzuty osobiste do kosza, strzały w poprzeczkę, przeciąganie liny, wyścigi rzędów, grę w zapomnianą „Zośkę”. Pogoda dopisała, więc i chętnych do udziału w konkursach nie brakowało. Sympatyczne okrzyki zagrzewały uczestników do sportowej zabawy. Śmiechu było co nie miara. Wszyscy zostali zwycięzcami. Tydzień Europejskiego Sportu zakończyliśmy w poniedziałek – 1 czerwca 2015 r. turniejem w tenisa ziemnego, w którym brało udział pięciu zawodników. Zawody rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Zawodnicy zostali nagrodzeni pucharami oraz dyplomami. Kolejny tydzień sportu-pełen atrakcji został przeprowadzony we wrześniu.



Bądź aktywny! Dbaj o zdrowie!

tografowane (50 zdjęć). Musieliśmy także spełnić wymagania dotyczące osób obsługujących trening. Oprócz tego, że trening prowadził animator, to próbę bicia rekordu obserwowało dwoje niezależnych świadków, wolontariusz i dwie osoby odmierzające czas, którzy potwierdzili w określonych dokumentach spełnienie reguł bicia rekordu Guinnessa.

Gratulujemy wytrwałości i determinacji animatorowi oraz uczestnikom treningu i z przyjemnością informujemy, że **nasz Orlik znalazł się w grupie 19 nagrodzonych Orlików w Polsce** – przesłaliśmy całą wymaganą dokumentację oraz najlepiej zorganizowaliśmy promocję przedsięwzięcia, dokumentując to linkami, skanami itp. – **na najlepszą relację z próby pobicia rekordu Guinnessa w piłce ręcznej**. Animator, który zorganizował imprezę, otrzymał pakiet biletów na rozgrywane w gwiazdorskiej obsadzie mecze piłki ręcznej w ramach EURO 2016 i na turniej we Wrocławiu. Warto było!

Europejski Tydzień Sportu – Bądź aktywny!...

Europejski Tydzień Sportu to ciekawa i nowa inicjatywa Komisji Europejskiej mająca promować sport i aktywność fizyczną w całej Europie. Ta ogólnoeuropejska kampania realizowana pod hasłem BeActive (bądź aktywny) miała zachęcić obywateli do aktywnego trybu życia nie tylko w ciągu obchodów Tygodnia, ale przez cały rok, bo, niestety, poziom aktywności fizycznej w niektórych krajach Europy nie tylko nie rośnie, lecz nawet spada. Tydzień ten zapoczątkował także nasz Orlik – 26 maja 2015 r. od gminnego turnieju piłki nożnej chłopców szkół podstawowych. W zawodach brało udział 8 drużyn z Gminy Świlcza. Upajaliśmy się wieloma składnymi akcjami, pięknymi bramkami oraz czystą i zaciętą walką w duchu fair play, a także podziwialiśmy młode talenty piłkarskie. Drużyny, które brały udział w turnieju to: Zespół Szkół w Rudnej Wielkiej, Zespół Szkół w Trzcianie, Szkoła Podstawowa w Mrowli, Szkoła Podstawowa w Bratkowicach Nr 2. W kolejnym dniu rozegrano mecz koszykówki

br.(sobota) odbyła się Rodzinna Sztafeta im. Kamili Skolimowskiej. Choć pogoda niezbyt dopisała, bo było deszczowo i tylko z przełysłkami słońca, to w wydarzeniu wzięły udział 24 rodziny (rodzic lub obydwójce rodziców + dziecko) i spora grupa 112 uczniów naszej szkoły. Łącznie udział w sztafecie



Na „Orliku” jest wzorowo, każdy ćwiczy – fasonowo!

wzięło 172 uczestników. Animatorzy: Krzysztof Depa i Krzysztof Chwałka zadbali o przygotowanie odpowiednich warunków, wytyczyli trasę biegu(86 m) na Orliku, dokonali pomiarów przy pomocy taśmy mierniczej i odmierzali czas poszczególnych uczestników przy pomocy stoperów. Po zsumowaniu trasy (86 m na 1 osobę) okazało się, że wszyscy przebiegli łącznie 14792 m w ciągu 4383 sek. Każdy uczestnik sztafety otrzymał dyplom i pamiątkową bransoletkę, zaś 8 koszulek rozlosowano pomiędzy rodzinami biorącymi udział w sztafecie. Zestaw gadżetów otrzymaliśmy od organizatora.

VI Turniej Orlika o Puchar Premiera RP

Organizatorem turnieju był Szkolny Związek Sportowy na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki. W dniu 15 września 2015 r. rozegrano eliminacje do VI Turnieju Orlika o Puchar Premiera RP. W zawodach wzięły udział 4 drużyny z gminy Świlcza w kategorii chłopców 10-11 lat. Były to zespoły z Rud-





nej Wielkiej, Świlczy, Trziciany oraz Mrowli. Po zaciętej walce w duchu fair play drużyna z Mrowli uzyskała możliwość dalszej rywalizacji w turnieju o Puchar Premiera RP na szczelbu powiatowym.

Wakacyjny turniej...

14 sierpnia 2015 r. na boisku Orlik w Rudnej Wielkiej rozegrany został wakacyjny turniej piłki nożnej młodzieży szkolnej. Imprezę zorganizowali nauczyciele wuefiści: Grzegorz Patruś i Alina Kulczycka. Pomimo panującego ponad 30-stopniowego upału, młodzi piłkarze dzielnie walczyli o trofea, jakimi były puchary i dyplomy ufundowane przez Wójta Gminy Świlcza, mgr inż. Adama Dziedzica, który po zakończeniu turnieju wręczał nagrody dzielnym chłopcom. Pierwsze miejsce zajęła drużyna SP z Mrowli. Na kolejnych uplasowały się drużyny: II miejsce SP Rudna Wielka, III miejsce SP Dąbrowa i IV miejsce SP Świlcza.

Mistrzostwa Polski Football Academy rocznik 2006 – Mikro-region Grupa Wschód – Turniej rewanżowy Rudna Wielka

W dniu 11.10.2015 r. odbył się turniej rewanżowy MP FA rocznika 2006. Pogoda nie rozpieszczała małych piłkarzy. Mimo uporczywego chłodu i wiejącego wiatru, wszyscy o godz. 10 stawili się na Orliku w Rudnej Wielkiej. Na zawody przybyły takie zespoły jak: FA Jarosław, FA Rzeszów, FA Dąbrowa Tarnowska, FA Wojnicz, FA Lubaczów. Był to świetny turniej.

Turniej dzikich drużyn...

Na zakończenie wakacji zorganizowaliśmy turniej otwarty w piłkę nożną. W zawodach wzięło udział 8 drużyn i wystąpiło blisko 80 dorosłych zawodników – z Rudnej Małej, Rudnej Wielkiej, Bratkowic, Pogwizdowa Nowego, Głogowa Młp, Świlczy, Rogoźnicy. Drużyny podzielone były na dwie grupy, grano systemem „każdy z każdym”. Wygrała drużyna z Rudnej Wielkiej, zdecydowanie pokonując Świlczę.

Pokażmy Rakowi Piersi Różową Kartkę Życia...

Dwie zaprzyjaźnione drużyny OLDBOYS i JACK TEAM – 14 czerwca 2015 roku wzięły udział w kampanii społecznej i rozegrały towarzyski mecz promujący profilaktykę i walkę z rakiem piersi. Każda grupa przed rozpoczęciem turnieju zaprezentowała plakaty: „Razem wygrywamy z rakiem piersi” i...Panowie zagraли dla zdrowia kobiet, by solidaryzować się z nimi i je wspierać. Pięknie dziękujemy!

Bądź aktywny, ćwicz, dbaj o zdrowie...

Odwiedzajcie Orlik w Rudnej Wielkiej! Orlik jest dla każdego i starszego, i młodszego! Gwarantujemy wiele atrakcji, dużo ruchu, świetną zabawę oraz „fajne” nagrody, które otrzymujemy od organizatorów różnych akcji, także od pana Wójta i sponsorów. Zapraszamy na kolejne imprezy, kolejne konkurencje już wiosną 2016 roku. Sport i aktywność fizyczna mają znaczący wpływ na dobre samopoczucie. Zachęcamy do regularnej aktywności fizycznej i częstszego uprawiania sportu na co dzień. Będziemy promować i pogłębiać wiedzę na temat licznych korzyści zdrowotnych wynikających z aktywnego stylu życia. Będziemy dopingować do pracy nad sobą! Bądź aktywny!

Zapraszamy na stronę www.naszorlik – wybierz: Orlik w Rudnej Wielkiej i zobacz, co się u nas dzieło w 2015 roku.

Fotoreportaż na następnej stronie

Natalia Skuba-Więclaw

Akademia Piłkarska „Bratek” – INFORMUJE I ZAPRASZA!

Działą prężnie już 4 rok z rzędu. W tym roku prócz 4 grup piłkarskich została uruchomiona sekcja lekkoatletyczna. Dzięki zaangażowaniu rodziców oraz osób chętnych do pomocy jesteśmy w stanie zapewnić coraz to nowe atrakcje dla naszych podopiecznych. W chwili obecnej kadra Akademii to ponad 80 zawodników z terenu całej gminy Świlczy. Nasi podopieczni posiadają stroje klubowe, które są wizytówką i żywą promocją Gminy Świlcza podczas wyjazdów sportowych.

Prócz treningów systematycznie organizowane są wyjazdy na sparingi, aby spróbować swoich sił z zawodnikami z zewnątrz również zrzeszonymi w szkołkach piłkarskich. Wszystkie grupy wiekowe wygrywają mecze z drużynami zewnętrznymi. Jest to wynikiem systematycznej pracy naszych podopiecznych oraz wykwalifikowanych trenerów, którzy pracują nad taktyką gry naszych pociech. Rok rocznie uczestniczymy w turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku”. Już drugi rok z rzędu godnie reprezentowaliśmy Gminę Świlcza w eliminacjach powiatowych tego turnieju.

Na zakończenie roku szkolnego, w czerwcu każdy zawodnik z Akademii Piłkarskiej Bratek w nagrodę za cały rok ciężkiej pracy otrzymał puchar, który ufundowała grupa PZU.

W okresie wakacyjnym dla naszych podopiecznych została zorganizowana dwutygodniowa półkolonia piłkarska. Dzieci codziennie, przez 8 godzin pobytu rodziców w pracy, miały zapewnioną opiekę trenerów, czas wolny był wypełniony licznymi atrakcjami, wyjazdami oraz wyżywieniem.

W grudniu, z okazji Świętego Mikołaja zostało zorganizowane wyjście wszystkich grup wiekowych do restauracji Zaczę w Bratkowicach. Zabawie przewodził wodzirej, a dzieci otrzymały upominki.

Harmonogram treningów

Treningi Akademii Piłkarskiej Bratek odbywają się w grupach wiekowych według harmonogramu w Zespole Szkół w Bratkowicach:

Sekcja lekkoatletyki – poniedziałek od 17.30 do 19.00.

Grupa rocznika 2007 i młodszy – wtorek i czwartek od 17.30 do 19.00.

Grupa rocznika 2006 – środa i piątek od 16.00 do 17.30.

Grupa roczników 2004-2005 – wtorek i czwartek od 16.00 do 17.30.

Grupa roczników 2002-2003 – środy i piątki od 17.30 do 19.00.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą spróbować swoich sił. Zapewniamy opiekę wykwalifikowanego pedagoga z długoletnim doświadczeniem w pracy z dziećmi. Dodatkowe informacje osobiście podczas treningów, na stronie internetowej akademiapiilkarskabratek.futbolowo.pl lub pod numer telefonu 506 597 137.

Fotoreportaż na następnej stronie





Akademia Piłkarska „Bratek”



Wyrosną z nich tacy – którzy na „EURO” zagrać potrafią...



Orlik w Rudnej Wielkiej



Udana próba bicia rekordu Guinnessa w „Największym treningu w piłkę ręczną...”



Europejski Tydzień Sportu - Bądź aktywny!...



Wakacyjny Turniej Piłki Nożnej Młodzieży Szkolnej.



Tak rywalizowali sportowcy

na II Gminnych Indywidualnych Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w Lekkiej Atletyce

Bratkowice, 10 października 2015 r.



Ćwicz – sport to zdrowie!



„Zawodnicy” – trenerzy, opiekunowie i organizatorzy – bez nich ruch „ani rusz”



Wspólne zdjęcie – „na wieczną rzecz pamiątkę”

HARMONOGRAM

PRÓB ZESPOŁÓW AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO DZIAŁAJĄCYCH W GCKSiR W ŚWILCZY ZS. W TRZCIANIE



PONIEDZIAŁEK	Trzciana GCKSiR
gr. Dziecięca młodsza	
zajęcia taneczne	17:30 - 18:30
zajęcia wokalne	18:30 - 19:00
gr. Dziecięca starsza	
zajęcia wokalne	18:30 - 19:00
gr. Gimnazjalna	
zajęcia taneczne	19:00 - 20:00
zajęcia wokalne	20:00 - 21:00
gr. Reprezentacyjna	
zajęcia taneczne	20:00 - 21:00
zajęcia wokalne	19:00 - 20:00

CZWARTEK	Trzciana GCKSiR
gr. Dziecięca starsza	
zajęcia taneczne	18:00 - 19:00
gr. Gimnazjalna	
zajęcia taneczne	19:00 - 20:00
gr. Reprezentacyjna	
zajęcia taneczne	20:00 - 21:00

PIĄTEK	Trzciana GCKSiR
gr. Absolwentów	
zajęcia taneczne	20:00 - 21:30



PONIEDZIAŁEK	Świlcza GCKSiR
gr. I. II zajęcia taneczne	15:00 - 16:30
gr. II. I zajęcia taneczne	17:00 - 18:00
gr. III. zajęcia taneczne	18:00 - 19:00
WTOREK	Rudna Wielka - Dom Ludowy
gr. I. II zajęcia taneczne	15:00 - 16:30
gr. II. I zajęcia taneczne	17:00 - 18:30

CZWARTEK	Bratkowice GCKSiR
gr. I. II zajęcia taneczne	16:00 - 18:00

PIĄTEK	Bratkowice GCKSiR
gr. I. II zajęcia taneczne	16:00 - 17:00
gr. II. I zajęcia taneczne	17:00 - 18:00



ŚRODA	Trzciana GCKSiR
zajęcia taneczno-wokalne	18:00 - 20:00
NIEDZIELA	Trzciana GCKSiR
zajęcia taneczno-wokalne	18:00 - 20:00



WTOREK	Trzciana GCKSiR
zajęcia wokalne	19:00 - 21:00
PIĄTEK	Trzciana GCKSiR
zajęcia wokalne	19:00 - 21:00



PIĄTEK	Trzciana GCKSiR
zajęcia instrumentalno-wokalne	20:00 - 22:00



SOBOTA	Trzciana GCKSiR
zajęcia instrumentalno-wokalne	15:00 - 17:00

Silver Tone

WTOREK	Trzciana GCKSiR
zajęcia instrumentalno-wokalne	16:30 - 18:00
SOBOTA	Trzciana GCKSiR
zajęcia instrumentalno-muzyczne	16:30 - 18:00



SOBOTA	Trzciana GCKSiR
zajęcia instrumentalno-wokalne	13:00 - 15:00

AEROBIK

PONIEDZIAŁEK	Świlcza GCKSiR
zajęcia ruchowe	19:00 - 20:00
ŚRODA	Świlcza GCKSiR
zajęcia ruchowe	18:00 - 19:00
zajęcia ruchowe	19:00 - 20:00
PIĄTEK	Trzciana GCKSiR
zajęcia ruchowe	18:00 - 19:00
zajęcia ruchowe	Dom Strażaka Mrowla 19:15 - 20:00

ZUMBA

PONIEDZIAŁEK	Dąbrowa GCKSiR
	18:30 - 19:30
	Świlcza GCKSiR
	20:30 - 21:30
ŚRODA	Bratkowice GCKSiR
	18:00 - 19:00
CZWARTEK	Dąbrowa GCKSiR
	17:30 - 18:30
PIĄTEK	Świlcza GCKSiR
	20:00 - 21:00

Serdecznie zapraszamy